

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXXIII

WARSZAWA 2025

NR 2

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Członkowie redakcji — Maciej T. Radomski — zastępca redaktora (IAE PAN), Rafał Rutkowski (IAE PAN), Jakub Sawicki — redaktor-doradca (Archeologický ústav AV ČR), Katarzyna Skrzyńska (IAE PAN), Grischa Vercamer — redaktor-doradca (Universität Passau), Jurij Zazulak — redaktor-doradca (Ludwig-Maximilians-Universität München), Karol Żojdź — redaktor (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Mário Bielich (Archeologický ústav SAV, Słowacja), Gabriela Blažková (Archeologický Ústav AV ČR, Czechy), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Niemcy), Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa), Jarosław Dumanowski (UMK, Toruń), Olga Fejtová (Univerzita Jana Evangelisty Purkyně, Czechy), Karin Friedrich (University of Aberdeen, Wielka Brytania), Mateusz Goliński (UWr, Wrocław), Andrzej Janeczek (IAE PAN, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Albinas Kuncevičius (Vilniaus universitetas, Litwa), Marcin Majewski (USZ, Szczecin), Philippe Meyzie (Université Bordeaux Montaigne, Francja), Mindaugas Paknys (Lietuvos kultūros tyrimų institutas, Litwa), Jacek Pielas (UJK, Kielce), Bożena Popiołek (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków), Raimo Pullat (Tallinna Ülikool, Estonia), Mikola Volkau (Europos humanitarinis universitetas, Litwa)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:

<http://journals.iaepan.pl/khkm>
e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl
tel. 22 620 28 84 w. 146

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej Copyright © 2025 by Institute of Archaeology
and Ethnology Polish Academy of Sciences.

All papers published in this issue are an open access articles under the CC BY 4.0 license
(<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Wydawca:

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
e-mail: director@iaepan.edu.pl
tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2024 (R. LXXII):

Felix Biermann (US, Szczecin), Urszula Bijak (IJP PAN, Kraków), Piotr Boroń (UŚ, Katowice), Joanna Brzegowy (IH PAN, Kraków), Marek Cetwiński (Wrocław), Jacek Chachaj (KUL, Lublin), Stefan Ciara (UW, Warszawa), Karolina Ćwiek-Rogalska (IS PAN, Warszawa), Adriana Dawid (UO, Opole), Wanda Decyk-Zięba (UW, Warszawa), Władysław Duczko (Warszawa), Dariusz Główka (IAE PAN, Warszawa), Barbara Hausmair (Universität Innsbruck, Niemcy), Zbigniew Hundert (Zamek Królewski w Warszawie — Muzeum), Iwona Imańska (UMK, Toruń), Melchior Jakubowski (IH PAN, Warszawa), Andrzej Janeczek (IAE PAN, Warszawa), Maciej Janowski (IH PAN, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Piotr Kłapyta (UJ, Kraków), Waldemar Kowalski (UJK, Kielce), Marta Kuc-Czerep (IH PAN, Warszawa), Cecylia Kuta (IPN, Kraków), Katarzyna Kwiatkowska (MZ PAN, Warszawa), Beata Lorens (UR, Rzeszów), Mieczysław Mejer (IBL PAN, Warszawa), Michał Mencfel (UAM, Poznań), Sławomir Adam Mróz (Kraków), Konrad Niemira (IHN PAN, Warszawa), Krzysztof Okoński (UKW, Bydgoszcz), Borys Paszkiewicz (UWr, Wrocław), Bohdana Petryshak (Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka, Ukraina), Józef Półcwiartek (Rzeszów), Laurynas Šedvydis (Kaunas, Litwa), Jolanta Sikorska-Kulesza (UW, Warszawa), Nina Skepyan (Instytut Białoruski w Pradze, Czechy), Anna Sokolova (Helsingin yliopisto, Finlandia), Stanisław Sroka (UJ, Kraków), Michał Starski (UW, Warszawa), Marcin Sumowski (UMK, Toruń), Renata Trawka (UR, Rzeszów), Przemysław Wiszewski (UWr, Wrocław), Tomasz Wiślicz (IH PAN, Warszawa), Anna Zalewska (UŁ, Łódź)

*Rimantas Bedulskis**

Both on Water and on Land: The Structure of River Ports and Harbours in the Grand Duchy of Lithuania in the sixteenth–eighteenth centuries

Zarówno na wodzie, jak i na lądzie: struktura portów rzecznych i przystani
w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku

Abstract: Based on historical sources, historiography, and archaeological evidence, this article examines the structure of river ports and harbours in the Grand Duchy of Lithuania between the 16th and 18th centuries. Sources referred to riverside settlements as „port” (in Polish and Ruthenian) and „przystań” (or „pristan” in Ruthenian). A “port” was usually located in larger urban centres, while smaller towns and landed estates had “harbours.” The main distinction was based on quantitative and qualitative differences, with ports featuring wharves, warehouses, and shipyards, while harbours relied on natural sites for loading and unloading. The conducted study shows how people used the natural conditions for navigation.

Key words: river ports, Grand Duchy of Lithuania, history of connection, early modern period, inland navigation, historical geography

Abstrakt: W niniejszym artykule, na podstawie źródeł historycznych, historiografii oraz dowodów archeologicznych, przeanalizowano strukturę portów rzecznych i przystani w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. W tekstach z epoki osady nadrzeczne określano mianem „portu” (w języku polskim i ruskim) oraz „przystani” (po rusku: „pristań”). „Port” zwykle znajdował się w większych ośrodkach miejskich, podczas gdy mniejsze miasta i majątki ziemskie miały „przystanie”. Główna różnica miała charakter ilościowy i jakościowy: porty dysponowały nabrzeżami, magazynami i stoczniami, podczas gdy przystanie powstawały w naturalnych miejscach, które ludzie wykorzystywali do załadunku i wyładunku towarów. Z przeprowadzonych badań wynika, w jaki sposób ludzie wykorzystywali naturalne warunki do żeglugi.

Słowa kluczowe: porty rzeczne, Wielkie Księstwo Litewskie, historia połączeń, nowożytność, żegluga śródlądowa, geografia historyczna

* Rimantas Bedulskis, MA; Lithuanian Institute of History, Vilnius
rimantas.bedulskis@istorija.lt; <https://orcid.org/0000-0002-6158-4359>

I. Introduction. II. The terms “port” and “harbour” in the historical sources of the Grand Duchy of Lithuania in the 16th–18th centuries. III. Natural shorelines and man-made wharves. IV. Buildings in river ports and harbours. V. Conclusions.

I. Introduction

Ports and harbours played an integral role in the life of the Grand Duchy of Lithuania (hereinafter referred to as GDL) during the 16th–18th centuries. These elements were woven into the fabric of river cities, towns, and estates in the region. In leagal historical sources of this period, the navigable rivers of the GDL are referred to as “flumina navigabilia” in Latin, “rzeka portowa” in Polish, and “portovaja reka” in Ruthenian.¹ According to Samuel Bogumił Linde, the Polish word “portowy” is interpreted as having a port (“port maiaćy”), and the word “portowny” is interpreted as related to or connected with the port (“od portu, do portu należaćy”).² Thus, one of the criteria for a river to be legally considered navigable was the presence of harbours and piers, indicating active trade along the river (Fig. 1).³

To gain a deeper understanding of how local and international communication and trade unfolded through waterways, it is essential to unravel the appearance, structure, and blend of natural and man-made components of river ports and harbours. Conducting this research entails a comprehensive analysis of various types of written sources, archaeological data, and an extensive examination of the existing historiography.

The article’s primary objective is to investigate the river ports of GDL during the 16th–18th centuries based on historical sources and historiographical data, with a specific focus on their structure.⁴ To achieve this goal, we have outlined the following tasks: 1) to determine the usage of the terms “port” and “harbour” in various languages within historical sources of GDL; 2) to examine the utilization of natural riverbanks and the construction methods employed for wharves in ports and harbours; 3) to explore the various buildings and equipment present within these ports and harbours.

In historiography, significant attention has been directed towards cities in the GDL situated along navigable rivers. Exploring the history of these cities invariably delves into their roles as river ports. Notably, it’s essential to mention the research conducted by Zigmantas Kiaupa and Liudas Glemža on the history of Kaunas, which served as the most important port on the Nemunas River.⁵ The port of Vilnius, located on the Neris River in the suburb of Lukiškės, has also been a subject of considerable scholarly focus.⁶ Historians have similarly dedicated their

¹ Bedulskis R. 2023, p. 12–15.

² Linde S.B. 1811, p. 929.

³ The mentioned rivers belonged to four basins flowing in different directions. The Nemunas and its tributaries, including the Neris (and Šventoji), Nevėžis, and Shchara, transported goods to the port of Königsberg. The Daugava and its tributaries Toropa, Mezha (with its tributary Obsha), and Ula, provided access to the port of Riga. The rivers of the Vistula basin, such as the Bug (and its tributary Mukhavets) and the Narew, were used for trade with the region’s main port, Gdańsk. The largest river of the GDL, the Dnieper, and its tributaries Berezina, Pripjat (with the tributaries Horyn, Yaselda, Lan, Pina, Sluch, and Styr), and Sozh, were used primarily for internal trade and communication due to unfavorable political conditions. Thus, the main factors for the creation of ports and piers were a convenient geographical location and the ability to ship goods to the ports of the Baltic Sea.

⁴ This article does not attempt to provide an exhaustive description of all river ports and harbours of the GDL, as such an endeavor would necessitate extensive research.

⁵ Kiaupa Z. 2010b; Kiaupa Z., Glemža L. 2023, *etc.*

⁶ Žilėnas V. 1994, *etc.*; Jogėla V. et al. 2008.

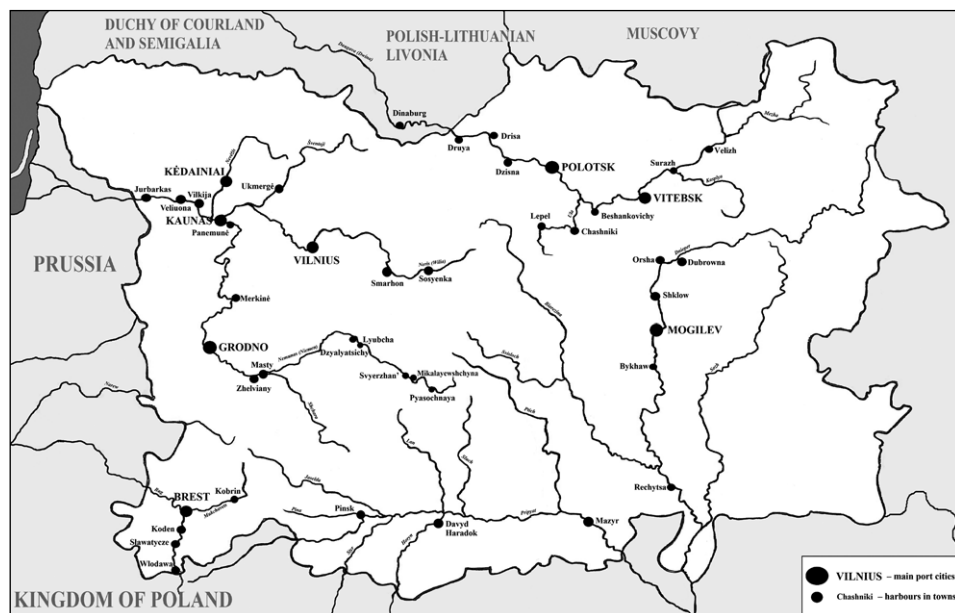


Fig. 1. Map of the Grand Duchy of Lithuania with selected ports and harbours marked.
Prepared by Rimantas Bedulskis

attention to Kėdainiai, situated along the Nevėžis River.⁷ Moreover, within the historiography dedicated to the city of Grodno, valuable information has emerged concerning its former port, complete with warehouses within the city.⁸ With regard to the trade challenges encountered by merchants from towns situated near the Dnieper, it is essential to reference Maria Barbara Topolska's seminal research on the commerce of Shklov and other towns in the eastern regions of the Grand Duchy of Lithuania during the 17th and 18th centuries.⁹ Additionally, the trade activities of the citizens of Mogilev have garnered considerable scholarly attention.¹⁰

Ignacy Tadeusz Baranowski contrasts the economic development of the Daugava, Nemunas, and Vistula basins with the Dnieper basin, noting how political conditions hindered the latter.¹¹ In the 16th–18th centuries, the lower Dnieper was controlled by the Ottomans, and there was no seaport on the Black Sea where merchants of the Grand Duchy of Lithuania could ship goods. Despite the Dnieper's natural advantages, its settlements, such as Dubrowna, Orsha, Shklov, Mogilev, and Rechytsa, lacked major ports and harbours. Merchants relied on overland routes to harbors on the Daugava and its tributary Ula (Beshankovichy, Vitebsk, Chashniki, Lepel), the Nemunas and Neris (Pyasochynaya, Dzyalyatsichy, Vilnius), and by the Pripyat River to Pinsk and Brest. Transport was labor-intensive but feasible for large-scale trade.¹² This geopolitical barrier forced townspeople and nobles to overcome adverse economic conditions by transporting goods to selected harbors via overland routes. These efforts underscore the economic

⁷ Samalavičius S. 1962; Ragauskienė R. et al. 2022.

⁸ Borowik P. 2000; Borowik P. 2005; Gordziejew J. 2002; Gordziejew J. 2003.

⁹ Topolska M.B. 1967; Topolska M.B. 1969.

¹⁰ Lowmiański H. 1938; Meleško V. 1988; Kornacki P. 2003.

¹¹ Baranowski I.T. 1916, p. 281.

¹² Topolska M.B. 1969, pp. 125–130.

significance and enduring appeal of navigable rivers. Historians often turn their attention to ports and harbours when delving into the economic activities of the nobility. It's noteworthy that, thus far, Polish river ports have garnered more extensive scholarly examination. Notable scholars like Józef Burszta,¹³ Adam Homecki,¹⁴ Szymon Kazusek,¹⁵ Nina Miks-Rudkowska,¹⁶ Ryszard Orłowski,¹⁷ and Alina Sztachelska-Kokoczek,¹⁸ among others, have produced significant works that investigate trade organization within the Branicki, Lubomirski, and Zamoyski estates. Similarly, Lithuanian historiography boasts studies that parallel this focus. Darius Sakalauskas and Aivars Poška's article exploring the organization of trade at the Nemunas ports affiliated with the Radziwiłł and Sapieha families is particularly noteworthy.¹⁹

The history of smaller towns, whether privately or state-owned, within the GDL, serving as ports and harbours, has been thoroughly examined by Stanisław Alexandrowicz.²⁰ Linas Kvizikevičius has undertaken the historical development of towns by the river Nemunas, adding to our understanding of this aspect.²¹ Furthermore, Belarusian towns have received special attention from researchers, with the works of Jurij Bochan²² and Ina Sorkina²³ being of notable significance. These studies, while not primarily focused on ports and harbours, contain valuable information regarding these aspects.

Within historiography, discussions about ports often encompass a broader perspective, yet there are works that delve into individual structural elements of ports and harbours. Notably, goods warehouses²⁴ and shipyards²⁵ have received particular attention in scholarly research.

Summarizing the discussed historiography, it can be stated that the river ports and harbours of the GDL are often included in historical research only as a secondary spot of other topics. Existing historiography cannot yet answer all the questions raised by this article, so it is inevitable to rely on the data of written historical sources. In order to achieve the set goals and tasks, various types of historical sources are utilized, shedding light on different aspects of the history of river ports and harbours, thus aiding in a better understanding of their structure. The research relies on archival²⁶ and published sources. From documents found in the GDL Chancellery — Lithuanian Metrics,²⁷ we glean information about river ports dating back to the early 16th century within the territory of the GDL. However, these sources lack detailed descriptions of their structure or appearance.

Regarding river ports in cities, informative sources include the acts of city councils.²⁸ The 16th–18th century act books of the city of Kaunas provide many useful materials.²⁹ The trade in

¹³ Burszta J. 1955.

¹⁴ Homecki A. 1970.

¹⁵ Kazusek S. 2022.

¹⁶ Miks-Rudkowska N. 1978.

¹⁷ Orłowski R. 1956.

¹⁸ Sztachelska-Kokoczek A. 2006.

¹⁹ Sakalauskas D., Poška A. 2020.

²⁰ Alexandrowicz S. 2011.

²¹ Kvizikevičius L. 2004.

²² Bohan Ū. 2018.

²³ Sorkina I. 2010.

²⁴ Dumnicki J. 1987; Samalavičius S. 2011a

²⁵ Kiaupa Z. 2010a; Ossowski W. 2010.

²⁶ The article draws on historical sources from the Central Archives of Historical Records in Warsaw, the Lithuanian State Historical Archives, and the Manuscripts Department of the Vilnius University Library.

²⁷ Metrika. 2001; Metrika. 2021; Metrika. 2024.

²⁸ Sobranie. 1843.

²⁹ The article refers to *Book of Acts of Kaunas Wójt from 1552–1555* — see LVIA, SA, no. 13842; *Book of Acts of Kaunas Wójt from 1580–1583* — see VUB, RS, F7; *Book of Acts of Kaunas Wójt from 1603–1628* — see VUB, RS, F7. Published sources: Aktavaja. 2006; Knyga. 2011.

Vilnius during the 17th–18th centuries is documented in the books of the Vilnius City Council.³⁰ The published acts of the city councils of Kėdainiai and Merkinė offer significant information about the everyday life of smaller Magdeburg cities within the GDL.³¹ Additionally, the published court books and documents of the magistrates of Polotsk, Vitebsk, and Mogilev³² reveal the role of these cities in trade along rivers such as the Daugava and Dnieper within the GDL.

A separate category comprises exclusive economic documents — manor inventories. This article draws upon inventories from the 16th to 18th centuries.³³ Within these records, detailed information can be found regarding the obligations of peasants to transport goods to ports, as well as comprehensive descriptions of port and harbour structures, including warehouses.³⁴

The river trade of large landowners during the 17th–18th centuries is best documented through trade income and expenditure registers.³⁵ These documents delineate the principal ports and harbours of the nobility, underscore the pivotal centers of river trade, and detail the associated infrastructure. Despite their economic nature—recording expenses and earned income—these sources allow for a comprehensive reconstruction of the entire trade organization and realization process. Account books also provide insights into river transport during that era, including information on ship construction, technical specifications, and pricing. They not only describe geographical locations but also provide details about activities of riverside communities.

Information from historical sources has been corroborated and augmented by archaeological research. These investigations, conducted in Kaunas,³⁶ Kėdainiai,³⁷ Merkinė,³⁸ Vilnius,³⁹ and Vitebsk,⁴⁰ revealed wooden bank structures, both submerged underground and in water, utilized to fortify the riverbanks. The article also relies on the works of Western European archaeologists, which examine the ports and harbours of the Danube, Main, Rhine, and other rivers of the Middle Ages and Early Modern times, including the buildings and structures within them.⁴¹ The authors not only discuss the structures that were present, but also attempt to explain the very concept of a river port.

The research subject of the article facilitates the selection of an appropriate methodology. This investigation delves into the domain of historical geography, concentrating on the 16th to 18th centuries, with a specific focus on exploring the factors influencing the establishment of river ports and harbours within the GDL, as well as their structural characteristics. Methodological selection is guided by the research subject, historiographical considerations, and the accessibility of historical sources. Methodologically, the research entails a comprehensive analysis of diverse sources, including written records, cartographic depictions, iconographic representations, and archaeological research reports. Accordingly, the methodological approach

³⁰ Knyga. 2011.

³¹ Lietuvos. 2002; Lietuvos. 2007.

³² Księga. 2020; Istoriko. 1871–1906; Polocko. 1911–1916.

³³ The inventory of Merkinė parish, 1693–1695 — LVIA, F. 1135, descr. 4, no. 474; the inventory of Grodno economy, 1789 — LVIA, F. 11, descr. 1, no. 307; Derewna estates inventory, 1646 — AGAD, AR XXV, no. 736; Inventory of Mikołajewszczyzna, 1628 — AGAD, AR XXV, no. 2666, etc. See: Piscovaja. 1882; Inventoriai. 1962; Zawadzki J. 2002.

³⁴ VUB, RS, F4(A1404)39687.

³⁵ See e.g., AGAD, AR XX; VUB, RS, F4(A1505)12071; VUB, RS, F4(A1427)12072; VUB RS, F5, F-33034.

³⁶ Bertašius M. 2013.

³⁷ Juchnevičius A. 1998.

³⁸ Baubonis Z. 2000; Baubonis Z. et al. 2001.

³⁹ Baubonis Z., Kraniauskas R. 2001.

⁴⁰ Tkačev M., Koledinskij L. 1983.

⁴¹ Christophersen A. 2015; Werther L., Kröger L. 2017; Springmann M-J. 2016; Wollenberg D., Niessen I. 2019.

prioritizes meticulous scrutiny of sources to fulfill the research objectives. Empirical insights extracted from historical records are methodically organized and subjected to interpretative analysis. Furthermore, a comparative analytical framework is employed to discern the relative significance of distinct river ports and harbours within the context of the GDL.

The selection of the chronological boundaries for this study was deliberate. The 16th century marks a period of significant involvement by the GDL in international trade. During this time, urbanization in the region experienced notable advancements, leading to the establishment of ports and harbours, as well as improvements in the infrastructure of trade routes. Economically, the 16th century saw intensified land management processes within the country, resulting in increased participation of nobles and the nobility in international trade. The choice to conclude the chronology in 1795, with the collapse of the GDL.

This broad timespan is supported by the findings of J. Burszta, who examined shipping techniques on the Vistula and San rivers. He concluded that during the 16th–18th centuries, Poland as well as the GDL were characterized by a feudalistic approach to trade along navigable rivers, resulting in the exclusion of townspeople from trade and the disappearance of shipyards in urban centers. This feudal nature hindered greater specialization and technological advancements in shipping practices, thus perpetuating a lack of significant changes in shipping technology until the mid-19th century.⁴² Furthermore, this perspective aligns with the “Long Middle Ages” theory proposed by French historian Jacques Le Goff. According to this theory, society remained largely unchanged technologically and communicatively from the Early Middle Ages until the early 19th century.⁴³

II. The terms “port” and “harbour” in the historical sources of the Grand Duchy of Lithuania in the 16th–18th centuries

Broadly speaking, during the Middle Ages and the Early Modern period, nearly every point where a ship commenced or concluded a river journey could be termed a port. As noted by archaeologist Axel Christophersen, the concept of a port during this period encompassed a wide spectrum, ranging from entirely natural locations with favorable conditions for ships to dock and load/unload cargo to more complex, man-made structures and sites adapted for these purposes.⁴⁴

It should be noted that in historical sources of the GDL from the 16th century, settlements are seldom explicitly labeled as ports or harbours. Typically, their existence can only be inferred, as the records often refer merely to the shipping of goods from one area to another. However, in the 17th and 18th centuries, riverside settlements are mentioned in two ways: in Polish as “port” (Ruthenian “port”) or “przystań” (Ruthenian “pristan”). To comprehend the nature of these river ports in the GDL during this era, it is crucial to explore the meanings and distinctions of these terms at the time and discern the contexts in which each designation was employed.

According to S.B. Linde, the term “port”, used in Polish and Ruthenian, originates from the Latin word “portus”, which serves as the equivalent of the term “przystań” (“pristan”) in Slavic languages.⁴⁵ In 1642, in the three-language dictionary published by Konstantinas Sirvydas, the Latin word “portus” and the Polish word “port” were translated into Lithuanian as “prieplauka”.⁴⁶ In the Lithuanian dictionary, this word is described as “a place for ships to dock at the shore”,⁴⁷ so the definition of harbour would be more suitable for it.

⁴² Burszta J. 1955, p. 777.

⁴³ Le Goff J. 2004.

⁴⁴ Christophersen A. 2015, p. 125.

⁴⁵ Linde S.B. 1811, p. 929.

⁴⁶ Pirmasis. 1979, p. 328.

⁴⁷ Dictionary of the Lithuanian Language — <http://www.lkz.lt/?zodis=prieplauka&id=22256640000> (access August 28, 2025).

The Great Polish Dictionary, compiled by Witold Doroszewski, defines “port” as a stretch of coast, a deepened and wave-protected coastal area for the mooring of ships, equipped with special devices for loading, unloading, and repairing ships.⁴⁸ In contrast, “przystań” is described as a small port or a naturally formed place on the riverbank where ships can dock.⁴⁹ In technical literature, an inland water port is defined as a structure constructed at the junction of land and inland waters. It is equipped with facilities and structures specifically organized for the transportation and transshipment of passengers and cargo.⁵⁰

These descriptions share a common feature: “port” refers to a natural riverbank adapted by people, with wharves, buildings, and other human improvements, while “przystań” (and “pristan”) is simply a convenient place, often in its natural state, along the river or shore where ships can stop and receive services without significant human modifications. The “port” typically referred to the larger towns of the GDL, situated along the main navigable rivers. For instance, in 1633, Kėdainiai was identified as a “port” (“miasto portowe”).⁵¹ In 1653 the constitution of the Sejm mentions the ports on the Nemunas, Neris and other rivers: “miasta nasze portowe, tak nad Niemnem, iako nad Wilią będące y inne”.⁵² In the inventory of Diktariškis folwark of 1670, among other obligations, peasants were obliged to travel three times a year to the nearest ports of Kaunas or Veliuona: “do Kowna albo do Wielony, jako bliższych portow”.⁵³ In some cases, the term „port” refers to a specific place of the town. For example, in the 1561 inventory of the Grodno economy, there is mention of a port by the Nemunas situated near the king’s castle on the left side of the road leading from the market.⁵⁴

In smaller towns and private estates, ships would often make stops at harbours, known as “przystanie”. For example, on November 20, 1559, the Polotsk merchant Sidor Esipowicz complained that the burgomaster of Vilnius, Pawel Petrowicz, had promised to allow his goods to be transported by strugs at the Kasplia harbour (“na Kaspli u prystoini”; “gde pristan’ strugom byla”), but the goods were not delivered on time.⁵⁵ In 1685, cargo-laden strugs (type of ships) arrived on the Daugava River, docking at the Beshankovichy harbour (“w przystani Bieszenkowskiej”).⁵⁶ Similarly, in 1777, goods were shipped from harbours along the Nemunas River, which belonged to the Radziwiłł family, including Svyerzhan’ (“z przystani Swierzanskiej”) and Dzyalyatsichy (“z przystani Delatyczskiej”).⁵⁷ In the 16th–18th centuries, the term “pal” was used to refer to the harbours on the Vistula River and its tributaries in the territory of the GDL as well as the Bug and Narew rivers.⁵⁸ According to Bronisław Cmela, this name originates from the practice of driving numerous oak stakes into the riverbank at the chosen location for the harbour, used for anchoring ships.⁵⁹

In some historical sources river harbours are occasionally referred to as “rum”. For example, in 1773, Sapieha ships wintered in Masty and Zhelviany “w Rumie Mostowskim y Zelwianskim”.⁶⁰ Otto Hedemann explains the word “rum” as “a place by the river where goods

⁴⁸ Słownik. 1958–1969 — <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/port;5478080.html> (access August 28, 2025).

⁴⁹ Słownik. 1958–1969 — <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/przystan;5487151.html> (access August 28, 2025).

⁵⁰ Tołkacz L. 2010, p. 60.

⁵¹ VUB, RS, F4(A208)16419, p. 2v.

⁵² Volumina. 1860, p. 191 (415).

⁵³ Inventoriai. 1962, p. 280.

⁵⁴ Piscovaja. 1882, p. 45, 57, 62, 64.

⁵⁵ Metrika. 2021, pp. 26–27.

⁵⁶ AGAD, AR XX, no. 8, l. 17.

⁵⁷ AGAD, AR XX, no. 77, l. 11.

⁵⁸ “Pal — punkt, od którego statki odpływają lub do którego dążą, przystań”: Ślaski B. 1930, p. 202.

⁵⁹ Cmela B. 1977, p. 77.

⁶⁰ VUB, RS, F4-(A1505)12071, p. 5.

were stored”.⁶¹ According to the author, a different term, “binduga”, was used in the Kingdom of Poland to denote the place where logs were stored and later bundled into rafts.⁶²

Within historiography, efforts have been made to explain the meanings of the terms “port” and “przystań” as used in historical sources and the differences between them. The primary criteria that set ports apart from harbours encompassed both quantitative (related to trade volume) and qualitative (relating to structures and facilities) differences. Ports typically were located in major cities, within an urban landscape, while harbours were situated in smaller towns or on private estates, within an agrarian landscape. An additional significant criterion relates to the frequency and duration of use of the port or harbour. According to A. Homecki, ports can be categorized into two types: main ports (“pale główne albo stałe”) and temporary ports (“pale czasowe”), which were operational for shorter periods.⁶³ A. Sztachelska-Kokoczka distinguishes the terms “port” and “pal” based on their importance, where “port” is considered permanent, and “pal” is viewed as temporary.⁶⁴ Some harbours were used seasonally, with certain harbours being utilized only once a year, specifically during the spring floods when water levels were at their highest.

As Doris Wollenberg and Iris Niessen point out, when it comes to early ports and harbours, one cannot rely on modern definitions based solely on the characterization of their constructive elements. It is necessary to broaden the perspective on the functions of river ports, including docking, unloading, loading, and analyzing the natural topography and human-made infrastructure.⁶⁵

III. Natural shorelines and man-made wharves

The establishment and growth of river ports and harbours were largely influenced by the presence of favorable natural and geographical features, economic conditions, urban structure, etc.⁶⁶ Crucial to this development was the requirement for the river to possess advantageous locations for ships to dock, such as confluences of rivers, bays, and low, dry banks. L. Kvizikevičius emphasized the importance of these natural factors in the formation of river ports and harbours. Notably, towns like Vilkija, Veliuona, and Jurbarkas, which were situated near the Nemunas River, enjoyed the natural conditions conducive to harbour creation during the 16th century. Conversely, the town of Skirsnemunė did not have easy access to the Nemunas coast, which hindered ships from mooring there.⁶⁷

Harbours could only be a convenient places on the river with a sandy shore, suitable for docking ships, and loading, or unloading goods. For example, on June 9, 1546, Duke Fiodor Sanguszko, the marshal of the Volhynia, reached an agreement with the Jewish merchant from Brest, Hoszka Koźczic, regarding the delivery of 100 lasts of ashes. F. Sanguszko pledged to deliver the ashes on the bank of the Bug in Włodawa (“na bereze Buga, u Volodave”), without specifying the presence of warehouses or any other structures.⁶⁸ The continuity of this practice is further evidenced by other sources. For instance, the 1685 document notes that in Beshankovichy, goods were brought to the Daugava river’s shore (“na brzegu”), from where they were subsequently loaded onto four ships.⁶⁹ At first glance, these harbours looked primitive, but they were perfectly suited to the fluctuating water levels and the banks that changed every year due to the tides. Ships could use these harbours in almost any conditions.⁷⁰

⁶¹ “Rum — miejsce na brzegu rzeki, gdzie gromadzono towary leśne”: Hedemann O. 1934, p. 60.

⁶² Hedemann O. 1934, p. 60.

⁶³ Homecki A. 1970, p. 41.

⁶⁴ Sztachelska-Kokoczka A. 2006, pp. 135–138.

⁶⁵ Wollenberg D., Niessen I. 2019, p. 414.

⁶⁶ Rossiaud J. 2021, p. 29.

⁶⁷ Kvizikevičius L. 2004, p. 97.

⁶⁸ Archiwum. 1890, p. 464–465.

⁶⁹ AGAD, AR XX, no. 8, p. 17.

⁷⁰ Werther L., Kröger L. 2017, pp. 80–81.



Fig. 2. Fragment of Kaunas panoramic view around 1600, engraving by Tomasz Makowski.

Source: Paknys M. 2009, p. 31

In city harbors, ships were frequently moored directly on the riverbanks in front of the houses and lots owned by townspeople, as evidenced by historical sources. For instance, in 1568, Jan Mackiewicz promised to deliver 50 last of grain to the Tykocin elder, Jan Szymkowicz, in Ustilug, on the Bug River, where goods from the warehouse could easily be transferred to the *komiegas* (*komiega*, type of ship; “na bereg reki Buga na pevnom mestcy, to est v Ustiluze, tam, gde by mog prosto z spihlera na komjagi vsypati na splav do Kgdanska”).⁷¹ Similarly, in 1571, in the case between Michail Zaranka Gorbowski and Tobiasz Bogdanowicz, a Jewish merchant from Brest, regarding the non-delivery of a *szkuta* for transporting goods to Gdańsk, a specific location was indicated where the *szkuta* with rye should have been delivered: in the city of Brest, on the Bug River near Piasocka Street, where Tobiasz’s house was located (“u meste Berestejskom na rece Bugu pri ul. Pesockoj”).⁷² On March 3, 1609, a privilege granted to the citizens of Grodno specified that those with houses and plots along the river should not be obstructed from accessing the Nemunas River (“nie kaze tez bronic przystępu wicinom na brzeg niemenski tym, ktorzy domy y place swe nad Niemnem maią targowe”).⁷³ Finally, in 1676, in a complaint filed by Jan Jozafat Olechnowicz, representing Polock’s *podkomorzy* Justynian Niemirowicz-Szczytt, accusing Aleksandr Szykucki, a citizen of Polock, of misappropriating a strug, A. Szykucki stated that the strug was brought near his house on the bank of the Daugava (“przyprawdził pod dom mój nad Dźwina rzeką poblizu stojący”).⁷⁴

However, wharves were installed in the most important ports such as Grodno, Kaunas, Kėdainiai, Merkinė, Mogilev, Svyerzhan’, Vilnius, Vitebsk, etc. First of all, they protected the river bank from erosion. The wharves were adapted for loading cargo from ships and unloading from nearby warehouses.

We possess comprehensive knowledge regarding the wharves situated within the city of Kaunas. Historical sources mention that in the 16th–17th centuries, the bank of the Nemunas near the city was strengthened by installing a wharf (“Bollwerk”⁷⁵). The shore was reinforced with driven piles and transverse thick planks anchored between them. This can also be seen in an engraving of Kaunas from around 1600 by Tomasz Makowski, depicting a log wharf extending along the entire coast of the city (Fig. 2).⁷⁶ This wharf was repaired in 1665 when the Grand Duke of Lithuania, Jan Kazimierz Vasa, allowed the city to produce wood for ten years and

⁷¹ Metrika. 2001, pp. 112–114.

⁷² Metrika. 2024, pp. 39–48.

⁷³ Gaľubovič V. 2011, pp. 265–266.

⁷⁴ Księga. 2020, pp. 421–428.

⁷⁵ “Nabrzeże — brzeg rzeki lub kanału, zwłaszcza uregulowany i oskaľowany, bulwark”: Ślaski B. 1930, p. 189.

⁷⁶ Kiaupa Z. 2010b, p. 95.

transport the products to Prussia duty-free to strengthen the wharves of Nemunas and Neris, which were damaged by floods and city fires.⁷⁷ Wharves in Kaunas are also mentioned in later sources. For example, in 1751, to protect the banks of the Nemunas from erosion, bank reinforcements made of oak logs were built.⁷⁸ After a few decades, the wharf needed to be repaired again; in 1777, due to the damage caused by the river's current, the Kaunas magistrate emphasized the need for repairing the wharves ("burwałki") on both river sides as soon as possible.⁷⁹ In 1786, Stanisław August Poniatowski established the Kaunas Good Order Commission ("Komisja Dobrego Porządku"), which, among other tasks, was responsible for maintaining river wharves.⁸⁰ This demonstrates the significant attention paid to wharfside maintenance to ensure safe navigation.

River banks reinforced with wharves are also mentioned in private towns. An interesting account from the mid-18th century, from the advice of Piotr Topolewski, the "dyspozytor" of Karol Stanisław Radziwiłł's wicinas (type of ship), to the townspeople of Svyerzhan', informs us that in 1752 a wharf (known as "burwałek swierzanski") was being built or repaired at the harbour. For the construction of the wharf, thick planks from old wicinas, no longer suitable for shipping were used.⁸¹ The following year (1753), the work continued, and permission was once again requested to use the wood of the old wicinas for the construction of the wharf.⁸² In 1769, it is mentioned that this wharf was in poor condition and in need of repair. There was fear that the river might flood the warehouses if the wharf collapsed: "Burwałek zewszystkim opadly, stare wiciny rozebrawszy dylami oparkanić wyzey wysypać koniecznie potrzeba, bo bron Boże kiedy gwałtowney wszystkie spichrze zatopić może po miejscach nizkich stojące".⁸³

The construction of wharves incurred significant expenses, leading to the implementation of wharfage fees, referred to as "pobrzeżne" or "brzegowe", for the utilization of harbour facilities. For instance, in a decree issued by Sigismundus III on June 18, 1630, granting privileges to the city of Vilnius, it was stipulated that a shore fee of 2 zloty was levied on every ship moored at the wharf.⁸⁴

Historical knowledge about the reinforcement of river banks is complemented by the remains of wharf structures discovered during archaeological research. Valuable research findings come from Kėdainiai, where in 1989, during archaeological excavations, remains of a long wooden wharf dating from the late 16th century to the 18th century were unearthed. The banks of Nevėžis were strengthened with three rows of oak piles with a diameter of 28–30 cm, spaced 140 cm apart. On top of the piles, 3–5 cm thick boards were affixed using forged nails,⁸⁵ creating what is known as a "rostwerk". Similar remains of wharves from the 17th and 18th centuries were also discovered in Merkinė in 2000. A structure comprised of oak piles 20–30 cm in diameter, driven into the riverbed, with stones 15–20 cm in diameter placed between them, was found just downstream from the confluence of the Nemunas and Merkys.⁸⁶ The banks were strengthened using wooden piles, hammered into the riverbed in rows, and reinforced with stones. Planks were laid on the piles.

⁷⁷ Macianskis J. 1998, p. 196.

⁷⁸ VUB, RS, F7 — *Acts of Kaunas City Council 1683–1773*, p. 387a; Kiaupa Z., Glemža L. 2023, p. 110.

⁷⁹ LVIA, SA, no. 19587, p. 452a; Kiaupa Z., Glemža L. 2023, p. 110.

⁸⁰ Glemža L. 2000, pp. 211–213.

⁸¹ AGAD, AR V, no. 16339, p. 9.

⁸² AGAD, AR V, no. 16339, p. 16.

⁸³ AGAD, AR XX, no. 104, p. 30.

⁸⁴ Zbiór. 1788, pp. 191–193.

⁸⁵ Juchnevičius A. 1998.

⁸⁶ Baubonis Z. et al. 2001, pp. 231–233.

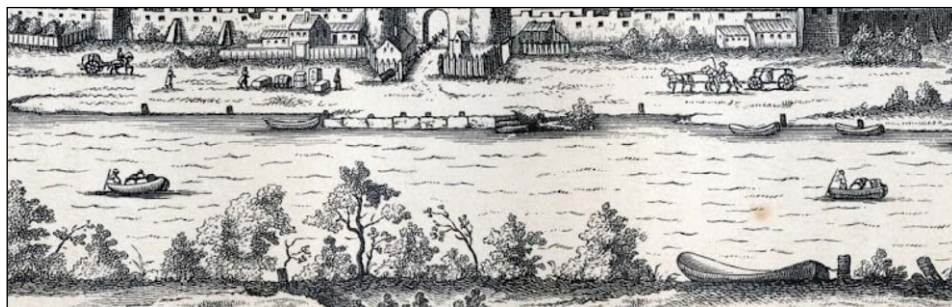


Fig. 3. Fragment of the Mogilev panorama (“Prospect der Stadt Mohilow”) with the harbor in the eighteenth century. Source: Horoda. 2009, p. 212

Devices for securely mooring ships (stakes or knechts) were constructed on the shore or near the wharf. Such stakes driven into the shore are depicted in a 1720 carving of the city of Mogilev (Fig. 3). Sometimes, wooden barriers were specially installed for this purpose — groins that allowed ships to winter more safely.⁸⁷ Occasionally, disputes arose over the convenient wintering spots for ships. For instance, in 1627, Kaunas benchner (*lawnik*) Marcin Slawecki complained to Kaunas wójt that Henrik Bantke’s wicina was left in the river without being relocated to Alekso-tas. During a flood, it was carried down the river and damaged part of the Nemunas wharf.⁸⁸ Another wharf was situated along the Neris River in the moat of Kaunas Castle. We have information about this from a legal case. In 1668, the burgomaster of Vilnius and merchant Jan Gilewski left his two wicinas for wintering within the Kaunas Castle territory, securing them to his driven-in poles. However, when Vilnius magistrate councilors Mikołaj Brzozowski and Szymon Ostrowski arrived, they relocated the mentioned vessels to another location and attached their ships to Jan Gilewski poles, even though he had paid for wintering his vessels. J. Gilewskis’ complaint from 1669 reveals that the river stream took away both of his vessels.⁸⁹

The river ports and harbours were strategically positioned at the intersections of vital land and waterways (transport hubs). This placement facilitated the transportation of goods from the economic hinterland, which were delivered to the river via land routes.⁹⁰ Streets and roads led to the riverbanks and harbour wharves. In Kaunas, Vokės kampas (now Muziejaus) and Kalėjimo (now T. Daugirdas) streets extended from the town hall square to the port.⁹¹ Additionally, in 1583, there was mention of “Ponierska” (now M. Valančiaus) street, which led toward the port by the Neris River.⁹² A similar layout existed in Kėdainiai, where two streets were constructed in the 16th century, running from the southeast corner of the Great Market Square to the harbour in the Skongalis suburb.⁹³ A street connecting the town hall square with the port was also found in Vitebsk.⁹⁴ Furthermore, in the years 1693–1695, an inventory of the Merkinė parish mentions a “cross street to Nemunas” in Merkinė.⁹⁵ In Grodno, several streets led toward the River Nemunas. Because of this orientation, they were named “Ulica od samego Niemna”

⁸⁷ Kiaupa Z. 2010b, p. 168.

⁸⁸ Kiaupa Z. 2010b, p. 214.

⁸⁹ Samalavičius S. 2011b, p. 90.

⁹⁰ Čelkis T. 2021, p. 110–113.

⁹¹ Kiaupa Z., Glemža L. 2023, p. 109.

⁹² Bertašius M. 2013, pp. 188–189.

⁹³ Juknevičius A. 1994, p. 233.

⁹⁴ Tkačev M., Koledinskij L. 1983, pp. 69–71.

⁹⁵ LVIA, F. 1135, desc. 4, no. 474.

(1680), “Ulica nad brzegiem Niemna idąc do zamku” (1755, 1783), and similar names.⁹⁶ Roads extended from the wider area to the docks of towns and private estates, facilitating the transportation of goods to warehouses.

IV. Buildings in river ports and harbours

To ensure the effective operation of ports, they depended on a material infrastructure consisting of several crucial buildings, each of which will be discussed in separate subsections. These elements included goods warehouses were constructed in the ports; in some ports shipyards and repair workshops were established, customs offices were set up, and various other purpose-built buildings played a vital role in supporting port operations.

a) Goods warehouses

Every port or wharf typically had at least one wooden, and sometimes brick, warehouse for the loading and storage of goods.⁹⁷ Warehouses during the 16th–18th centuries were referred to by different names in various sources, such as Polish “spichlerz”, “szpichlerz”, “skład”, Ruthenian “sklad”, “spichler”, German “Speicher”, and were sometimes called “świroń” or “magazyn”.⁹⁸ Warehouses in ports and harbours located along the Daugava coast were referred to as “puńie”.⁹⁹ They were often distinguished from warehouses with other purposes, emphasizing that they were used for the storage of goods for export (referred to as “spichlerz portowy”¹⁰⁰) or were identified by their location along the riverbank.

According to A. Homecki, warehouses served two primary functions: 1) storing and holding goods for export and 2) winter storage for ships’ equipment, including ropes, sails, anchors, and oars.¹⁰¹ Goods were stored in warehouses from late autumn to early spring when the rivers were not navigable.¹⁰²

As early as the 15th century, during the reign of Grand Duke of Lithuania Alexander, salt and wax warehouses were constructed near the Kaunas customs house to collect these resources.¹⁰³ This policy was perceived by Mitrofan Dovnar-Zapol’skij as an attempt to establish a state monopoly on wax and salt.¹⁰⁴ In 1540, a salt warehouse was mentioned at the customs office in Jurbarkas, and on November 30, 1576, Grand Duke Stephen Batory granted Grodno the right to maintain a salt warehouse.¹⁰⁵

However, with the increasing trade activity in Baltic Sea ports, warehouses began to appear in almost every river port and harbour. In the 15th century, Kaunas already boasted warehouses belonging to German and Lithuanian merchants, which were located at Vokės kampas, Kalejimo, and other streets leading to the port. During the 16th–18th centuries, one- or two-story warehouses with basements were constructed adjacent to residential buildings.¹⁰⁶ In the 16th–17th centuries, at the intersection on the western edge of Kaunas Town Hall Square, two warehouses

⁹⁶ Gordziejew J. 2002, table 15.

⁹⁷ Orłowski R. 1956, p. 84.

⁹⁸ Dumnicki J. 1987, p. 6.

⁹⁹ For example, in 1758 the mentioned warehouse (“puń”) in Beshankovichy: AGAD, AR XX, no. 33, p. 16.

¹⁰⁰ LVIA, SA, no. 5123, p. 413.

¹⁰¹ Homecki A. 1970, pp. 41–49.

¹⁰² Guldon Z. 1967, p. 98.

¹⁰³ Russkaja. 1910, pp. 201–204.

¹⁰⁴ Dovnar-Zapol’skij M. 1901, p. 481.

¹⁰⁵ Dovnar-Zapol’skij M. 1901, p. 481.

¹⁰⁶ Bertušius M. 2013, p. 75.



Fig. 4. Fragment of the panorama of the city of Grodno with the port, engraving by Tomasz Makowski, 1600. Source: Čelkis T. 2021, p. 87

owned by the city were built to store exported grain. A city warehouse (known as “spichlerz miejski”) was already present in the town hall square by 1797.¹⁰⁷

In the 17th–18th centuries, goods warehouses on both sides of the Nemunas River were noted in Grodno. On the right bank, Aleksander Massalski had a mansion with a warehouse on Bridge Street (“ul. Mostowa”), which, in the first half of the 17th century, was sold to Andrej Milawski.¹⁰⁸ The Bernardins of Grodno owned half of a goods warehouse near the Nemunas, as recorded in 1642 by Krzysztof Kopeć, marshal of Lida.¹⁰⁹ Warehouses were also found along Street “na brzegu Niemna”. Several warehouses were concentrated on Hornicy Street (ul. Hornicka) in Ryłowce, a suburb on the left bank of the Nemunas.¹¹⁰ For example, in the 17th century, the Dominicans had an estate with a warehouse, which was bequeathed to the monastery by Samuel and Barbara Oziembłowski.¹¹¹ According to an inventory from 1773, the Jesuit college owned two old and abandoned warehouses (“2 spichrze cale stare i opuszczone”).¹¹² In 1789, Grodno’s inventory mentioned two warehouses near the bridge, which belonged to the economy, while two other warehouses were owned by Jews (Fig. 4).¹¹³

Warehouses were also found in other cities. For example, on February 18, 1611, there is mention of Stephan Połudowicz’s warehouse, a resident of Merkinė, where salt was stored.¹¹⁴ In Polotsk in 1650, a warehouse owned by Ivan Sergejevich, a member of the city council, is documented. It was built in the Great Posada “next to the defensive fortifications” near Daugava.¹¹⁵ We learn about the presence of goods warehouses in Kėdainiai from a document dating back to 1724. This document states that preparations were being made to construct warehouses near the bridge, slightly higher on the shore where the spring tides do not reach.¹¹⁶

Vilnius set itself apart from other ports by establishing a distinct warehouse district in the Lukiškės suburb during the 16th–18th centuries. Stasys Samalavičius provided a detailed description of the appearance and inventory of these warehouses.¹¹⁷ Along the riverbank, warehouses

¹⁰⁷ Bertašius M. 2013, p. 75.

¹⁰⁸ Borowik P. 2005, p. 72.

¹⁰⁹ Borowik P. 2005, pp. 118–119.

¹¹⁰ Gordziejew J. 2002, pp. 158–160.

¹¹¹ Borowik P. 2000, pp. 18–26.

¹¹² Borowik P. 2005, pp. 200–208.

¹¹³ LVIA, F. 11, descr. 1, no. 307, p. 370.

¹¹⁴ Merkinės. 2010, p. 394.

¹¹⁵ Aktavaja. 2006, p. 199.

¹¹⁶ Samalavičius S. 1962, p. 36; Ragauskienė R. et al. 2022, p. 178.

¹¹⁷ Samalavičius S. 2011a, pp. 161–167.

were constructed using logs on brick foundations. The number of warehouses in individual estates varied, ranging from 1 to 8. The warehouses featured references to former partitions and internal staircases, suggesting that some of them had two floors, while there are also mentions of cellars in some places. Typically, these warehouses had sturdy wooden double doors with secure iron fittings. They often had two sets of double doors, with one opening into the yard and the other facing the river. The river-facing doors were typically equipped with iron hooks and secured from the inside with robust latches, while the yard doors had external locks.

Warehouses were also present in smaller towns and estates, with information about them primarily available from the 17th–18th centuries. The number of warehouses in these ports mentioned in historical sources varied, ranging from just one to several dozen. For example, in 1773, there was a goods warehouse in Masty, which was owned by the Sapieha, while in Zhelviany there was a single small warehouse (“szpichlerzyk”).¹¹⁸ In contrast, in 1628, an inventory of Mikalayewshchyna listed 13 goods warehouses, one of which was used to store estate goods, and the remaining twelve were rented to merchants.¹¹⁹ In 1737, in Radziwiłłs Svyerzhan’ harbour near the Nemunas, there were 31 goods warehouses located in different parts of the town: “na kopanicej”, “za mostem”, “na ogrodach”.¹²⁰ In 1633, the town of Chashniki was founded along the Ula River, a left tributary of the Daugava, and its estate inventory listed 39 goods warehouses.¹²¹ The number of warehouses can provide insight into the exceptional geographical importance and economic potential of a specific town or estate.

During the 17th–18th centuries, the policies of large landowners encouraged the construction of new warehouses. For instance, in the regulations of the town of Lyubcha in March 1647, which belonged to Janusz Radziwiłł, among the rights granted to the townspeople was an encouragement to build warehouses near the Nemunas River. It stated, “since the town has a good port, the townspeople should build warehouses for their own benefit”.¹²² In July 1682, Kazimierz Jan Sapieha donated a plot of land in the Vowpa ward near Zel’va folwark to Teofil Olendzki, a podczasz of Wawkavysk, for the construction of a grain warehouse (“na pobudowanie spichrza na zboże dla spławiania po Niemnie”).¹²³

According to Bartłomiej Kwiatkowski, until the mid-19th century, wood was the primary building material used for constructing warehouses. Only in larger estates were these structures made from bricks. These warehouses were typically rectangular one- or two-story buildings equipped with a ventilation system.¹²⁴ Recommendations for constructing warehouses similar to these can be found in the economic advice book published in 1675 by Jakub Kazimierz Haur.¹²⁵ Usually, a warehouse had two gates or doors: one facing the yard and the other opening toward the river.

We can also find descriptions of warehouses in estate inventories. For instance, in the 1796 inventory of Masty and Volya,¹²⁶ it was mentioned that there were two warehouses situated on the banks of the Nemunas in Masty. The first warehouse was constructed from wood, and its entrance was on the side facing the road. It had a double (“podwoyne”) door with iron hinges and hooks, along with an internal lock (“z zamkiem wewnętrznym”). The floor of this warehouse was wooden, and it included a chamber for storing supplies for wicinas (“rekwizytyw

¹¹⁸ VUB, RS, F4(A1505)12071, p. 5.

¹¹⁹ AGAD, AR XXV, no. 2666, p. 146.

¹²⁰ AGAD, AR XX, no. 44, pp. 1–4, 7–9, 10–12.

¹²¹ Akty. 1908, pp. 254–281.

¹²² “Ponieważ port dobry jest, tedy szpiklerzów mieszczanie nabudować mają dla swego pożytku” — Alexandrowicz S. 1962, pp. 439–448.

¹²³ Sapiehowie. 1891, p. 169.

¹²⁴ Kwiatkowski B. 2012, p. 87.

¹²⁵ Haur J.K. 1675, p. 12.

¹²⁶ VUB, RS, F4(A1404)39687.

wicinych”). The chamber door was also equipped with iron hinges and a lock. There was a double door on iron hinges and hooks with a lock on the river-facing side of the warehouse. The entire structure was covered with straw.¹²⁷ The second warehouse, newly built, was made from pine wood and accessible from the road through a double door with hinges and hooks, along with a lock installed on the inside. Another door was installed in front of it. Similar to the first warehouse, it was also covered with straw. A third warehouse, located at the Volja harbour on the Shchara River (a left tributary of the Nemunas), was constructed from pine logs, featuring doors with four iron hinges, one with an internal lock, and the other door on the river side.¹²⁸

However, it's worth noting that not all warehouses were made of wood. For example, in the 1652 inventory of the Panemunė folwark, which belonged to Janusz Radziwiłł, there's a description of a goods warehouse near the Nemunas, which was “of Prussian construction and covered with tiles. It had four doors with hinges, one of which had an internal lock”.¹²⁹

b) Shipyards and ship repair shops

Another essential aspect of the GDL river ports and harbours was the presence of shipyards and ship repair shops.¹³⁰ Based on the duration of ship construction in one location, shipyards could be categorized into permanent (stationary) and temporary (mobile).

The earliest known permanent shipyard was situated in Kaunas. According to Z. Kiaupa, during the 16th–17th centuries, ships were constructed in Kaunas for local merchants and other customers by shipbuilders concentrated on the left bank of the Nemunas, particularly in Aleksotas suburb.¹³¹ The first mention of Aleksotas dates back to August 17, 1554, in the records of Kaunas mayor (“wójt”). It was in these records that Andrzej Orszulski complained to the helmsman Maciej Żydelis for not carrying out an order given the previous autumn to move the perg (type of ship) to “lixthat”.¹³² Aleksotas continued to appear in later sources as a recognized site of shipbuilding. For instance, in 1580 the term alexstat was used to denote the place where boats were being constructed (“do Aleksztatu, gdzie wiciny robią”), while in 1625 it appeared as leksztat, again identified as the location where wicinas were built (“nedaleko leksztatu, gdzie wiciny budują”).¹³³ In Aleksotas, there was not only a shipyard but also a settlement, with the majority of its inhabitants being shipbuilders. The Kaunas shipyard likely operated until the middle of the 17th century (during the Moscow occupation in 1655).

According to A. Sztachelska-Kokoczka, in noble estates, ship repair and construction typically took place in their own shipyards.¹³⁴ For example, in 1655, in the Principality of Sluck ruled by the Radziwiłłs, wicinas were built in their own shipyards (“w własnych warsztatach”).¹³⁵ In 1646, the inventory of Dzyerawna estates, also belonging to the Radziwiłłs, provides information about the shipyard and repair facility, consisting of multiple buildings. The document

¹²⁷ VUB, RS, F4(A1404)39687, p. 2.

¹²⁸ VUB, RS, F4(A1404)39687, p. 3v.

¹²⁹ “Szpichlerz nad Niemnem, pruskim budowaniem dachówką nakryty, drzwi czworona na zawiasach — w jednym wnetrznym zamku. Od tego szpichlerza przez podworze izdebka s komorką boczną, do nich drzwi na zawiasach” — *Inventoriai*. 1962, p. 174.

¹³⁰ Each river basin was characterized by different flat-bottomed ships, although sometimes visiting craftsmen built ships typical of other rivers. The Vistula and its tributaries, the Bug and Narew, were navigated by szkutas, komiegas, and dubas. Strugs were characteristic of the Daugava basin. Wicina (Lithuanian “vytinė”), pergs, and strugs (in the Neris River) flowed through the Nemunas and its tributaries. Komiegas, shuhaleyas, and other ships sailed on the Dnieper and its rivers.

¹³¹ Kiaupa Z. 2010a, p. 207.

¹³² LVIA, SA, no. 13842, p. 272v; Kiaupa Z. 2010a, p. 208.

¹³³ VUB, RS, F7, *Book of Acts of Kaunas Wójt from 1603–1628*, p. 37, 163.

¹³⁴ Sztachelska-Kokoczka A. 1991, p. 216.

¹³⁵ Dederko B. 1962, pp. 54–55.

mentions a ditch reinforced with thick planks where the wicinas could flow (“rów, którym wiciny przychodzą, odyłowany”), a wharf reinforced with planks with a lockable gate, a building (“klatka”) for blacksmiths, and a bakery for preparing food for the workers (“piekarnia dla czeladzi i rzemieślników”) near the river.¹³⁶

Such structures were often located at the harbours in the upper reaches of the rivers. For instance, in 1781, the shipyard of strugs was found on the Neris upper reaches in Sosylenka, “gdzie strugi nowe robią się”.¹³⁷ In the upper reaches of the Nemunas in 1787, a shipyard was situated in the village of Astravok, near the Nemunas tributary Usa, where wicinas were also constructed (“do Ostrowka, wsi gdzie się wiciny budują”).¹³⁸

Frequently, shipyards were not permanently situated in one location. As Ludwik Wolski noted, it was not often for ships to be constructed at established shipyards, but rather, craftsmen would gather at suitable locations. Ships were often built along riverbanks, and those involved in trade did not always maintain a fixed shipyard for this purpose. They would choose a shipbuilding site based on the circumstances and invite shipwrights and laborers to that location.¹³⁹

On occasion, shipbuilders were hired from relatively distant cities. For instance, a document dated December 19, 1560, reveals that Lipman, the brother of Brest customs officer David Szmerlevicz, along with Vitebsk citizens Nikon Semionovich and Andrej Martinovich, had entered into a contract for the construction of six strugs in Brest on the bank of the Bug River.¹⁴⁰

We have records indicating that Kaunas shipbuilders didn't solely operate in Aleksotas but were also engaged in other settlements along the Nemunas, Neris, and various rivers. For example, in 1607 the Kaunas shipbuilders Andrej Janowicz and Urban Nascewicz had a contract with Jan Rozanowicz to build a wicina at Serežius. Later, in 1624, another Kaunas craftsman, Jakub Židonis, was employed by a Vilnius merchant, while his colleague Marek carried out repairs on the wicina of the nobleman Jan Ogiński.¹⁴¹

Temporary shipyards were not only involved in the construction of merchant ships but also leisure craft. For instance, in 1545, two ships were built for ruler Sigismundus Augustus, one in Trakai and the other in Vilnius. The shipbuilder “Casparus Italus navigium magister” was involved in their construction.¹⁴²

The appearance of these mobile shipyards is somewhat challenging to describe comprehensively, as our knowledge of them is fragmentary. According to A. Homecki, they were equipped with scaffolding (“rusztowanie”) on which ships were either constructed or underwent repair work.¹⁴³ Such wooden structures—beams or scaffolding—are mentioned in 1761 in Svyerzhn', where a wicina that was built in 1755 was repaired. The document states that the ship was supported by the beams: “teraz stoi na lagrach dla reparacyi”.¹⁴⁴ Not only were the existing wicinas on the beams repaired, but new ones were also built. For example, in 1769 in Svyerzhn', two unfinished wicinas are mentioned, which were “na legarach”.¹⁴⁵ It's probable that these installations were temporary, and once construction or repairs were finished, they were disassembled and moved by craftsmen to another location.

¹³⁶ AGAD, AR XXV, no. 736, p. 25; Alexandrowicz S. 2011, p. 218.

¹³⁷ LVIA, SA, no. 3939, p. 494–497.

¹³⁸ LVIA, SA, no. 3939, p. 655–657v.

¹³⁹ Wolski L. 1849, pp. 269–270.

¹⁴⁰ Metrika. 2021, pp. 141–142.

¹⁴¹ VUB, RS, F. 7, *Book of Acts of Kaunas Wójt from 1606–1607*, p. 44, 63, 139v; Kiaupa Z. 2010a, p. 212.

¹⁴² AGAD, ASK, section 1, no. 120, p. 296.

¹⁴³ Homecki A. 1970, p. 44.

¹⁴⁴ AGAD, AR XX, no. 24, p. 41.

¹⁴⁵ AGAD, AR XX, no. 104, p. 29.

c) Other buildings

Customs buildings were present in the more important ports of the GDL. Over time, water customs were established in various locations, including Brest, Dinaburg (Daugavpils), Drohiczyn, Grodno, Jurbarkas, Kaunas, Mogilev, Polotsk, Rechitsa, Vilnius, and Vitebsk. Unfortunately, we have limited knowledge about their physical appearance. From what we do know, in the 16th century, customs officers were typically stationed in a customs house. Within these customs houses, there were provisions for storing receipts, money, customs registers, and a customs seal used for marking merchant receipts and goods. Scales for weighing goods were also available in these customs facilities.¹⁴⁶ For instance, a customs house was established in Jurbarkas in 1540, and historical records indicate the presence of a merchant's chamber and salt warehouses.¹⁴⁷

In some cases, mentions of a former watchman's house near the warehouses are found. For example, in 1602, a contract of sale by Janusz Radziwiłł granted Jan Karol Chodkiewicz four morgen of land near the Nemunas harbour in the town of Piasochnaja for the construction of goods warehouses and a watchman's house.¹⁴⁸ While it's possible that there were structures serving various other purposes in ports and harbours, our knowledge about them remains limited.

The ports and harbours of the Grand Duchy of Lithuania were established through an adaptation to the natural conditions of the rivers, with only minimal alterations to their natural state. The infrastructure along the riverbanks served multiple functions, including the concentration and storage of goods, shipbuilding and repair, and the regulation of waterways. These facilities were sufficient to fulfill the primary purposes associated with the transportation of goods via rivers. Further investigation into the river ports and harbours could provide valuable insights not only into the evolution of riverine transportation systems but also into the complex interactions between the natural environment and the human interventions that shaped it.

V. Conclusions

During the 16th to the 18th centuries, historical sources from the GDL reveal significant distinctions in the nomenclature and characteristics of ports and harbours. Ports (known as "port" in Polish and Ruthenian) were typically established within cities, sometimes referred to as "miasta portowe". Conversely, small towns and private estates often featured natural harbours (,harbour" referred to as "przystań" in Polish and "pristan'" in Ruthenian) for ship mooring and goods loading purposes. These terms were employed to denote the importance of specific locations in trade, as well as to distinguish their qualitative and quantitative differences.

Harbours were strategically located along rivers, typically featuring sandy shores conducive to ship docking and the loading and unloading of goods. They were designed to accommodate fluctuating water levels and the dynamic nature of riverbanks, subject to annual changes due to tides. Wharves, predominantly found in major ports, played a crucial role in safeguarding riverbanks against erosion. These structures were specifically tailored for efficient cargo handling, facilitating the transfer of goods between ships and adjacent warehouses. Historical insights into riverbank reinforcement are supplemented by archaeological findings, which reveal remnants of wharf constructions. Strengthening riverbanks often involved the installation of wooden piles driven into the riverbed in organized rows and fortified with stones, upon which planks were laid to form the wharf surface.

During the 16th to the 18th centuries, ports and harbours in the GDL were characterized by distinctive infrastructure, comprising warehouses for storing both export and import goods, along with permanent and temporary shipyards dedicated to ship construction and repair.

¹⁴⁶ Karalius L. 2011, p. 3.

¹⁴⁷ Alexandrowicz S. 2011, p. 79.

¹⁴⁸ Alexandrowicz S. 2011, pp. 216–217.

Larger cities boasted customs buildings, indicative of their pivotal role in trade. Predominantly, these buildings were constructed from wood, with mentions of brick warehouses found only in select locations. The presence of such structures underscored the economic significance and commercial potential of individual ports and harbours, shaping their prominence in regional and international trade.

Expanding research on the river ports of the GDL could help uncover the distinct characteristics of individual ports and harbours. Further narrowing the chronological boundaries might reveal the developmental trajectories of specific ports and harbours. However, this would necessitate the accumulation of a substantial volume of data. In future research, it is imperative to underscore the social dimension of ports and harbours, including the diverse artisans and groups involved in their operations. Moreover, it is essential to recognize the pivotal roles of ports as administrative and trade control centers.

BIBLIOGRAPHY

Archival sources

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AR [Archiwum Warszawskie Radziwiłłów] section V, ref. 15898, 16339; section XX, ref. 8, 33, 44, 77; section XXV, ref. 736, 2666.
- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], ASK [Archiwum Skarbu Koronnego], section 1, ref. 120.
- LVIA [Lietuvos valstybinis istorijos archyvas], SA [Senieji aktai], ref. 3939, 5123, 13842, 19587.
- LVIA [Lietuvos valstybinis istorijos archyvas], F. 11 [Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės išdo komisija], descr. 1, ref. 307.
- LVIA [Lietuvos valstybinis istorijos archyvas], F. 1135 [Vilniaus mokslo bičiulių draugija], descr. 4, ref. 474.
- VUB [Vilniaus universiteto biblioteka], RS [Rankraščių skyrius] F. 4 [Inventoriai], ref. (A208)16419, (A1505)12071, (A1404)39687; F. 7 [Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės teismų aktai] *Acts of Kaunas City Council 1683–1773, Book of Acts of Kaunas Wójt from 1552–1555, Book of Acts of Kaunas Wójt from 1580–1583, Book of Acts of Kaunas Wójt from 1606–1607, Book of Acts of Kaunas Wójt from 1603–1628.*

Published primary and secondary sources

- Aktavaja. 2006. *Aktavaja kniga polackaga magistrata 1650 g.: zbornik dakumentau, sklaidu padrycht*, ed. J. Gordziejew, Minsk.
- Akty. 1908. *Akty izdavaemye Vilenskoj Arheografičeskoj komiseu*, 33, Vilno.
- Alexandrowicz Stanisław. 1962. *Ordynacja miasteczka Lubcza nad Niemnem z 1647 roku*, „Rocznik Białostocki”, 3, pp. 439–448.
- Alexandrowicz Stanisław. 2011. *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń.
- Archiwum. 1890. *Archiwum książąt Sanguszków w Sławucie*, 4: 1535–1547, comp. B. Gorczak, Lwów.
- Baranowski Ignacy Tadeusz. 1916. *Rzut oka na znaczenie Dniepru w dziejach gospodarczych Polski*, „Przegląd Historyczny”, 20, 3, pp. 269–284.
- Baubonis Zenonas, Kraniauskas Rokas. 2001. *Neries upės povandeniniai archeologiniai tyrinėjimai*, [in:] *Archeologiniai tyrinėjimai Lietuvoje 2000 metais*, Vilnius, pp. 233–234.
- Baubonis Zenonas, Kraniauskas Rokas, Kvedaravičius Mantas. 2001. *Merkinės uosto povandeniniai archeologiniai tyrinėjimai*, [in:] *Archeologiniai tyrinėjimai Lietuvoje 2000 metais*, Vilnius, pp. 231–332.

- Bedulskis Rimantas. 2023. *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės laivybinių upių teisinis statusas XVI–XVIII amžiuje*, „Lietuvos istorijos studijos“, 51, pp. 8–21, <https://doi.org/10.15388/LIS.2023.51.1>
- Bertašius Mindaugas. 2013. *Dingęs miestas: viduramžių Kaunas archeologinių tyrimų duomenimis*, Kaunas.
- Bohan Ŭryj. 2018. *Mástèčki i pracèsy ũrbanizacyi na zemláh Belarusi ũ 15–18 stagoddzâh*, ed. M. Volkaŭ, Minsk.
- Borowik Piotr. 2000. *Place rylowskie w Grodnie XVII–XVIII wieku*, „Białostoczczyzna“, 15, 3–4, pp. 18–26.
- Borowik Piotr. 2005. *Jurydyki miasta Grodna w XV–XVIII wieku: stanowy podział nieruchomości*, Supraśl.
- Burszt Józef. 1955. *Materiały do techniki splawu rzecznoego na Sanie i średniej Wiśle z XVII i XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej“, 3, 4, pp. 752–782.
- Christophersen Axel. 2015. *Performing towns. Steps towards an understanding of medieval urban communities as social practice*, „Archaeological Dialogues“, 22/02, pp. 109–132. DOI: <https://doi.org/10.1017/S1380203815000161>
- Cmela Bronisław. 1977. *Z dziejów flisactwa w środkowym i dolnym biegu Sanu*, [in:] *Ziemia 1973–1974. Prace i materiały krajoznawcze*, Warszawa, pp. 76–92.
- Čelkis Tomas. 2021. *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kelių evoliucija: sausumos užvaldymas*, Vilnius.
- Dederko Bohdan. 1962. *Handel towarem leśnym na Litwie i Białorusi w XVII wieku*, „Sylwan“, 6, pp. 47–56.
- Dovnar-Zapol'skij Mitrofan. 1901. *Gosudarstvennoe hozâjstvo Velikogo Knâžestva Litovskogo pri Jagellonnah*, Kiev.
- Dumnicki Juliusz. 1987. *Spichlerze Polskie*, Warszawa.
- Galubovič Vital. 2011. *Kanfirmacyjny pryvilej Garodni na Magdeburgskae prava 1633 g.*, [in:] *Garadzenski palimpsest 2010. Dzâržaŭnyâ i sacyâl'nyâ struktury, XVI–XX stst.*, Minsk, pp. 255–269.
- Glemža Liudas. 2000. *Geros tvarkos komisijos kūrimo Kaune 1786 m. dokumentai*, Kauno istorijos metraštis, 2, ed. A. Lazauskienė, pp. 211–213.
- Guldon Zenon. 1966. *Związki handlowe dóbr magnackich na Prawobrzeżnej Ukrainie z Gdańskiem w XVIII wieku*, Toruń.
- Haur Jakub Kazimierz. 1675. *Ziemiańska generalna oekonomika*, Kraków.
- Gordziejew Jerzy. 2002. *Socjotopografia Grodna w XVIII wieku*, Toruń.
- Gordziejew Jerzy. 2003. *Źródła do dziejów Grodna w zbiorach krakowskich. Wstęp do badań*, [in:] *Pogranicze polsko-litewsko-białoruskie. Źródła historyczne stan badań (materiały z konferencji)*, ed. M. Kietliński, Białystok, pp. 25–38.
- Hedemann Otto. 1934. *Dawne puszcze i wody*, Wilno.
- Homecki Adam. 1970. *Produkcja i handel zbożowy w latyfundium Lubomirskich w drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Horoda. 2009. *Horoda, myestyechki i zamki Vyelikoho Knyazhestva Litovskoho. Encyklopedya*, ed. V.P. Salamakha, Minsk.
- Inventoriai. 1962. *Lietuvos inventoriai XVII a. (dokumentų rinkinys)*, comp. K. Jablonskis, M. Jučas, Vilnius.
- Istoriko. 1871–1906. *Istoriko-juridičeskie materialy, izvlečennye iz aktovyh knig gubernij Vitebskoj i Mogilëvskoj*, ed. H. Sozonov, Vitebsk.
- Jogėla Vytautas, Meilius Elmantas, Pugačiauskas Virgilijus. 2008. *Lukiškės: nuo priemiesčio iki centro (XV a.–XX a. pradžia)*, Vilnius.

- Juknevičius Algirdas. 1994. *Kėdainių Didžiosios Rinkos pietinių ir vakarinių prieigų tyrimai*, [in:] *Archeologiniai tyrimai Lietuvoje 1992–1993 metais*, Vilnius, pp. 231–235.
- Kazusek Szymon. 2002. *Splaw wiślany w drugiej połowie XVIII wieku (do 1772 roku)*, 1: *Charakterystyka splawu wiślanego*, Kielce.
- Kiaupa Zigmantas. 2010a. *XVI–XVII a. Aleksoto laivų statykla Kaune*, [in:] *Florilegium Lithuanum*, Vilnius, pp. 207–214.
- Kiaupa Zigmantas, 2010b. *Kauno istorija. I tomas: nuo seniausių laikų iki 1655 metų*, Vilnius.
- Kiaupa Zigmantas, Glemža Liudas. 2023. *Kauno istorija. II tomas: nuo 1655 iki 1795 metų*, Kaunas.
- Knyga. 2011. *XVII a. vidurio Maskvos okupacijos Lietuvoje šaltiniai*, 1: 1657–1662. M. Vilniaus miesto tarybos knyga, ed. E. Meilus, Vilnius.
- Kornacki Paweł. 2003. *Burzliwe losy Mohylewa w drugiej połowie XVII i w pierwszych latach XVIII wieku w świetle kronik miejskich*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, 16, pp. 35–55.
- Księga. 2020. *Księga magistratu miasta Połocka z 1676 roku*, eds. M. Makarau, D. Liseichykau, A. Latushkin, general editor T. Kempa, Toruń.
- Kwiatkowski Bartłomiej. 2012. *Folwarki Lubelszczyzny. Historia rozwoju i zabudowy*, Lublin.
- Le Goff Jacques. 2004. *Un long Moyen Âge*, Paris.
- Lietuvos. 2002. *Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos ir aktai*, 3: *Kėdainiai*, ed. A. Tyla, Vilnius.
- Lietuvos. 2007. *Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos ir aktai*, 4: *Merkinė*, ed. A. Baliulis, Vilnius.
- Linde Samuel Bogumił. 1811. *Słownik języka polskiego*, 2, 2: P, Warszawa.
- Łowmiański Henryk. 1938. *Handel Mohylewa w XVI wieku*, [in:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, 2, Kraków, pp. 517–547.
- Macianskis Juozapas. 1998. *Kauno miestas*, [in:] *Kauno istorijos metraštis*, 1, Kaunas, pp. 187–198.
- Merkinės. 2010. *Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos ir aktai*, 7: *Merkinės miesto aktai*, ed. A. Baliulis, Vilnius.
- Metrika. 2001. *Lietuvos Metrika. Knyga 531 (1567–1569). Viešųjų reikalų knyga*, 9, prep. L. Anužytė, A. Baliulis, Vilnius.
- Metrika. 2021. *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 253 (1559–1562). 39-oji Teismų bylų knyga (Vilniaus vaivados vietininko Stanislovo Hamšėjaus teismo knyga)*, prep. R. Ragauskienė, Vilnius.
- Metrika. 2024. *Lietuvos Metrika. Knyga 271 (1568–1574). Teismų bylų knyga 57*, prep. D. Vashchuk, A. Ryčkov, Vilnius.
- Meleško Vasilij. 1988. *Mogilev v XVI–seredine XVII v.*, Minsk.
- Nina Miks-Rudkowska. 1978. *Transport wodny*, [in:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, 4: *od połowy XVII do końca XVIII wieku*, eds. Z. Kamieńska, B. Baranowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, pp. 183–197.
- Orłowski Ryszard. 1956. *Z dziejów organizacji handlu splawnego w Ordynacji Zamojskiej w końcu XVIII wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 11 (5), pp. 81–100.
- Ossowski Waldemar. 2010. *Przemiany w skutnictwie rzeczonym w Polsce. Studium archeologiczne*, Gdańsk.
- Paknys Mindaugas. 2009. *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos dailės ir architektūros istorija: žymiausi menininkai*, Vilnius.
- Pirmasis. 1979. *Pirmasis lietuvių kalbos žodynas. Konstantinas Širvydas. Dictionarium trium linguarum*, Vilnius = *Dictionarium trium linguarum in usum studiosae iuventutis*, auctore R. P. Constantino Szyrwid e Societate Jesu, Vinae, 1642.
- Piscovaja. 1882. *Piscovaja kniga grodnenskoj čkonomii s pribavlenijami. Izdannaja Vilenskogju kommissieju dlja razbora drevnih aktov*, 2, Vilna.

- Polocko. 1911–1916. *Polocko-Vitebskaâ starina. Izdanie Vitebskoj učenoj arhivnoj komissii*, 1–3, Vitebsk.
- Ragauskienė Raimonda, Karvelis Deimantas, Ragauskas Aivas. 2022. *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės mikropasaulis: Radvilų Kėdainių visuomenė XV–XVIII a.*, Vilnius.
- Rossiaud Jacques. 2010. *Rhône au Moyen Âge: Histoire et representation d'un fleuve européen*, Paris.
- Russkaja. 1910. *Russkaja istoričeskaja biblioteka, izdavaemaja arheografičeskoju komissieju*, 27, S. Peterburg.
- Sakalauskas Darius, Poška Aivaras. 2020. *Prekybos Nemunu organizavimas iš Sapiėgų ir Radvilų šios upės aukštupio uostų XVIII a. septintajame ir aštuntajame dešimtmėčiuose*, „Lietuvos istorijos studijos“, 45, pp. 61–78. DOI: <https://doi.org/10.15388/LIS.2020.45.6>
- Samalavičius Stasys. 2011a. *Tranzitinių prekių sandėliai*, [in:] *Vilniaus miesto kultūra ir kasdienybė XVII–XVIII amžiuose*, Vilnius, pp. 161–167.
- Samalavičius Stasys. 2011b. *XVII–XVIII a. prekybinis laivynas Lietuvoje*, [in:] *Vilniaus miesto kultūra ir kasdienybė XVII–XVIII amžiuose*. Vilnius, pp. 87–92.
- Sapiehowie. 1891. *Sapiehowie: materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, 2, Petersburg.
- Słownik. 1958–1969. *Słownik języka polskiego pod redakcją W. Doroszewskiego*, Warszawa.
- Sobranie. 1843. *Sobranie drevnih gramot i aktov gorodov: Vil'ny, Kovna, Trok, pravoslavnyh monastyrej, cerkvej, i po raznym predmetam: s priloženiem treh litografirovannyh risunkov, čast II*, Vilno.
- Sorkina Ina. 2010. *Mjastėčki Belarusi ŗ kancy XVIII–peršaj palove XIX st.*, Vil'nja.
- Springmann Maik-Jens. 2016. *Development in Harbour Construction, Infrastructure and Topography on the Eve of the Early Modern Age in the Baltic (1450–1600)*, „Archaeologica Baltica“, 23, pp. 244–258. DOI: <https://doi.org/10.15181/ab.v23i0.1311>
- Sztachelska-Kokoczka Alina. 1991. *Organizacja i struktura spływu produktów z dóbr Jana Klemensa Branickiego do Gdańska w XVIII wieku*, „Rocznik Białostocki“, 17, pp. 213–237.
- Sztachelska-Kokoczka Alina. 2006. *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok.
- Ślaski Bolesław. 1930. *Słownik Rybacko-Żeglarski i Szkutniczy*, Poznań.
- Tkačev Mihail, Koledinskij Leonid. 1983. *Itogi arheologičeskogo izučenija Vitebska v 1976–1980 gg.*, [in:] *Drevnerusskoe gosudarstvo i slavjane. Material'ŗ simpoziuma, posvjaščennogo 1500-letiju Kieva*, Minsk, pp. 69–71.
- Tołkacz Lech. 2010. *Infrastruktura transportu wodnego, 1: Infrastruktura transportu śródlądowego*, Szczecin.
- Topolska Maria Barbara. 1967. *Związki handlowe Białorusi Wschodniej z Rygą w końcu XVII i na początku XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych“, 29, pp. 9–30.
- Topolska Maria Barbara. 1969. *Dobra szklowskie na Białorusi Wschodniej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa.
- Vilniaus. 2011. *XVII a. vidurio Maskvos okupacijos Lietuvoje šaltiniai*, 1: 1657–1662. *Vilniaus miesto tarybos knyga*, eds E. Meilus et al., Vilnius.
- Volumina. 1860. *Volumina Legum*, 4, Petersburg.
- Werther Lukas, Kröger Lars. 2017. *Medieval inland navigation and the shifting fluvial landscape between Rhine and Danube (Germany)*, „Post-Classical Archaeologies“, 7, pp. 65–96.
- Wollenberg Doris, Niessen Iris. 2019. *How to identify a harbour in the archaeological record in medieval urban contexts? A case study of Regensburg, Frankfurt/Main and Speyer*, [in:] *Inland harbours in Central Europe: Nodes between Northern Europe and the Mediterranean Sea*, eds. M. Foucher et al., Mainz, pp. 141–164.
- Wolski Ludwik. 1849. *Rys hydrografii Królestwa Polskiego z wiadomością o splawach*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi“, 3 (35), pp. 269–270.

- Zawadzki Jarosław. 2002. *Siedziby Kiszków i Radziwiłłów na Białorusi w XVI–XVII wieku*, Warszawa.
- Zbiór. 1788. *Zbiór praw i przywilejów miastu stołecznemu WXL Wilnowi nadanych, na żądanie wielu miast Koronnych, jako też Wielkiego Księstwa Litewskiego, ułożony i wydany przez Piotra Dubińskiego, burmistrza wileńskiego*, Wilno.
- Žilėnas Vincas. 1994. *Vilniaus miesto prekybos bruožai XVI ir XVII šimtmeityje*, [in:] *Mūsų praeitis*, Vilnius, 4, pp. 90–130.

Unpublished primary and secondary sources

- Baubonis Zenonas. 2000. *2000 m. povandeninių žvalgomųjų archeologinių tyrimų Nemune ir Merkyje ataskaita*, Vilnius: Cultural Heritage Center Heritage Preservation Library, F. 39, descr. 1, no. 773.
- Juchnevičius Algirdas. 1998. *Kėdainių senamiestyje Gedimino gatvėje vykdytos kasamo lietaus kanalizacijos griovio archeologinės priežiūros ataskaita*, Vilnius: Cultural Heritage Center Heritage Preservation Library, F. 39, descr. 1, no. 64.
- Karalius Laimontas. 2011. *Muitinės LDK iki 1795 m.* https://www.researchgate.net/publication/313007164_Muitines_LDK_iki_1795_m (access August 28, 2025).
- Kvizikevičius Linas. 2004. *Žemaitijos kunigaikštystės Panemunės miestų ir miestelių raida*, Phd dissertation, Klaipėda University.
- Samalavičius Stasys. 1962. *Kėdainių senamiestis. Istoriniai tyrimai*, Vilnius Regional State Archive, F. 1019, descr. 11, no. 2487.

Netography

- Lietuvių kalbos žodynas — <http://www.lkz.lt/> (access August 28, 2025).
- Słownik Języka Polskiego PWN — <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/> (access August 28, 2025).

Pamięci Jacka Kriegseisena

*Urszula Augustyniak**

Wartość komemoratywna i emocjonalna „przedmiotów
kunstkamerowych” Radziwiłłów birżańskich w XVII wieku

The commemorative and emotional value of the Biržai Radziwiłłs' kunstkammer
objects in the seventeenth century

Abstrakt: Głównym celem tego artykułu jest odtworzenie motywacji, które stały za tym, że pewne kategorie przedmiotów trafiały do skarbów radziwiłłowskich i były przechowywane przez kilka pokoleń. Przyjęto założenie, że wynikało to nie tylko ze względu na ich wartość materialną, lecz z potrzeby upamiętnienia związanych z Radziwiłłami osób i wydarzeń oraz wartości emocjonalnej niektórych „donatywów” dla ofiarodawców i obdarowywanych. Podstawą źródłową analizy były rejestry ruchomości skarbów radziwiłłowskich z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (Archiwum Warszawskiego Radziwiłłów), a w szczególności kunstkamery lubeckiej, w czasach Krzysztofa II Radziwiłła, jego syna Janusza, bratanka Bogusława oraz Ludwiki Karoliny, córki Bogusława.

Słowa kluczowe: Radziwiłłowie, upamiętnienie, emocje, skarbcze, kunstkamera

Abstract: The main aim of this article is to reconstruct the motivations for which certain categories of objects entered the Radziwiłł treasure chambers and were preserved for several generations. The assumption adopted is that this was due not only to their material value, but also to the need to commemorate the persons and events associated with them, as well as to the emotional value of certain 'donatives' for both donors and recipients. The source basis of the analysis consists of the registers of movable property from the Radziwiłł treasuries, preserved in the Central Archives of Historical Records in Warsaw (the Warsaw Radziwiłł Archive), and in particular the Lubecz Kunstkammer during the times of Krzysztof II Radziwiłł, his son Janusz, his nephew Bogusław, and Bogusław's daughter, Ludwika Karolina.

Key words: Radziwiłł's, commemoration, emotions, treasure chambers, Kunstkammer

* prof. dr hab. Urszula Augustyniak, Instytut Historyczny UW, emeryta
u. augustyniak@onet.eu;  <https://orcid.org/0000-0003-3527-3159>

Dokumenty pisane były szczególnie cenne dla podtrzymywania pamięci o przodkach wśród szlachty i magnaterii. W zbiorach po ostatnim męskim potomku ewangelickiej linii Radziwiłłów, koniuszym litewskim Bogusławie¹, zachowały się „księgi” Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, stare przywileje oraz dokumenty dotyczące działalności Bogusława i jego stryja, Krzysztofa II². W rejestrze biblioteki odziedziczonej przez jego córkę, Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę, odnotowano diariusze książąt Bogusława, Krzysztofa II i Janusza, kasztelana wileńskiego³, a także należące do księcia Krzysztofa „listy pisane w czasie nieprzyjaźni z dworem”⁴. Te źródła pozwalały zachować pamięć o dokonaniach przodków i wydarzeniach z ich czasów.

Równie istotne znaczenie dla upamiętnienia tradycji rodowej miały jednak przedmioty zgromadzone w magnackich skarbcach i kunstkamerach. W przypadku Radziwiłłów birżańskich różnica między skarbcami a kunstkamerą pozostaje niejasna, ponieważ przedmioty w nich gromadzone były w ciągłym ruchu. Wydaje się, że istniała tylko jedna stała kunstkamera⁵, w Lubczu — właśc. Lubeczu lub Lubczy (Lubiaczy, ukr. Любеч) — mieście na Ukrainie, nad rzeką Dniepr, zainicjowana (jak wynika z inwentarza z 1633 r.)⁶ przez Krzysztofa II Radziwiłła, a w literaturze przypisywana jego synowi Januszowi. W pozostałych miejscowościach rezydencjonalnych (Kojdanowie⁷ i Starej Wsi⁸) także przechowywano „rzeczy kunstkamerowe” wydzielone w rejestrach, ale nic nie wiadomo o ich eksponowaniu w specjalnych pomieszczeniach.

Przedmiotem analizy przeprowadzonej w trakcie przygotowywania niniejszego tekstu było szesnaście inwentarzy z lat 1619–1683 — częściowo uporządkowanych w *Kopiaruszu rejestrów* z czasów kasztelana wileńskiego Janusza i Krzysztofa II Radziwiłłów⁹ — rzeczy pozostałych po zmarłych Radziwiłłach (począwszy od Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”¹⁰) spisanych *in situ*, rzeczy czasowo składanych do skarbców¹¹ i wypożyczanych (głównie szat i broni przed walkami wojennymi¹²) lub zaginionych¹³. Najważniejsze z nich są oczywiście rejestry kunstkamery, zawierające z założenia informacje o przedmiotach przeznaczonych do ekspozycji, a nie użytkowania. Przeszukaliśmy je pod kątem powtarzalności przedmiotów w kolejnych inwentarzach, poczynając od rzeczy pozostałych po kasztelanie wileńskim Januszu Radziwiłł¹⁴

¹ Wasilewski T. 1987a, s. 161–172.

² AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 3; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 26, 32; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 79/2, s. 17; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 26.

³ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 96; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 86; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 63, s. 84.

⁴ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 26.

⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 11.

⁶ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45.

⁷ AGAD, AR, XXVI, sygn. 50, s. 58.

⁸ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 37, s. 31; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 115.

⁹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 79.

¹⁰ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 8.

¹¹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 21.

¹² AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 20; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 40.

¹³ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 105.

¹⁴ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 63; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64.

i wojewodzie wileńskim Krzysztofie II Radziwille, które przechowywano w skarbcach księcia Bogusława, koniuszego litewskiego, gubernatora Prus¹⁵, a później Ludwika Karoliny Radziwiłłówny¹⁶, przyszej księżnej neuburskiej.

Zawartość skarbców i kunstkamer magnackich w Rzeczypospolitej nie doczekała się dotąd poważnych badań polskich historyków sztuki, którzy interesowali się jedynie wartością artystyczną i znaczeniem propagandowym wymienianych w nich artefaktów, przede wszystkim obrazów¹⁷. Tymczasem, jak zauważył Andrzej Rottermund, ten ostatni aspekt tworzenia kolekcji obrazów i „kunstkamer” nie był w Polsce najważniejszy: „Choć kolekcjonerstwo monarsze nie utraciło u nas nigdy symbolicznego znaczenia, jako atrybut władzy zwierzchniej, to w wypadku warstwy szlacheckiej w Polsce od XVI do końca XVIII wieku dominowały inne formy budowania prestiżu, mające swe uzasadnienie w ideologii sarmatyzmu [...] tworzenie kolekcji dzieł sztuki nie było uznawane za najlepszą inwestycję finansową”¹⁸. Jego zdaniem, w inwentarzach (rejestrach) skarbców magnackich i szlacheckich odnotowywano przede wszystkim przedmioty „kosztowne” wykonane z cennych kruszców i materii; ich wartość artystyczna była dla spisujących inwentarze urzędników (i zapewne właścicieli) drugorzędna. Hipotezy tej nie można zweryfikować na podstawie inwentarzy radziwiłłowskich, w których osobliwości, kurioza i naturalia są przemieszane z klejnotami i przedmiotami o wartości artystycznej. Ich rejestry sporządzano w momentach zmiany właścicieli lub lokalizacji. W czasie ewakuacji archiwum i kunstkamery z Lubcza po śmierci Janusza Radziwiłła „zdrajcy” część zbiorów przeniesiono do Ślucka¹⁹, a następnie do Elbląga i Królewca. Szczególnych trudności interpretacyjnych przysparzają rejestry z okresu przenosin kolekcji odziedziczonej przez Ludwikę Karolinę po ojcu do Królewca, ponieważ pakowano je do przewozu (jak się wydaje) bez określonego planu czy chęci zachowania struktury ekspozycji. Dlatego układ przypisany im przez Baranowskiego jest, naszym zdaniem, sztuczny.

Cechą łączącą przedmioty gromadzone w skarbcach i kunstkamerze Radziwiłłów jest ich „kosztowność” (z niemieckiego „konstbar”) rozpatrywana w szerokim spektrum znaczeń. „Rzeczy kunstkamerowe” mogły być „kosztowne” — czyli ważne, rozpoznawalne, zasługujące na szacunek i cenne dla właścicieli bez względu na swą wartość materialną; doskonałe — ze względu na wysoką jakość wykonania; drogie — ze względu na ekskluzywny charakter; „kuriozalne” — wyjątkowe i niezwykle, zwracające na siebie uwagę. Dla rozwinięcia głównego wątku naszych dociekań, czyli oceny wartości komemoratywnej i emocjonalnej „przedmiotów kunstkamerowych” najistotniejsze jest pierwsze znaczenie, „kosztowność”. Z punktu widzenia ekonomii emocjonalnej (*affective/emotional economies*, ekonomia wrażliwości)²⁰ przedmioty, które przechowywano z pokolenia na pokolenie ze względów nie zawsze czytelnych dla badacza są ważniejsze niż te, które wyróżniały się wartością materialną. Należy zatem już na wstępie podkreślić, że w dalszym ciągu interesować nas będą przede wszystkim rzeczy niekosztowne w sensie materialnym i artystycznym, których zachowanie można hipotetycznie wyjaśnić związanymi z nimi emocjami lub/i chęcią upamiętnienia osoby lub wydarzenia z powodów osobistych, niedających się wyjaśnić racjonalnie na podstawie lakonicznych zapisów inwentarzowych. Oczywiście obu tych sfer nie można oddzielić. Sztandarowym przykładem może być

¹⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 79/2.

¹⁶ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 101; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102.

¹⁷ Sulerzyńska T. 1961a; Baranowski J. 1990. Ten ostatni popełnił poważne błędy w datowaniu — rejestr pochodzi nie z 1641 r., a z 1647 r., kiedy właścicielem Lubcza był Janusz Radziwiłł starosta żmudzki i hetman polny litewski, a nie Aleksander Ludwik — zob. Wasilewski T. 1987b. Za Baranowskim błędy te powtórzył Rottermund A. 2011, s. 41.

¹⁸ Rottermund A. 2011, s. 38–39.

¹⁹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78.

²⁰ Stoch M. 2016.

„cała oprawa z trumny XJM srebrna”²¹, przechowywana w celu dokonania pogrzebu Janusza Radziwiłła „zdrajcy”, do którego ostatecznie doszło dopiero w 20 lat po jego śmierci w Tykocinie w 1655 r.²²

Najbardziej kompletną i wielowątkową analizę kunstkamery (a właściwie gabinetu osobliwości — Raritätenkammer) Radziwiłłów w Lubczu przeprowadziła litewska badaczka Aistė Paliusytė-Lugovojienė, która scharakteryzowała zarówno jej oryginalność, jak i jej podobieństwa do zachodnioeuropejskich wzorców, uwzględniając kontekst patronatu artystycznego magnata²³. Natomiast metoda zastosowana przez innych autorów, którzy zajmowali się radziwiłłowskimi kolekcjami sprowadza się do opisu artefaktów subiektywnie wybranych z tysięcy innych, bez wyjaśnienia kryteriów doboru i wyciągania wniosków co do przyczyn, dla których znalazły się w kolekcjach. Całkowicie pominięto fakt, że znaczną część zbiorów stanowiły przedmioty przechowywane jako pamiątki po sławnych przodkach — faktyczne lub zmitologizowane w celu upamiętnienia ich roli w dziejach rodu. Poprzez analizę inwentarzy kunstkamery lubeckiej można pokazać, w jaki sposób wykorzystywano w tym celu przedmioty autentyczne lub za autentyczne uznawane, następnie przedmioty o sfalszowanej proveniencji, wreszcie artefakty stworzone specjalnie w celu upamiętnienia wybitnych postaci z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Proces ewolucji upamiętniania ilustrują dzieje rzeczy związanych z postacią królowej Barbary Radziwiłłówny. W inwentarzu kunstkamery z 1647 r. figurują warcabnica i szkatuła, które miały stanowić jej własność — czego nie można ani potwierdzić, ani podważyć²⁴. W inwentarzu przedmiotów wywiezionych przez Bogusława Radziwiłła ze skarbców w rezydencjach radziwiłłowskich (Lubczu, Starej Wsi, Ślucku) ani tych, ani innych pamiątek po Barbarze lub przedmiotów z nią związanych nie odnotowano. Pojawiają się natomiast w jego inwentarzach z lat 1656²⁵ i 1657²⁶ oraz Ludwika Karoliny sporządzonych w Królewcu w latach 1671 i 1680, w postaci marmurowej figury królowej — uszkodzonej²⁷ i „całkowitej” (najwyraźniej naprawionej)²⁸ oraz jej portretów przechowanych wśród obrazów zwiniętych w wałkach: trzech w 1671 r.²⁹ i jednego w 1680 r.³⁰ Mowa oczywiście o portretach imaginacyjnych.

W kategoriach czysto propagandowych należy także traktować stworzenie swoistej relikwii, mającej dokumentować bliskie stosunki Krzysztofa II Radziwiłła z królem Zygmuntem III Wazą, w postaci chusty „w worku aksamitnym czerwonym, którą Króla Zygmunta Księżę JM Krzysztof uciął krew, kiedy Piekarski uderzył”³¹. Informacja ta jest fałszywa. Z królem było wówczas tylko kilka osób: jego syn, późniejszy król Władysław IV, biskup przemyski Jan Wężyk, arcybiskup lwowski Andrzej Próchnicki, marszałek nadworny Łukasz Opaliński i kilku dworzan biskupa krakowskiego — Jan Kaliński, Dobrogost Rogulski i pan Łącki. Nie było wśród nich Radziwiłła³², którego umieszczono w rejestrze dla zaznaczenia jego (rzekomej) obecności we wszystkich znaczących wydarzeniach politycznych w czasach Zygmunta III.

²¹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 3, 19.

²² Kriegseisen W. 2024.

²³ Paliusytė A. 1995.

²⁴ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 4.

²⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 56.

²⁶ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 79/2, s. 14: „Szuflada w niej obrazów włoskich w ramach dziesięć, jeden królowej Barbary”.

²⁷ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 10.

²⁸ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 92; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 70; Jankowski R. 2008, s. 219.

²⁹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 128, 130.

³⁰ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 114.

³¹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 84; Widacka H. 2005.

³² Widacka H. 2005.

Skrwawiona chustka jest najprawdopodobniej falsyfikatem, nawiązującym do symboliki religijnej związanej z męką Chrystusa — a tu figury pobożnego władcy-namiestnika Boga na ziemi, jak przedstawiano Wazę w propagandzie regalistycznej³³.

Przytoczone przykłady pokazują metody włączania tradycji rodowej Radziwiłłów do „historii alternatywnej” Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach Bogusława Radziwiłła i Ludwika Karoliny. Korespondują z jednoczesnym odnotowaniem w inwentarzach pamiątek po dawnych władcach litewskich: „szklaneczki księcia Witolda”³⁴ i portretu tegoż³⁵ oraz „króla” Świdrygiełły vel Skirgiełły³⁶. Pojawienie się w zbiorach kunstkamery lubeckiej artefaktów związanych z historią państwa litewskiego świadczy o patriotyzmie jej właścicieli, potwierdzonym także obecnością w bibliotece księcia koniuszego kancelału litewskiego³⁷ — jedynej książki w tym języku odnotowanej w inwentarzach na przestrzeni pięćdziesięciu lat. Jednak w bibliotekach ostatnich Radziwiłłów znajdujemy także dzieła Jana Kochanowskiego: *Psalterz*³⁸ oprawny w czerwony aksamit (analogicznie jak „Roczniki” Tacyta) i „Satyryka” (zapewne fraszki) oraz „dzienniczek polski”³⁹. Wynikałoby z tego, że książęta na Birżach i Dubinkach na równi uczestniczyli w kulturze litewskiej i polskiej, wbrew zarzucanemu im „scudzoziemczeniu”. Można zatem stwierdzić, że patronat intelektualny i kultura dworu birżańskiego stanowią przypadek typowy dla synkretycznej kultury wieloetnicznej, wielowyznaniowej i wielokulturowej Rzeczypospolitej, a nie do tzw. „kultury staropolskiej”⁴⁰.

Grupę przedmiotów niewątpliwie autentycznych, zaliczonych przez Jerzego Baranowskiego do działu „trofealnego”, stanowiły zdobyczne chorągwie, odnotowane w rejestrze kunstkamery lubeckiej z czasów wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Janusza Radziwiłła. Jako widomy dowód związków jego rodu z wojskową historią Litwy wzmiankowane są: „Chorągiew stara, wielka poszarpana światłobłękitna, na niej osoba św. Kazimierza [...] z mieczem przez głowę przebitym, malowana Roku 1562”; „chorągiew druga krzyżacka w polu ceglasyt kitajczana, na niej krucyfiks z obu stron błękitny, z listwą błękitną z napisem INRI”; „Chorągiew kozacka kitajczana żółta z dwoma proporcami i krzyżem białym długim przez poyszrodek”. W szufladzie zielonej: „Chorągiew albo Cornet atlasowy, z jednej strony biały, z drugiej karmazynowy, na nim ręka z mieczem wyniosłym”⁴¹. Jak wynika z tego wykazu, długotrwała pamięć historyczna Radziwiłłów birżańskich sięgała XV w., zaś pamięć świeża — wojen inflanckich za Zygmunta Augusta, począwszy od 1562 r.

Najgłębsza i najtrwalsza była pamięć związana z bronią, z którą łączyły się (jak się wydaje) także najbardziej autentyczne emocje wynikające ze ścisłego związku tradycji rodowej i przekazu dla późniejszych pokoleń na temat pozycji Radziwiłłów w polityce europejskiej i w dziejach Rzeczypospolitej. Znaczną część odnotowanych w rejestrach kolekcji broni stanowiły dary (określane w źródłach jako „donatywy”) od władców, prominentów, przyjaciół politycznych i zaufanych sług, pamiątki po krewnych i słynnych osobistościach⁴². Na pierwszym miejscu stawiano broń białą, a dalej inne części uzbrojenia, przy czym „przyzwoity” podarunek tego rodzaju kończył się, jak się wydaje, na kordzie.

³³ Kryski Sz. 1918, s. 51–56.

³⁴ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 5.

³⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 130.

³⁶ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 114.

³⁷ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 9.

³⁸ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 24.

³⁹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 122.

⁴⁰ Szerzej na ten temat zob. Augustyniak U. 2022.

⁴¹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 16–17.

⁴² M.in. po carach Iwanie IV i i Borysie Godunowie; zob. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 12–13, 17; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 21; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 3, 14.

W rejestrach kunstkamery lubeckiej szczególne miejsce zajmują szable królów polskich⁴³ stanowiące rzeczywiste lub domniemane pamiątki po przodkach i krewnych⁴⁴. Ich opisom towarzyszyły zawsze informacje, które zwiększały ich wartość komemoratywną. Najlepszym tego przykładem jest zarys okoliczności pozyskania przez Radziwiłłów jednej z trzech szabli przypisanych Stefanowi Batoremu, która utonęła w jeziorze pod Grodnem. Wydobyta przez Stefana Bielawskiego, niewodniczego grodzieńskiego, z czasem trafiła prawdopodobnie do chorążego słonimskiego Andrzeja Przeclawskiego, sługi Krzysztofa Radziwiłła, który sprezentował ją swemu patronowi⁴⁵. Przytoczona tu legenda, opisująca drogę do kunstkamery radziwiłłowskiej szabli przechowywanej przez dwa pokolenia przez inną rodzinę szlachecką wpisuje się w kulturę pamięci środowiska wojskowego, w którym Stefan Batory otoczony był kultem jako wojownik i przeciwstawiany swemu następcy, Zygmuntowi III. W innych opisach inwentarzowych interesujące jest podkreślanie wartości okazów broni, która była w bezpośrednim kontakcie z ciałem zmarłego właściciela, noszonej przezeń „przy boku”, a niekiedy leżącej na jego trumnie⁴⁶.

Kolekcja broni białej spisana w rejestrze z 1633 r. zawierała dziewięć szabli związanych z upamiętnieniem tradycji, osiem „donatywów” wynikających z przyjaźni i związków klientalnych oraz piętnaście okazów zakupionych i wyoranych z ziemi przypadkowo lub w trakcie celowego rozkopywania kurhanów i pól bitewnych⁴⁷. Przewaga liczebna tej ostatniej kategorii wydaje się świadczyć o kolekcjonerskich zamiłowaniach Krzysztofa II i jego syna. Pośrednim dowodem świadomego prowadzenia przez Radziwiłłów takich wykopalisk jest własnoręcznie sporządzony przez któregoś z nich inwentaryzok broni⁴⁸, której niektóre egzemplarze datowano na czasy rzymskie i krzyżackie⁴⁹.

W inwentarzach z czasów Bogusława i Ludwiki Karoliny przedmioty pozyskane w ten sposób już nie są wzmiankowane. Wydaje się zatem, że szesnastowieczna tradycja kolekcjonowania przedmiotów wyorywanych przez chłopów na polach dawnych bitew, poświadczona przez kronikarzy⁵⁰ i kontynuowana w pierwszej połowie XVII w., zanikła w drugiej połowie stulecia, kiedy w rejestrach radziwiłłowskich pojawiają się naturalia — muszle i kamienie⁵¹. Nie znamy niestety pochodzenia owych kamieni, choć wiadomo, że niektórzy kolekcjonerzy włoscy zbierali je z określonego terytorium⁵². Warto zauważyć, że zainteresowanie naturaliami (zwłaszcza muszlami) możemy odnotować w rejestrach skarbców radziwiłłowskich równocześnie z analogiczną zmianą zainteresowań w kręgach kolekcjonerów zachodnioeuropejskich. Według Pomiana modę na kolekcjonowanie „naturaliów” zapoczątkowali w drugiej połowie XVII w. medycy i aptekarze⁵³, a wśród arystokracji rozpowszechniła się dopiero w latach

⁴³ Szable przypisane Stefanowi Batoremu; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 1, 18, 20. Analogicznie: AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 4: „szabla króla [Jana] Kazimierza złotem nabijana”.

⁴⁴ M.in. szable Mikołaja „Czarnego”, Mikołaja Krzysztofa „Sierotki” (którą miał podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej), Krzysztofa „Pioruna” i Krzysztofa II Radziwiłłów oraz szpady książąt Olekiewiczów; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 11, 13; 18, 20; AGAD, AR dz. XXVI, sygn. 50, s. 21; AGAD, AR, dz. XXVI, 76/2, s. 4, 11.

⁴⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 11.

⁴⁶ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 13.

⁴⁷ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 10–11.

⁴⁸ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 8.

⁴⁹ AGAD, AR, dz. XXVI sygn. 45, s. 17.

⁵⁰ Strykowski M. 1846, s. 319.

⁵¹ Np. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 13; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 3; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 91–92: różne drobiazgi, m.in. muszle, ślimaki i głowa uszkodzona na kształt zajęcej; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 93.

⁵² Na temat kolekcji kamieni z Ziemi Świętej należącej do Lodovica Moscardy zob. Pomian K. 1987, s. 97–99.

⁵³ Pomian K. 1987, s. 127–134.

dwudziestych XVIII w.⁵⁴ Jeśli twierdzenie to jest prawdziwe, Radziwiłłowie birzańscy jako kolekcjonerzy uczestniczyli na bieżąco w tych zmianach mody i przemianach kulturowych.

Analiza inwentarzy „rzeczy kunstkamerowych” otwiera także nowe możliwości w badaniach nad klientelą i stronnictwem politycznym ich właścicieli. Wskazane przez nas w przypisach wykazy donatywów mogą okazać się pomocne w identyfikacji radziwiłłowskich „przyjaciół politycznych” średniego szczebla i klientów wojskowych, nie zawsze uchwytanych w korespondencji⁵⁵. Co więcej — adnotacje towarzyszące darom wskazują na duży poziom emocji i autentycznej popularności przedstawicieli tego rodu, pełniących od XVI w. urząd hetmański w Wielkim Księstwie. Dotyczy to przede wszystkim Krzysztofa, któremu podkomendni publicznie oświadczały miłość⁵⁶. Nawet biorąc poprawkę na barokową emfazę, takie wyznania wydają się szczere i wyjaśniają (niekoniecznie interesowną) chęć sprawienia przyjemności dowódcy, którego zainteresowania bronią białą były prawdopodobnie szeroko znane.

Dopiero na ostatnim miejscu wśród przedmiotów odnotowanych w rejestrach skarbów magnackich i szlacheckich sytuują się „obrazy i konterfekty”, występujące w różnych formach: malowane na deskach i płótnie, haftowane, wystrzygane z papieru, formowane z wosku. Według Rottermunda, „świadczą to o czysto utylitarnej, a nie estetycznej ich funkcji”⁵⁷. W pełni zgadzamy się z tą opinią z zastrzeżeniem, że dotyczy to obrazów olejnych. Znaczenie konterfektów zależało od materiału, z którego były wykonane, ich treści oraz usytuowania we wnętrzach, wskazującego na bliski kontakt właścicieli przedmiotów z wybranymi obiektami, umieszczonymi celowo w najbliższym otoczeniu, czyli w prywatnych apartamentach — w sypialni, gabinecie.

Obrazy olejne na deskach i płótnie były stałym elementem wystroju rezydencji radziwiłłowskich, przy czym te które uznawano za godne wyeksponowania i chciano zaprezentować gościom umieszczano zwykle na ścianach izby stołowej⁵⁸. Zabierano je także ze sobą, zmieniając miejsce pobytu. I tak np. w 1636 r. Krzysztof II Radziwiłł zabrał ze swego dworu wileńskiego dwa obrazy wielkie z altany, dwa z pokoiów w wielkiej kamienicy, konterfekt ojca księżnej kasztelanowej wileńskiej, margrafa Jana Jerzego, trzy portrety króla angielskiego (Jakuba I)⁵⁹. Kryteria doboru tych obrazów są nieczytelne, a motywy hetmana nieodgadnione — poza hipotezą, że kierował nim sentyment (afekt) do określonych artefaktów. Trzeba jednak pamiętać, że „afekt jako pojęcie funkcjonuje z semantycznymi obciążeniami, nie jest tożsamy z pojęciem emocji”⁶⁰, a Radziwiłłom mogły kierować inne względy, np. chęć wykorzystania portretów w reprezentacyjnych wnętrzach innych rezydencji, słuckiej lub birżańskiej.

Radziwiłłowie birzańscy posiadali w swych kolekcjach dzieła słynnych malarzy europejskich, m.in. Łukasza Cranacha, Albrechta Dürera, Rubensa, Claude’a Callota oraz twórców gdańskich (Daniela Schultza, Wilhelma Hondiusa, Jeremiasza Falcka)⁶¹. Wynikało to, jak się wydaje, bardziej ze względów prestiżowych niż estetycznych. Równocześnie gromadzili w swoich kunstkamerach wytwory pracujących na ich potrzeby domorosłych rzemieślników⁶², w tym artysty-amatora nazywanego „Głuchem” (od wady słuchu), który zapisał się w historii

⁵⁴ Pomian K. 1987, s. 134.

⁵⁵ Augustyniak U. 2004, s. 289–302.

⁵⁶ Przykładem jest deklaracja chorągwi radziwiłłowskiej z 9 grudnia 1622 r.: złożona w obliczu buntu niepłatnego wojska; Augustyniak U. 2004, s. 159.

⁵⁷ Rottermund A. 2011, s. 40.

⁵⁸ Np. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 37, s. 46–50, 68–70.

⁵⁹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 72.

⁶⁰ Łebkowska A. 2015, s. 348.

⁶¹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 79/2; por. Sulerzyska T. 1961a, s. 88.

⁶² AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 4: „zegar drzewiany, co go pop robi”. Por. AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080/IV, s. 603, S. Kurosz do K. Radziwiłła, Tykocin 13 I 1631. Tam informacja o bezskutecznym poszukiwaniu zegarmistrza oraz o popie w Klimkach k. Zabłudowia, który mógł wykonać tę pracę.

„kopersztychami” wystrzyganymi z papieru nie ze względu na swe wybitne zdolności, lecz dlatego że był „swój”, radziwiłłowski⁶³. Podobnie odnotowywano autorstwo rzemieślników bezpośrednio związanych z dworem birżańskim w innych przypadkach⁶⁴, bez informacji czy byli to uzdolnieni artystycznie słudzy czy też profesjonaliści.

Pod względem upamiętnienia i wartości emocjonalnej najciekawsze z „obrazów” i „obrazików” odnotowanych w rejestrach inwentarzowych okazały się te, które teoretycznie powinny być najmniej trwałe: odlewy z wosku. Cerooplastyka, czyli sztuka modelowania i rzeźbienia w wosku, znana już w starożytności, wykorzystywana była w okresie renesansu i baroku w realistycznej rzeźbie portretowej. Używając pigmentowanych wosków można było oddać kolor, fakturę i szczegóły ciała sportretowanej osoby, jej fryzurę i szczegóły stroju. Ta, wymagająca najwyższej perfekcji sztuka, zarezerwowana była dla osób wybitnych, w XVII w. przedstawicieli arystokracji. Ulotne chwile z „historii domowej” Radziwiłłów, utrwalone zostały niewątpliwie *in situ*, a więc autorstwa artystów-rzemieślników dworskich, np. „reprezenty woskowe”, przedstawiające obu braci pod namiotem i jadących z wojskiem w pole⁶⁵. Wskazywałoby to na zatrudnianie przez Radziwiłłów własnych odlewników z wosku. Niestety nie mamy o nich żadnej informacji. Ich identyfikacja pozostaje jeszcze jedną zagadką, na którą nie możemy odpowiedzieć na podstawie znanych nam źródeł z Warszawskiego Archiwum Radziwiłłów.

Szczególne miejsce w kolekcjach radziwiłłowskich zajmowały obrazy iluzjonistyczne, określane jako „optica”⁶⁶. Na ścianie kunstkamery lubeckiej sąsiadowały ze sobą: portret kardynała Richelieu „który się trojako pokazuje” i „obrazik królowej francuskiej także się trojako pokazującej”⁶⁷. O zamiłowaniu środowiska birżańskiego do malarstwa iluzjonistycznego świadczy ofiarowany księciu Krzysztofowi przez wojewodę smoleńskiego Jana Abramowicza „obraz u stropu przybity, z jednego malowany, trzech zajęcy, z których u każdego zdają się być dwie uszy a w rzeczy samej nie masz u wszystkich tylko trzy”⁶⁸. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z celową deformacją obrazu (anamorfozą), która umożliwiała ukazanie oryginału, jeśli na płótno malarskie spojrzeć się pod odpowiednim kątem⁶⁹. Obraz przedstawiający „trzech zajęcy” znalazł się wśród rzeczy wywiezionych w 1656 r. przez księcia Bogusława z Tykocina do Elbląga, a następnie do Królewca⁷⁰, jednak bez wspomnienia nazwiska ofiarodawcy. Cel Abramowicza, upamiętnienie swej osoby jako donatora i przyjaciela możnego rodu magnackiego, nie został zatem zrealizowany.

Najważniejszą dla uchwycenia emocjonalnego związku między właścicielami kolekcji a obrazami „konterfektami” grupą obrazów są portrety, które można umownie podzielić na dwie grupy: osób rozpoznawalnych spośród żyjących w momencie sporządzania rejestrów Radziwiłłów, ich przodków, członków rodziny i przyjaciół oraz ogromną kolekcję „konterfektów” prominentnych osób spośród arystokracji europejskiej⁷¹. Celom komemoratywnym służyły pamiątki po antenatach — na równi z maskami pośmiertnymi⁷² i niezliczonymi portretami

⁶³ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 20; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 63, s. 29.

⁶⁴ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 64.

⁶⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 107; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 95; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 67; Jankowski R. 2008, s. 219.

⁶⁶ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 9.

⁶⁷ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 18.

⁶⁸ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 18. Mamy tu do czynienia z zastosowaniem techniki anamorfozy.

⁶⁹ Na temat zabawy perspektywą autora kunstkamery królewicza Władysława zob. Pudłowska A. 2020, s. 40–41.

⁷⁰ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 58.

⁷¹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 89; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 6; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 25, 60; Jankowski R. 2008, s. 211, 213.

⁷² AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 121.

członków rodu, począwszy od „Radziwiłła pierwszego chrześcijanina”⁷³, w tym zmarłych w niemowlęctwie dzieci książęcych⁷⁴.

Wśród osób, których wizerunki znalazły się w kolekcjach Radziwiłłów znaleźli się przedstawiciele rządzących rodzin państw protestanckich — książę Chrystian anhalcki, księżna brunswicka (być może Klara, żona księcia pomorskiego Bogusława XIII), Bogusław XIV, kurfirst brandenburski Jerzy Wilhelm Hohenzollern, księżna „ze Stolpa” (Słupska) Anna de Croy, królowa Elżbieta I i królowna angielska Elżbieta Stuart, żona palatyna reńskiego Fryderyka V. Warto zauważyć, że byli oni niechętni Zygmuntovi III i jego sojusznikowi z cesarzem w czasie wojny trzydziestoletniej. Stanowi to dodatkowy dowód na istnienie ścisłych związków politycznych w obrębie Pomorza i Litwy oraz opozycyjnej wobec Zygmunta III grupy magnaterii koronnej, jak Jerzy i Krzysztof Zbarascy, których podobizny także trafiły do zbiorów radziwiłłowskich⁷⁵.

Portrety należące do tej kategorii przechowywano z pokolenia na pokolenie, przy czym te, które należały do popularnej w XVII w. grupy wizerunków woskowych w oprawie z cennych materiałów (złota, bursztynu), ofiarowywanych znajomym „ku pamięci” medali („obrazików”)⁷⁶, noszonych na łańcuszkach lub jako przypinki do szat, z czasem, w miarę, jak zapominano o przedstawionych na nich osobach, zmieniały swoje miejsce w inwentarzach. O ile w inwentarzu kunstkamery lubeckiej z 1633 r. figurują wśród „obrazów i konterfektów różnych”⁷⁷, to w rejestrze „rzeczy skarbnych” Ludwika Karoliny znalazły się w kategorii „Klejnoty i insze drobne rzeczy, co przy nich zwykły bywać”⁷⁸, oszacowane pod względem wartości kruszcu i drogocennych kamieni które je zdobiły, a nie związków przyjaźni.

Wśród portretów olejnych osób godnych według Radziwiłłów upamiętnienia obok portretów polsko-litewskich dostojników (Zbigniewa Ossolińskiego, Jakuba Zadzik, Stanisława Koniecpolskiego, Jana Karola Chodkiewicza), które przypuszczalnie były donatywami, znalazły się wizerunki sporządzane prawdopodobnie na zamówienie, przedstawiające przyjaciół, np. biskupa wileńskiego Eustachego Wołowicza. Poczesne miejsce zajmowały wizerunki współczesnych władców, a wśród nich króla francuskiego z rodziną⁷⁹ i Gustawa Adolfa Wazy, którego Radziwiłłowie birżańscy darzyli wyjątkowym szacunkiem — najpierw jako księcia Sudermańskiego, potem jako króla szwedzkiego. W analizie inwentarzy skarbców radziwiłłowskich uderzająca jest nadreprezentacja portretów tego władcy, który dzięki zręcznej propagandzie pisemnej i ikonograficznej wyłansował się w środowisku protestantów europejskich na męża opatrnościowego, obrońcę pokoju i zwycięzcę nad „papistami” w wojnie trzydziestoletniej⁸⁰.

Mnogość wizerunków Gustawa Adolfa w rejestrach skarbców radziwiłłowskich, przede wszystkim w formie odlewów woskowych⁸¹, ale także pełnopostaciowych portretów i statui

⁷³ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97. Na 35 wałków z obrazami 9 pierwszych (s. 111–114) zawiera niemal wyłącznie portrety antenatów Radziwiłłów i portrety współczesnych przedstawicieli rodu.

⁷⁴ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 130.

⁷⁵ Anusik Z. 2010; Augustyniak U. 2014.

⁷⁶ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 5–13; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 13: „Obrazek bursztynowy Xcia Janusza” — wojewody wileńskiego, męża Marii z Mohylów, właścicielki przedmiotów spisanych w rejestrze z 1661 r.

⁷⁷ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 51–52: oprawione w złoto portrety królowej czeskiej, królewicza angielskiego, kurfirsta saskiego, kurfirsta brandenburskiego, królowej angielskiej, króla francuskiego, kasztelanowej wileńskiej, króla angielskiego.

⁷⁸ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97.

⁷⁹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 101; Jankowski R. 2008, s. 213. Tam informacja o przechowywanym w skrzyni cyprysowej przedstawieniu króla francuskiego (prawdopodobnie Ludwika XIII) z rodziną.

⁸⁰ Zob. Laimier K.E. 2012.

⁸¹ Na temat rozmaitych form upamiętnienia Gustawa Adolfa, od medali przez miniatury woskowe i figurki do portretów olejnych zob. Gustaw. 2007, s. 105–115, 133, 191, 193. Por. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 88.

świadczy o prawdziwym kulcie „Lwa Północy” na dworze birżańskim, przekazywanym przez trzy pokolenia⁸². W inwentarzu ruchomości Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny odnaleźliśmy szesnaście jego podobizn⁸³, więcej niż królów polskich: Zygmunta III — cztery, Władysława IV — dziesięć, Jana Kazimierza — jedna. Ciekawe, że w rejestrach obrazów figurują tylko trzy portrety Zygmunta Augusta — być może ze względu na niechęć do zarządzanej przez niego unii z Koroną — podczas gdy królowa Barbara Radziwiłłówna była (jak już wspomniano) wyjątkowo honorowana jako najwybitniejsza przedstawicielka rodu. Na równi z Gustawem Adolfem i królem Władysławem IV także Jerzy Ossoliński doczekał się upamiętnienia w formie miesięcznej statui. Co, więcej posągi tych osobistości występują w rejestrach inwentarzy zawsze razem, co świadczy o chęci upamiętnienia wedle dokonań politycznych, a nie według sympatii czy związków wyznaniowych. W tym wypadku emocje zostały podporządkowane racjonalnemu osądowi⁸⁴. Natomiast Krzysztof II Radziwiłł doczekał się tylko statui gipsowej, być może modelu do odlewu z mosiądzu⁸⁵.

Portrety służyły w kręgach arystokracji europejskiej także uprawianiu polityki rodzinnej i aranżowaniu korzystnych mariaży. Przykładem są pertraktacje (nieskuteczne) w sprawie małżeństwa córki Krzysztofa II, Katarzyny (później Hlebowiczowej), z hrabią-palatynem reńskim, synem kurfirsta brandenburskiego, a nawet królem Władysławem⁸⁶. Krzysztof II Radziwiłł miał silne przekonanie o propagandowej sile wizerunku w działalności politycznej, które zdołał zaszczerpieć w swoim synu. Świadczy o tym m.in. korespondencja Janusza z zagranicy: donosił ojcu o zamiarze wydania w Antwerpii dzieła *Icones et elogia illustrium virorum* z biogramami magnatów polskich (przede wszystkim Radziwiłłów) i prosił o przesłanie portretów ojca, dziada i stryja, ponieważ miał przy sobie jedynie podobiznę Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”⁸⁷.

Osobną grupę stanowią portrety wyjątkowo zasłużonych ludzi z kręgu dworu, klienteli i przyjaciół politycznych Radziwiłłów⁸⁸. Dzięki nim przetrwały dla potomności postacie ludzi wysoko cenionych na dworze birżańskim nie ze względu na swe pochodzenie czy wpływy polityczne, lecz na wykształcenie, poziom intelektualny, zasługi dla Domu Radziwiłłowskiego, co czyniło ich godnymi szacunku, wdzięczności i upamiętnienia. Świadczy o tym przechowywanie z pokolenia na pokolenie portretów oficjalistów⁸⁹, oraz wychowawców i pedagogów Radziwiłłów⁹⁰. Warto dodać, że w pamiątkach po księciu Krzysztofie pozostał także dokument, „gdzie się wszyscy Doctorowie podpisali”⁹¹, z którymi miał kontakt w czasie podróży edukacyjnej za granicę. Jest to kolejny dowód szacunku na dworze birżańskim dla ludzi uczonych, a zwłaszcza przyjaznych relacji z dawnymi nauczycielami.

⁸² AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 12, 91; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 4–5; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 101–102, 147; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 2, 89, 91.

⁸³ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 67.

⁸⁴ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 97, 102; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 64.

⁸⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 106.

⁸⁶ AGAD, AR, dz. V, sygn. 6956, s. 481–482, P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Grodno 19 XI 1636. W liście przekazana została prośba kurfirsta brandenburskiego o obraz „prawdziwy” córki Krzysztofa II Radziwiłła, Katarzyny.

⁸⁷ Topolska M.B. 1984, s. 253.

⁸⁸ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 116. Tam informacja o przedstawieniach wojewody mściławskiego Mikołaja Abramowicza (wałek 11) oraz Marcina Oborskiego (wałek 12).

⁸⁹ Przechowywano np. portret pośmiertny podstolego wileńskiego Samuela Wieliczki (wałek 27), sługi dwornego Krzysztofa II Radziwiłła; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 141.

⁹⁰ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 84, s. 7: portrety księży Jana Minwida i Reinholda Adamiego, rektora gimnazjum słuckiego, prywatnego preceptora Janusza Radziwiłła młodszego. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 135: niedokończony portret ks. Reinholda Adamiego. Zob. Chachaj M. 1981, s. 138, przyp. 28.

⁹¹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 3.

O potwierdzeniu związków emocjonalnych z osobami uwiecznionymi na portretach decyduje (naszym zdaniem) sposób ich ekspozycji w pomieszczeniach użytkowanych na co dzień, zwłaszcza apartamentach Radziwiłłów i ich żon lub w „wałkach”, co uniemożliwiało interakcję między osobami sportretowanymi a właścicielami kolekcji obrazów. Rozstrzygnięcie tej kwestii na podstawie inwentarzy rezydencji radziwiłłowskich jest niesłychanie trudne, zwłaszcza w stosunku do obrazów przetransportowanych do Królewca⁹². Pamięć o portretowanych, nawet członkach rodu, była, jak się wydaje, krótka, a ich identyfikacja zawodna, zwłaszcza w stosunku do konterfektów starych, na deskach. Poprawnie identyfikowane we wcześniejszych inwentarzach zmieniają się w rejestrach „rzeczy skarbnych” Ludwiki Karoliny w „osoby” — młode, piękne lub szpetne — np. w rejestrze obrazów z 1671 r.⁹³

Inaczej przedstawiał się stosunek do wydarzeń, o których pamięć wykorzystywano do budowania splendoru magnackiego rodu. W przypadku Radziwiłłów birżańskich były to świadome działania, zmierzające do upamiętnienia zwycięstw militarnych kolejnych hetmanów z tego rodu⁹⁴, poczynając od wojen z Moskwą w XVI w.⁹⁵ Zwycięstwo nad Szwedami odniesione przez Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła i Jana Karola Chodkiewicza pod Kokenhausen w 1601 r. upamiętniał wielki obraz we dworze kojdanowskim⁹⁶. W latach 1621–1628 w „kamienicy wielkiej” (pałacu) w Wilnie ściany sali wielkiej zdobiło osiemnaście obrazów bitewnych, a nad drzwiami „obraz bitwy na Kropiwnie”⁹⁷. Zwycięstwa Krzysztofa II Radziwiłła w kampaniach inflanckich ilustrował nie tylko rysunek obozu nad Dźwiną, ale przede wszystkim rozbudowany program malarski zamku w Birżach, gdzie na suficie widniało malowidło przedstawiające słynne spotkanie hetmana litewskiego z Gustawem Adolfem w 1626 r., z powodu którego książę popadł w niełaskę⁹⁸. Aż trzynaście obrazów z kolekcji radziwiłłowskiej, z których cztery zachowały się do naszych czasów⁹⁹, przedstawiało sceny z kampanii smoleńskiej Władysława IV w latach 1633–1634¹⁰⁰. Warto zauważyć, że w rejestrze z 1633 r. znalazło się też siedem obrazów papierowych przedstawiających zwycięstwa Gustawa w Inflantach z rysunkami (planami oblężenia) autorstwa księcia podkomorzego Janusza Radziwiłła. Tego samego, który już jako wojewoda wileński i hetman litewski zadbał o upamiętnienie swego udziału w wojnach kozackich w latach 1648–1651, sprowadziwszy specjalnie rysownika Abrahama van Westervelda w celu sporządzenia swoistej kroniki rysunkowej na temat najważniejszych wydarzeń z tej kampanii¹⁰¹, takich jak: *Poddanie Bobrujska Radziwiłłowi w 1649 r.*, *Posłuchanie posłów kozackich w czerwcu 1651 r.*, *Wjazd do Kijowa przez Złotą Bramę*¹⁰².

W kunstkamerze lubeckiej artefakty autorstwa wybitnych mistrzów i domowych rzemieślników, portrety polityków i ulubionych zwierząt sąsiadowały ze sobą, zajmując miejsce przy-

⁹² AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 125–127.

⁹³ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97; Sulerzyska T. 1961b.

⁹⁴ Chrościcki J. 1983, s. 76.

⁹⁵ Np. w inwentarzu ruchomości Bogusława Radziwiłła z 1656 r. odnotowano „Xięgę starą malowaną wojen moskiewskich”; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 2.

⁹⁶ AGAD, AR, dz. XXV, sygn. 1697, s. 4; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 37, s. 58–59.

⁹⁷ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 37, s. 47.

⁹⁸ Tyszkiewicz E. 1869, s. 46; Ciechanowiecki A. 1959, s. 57; Wasilewski T. 1988, s. 269.

⁹⁹ Tomkiewicz W. 1950, s. 148–151. Siedem obrazów, na których przedstawiono zwycięstwa Władysława IV pod Smoleńskiem i ósmy zatytułowany „Fama Volutatis Regni Poloniae” (wałek 19), „sztuka wielka jako król Władysław Smoleńsk odbiera”, „położenie obozu pod Smoleńskiem”, „Moskwa ustępuje Smoleńska, król na koniu tarantowatym” (wałek 25), „królowi Władysławowi Moskwa Smoleńsk ustępuje. Triumf” (wałek 31), „odebranie Smoleńska przez króla jegomości Władysława” (wałek 34); AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97; Sulerzyska T. 1961b.

¹⁰⁰ Chrościcki J. 1983, s. 77, 93; il. 150, 151, 175, 200.

¹⁰¹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 84, s. 78; por. Smirnow Â.I. 1908, s. 195–512.

¹⁰² AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 142.

należne im z racji emocji, które się z nimi wiązały — dzisiaj już ledwo uchwytnych. Według rejestru z 1633 r. na tej samej ścianie sąsiadowały ze sobą np.: dwa portrety Gustawa Adolfa Wazy jako króla szwedzkiego (malowany na skórze złocistej i rysowany piórkiem na papierze) oraz dwa piesków o imieniu Kukin (białego i czerwonego), białej kawki, czyżyka i wrony morskiej białej¹⁰³. W zbiorach kunstkamery znajdowały się także portrety pięciu brytanów (wśród nich Sołtana ofiarowanego przez Krzysztofa II królowi Władysławowi IV), wizerunek ulubionego psa zw. Swan i innego, chowanego u pana Lipskiego oraz obraz upamiętniający sukces łowiecki: „Niedźwiedź malowany wielki, którego książę JM [Krzysztof II Radziwiłł — U.A.] w łowach pod Płaszowem w Kojdanowszczyźnie ubił”¹⁰⁴. W rejestrze Janusza Radziwiłła z 1647 r. figuruje „Obraz wielki szczuki w Dnieprze ułowionej”¹⁰⁵. Ważniejsze od wartości artystycznej portretów zwierząt były związane z nimi emocje i wspomnienia oraz osoba ofiarodawcy.

Odrębnym zagadnieniem jest trwałość emocji związanych z przedmiotami i pamięci o ludziach, którą staraliśmy się prześledzić na podstawie zachowanych rejestrów skarbców radziwiłłowskich. Zgodnie z przewidywaniami fundamentalnym elementem tradycji rodowej Radziwiłłów była Biblia brzeska¹⁰⁶ oraz unikalne egzemplarze broni. „Szabla w czerwonym aksamicie od króla Stefana” oraz szabla, „która była pod Warną w potrzebie 1444” należały do najtrwalszych artefaktów w zbiorach radziwiłłowskich. Do ich zachowania przywiązywano najwyraźniej wyjątkową wagę, ponieważ odnotowano je w inwentarzach skarbców z lat 1656, 1661, 1671 i 1680¹⁰⁷.

Pierwsze wrażenie bogactwa i zbytku, wywołane mnogością przedmiotów opisanych w inwentarzach kunstkamery lubeckiej okazuje się złudne po głębszej analizie, która wykazuje powtarzalność poszczególnych zestawów przedmiotów w trakcie ich wędrówki ze skarbcza do skarbcza i od użytkownika do użytkownika. Wzorcowy przykład stanowią rzeczy, których obecność w skarbcach nie była uzasadniona ani ich wartością artystyczną, ani kosztownością materiałów, z których je wykonano. Wynikało to przede wszystkim z zasady, że przedmiot raz zapisany w inwentarzu nie mógł być z niego usunięty nawet wtedy, gdy był zniszczony, a jego przeznaczenie stało się wątpliwe¹⁰⁸. Niektóre rzeczy przechowywano natomiast ze względu na ich wartość emocjonalną, związaną z osobą lub wydarzeniem, które chciano upamiętnić, jak np. „kapeluszy czarny, którego przestrelono na głowie Księcia JM Krzysztofa pod Smoleńskiem”¹⁰⁹, „but Glińskiego staroświecki”¹¹⁰, „sahajdak z strzałami Nebaby, pułkownika czernihowskiego”¹¹¹ czy „łyżkę drewnianą i nóż prosty w nożenkach przy Krzyczewskim, pułkownikowi kozackim znalezione”¹¹². W kategoriach ekonomii emocjonalnej ich wartość wynikała z upamiętnienia zwycięstwa Janusza Radziwiłła nad znanymi z waleczności przeciwnikami.

¹⁰³ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 121.

¹⁰⁴ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 45, s. 121. Zapewne podobnemu celowi, upamiętnieniu wyjątkowo udanego polowania, służył portret jelenia na papierze w czarnych ramach; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 18.

¹⁰⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 47, s. 19.

¹⁰⁶ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 3; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 121–122; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 100–101.

¹⁰⁷ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 29; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 56; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 49; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 46.

¹⁰⁸ Np. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 12: „Wiercimak drzewiany z szachami do gry jakiejś od Łazarza [Mojeszowicza — U.A.]”.

¹⁰⁹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 47, s. 2; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 97, s. 103; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 64; Jankowski R. 2008, s. 217.

¹¹⁰ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 50, s. 66. Ten przedmiot można hipotetycznie zidentyfikować w inwentarzu z 1680 r.; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 64; Jankowski R. 2008, s. 216.

¹¹¹ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 102, s. 92; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 65; Jankowski R. 2008, s. 217.

¹¹² AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 106, s. 24; Jankowski R. 2008, s. 210.

Obejmowała zatem dwa poziomy upamiętnienia: zwycięzcy i walecznych zwyciężonych w bitwie z wojskiem Chmielnickiego — zgodnie z rycerskim kodeksem honorowym.

Dla naszych rozważań istotne jest to, że aż do końca XVII w. przechowywały się w wśród „rzeczy kunstkamerowych” nie tylko obiektywnie cenne pamiątki przeszłości, np. „15 chorągwi starych”¹¹³, ale i obrazy miernej wartości odnotowane już w rejestrze kunstkamery lubeckiej z 1633 r., jak „obraz na desce Tomasza Schwelgiera nogą piszącego”¹¹⁴; „chłopa, co połknął nóż w Królewcu”¹¹⁵, „głowa jelenia z wielkimi rogami” (obraz przechowywany tak długo, aż zgnił) i wspomniany już portret trzech zajęcy¹¹⁶. Jest to kolejny dowód, że tworząc swe kolekcje Radziwiłłowie kierowali się bardziej emocjami niż wartością artystyczną przedmiotów.

Mamy świadomość, że przedstawione w tym artykule spostrzeżenia i refleksje nie wyczerpują zagadnienia relacji między emocjonalną i komemoratywną a materialną i artystyczną wartością przedmiotów w skarbcach i kunstkamerze lubeckiej Radziwiłłów birzańskich. Analiza rejestrów prowadzi do wniosku, że ich zbiory należy rozpatrywać w szerszym kontekście zainteresowań artystycznych arystokracji europejskiej w okresie odrodzenia i baroku. Jak zauważył Krzysztof Pomian, „hierarchia społeczna nieuchronnie prowadzi do pojawienia się kolekcji”¹¹⁷. Kolekcjonerstwo Radziwiłłów wynikało przede wszystkim z potrzeby podkreślenia swej pozycji i przynależności do warstwy arystokratycznej, choć nie wyklucza to autentycznego zamiłowania do zbieractwa. Zgadza się z opinią wybitnego badacza „zbieraczy i osobliwości”, że „badania kolekcji i kolekcjonerów nie powinno się zamykać w ramach psychologii indywidualnej”¹¹⁸. Nie można jednak pomijać psychologicznych i emocjonalnych motywów tworzenia przez przedstawicieli rodów magnackich kolekcji artefaktów, której celem było nie tylko zaspokojenie potrzeb estetycznych czy prestiżowych, lecz także upamiętnienie przodków i utrwalenie tradycji rodowej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Danych], AR [Archiwum Warszawskie Radziwiłłów], dział V, sygn. 6956; dział XI, sygn. 37; dział XXV, sygn. 1697; dział XXVI, sygn. 8, 20, 21, 37, 40, 45, 50, 63, 64, 76/2, 78, 79/2, 84, 97, 101, 102, 105.

Źródła i opracowania opublikowane

Anusik Zbigniew. 2010. *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631). Szkic do portretu antyregalisty*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 9, 1, s. 55–145.

Augustyniak Urszula. 2001. *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa.

Augustyniak Urszula. 2003. *Inwentarze mienia radziwiłłowskiego z XVI–XVII wieku jako źródło do historii mentalności i życia codziennego — możliwości badań*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 51, 2, s. 231–248.

Augustyniak Urszula. 2004. *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej*, Warszawa.

Augustyniak Urszula. 2014. „*Wolę mieć religionem frigidam niż nullam*”. Jerzy i Krzysztof Zbarascy wobec rekatolicyzacji i zmiany systemu rządów w Rzeczypospolitej za Zygmunta III, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 58, s. 73–104.

¹¹³ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 56.

¹¹⁴ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 18.

¹¹⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 78, s. 56; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 64, s. 18; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 56.

¹¹⁶ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 76/2, s. 123.

¹¹⁷ Pomian K. 1987, s. 48.

¹¹⁸ Pomian K. 1987, s. 49.

- Augustyniak Urszula. 2022. *Kultura „staropolska” czy „kultura dawnej Rzeczypospolitej?”*, [w:] *Długie trwanie kultury staropolskiej. Ustanowienia, praktyki, rekonstrukcje. Szkice ofiarowane Profesorowi Markowi Prejsowi*, red. A. Arendt, A. Jakóbczyk-Gola, P. Morawski, I. Piotrowski, Warszawa, s. 35–53.
- Baranowski Jerzy. 1990. *Kunstkamera w zamku Radziwiłłów w Lubczu*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, 6, s. 43–54.
- Barański Janusz. 2007. *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków.
- Börner Lorne. 1981. *Deutsche Medaillen Kleinode des 16. und 17. Jahrhunderts*, Leipzig.
- Chachaj Marian. 1995. *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin.
- Ciechanowiecki Andrzej. 1959. *Z dziejów budowy zamku w Birzach*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 4, 1–2, s. 43–66.
- Chrościcki Juliusz. 1983. *Sztuka i polityka 1587–1668*, Warszawa.
- Classen Constance. 2021. *Podstawy antropologii zmysłów*, „Konteksty”, 4, s. 67–74.
- Gustaw. 2007. *Gustaw Adolf, König von Schweden: die Kraft der Einnahme 1632–2007*, red. M. Reichel, I. Schuberth, Lützen.
- Jankowski Rafał. 2008. *Kunstkamera Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny w Królewcu (1683)*, „Barok. Historia — Literatura — Sztuka”, 15, 1, s. 203–220.
- Klonder Andrzej. 2021. *Drogi równoległe. Refleksja historyka na marginesie pierwszego polskiego antropologicznego zarysu świata rzeczy*, „Etnografia Polska”, 52, 1/2, s. 159–165.
- Kriegseisen Wojciech. 2023. *Dwa „pogrzeby” wojewody wileńskiego Janusza Radziwiłła. Przyczynki do stosunków politycznych i wyznaniowych w Wielkim Księstwie Litewskim w drugiej połowie XVII wieku*, „Rocznik Lituanistyczny”, 9, s. 97–109.
- Kryski Szczepan. 1918. *Pasy pana naszego, Zygmunta Trzeciego*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*, oprac. J. Czubek, 2, Kraków, s. 51–56.
- Laimer Karl Elmar. 2012. *Der „Löwe von Mitternacht“ Gustav II. Adolf von Schweden und seine Darstellung in der proschwedischen Bildpublizistik des Dreißigjährigen Krieges*, „historia. scribere”, 4, s. 299–320.
- Łebkowska Anna. 2015. *Zdarzenie — afekt — twórczość*, [w:] *Humanistyka po zwrocie afektywnym*, red. R. Nycz, A. Łebkowska, A. Dągsza, Warszawa.
- Mencfel Michał. 2008. *Rariora naturae et artis. Gabinety osobliwości uczonych śląskich pierwszej połowy XVIII w.*, „Barok. Historia — Literatura — Sztuka”, 15, 1, s. 89–109.
- Pomian Krzysztof. 1987. *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, Warszawa.
- Pudlis Agnieszka. 2020. *Kunstkamera. Gabinet osobliwości królewicza Władysława Zygmunta Wazy i jej antwerpskie konotacje*, „Kronika Zamkowa”, 7, 3, s. 35–58.
- Rottermund Andrzej. 2011. *Kolekcjonerstwo w Polsce. Od średniowiecza do dzisiaj*, [w:] *Polonia. Tesoros y colecciones artísticas*, red. B. Biedrońska-Słota, Madrid, s. 37–57.
- Salwa Mateusz. 2008. *„Trompe-l’oeil”. Usprawiedliwienie złudzenia*, „Barok. Historia — Literatura — Sztuka”, 15, 1, s. 37–61.
- Scheicher Elisabeth. 2008. *‘Kunstkammern’*, [w:] *Dictionary of art*, 18, London–New York, s. 520.
- Smirnov Ákov Ivanovič. 1908. *Risunki Kieva 1651 goda po kopiám ih konca XVIII veka*, [w:] *Trudy XIII Arheologičeskogo s"ezda v Ekaterinoslave*, 2, Moskwa, s. 195–512.
- Stoch Magdalena. 2016. *Ekonomia wrażliwości a duch posthumanistyki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura”, 8, 2, s. 130–140.
- Sulerzyska Teresa. 1961a. *Galerie obrazów i „gabinety sztuki” Radziwiłłów w XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 23, 2, s. 87–98.
- Sulerzyska Teresa. 1961b. *Inwentarz galerii obrazów Radziwiłłów z XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 23, 3, s. 267–284.

- Tomkiewicz, Władysław. 1950. *Malarstwo dworskie w dobie Władysława IV*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 12, 1–4, s. 145–200.
- Topolska Maria Barbara. 1984. *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław.
- Tyszkiewicz Eustachy. 1869. *Birże: rzut oka na przeszłość, miasta, zamku i ordynacyi*, Petersburg.
- Wasilewski T. 1987a. *Radziwiłł Bogusław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 30, s. 161–172.
- Wasilewski Tadeusz. 1987b. *Radziwiłł Janusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 30, s. 208–215.
- Wasilewski Tadeusz. 1988. *Budowa zamku i rezydencji Radziwiłłów w Birżach w latach 1586–1654*, [w:] *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa, s. 263–272.
- Widacka Hanna. 2005. *Zamach na Zygmunta III Wazę*, „Spotkania z Zabytkami”, 29, 2, s. 17.

Opracowania nieopublikowane

- Paliušytė Aistė. 1995. Jonušo Radvilos mecenatystė, mps. rozprawy doktorskiej, Vilniaus dailės akademijos leidykla.

*Mateusz Chramiec, Elżbieta Musialik**

Dary Dominika Radziwiłła (1786–1813) dla puławskiej Świątyni Pamięci ze zbiorów Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie w świetle wybranych źródeł

Dominik Radziwiłł's (1786–1813) gifts to the Temple of the Sibyl at Puławy
from the collection of the Czartoryski Museum in Kraków,
based on selected sources

Abstrakt: W artykule omówiono wyniki badań proveniencyjnych militariów ofiarowanych do Świątyni Sybilli w Puławach przez ordynata nieświeskiego i ołyckiego księcia Dominika Radziwiłła — wychowanka Adama Kazimierza Czartoryskiego, przyjaciela jego młodszego syna Konstantego, który wraz z nim obrał w swej wojskowej karierze kierunek napoleoński. Swą wierność Cesarzowi Francuzów przypłacił najpierw utratą znacznej części majątku w 1812 r., a nieco ponad rok później — własnym życiem. Analiza zachowanych archiwaliów pozwoliła na wyłonienie zespołu zabytków wywodzących się ze zbiorów radziwiłłowskich oraz przybliżenie nieznanych dotąd faktów na ich temat.

Słowa kluczowe: Czartoryscy, dawna broń i barwa, Dominik Radziwiłł, kolekcjonerstwo, zamek w Nieświeżu, Puławy, Świątynia Sybilli

Abstract: Article discusses the results of provenance research of military objects in the Czartoryski Museum in Kraków, which were once gifted to the Temple of the Sibyl in Puławy by prince Dominik Radziwiłł, entailer of Nieśwież and Ołyka, as well as pupil of Adam Kazimierz Czartoryski, and a friend of his younger son Konstanty. Radziwiłł, who in his military career followed Napoleon I, paid for his loyalty to the French emperor with the loss of a significant part of his legacy in 1812, and just over a year later — his own life. The analysis of the preserved archives allowed the selection of a group of objects derived from the Radziwiłł collection, and to introduce previously unknown facts concerning those objects.

Key words: Czartoryski Family, former arms and armors, Dominik Radziwiłł, collecting, Nieśwież Castle, Puławy, Temple of the Sibyl

* dr Mateusz Chramiec Instytut Historii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków
mchramiec@mnk.pl; <https://orcid.org/0000-0003-2123-4597>
dr Elżbieta Musialik, Muzeum Narodowe w Krakowie
emusialik@mnk.pl; <https://orcid.org/0000-0003-3204-4879>

Puławska Świątynia Sybilli na początku XIX w. była pierwszym i najbardziej znanym na ziemiach polskich miejscem, w którym gromadzono pamiątki historyczne i dzieła sztuki o charakterze patriotycznym. Według zamysłu fundatorki Świątyni — księżnej Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej (1745–1835), ten wzorowany na świątyni Westy w Tivoli budynek, zaprojektowany przez Christiana Piotra Aignera, miał stać się swoistym pomnikiem narodowej pamięci. Pomysł na stworzenie kolekcji narodził się jeszcze w latach osiemdziesiątych wieku XVIII, w trakcie podróży Izabeli Czartoryskiej do Anglii i Szkocji, a w pełni zaczął krystalizować się niemal dekadę później, w trudnym dla Rzeczypospolitej czasie rozbiorów¹. Pamiątki historyczne, swoiste relikwie², zgromadzone w Świątyni Sybilli, miały przywoływać pamięć o okresie prosperity i wielkich sukcesach, przede wszystkim militarnych, a także o ludziach, którzy przyczynili się do zbudowania tej potęgi. Według koncepcji księżnej Izabeli zgromadzone dzieła miały pełnić nie tylko funkcje komemoratywne, podsycając wciąż żywą pamięć o Polsce przedrozbiorowej, ale także edukacyjne i wychowawcze, ucząc o ideałach minionych epok w duchu sentymentalizmu i romantyzmu. Izabela Czartoryska, propagując postawy patriotyczne, starała się zaszcześcić je także wśród najniższych warstw społecznych, pisząc podręczniki³ oraz zakładając szkoły dla wiejskiej młodzieży. Co prawda kolekcja puławska nie była jeszcze w czasach Czartoryskiej całkowicie dostępna i stale otwarta, stała się jednak celem wizyt i podróży wielu młodych patriotów, których księżna chętnie osobiście oprowadzała po Świątyni Sybilli. W jej wnętrzach zgromadzone były „starożytne” pamiątki po takich postaciach jak król Jan III Sobieski, hetmani Jan Karol Chodkiewicz, Stefan Czarniecki czy Stanisław Żółkiewski, uzupełniane o zamawiane przez księżną sukcesywnie tarcze honorowe poświęcone także współczesnym postaciom — Tadeuszowi Kościuszce i Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, małżonkowi Izabeli⁴. Dużą część pamiątek księżna pozyskała sama, lub z pomocą zaufanego współpracownika, historyka Tadeusza Czackiego⁵, ale część z nich odziedziczyła⁶ lub otrzymała od wybitnych kolekcjonerów i znawców sztuki jak chociażby baron Dominik Vivant-Denon, pierwszy dyrektor Luwru i Alexandre Lenoir oraz zaprzyjaźnionych lub skoli-ganych z rodziną Czartoryskich osób. Jedną z nich był książę Dominik Hieronim Radziwiłł (1786–1813), ostatni ordynat nieświeski.

Radziwiłł przyszedł na świat jako trzeci syn Hieronima Radziwiłła i Zofii von Thun und Taxis, ale jako jedyny osiągnął dorosłość⁷. Bardzo wcześnie odziedziczył olbrzymi rodzinny majątek, bowiem wkrótce po jego urodzeniu zmarł Hieronim, a już cztery lata później, w 1790 r., sprawujący opiekę nad Dominikiem, starszy brat jego ojca, Karol Stanisław Radziwiłł zw. „Panie Kochanku”. Młode lata księcia Dominika to przede wszystkim okres sporów między jego wujami o zarządzanie rozległymi dobrami⁸ oraz czas edukacji. Jego nauczycielem i wychowawcą z inicjatywy króla Stanisława Augusta i wuja Macieja Radziwiłła, został Franciszek

¹ Żygulski Z. 2009, s. 25.

² Jak zauważyła Hanna Jurkowska opisów zabytków w Puławach dokonywano poprzez „język terminologii religijnej”, co wyraża ich sentymentalne traktowanie; Jurkowska H. 2014, s. 313.

³ Czartoryska I. 1819; Czartoryska I. 1821.

⁴ Żygulski Z. 2009, s. 108.

⁵ Danowska E. 2006, 157–160.

⁶ Żygulski Z. 2009, s. 43–52.

⁷ Dwaj starsi bracia Dominika zmarli w niemowlęctwie; Jastrzębska M. 2000, s. 37.

⁸ Szymańska I. 2010, s. 7.

Karpiński, jeden z najwybitniejszych polskich poetów doby oświecenia. Jednak już niedługo, w roku 1792, w wyniku konfliktu z matką Dominika księżną Zofią, Karpiński ustąpił ze stanowiska⁹, mając jednak o swoim wychowanku jak najlepsze zdanie¹⁰. Zofia Radziwiłłowa zmarła w 1800 r. Wychowania jej syna, podobnie jak kilku innych szlachetnie urodzonych chłopców, podjął się Adam Kazimierz książę Czartoryski¹¹. Dominik spędził w Puławach na nauce trzy lata, aż do osiągnięcia pełnoletności, zaprzyjaźniając się blisko z będącym w podobnym wieku młodszym synem księcia — Konstantym. Spotkał tam także znów swego dawnego nauczyciela Franciszka Karpińskiego, teraz wychowawcę dzieci pary książęcej¹². W lipcu 1804 r. Dominik udał się na dwór cara Aleksandra I. Jednym z głównych celów tej podróży była chęć odzyskania utraconego spadku, przede wszystkim olbrzymiej biblioteki nieświeskiej, której ogromna część uległa konfiskacie w wyniku udziału Radziwiłłów w konfederacji barskiej (1768–1772)¹³. W Petersburgu książę przebywał krótko, uzyskując nawet honorowy tytuł szambelana, ale już w czerwcu kolejnego roku powrócił do Nieświeża, rozpoczynając ponowny okres prosperity tej siedziby, z czasem nazwanej nawet „małą Warszawą”¹⁴. W lutym 1807 r. Dominik ożenił się z Elżbietą (zw. Izabellą) Mniszchówną. Jednak małżeństwo to od samego początku było bardzo nieudane, najpewniej całkowicie zaaranżowane przez jej rodziców¹⁵. Jeszcze w tym samym roku Dominik wprowadził się do pałacu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, gdzie zamieszkał ze swoją faworytą a od 1809 r. (po rozwodzie z Izabellą), żoną, Teofilą z Morawskich Starzeńską¹⁶. W 1810 r., po odbyciu licznych podróży do Paryża, Berlina i Wiednia, książę wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego, opowiadając się przeciwko carowi: „dobra swe wystawiając na sekwestr i ruinę”¹⁷. Decyzję tę przypieczętował sowitą kwotą wypłaconą na rzecz armii¹⁸. Książę cieszył się wielką sympatią i opieką księcia Józefa Poniatowskiego, a także, według przekazów, samego Napoleona, któremu pozostał wierny nawet po fatalnej kampanii 1812 r., gdy cesarza porzuciło wielu polskich oficerów, m. in. wspomniany Konstanty Czartoryski czy Karol Kniaziewicz¹⁹. Uczestniczył niemalże we wszystkich ważniejszych bitwach kampanii napoleońskiej. Jako pułkownik i dowódca 8. Pułku Ułanów walczył pod Ostrowem, następnie w szeregach 1. Pułku Szwoleżerów Gwardii pod Lützen i Lipskiem²⁰. Raniony odłamkiem z kuli armatniej podczas bitwy pod Hanau (30 października 1813 r.)²¹,

⁹ Anusik Z., Stroynowski A. 1987, s. 176–178.

¹⁰ W liście pożegnalnym do Zofii Karpiński dawał swojemu wychowankowi następujące świadectwo: „Kocham małego księcia, gdyż jest piękny, dobry i rokuje wielkie nadzieje, ale na miłość boską, nie niszczy my tego owocu zanim dojrzeje”; zob. Szymańska 2010, s. 8.

¹¹ Szymańska I. 2010, s. 9. Najważniejsze dokumenty związane ze sprawą ustalenia funduszu dla małoletniego Dominika Radziwiłła zgromadzone są w: B. Czart., rkps 11697 oraz B. Czart., rkps 6048. Dominik przybył do Puław w lipcu 1801 r. Wiadomo, że jego apartament mieścił się w ogrodowej oficynie. Już wówczas miał uchodzić za osobę hojną, a wręcz rozrzućną; Jastrzębska M. 2000, s. 40–41. O tym wspomniała także: Jurkowska H. 2014, s. 286: „Prym zarówno w popisywaniu się hojnością, jak i niezbyt subtelnych żartach wśród puławskiej grupy wiedzie bajecznie bogaty i niesforny Dominik Radziwiłł”. Podstawą tego stwierdzenia są wspomnienia Aleksandry z Tańskich Tarczewskiej, która wyraźnie kontestowała swawolne zachowania księcia; Tarczewska A. 1967, s. 59–60.

¹² Szymańska I. 2010, s. 5.

¹³ Anusik Z., Stroynowski A. 1987, s. 177.

¹⁴ Seges R. 2010, s. 13; Jastrzębska M. 2000, s. 42–43.

¹⁵ Szymańska I. 2010, s. 13.

¹⁶ Zielińska T. 1997, s. 326; Szymańska I. 2010, s. 14. Uczucia do Starzeńskiej młody Radziwiłł okazywał już w Puławach; Tarczewska A. 1964, s. 60.

¹⁷ Kukiel M. 1996, s. 255–256. Dobra książęce obłożono sekwestrem w październiku 1811 r., a trzy miesiące później kuratelą gubernialną; Askenazy S. 1974, s. 308.

¹⁸ Askenazy S. 1974, s. 229.

¹⁹ Jastrzębska M. 2000, s. 92.

²⁰ Anusik Z., Stroynowski A. 1987, s. 177.

²¹ Kukiel M. 1996, s. 457.

zmarł 11 listopada w gospodzie „Gasthaus zur Kronem” w Lauterecken, najprawdopodobniej w wyniku udaru mózgu, będącego następstwem odniesionej rany. Z przytoczonej w pamiętnikach Józefa Żałuskiego korespondencji z Wincentym Krasieńskim wiadomo, że ciało księcia sprowadzono z Prus i pochowano w kościele kapucynów w Warszawie, natomiast serce złożono w Krasnem²². Po śmierci Radziwiłła jedyną spadkobierczynią majątku została jego córka Stefania. Syn Aleksander Dominik, urodzony przed ślubem z Teofilą Starzeńską nie miał bowiem prawa do dziedziczenia po ojcu, ordynacja przeszła więc w ręce Antoniego Radziwiłła²³.

Książę Dominik Radziwiłł zmarł młodo, mając zaledwie 27 lat. Z jego krótkim życiem wiąże się jednak wiele anegdot, a po śmierci, podobnie jak Józef Poniatowski, został owiany romantyczną sławą bohatera. Przyjaciele z czasów puławskich wspominali Radziwiłła jako uczynnego, miłego oraz skorego do czynienia figli i żartów. Jako młody mężczyzna służący w armii napoleońskiej uchodził za „oficera niezwykle nieustraszonego”²⁴ i „prawdziwego rycerza bez zmyły i trwogi”²⁵. Odznaczał się odwagą i talentem wojskowym, co miało imponować samemu Napoleonowi. Przyczyniło się to zresztą do powstania związanej z cesarzem interesującej, acz nieprawdziwej anegdoty, dobrze jednak oddającej gest, zapalczywość i charakter Dominika. Wedle niej obiecał on wyposażać armię w tysiąc koni siwo-jabłkowej maści, co cesarz uznał za zuchwałą przechwałkę. Książę wywiązał się jednak ze swojej obietnicy, i to z nadatkiem, prezentując konie Napoleonowi przed oknami jego siedziby. Gdy cesarz stwierdził: „jesteś potężniejszym monarchą ode mnie, bo ja nie mógłbym w tak krótkim czasie tego dokonać”, Radziwiłł odpowiedział: „ten monarcha chce u was Najjaśniejszy Panie służyć jako pułkownik”²⁶. Napoleon miał wówczas mianować go pułkownikiem. W dziewięć lat po śmierci Radziwiłła, w roku 1822, upamiętniono go w „Zbiorze znaczniejszych imion co krajowi swój byt poświęcili”²⁷. Było to wielkie wyróżnienie, bowiem zmarłego księcia wymieniono wśród takich osobistości jak Stefan Batory, Stefan Czarniecki, Jan III i Jan Henryk Dąbrowski.

Przyjmowano dotąd, że książę Dominik Radziwiłł ofiarował pamiątki do Świątyni Sybilli przed październikiem 1812 r.²⁸, kiedy to wojska rosyjskie, mszcząc się za jego udział w kampanii, rozgrażyły nieświejski skarbiec²⁹. W odniesieniu przynajmniej do części przedmiotów, wiemy że zostały ofiarowane do Puław już w 1805 r. Wymieniono je bowiem w wypisie *Z Xięgi Skrabowej pod Tytułem Rzeczy Starożytnych w Składzie Grünegewelbe zwanym [Z]naydujących się*³⁰.

Ekspozycję panteonu wielkich Polaków w Świątyni Sybilli zbudowano wokół narracji biograficznej. Księżna Izabela, przywołując dawne dzieje, posługiwała się opowieścią o konkretnych postaciach i sukcesach militarnych. Dlatego kluczowym elementem wystroju były panoplia rodowe,

²² Szymańska I. 2010, s. 20–21.

²³ Szymańska I. 2010, s. 17.

²⁴ Anusik Z., Stroynowski A. 1987, s. 177.

²⁵ Kukiel M. 1996, s. 270.

²⁶ Anegdotę ze wspomnień Eugeniusza Skrodzkiego „Wielisława” (1821–1896) przytoczyła: Jastrzębska M. 2000, s. 70. Radziwiłł od najmłodszych lat uchodził za miłośnika koni i jeździectwa, co po jego powrocie z Petersburga do Nieświeża przełożyło się na powstanie ogromnej stadniny; Jastrzębska M. 2000, s. 42.

²⁷ Muzeum Narodowe w Warszawie, Kolekcja grafiki polskiej, sygn. Gr. Pol. 1525; Muzeum Narodowe w Krakowie, Grafika dawna polska, nr inw. MNK III-ryc. 1563.

²⁸ Żygulski Z. 1996, s. 84–85. Aftanazy podaje, że: „wielkich spustoszeń w zbiorach dokonano w końcu października 1812 r.”; zob. Aftanazy R. 1986, s. 339.

²⁹ Żygulski Z. 1996, s. 84–85. Według relacji marszałka pałacu Alberta Burgielskiego, do Nieświeża wojska rosyjskie dotarły już w październiku 1812 r. Po pierwszej, samowolnej fali grabieży, gen. Paweł Cziczagow powołał oficerską komisję do spraw dalszej, „komisyjnej” rek wizycji dóbr, które trafiły potem do Ermitażu i jako wota — do Soboru Uspieńskiego. Łącznie Burgielski wycenił straty na niebotyczną sumę dziesięciu milionów złotych; Aftanazy R. 1986, s. 339–340.

³⁰ Wykaz przedmiotów ofiarowanych Izabeli Czartoryskiej przez Dominika Radziwiłła; zob. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 725. O spisie wspominał po raz pierwszy: Kossowski M. 2000, s. 21, przyp. 18, 19.

wśród których swoje miejsce mieli również Radziwiłłowie. Zachowane inwentarze pozwalają, przynajmniej częściowo, na jego odtworzenie. Kłopot stanowi jednak fakt, że w jednym panoplium zestawiono pamiątki po Radziwiłłach i Sieniawskich³¹. Rękopisy w większości także są niedatowane, z pewnością sporządzano je jednak w różnym czasie i do różnych celów, dlatego niektóre obiekty wymieniane są kilkakrotnie w odmiennych miejscach. Najpełniej o zasobie pamiątek radziwiłłowskich z panoplium można dowiedzieć się z wyciągu poprzedzającego artykuł o sławnych przedstawicielach rodu w *Historycznym opisaniu Świątyni Sybilli w Puławach* z 1825 r.³² Wykaz ten jest jednak dość nieprecyzyjny i tak na przykład Radziwiłłom przypisana jest: „Zbroia w karpiową łuskę karmazynowym axamitem i złotą taśmą obszyta”, którą łączy się z hetmanem polnym Mikołajem Hieronimem Sieniawskim³³. Ponadto „trofeum” zawierało szereg innych militariów, których w większości nie sposób pewnie zidentyfikować³⁴. Wyjątkiem jest kilka sztuk broni (pochodzących nie tylko z trofeum), do których odnajdujemy wyraźne informacje o pochodzeniu z daru Dominika Radziwiłła lub „skarbcu radziwiłłowskiego”. One więc, jako obiekty o stosunkowo pewnej proveniencji, są przedmiotem analizy w niniejszym artykule. Są to: kaftan po hetmanie Żółkiewskim, tarcza zwana wróżebną, dwie szable karabele, z czego jedna po Kazimierzu Leonie Sapieże, buzdycan po Mikołaju Zebrzydowskim oraz regiment, czyli oznaka dowódcza.

Z wykazu przedmiotów ofiarowanych Izabeli Czartoryskiej przez Dominika Radziwiłła wynika, że 4 sierpnia 1805 r. Dominik przekazał pięć zabytków, czyli: „Kaftan [z] atlasu żółtawego iedwabiem dartym wyścielany [...]”; Łuk z trzema strzałami Xięcia Dymitra II. Korybuta Wiśniowieckiego Woiewody Wołoskiego [...]; Czasza Tykwowa Xięcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Marszałka WXLit nazwanego Sierotka [...]; Tarcza okrągła z wyrażeniem Batalii Konstantyna Cesarza przeciw Maxenciuszowi; z napisem: in hoc Signo Vincas, etc. [...]; Strzemię, w ucieczce z pod Wiednia przez W[ielkie]go Wezyra Kara Mustafę zgubione [...]”³⁵. Inwentarze puławskie nie zawierają informacji na temat ofiarowania łuku, czaszy z tykwy oraz strzemięcia Kara Mustafy przez księcia Dominika. W przypadku łuku zachodzi nawet pewna sprzeczność. Otóż w *Początku pamiątek narodowych zachowanych w Świątyni Sybilli w Puławach* [...] wymieniono: „Łuk Wiśniowieckiego z dwiema strzałkami [jednej więc brakuje, dop. M.Ch.]”, który miał znajdować się w panoplium Wiśniowieckich na prawo od „Trofeum Tęczyńskich i Lubomirskich”. Jednakże poniżej figuruje dopisek: „To wszystko po Wiśniowieckim dane przez Xięcia Stanisława Jabłonowskiego”³⁶. Obecnie nie sposób powiązać owych opisów z którymkolwiek z trzech łuków, zachowanych do dziś w zbiorze³⁷. Podobnie

³¹ Żygulski Z. 2009, s. 51–52; B. Czart., rkps 3226, s. 17–19; B. Czart., rkps 3036, s. 12.

³² B. Czart., rkps 12146, s. 177. Wykaz powtórzono w *Opisanii pamiątek polskich w Świątyni Sybilli*; B. Czart., rkps 2928, s. 130.

³³ Żygulski Z. 2009, s. 51.

³⁴ W skład trofeum wchodziły ponadto: tarcze stalowe, jedna z herbem, druga — z rycerzami rzymskimi (chodzi o tarczę wróżebną), szyszaki żelazne, sahadaki (czyli kołczany i łubie do strzał i łuków, ewentualnie do dzirytów), strzały do łuku, karwasze i buńczuki.

³⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 725. Wykaz przytoczył: Kossowski M. 2000, s. 21. Autor dodał ponadto, że wymienione pamiątki wykreślono z rejestru skarbowego, co potwierdzać ma dokument *Regestr papierów Skarbowych w Zamkach Nieświeżskim, Olyckim i Bialskim byłych*, spisany po 1820 r.; AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 738, s. 2, poz. 5.

³⁶ B. Czart., rkps 3032, s. 33–34.

³⁷ W obecnym zbiorze Muzeum Książąt Czartoryskich są trzy łuki: dwa refleksyjne wschodnie, kompozytowe (złożone z drewna i rogowych okładzin), malowane złotą farbą w ornamenty geometryczno-roślinne; nr inw. MNK XIV-162; MNK XIV-213. Trzeci egzemplarz jest nieco odmienny — obsyty skórą i okuty na łączyisku i gryfach mosiężnymi blaszkami. Jerzy Werner określił go jako wyrób ormiański; nr inw. MNK XIV-163; zob. Werner J. 1967, s. 14–15, tabl. III. W inwentarzu z Biblioteki Czartoryskich (B. Czart., rkps 3032), poza łukiem po Wiśniowieckim wymieniono jeszcze sześć innych, których opisy są bardzo skromne, dlatego ich identyfikacja nie jest możliwa.

problematiczna jest owa „Czasza z tykwy”. Jedyne ewentualnym przedmiotem mogącym pasować do skąpego opisu jest prochownica z tykwy, której proveniencja dotychczas nie została ustalona³⁸. Na jej powierzchni wygrawerowano jednak datę „1784”. Zagadnienie to należy więc uznać za wciąż nierozstrzygnięte. W spisie wymieniono jeszcze słynne trofeum wiedeńskie, czyli strzemię Kara Mustafy, które wedle relacji Philippe’a Duponta, Jan III miał wysłać Marii Kazimierze. W chwili, gdy przywieziono je do Krakowa, królowa miała słuchać mszy przy ołtarzu królowej Jadwigi, gdzie potem je zamieszczono³⁹. Dotychczas hipotetycznie zakładano, że ową pamiątkę kapituła krakowska przekazała w maju 1803 r. Izabeli Czarotorskiej⁴⁰. Przytoczony powyżej zapis sugeruje jednak, że przez pewien czas musiała ona znajdować się w rękach Radziwiłłów.

Znacznie później, bo już w okresie paryskim lub krakowskim, do zbioru Czarotorskich trafiła pamiątkowa szabla po Dominiku Radziwille, co symbolicznie domyka opowieść o wychowanku Puław i ich darczyńcy. Dla porządku, na końcu niniejszego artykułu sporządzono zwięzły katalog zawierający podstawowe dane na temat opisywanych przedmiotów (dalej: Katalog). W artykule wykorzystano źródła archiwalne dostępne przede wszystkim w Krakowie, a zwłaszcza w Bibliotece Książąt Czarotorskich. Inwentarze Domu Gotyckiego wymieniają jeszcze: „Nóż z trzonkiem kamiennym koloru czerwonego”⁴¹, tarczę, która miała być: „ze Skarbcu Radziwiłłów dawna polska”⁴². Zdzisław Żygulski łączył ten zapis z zachowaną tarczą renesansową, najpewniej pochodzącą z Flandrii⁴³. Jako że jej powiązanie z opisami, a tym bardziej darem Radziwiłła, przy obecnym stanie wiedzy jest bardzo niepewne, pominięto ją w dalszych rozważaniach.

Najokazalszym z opisywanej grupy darem Radziwiłła, jest kaftan po hetmanie wielkim koronnym Stanisławie Żółkiewskim⁴⁴, który tradycyjnie zwykło określać się mianem „żupana”⁴⁵

³⁸ Nr inw. MNK XIV-344. Obiekt nie był dotąd publikowany. Odnotowany jedynie w inwentarzu Zbrojowni Muzeum Książąt Czarotorskich w Krakowie z lat 1877–1878; B. Czart., rkps 12774, s. 28, poz. 344: „Prochownica z tykwy w kształcie gruszki, z piękną rzeźbą wyobrażającą bitwę starożytną. [dalej dopisek ołówkiem] Ze scenami: polowania, krajobraz leśny z datą 1784. S. S. [inicjały Stanisława Świerza]”.

³⁹ Odsiecz. 1990, s. 297, poz. 535 (tam odnośniki do starszej literatury i źródeł); Wawel. 2000, s. 289, poz. 1/299; Czyżewski K. 2010, s. 78–79; Żygulski Z. 2014, s. 307–309; Żmudziński J. 2015, s. 228–229. Pamiątka na powrót znalazła się w katedrze krakowskiej w 1883 r. jako dar Władysława Czarotorskiego złożony na ręce abpa Albina Dunajewskiego na okoliczność obchodów dwóchsetlecia odsieczy wiedeńskiej; Urban J. 2000, s. 234; obszerne: Czyżewski K. 2010, s. 85–86.

⁴⁰ Np. Żygulski Z. 2009, s. 72. Wśród przedmiotów przekazanych Czarotorskiej strzemię jednak nie jest odnotowane; Urban J. 2000, s. 52–53.

⁴¹ Poczet. 1828, s. 65, poz. 708. Dalej dopisano: „Ma być ze skarbcu Radziwiłłów”. Brak jakichkolwiek dalszych informacji. Lakoniczność opisu nie pozwala na dokładne stwierdzenie, o który zabytek chodzi.

⁴² BU KUL, rkps 806, s. 318; Poczet. 1828, s. 104, poz. 1277.

⁴³ Połączenie opisu z tarczą flamandzką (nr inw. MNK XIV-385; zob. Kusion T. 2019, s. 502–503 — tam brak powiązania z Radziwiłłami) pojawia się jedynie w broszurowym informatorze jubileuszowej wystawy, która miała miejsce w Puławach od czerwca do września 1959 r.; Wystawa. 1959, s. ryc. 8; oraz w podpisie ilustracji w: Żygulski Z. 2009, s. 195, il. 177. Jak się wydaje autor skojarzył opis inwentarzowy z zabytkiem na podstawie dedukcji, gdyż pozostałe zachowane w zbiorze tarcze zostały rozpoznane w inwentarzach Świątyni Sybilli i Domu Gotyckiego. Tarcza miała być częścią panoplium na kolumnie w pokoju zielonym na piętrze Domu Gotyckiego. Żygulski nazwał je „męskim”, gdyż to korespondowało z pamiątkami „kobięcymi” na sąsiedniej kolumnie.

⁴⁴ Kaftan po hetmanie Stanisławie Żółkiewskim, nr inw. MNK XIII-1424; zob. Amor. 2010, s. 32 [Katalog, poz. 1].

⁴⁵ Żupan był jednak zupełnie innym rodzajem odzieży; zob. np. Orlińska-Mianowska E. 2016, s. 63. Zapewne przez to zwyczajowe określenie obiekt ten, pomimo że w pełni kwalifikuje do grupy militariów, nie został włączony do inwentarza Zbrojowni Muzeum Książąt Czarotorskich w momencie jego powstawania od 1877 r. Stan ten utrzymuje się nadal i obecnie „żupan” jest ozdoba muzealnego działu rzemiosła artystycznego wraz z innymi pamiątkami po hetmanie, czyli między innymi: oprawionymi w kasetkę fragmentami tkanin z grobu Żółkiewskiego (nr inw. MNK XIII-1488/1–6) oraz parą figur cynowych z niezachowanego sarkofagu hetmana (nr inw. MNK XIII-3118; MNK XIII-3119; zob. Najcenniejsze. 2017, s. 94). Pamiątki te do zbioru trafiły za pośrednictwem Tadeusza Czackiego.



Ryc. 1. Tegilaj według tradycji po hetmanie wielkim koronnym Stanisławie Żółkiewskim.
Fot. MNK

(ryc. 1). Ten rodzaj miękkiego pancerza, wschodniej proveniencji, wykonywano z pikowanych lub przesywanych w pasy warstw tkanin i wełny. Zadaniem takiego kaftana, miało być przede wszystkim amortyzowanie uderzeń zadanych bronią obuchową (ewentualnie lekkich cięć), jak również zapobieganie otarciom spowodowanym przez zakładane na wierzch pancerze (np. kolczugi lub lamelki). Genezy tego typu kaftanów należy doszukiwać się zapewne u koczowniczych ludów środkowej Azji⁴⁶, skąd zostały przejęte przez wojowników księstw ruskich. Zważywszy na dominujący na tym obszarze styl prowadzenia walki, na dystans, z użyciem konnych podjazdów, zastosowanie pancerza miękkiego było wystarczające⁴⁷. W ostatnim czasie Aleksiej Łobin, dokonując analizy uzbrojenia wojsk moskiewskich na obrazie *Bitwa pod Orszą*⁴⁸, zwrócił uwagę na postępujące od XV w. zjawisko „orientalizacji” uzbrojenia i taktyki armii ruskich⁴⁹. Przysposobienie tego rodzaju kaftana, określanego mianem „tegilaj”, wynikała ponadto z jego prostoty i wielofunkcyjności — mógł stanowić jedyną formę ochrony wojownika

⁴⁶ Lenz E. 1897, s. 110.

⁴⁷ Więcej na temat taktyki i uzbrojenia Mongołów zob. Gutowski J. 1997, s. 23–45 (tam również publikowany kaftan po Żółkiewskim; s. 53, poz. 76, il. s. 90); Świętosławski W. 2002; Świętosławski W. 2006.

⁴⁸ Obraz ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. MP 2475 MNW; zob. Żygulski 1996a, s. 79.

⁴⁹ Łobin A. 2015, s. 148.

mniej zamożnego lub podczas prowadzenia działań zaczepnych. W innych okolicznościach, czyli w walce przeciw ciężej opancerzonym przeciwnikom, tegilaj mógł być używany jako pancerz spodni. O jego uniwersalności świadczy także fakt, że w różnych odmianach był używany w całej Europie wschodniej od średniowiecza, po co najmniej koniec XVII stulecia⁵⁰. W szesnastowiecznych źródłach ruskich wyszczególniano rozmaite rodzaje tegilajów, skategoryzowanych zarówno ze względu na ich grubość (czyli ilość warstw przesytych materiałami), jak również gatunek wykorzystanych tkanin: adamaszek, atlas i aksamit⁵¹, a więc jako ubiór kosztowny, przeznaczony dla elity bojarskiej. Ta informacja wydaje się być szczególnie wartościowa w kontekście badań nad kaftanem po hetmanie Żółkiewskim, jako że ten wykonano właśnie z nici jedwabnych i atlasowych. Podobnie wykonana była także ferezja (odzienie wierzchnie, noszone raczej rozpięte, popularne wśród bojarów), należąca do Iwana Groźnego⁵². Do czasów współczesnych, w zbiorach polskich, nie zachował się żaden inny watowany kaftan o charakterze pancerza.

Nie istnieją właściwie żadne przesłanki źródłowe lub ikonograficzne z epoki, pozwalające jednoznacznie rozstrzygnąć czy w ogóle, i w jakim czasie hetman używał owego pancerza. Ze względu na azjatycko-ruską genezę tego rodzaju uzbrojenia ochronnego, Zdzisław Żygulski wysunął przypuszczenie, że mógł on służyć Żółkiewskiemu pod Kłuszynem⁵³. W dziewiętnastowiecznej monografii nieświeskiej linii Radziwiłłów, Edward Kotłubaj zanotował natomiast, że w kaftanie tym Żółkiewski poległ w bitwie pod Cecorą⁵⁴. Tradycja wiązania tego obiektu z Żółkiewskim była żywa w Nieświeżu⁵⁵, a potem w Puławach, gdyż zachował się emocjonalnie nasycony artykuł Andrzeja Koźmiana, zatytułowany: *Głowa Stanisława Żółkiewskiego w Marmurze zamknięta z napisem: On Piersi swemi Ojczyznę zasłonił i szata tegoż w ktorej pod Cecorą poległ*⁵⁶. Tekst spisany 1 lutego 1828 r. w zbiorze opisów najcenniejszych pamiątek Świątyni Sybilli, w którym pod koniec czytamy: „[...] Przystąpmyż z uszanowaniem do drogiej pamiątek tego Męża w tej Świątyni złożonych a choć napis na niej wyryty: PRZESZŁOŚĆ PRZYSZŁOŚCI zdaie się nas od posiadania ich wyłącza, przekazując pamiątki świetney Przeszłości szczęśliwyszemu od obecnych chwilom; niech i nam iednak, nam smutnym po Ojczyźnie

⁵⁰ Świadczy o tym liczna ikonografia począwszy od czasów powstania obrazu *Bitwa pod Orszą*. W zbiorze malarstwa Muzeum Książąt Czartoryskich znajduje się para skrzydeł późnogotyckiego tryptyku ze scenami z legendy św. Mikołaja, pochodzącymi z kościoła w Rzepienniku Biskupim. W scenie *Żyd chłosczechy figurę świętego* (nr inw. MNK XII-242), postać biczującego wyobrażono w kaftanie, niezwykle przypominającym ten po hetmanie Żółkiewskim. Poza beżową kolorystyką kaftana, naśladowującą odcień naturalnej wełny, malarz podobnie ukazał przeszycia — na torsie pasy przebiegają w układzie pionowym, na rękawach poziomo. Dzieło wcześniej wiązano ze szkołą niemiecką, obecnie uznaje się je za lokalny warsztat małopolski; zob. Ochenkowski H. 1914, s. 31, poz. 123; Muzeum. 2019, s. 76. Wspomnieć należy także o słynnym portrecie konnym towarzysza lekkiego znaku, pędzla Rembrandta z 1655 r., gdzie jeździec odziany jest w podobny kaftan, o czym pisał w obszernym studium kostiumologiczno-broniznawczym obrazu Zdzisław Żygulski. Badacz ponadto ukuł wniosek, że artysta musiał bazować na „żywym” modelu, dodając za Claudem Blaire’em, że kaftany tego typu były znane w Europie zachodniej; Żygulski Z. 1964b, s. 100–102; por. Żygulski Z. 1975, s. 296. Pewnym odniesieniem do kwestii adaptacji wschodniego tegilaju w staropolskiej modzie męskiej jest fakt użytkowania pikowanych żupanów i czechmanów, o krojach niezwykle zbliżonych do zabytku ze zbiorów Czartoryskich. W ostatnich latach kompleksowo zakonserwowano grupę takowych ubiorów odnalezionych w kryptach popijarskiego kościoła w Szczuczynie; Grupa M. 2022, s. 123–135. Kilkuwarstwowe przeszycie miało w tym przypadku spełniać przede wszystkim rolę ocieplenia.

⁵¹ Łobin A. 2015, s. 148. Także: Żygulski Z. 1975, s. 296.

⁵² Amor. 2010, s. 32. Ferezja Iwana IV przechowywana była w skarbcu Ławry Troicko-Siergiejewskiej.

⁵³ Żygulski Z. 1975, s. 292.

⁵⁴ Kotłubaj I. 1857, s. 452.

⁵⁵ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 725: „Kaftan [z] atlasu żółtawego iedwabiem dartym wyścielany; Żółkiewskiego Hetmana W[ielkiego] Koronnego, który w Batalii pod Cieciorą zabity od Turków”.

⁵⁶ B. Czart., rkps 3033, s. 73.

naszey Sierotom, wolno będzie serca rozrzewnić tem, co nam ieszcze po niey pozostało. Oto iest szata Żółkiewskiego. Nią przyodziany, po raz ostatni piersią Oyczyznę osłonił, po raz ostatni głosem Wodza i Bohatera do boju zapalał, w tey bowiem szacie pod Cecorą poległ. Tu gdzie ona iest rozdarta, Barbarzyńcy topili mściwe miecze, tędy ta krew szlachetna, ta krew bohatera płynęła. Ta szata stała się naydroższem dziedzictwem nieszczęśliwey Żony i Córek”⁵⁷.

Ponadto w *Rejestrze Sybilli* przywołana została wyjątkowo ciekawa historia dotycząca ubioru po hetmanie, który „mógł okazywać moc i siłę nadzwyczajną”. W roku 1809 Skarbiec Sybilli odwiedziło kilkoro młodych Polaków — kiedy spróbowali przymierzyć kaftan ten okazał się tak ciężki, że „do końca ogrodu dobyć nie mogli z tym ciężarem, w którym Żółkiewski niejedną może Potyczkę odbywał”⁵⁸. Być może to właśnie informacja o śmierci Żółkiewskiego w tym kaftanie stała się inspiracją dla Witolda Piwnickiego, który kilkanaście lat później namalował bitwę pod Cecorą⁵⁹. Postać Żółkiewskiego ukazał w jasno-szarym żupanie, podszytym beżową materią. Nie jest to, co prawda, opisywany zabytek z Nieświeża, lecz dobór kolorystyki ubioru hetmana wyraźnie odróżnia go od reszty otoczenia, co było świadomym zabiegiem artysty i świadczyło o jego znajomości mody i realiów początku XVII w.⁶⁰

Najprawdopodobniej po raz pierwszy żupan wymieniony został w *Inwentarzu Ruchomości w Skarbcu Żółkiewskim*, spisany 17 maja roku 1738⁶¹, jako „kaftan Żółkiewskiego obozowy”⁶². Inwentarz ten powstał na polecenie ostatniej przedstawicielki rodu Sobieskich, córki Jakuba Ludwika — Marii Karoliny (zw. Charlottą) księżnej de Bouillon. Sporządzone w roku 1738 spisy dóbr Sobieskich miały zostać odesłane Jakubowi Stuartowi, którego Charlotta przewidywała na swojego spadkobiercę⁶³. Jak podaje Gębarowicz, księżna de Bouillon zmieniła jednak zdanie i już niedługo, bo 11 marca roku 1740, Maria Karolina oraz Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko” (wnuk Katarzyny Sobieskiej, siostry króla Jana III) spisali umowę, na mocy której Michał Radziwiłł otrzymywał pod rozporządzenie dobra żółkiewskie (11 miast i 140 wsi)⁶⁴, w zamian za to zgodził się natomiast na wypłacanie ks. de Bouillon miesięcznych i rocznych pensji oraz na jej dożywotnie zamieszkiwanie żółkiewskiej rezydencji. 18 marca 1740 r. umowa

⁵⁷ B. Czart., rkps 3033, s. 81. O kaftanie pisała również w swoich dziennikach Waleria Tarnowska, która przebywała w Puławach w maju 1807 r.; BJ, sygn. Rkp. Przyb. 112/52, s. 234: „[...] l’habit que Żółkiewski portat le jour de la mort; on y voit [...]”. Za wskazanie tego fragmentu autorzy składają serdeczne podziękowania tłumaczce dzienników Pani Monice Chwałek-Oczkowskiej.

⁵⁸ B. Czart., rkps 12144, s. 9. Hanna Jurkowska zwróciła uwagę na interaktywność pamiątek puławskich. Między zwiedzającym a materialnym przedmiotem zachodzi bezpośrednia relacja, w której zwiedzający — uczestnik, poprzez kontakt z zabytkiem, „oczami wyobraźni” staje się uczestnikiem wyimaginowanych wydarzeń z przeszłości. Takie wrażenia miała sama księżna Izabela, która odwiedzając posiadłość w Stratford, gdzie żył William Shakespear, siedząc na jego krześle (które pozyskała potem do tworzonych zbiorów) widziała: „[...] przed sobą Romeo i Julię, Mirandę, Desdemonę, Hamleta i Ofelię [...]”; zob. Mencfel M. 2023, s. 114–138. Przykładów takiej interakcji z zabytkiem, zapewne pod wpływem samej księżnej, było więcej; Jurkowska H. 2014, s. 305–306.

⁵⁹ Obraz znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (nr inw. MNK II-a-18) w galerii malarstwa polskiego w Sukiennicach; zob. Blak H., Małkiewicz H., Wojtałowa E. 2001, s. 252; Galeria. 2012, s. 94, poz. 306. Należy dodać, że płótno powstało w roku 1878, a więc w czasie kiedy Muzeum Czarotorskich posiadało już urządzoną zbrojownię i było otwarte dla publiczności.

⁶⁰ Modę na noszenie jasnych ubiorów wśród magnaterii potwierdzają zachowane portrety z przełomu XVI i XVII w. Przykładami są przedstawienia Andrzeja Firleja (zm. 1585), Stanisława Tęczyńskiego z lat około 1633–1634 oraz wizerunek Krzysztofa Zbaraskiego powstały zapewne po roku 1624; zob. Ostrowski J. 2019, s. 145, 169, 274, poz. 184, 221, 354.

⁶¹ AGAD, ZCz, sygn. 394, s. 101–109. Rejestr obiektów wymienionych w tym inwentarzu publikował wraz z komentarzem: Gębarowicz M. 1973, s. 168–172.

⁶² Gębarowicz M. 1973, s. 172, przyp. 4.

⁶³ Gębarowicz M. 1973, s. 172, przyp. 1.

⁶⁴ Osiński M. 1933, s. 21.

pomiędzy krewnymi została rozszerzona. Maria Karolina podarowała wówczas ks. Radziwiłłowi kilka pamiątek osobistych po Janie III, a także: „kaftan, w którym zginął Żółkiewski pod Cecorą”⁶⁵. W ten sposób tegilaj, a od śmierci Charlotty 8 maja tego samego roku, także inne dobra Sobieskich, znalazły się w skarbcu nieświeskim, m.in. dzięki czemu uchodził on za najbogatszy w całej Rzeczypospolitej⁶⁶. W spisach zbiorów ze Świątyni Sybilli pierwszy raz wymieniono kaftan w 1815 r. w: *Inwentarzu Kościoła Sybilli w Puławach w miesiącu lipcu 1815-go roku spisany*. Pojawia się tam „żupan Stanisława Żółkiewskiego, przy tym żupanie szkatułka kamienna w złoto oprawna z szczątkami szat Stanisława Żółkiewskiego”⁶⁷. Następnie kaftan wymieniono w kolejnym puławskim inwentarzu, będącym właściwie kopią wyżej wspomnianego (z tymże: „w Paryżu w sierpniu 1849 r. przepisany z dodaniem wskazówek osób i rzeczy”)⁶⁸. Również w *Poczie pamiątek narodowych zachowanych w Świątyni Sybilli w Puławach przez Elżbietę księżną Czartoryską zebranych* wymieniony został kaftan Stanisława Żółkiewskiego⁶⁹. *Regestr pamiątek polskich, złożonych w Świątyni Pamięci puławskiej*, spisany przez puławskiego archiwistę Franciszka Kozłowskiego także wspomina „żupan Stanisława Żółkiewskiego”⁷⁰, ponadto ubiór pojawia się wielokrotnie w różnych tekstach opiewających puławską świątynię Sybilli m.in. u Leona Potockiego⁷¹ czy Jana Pawła Woronicza⁷². W 1857 r. Kotulbaj pisał, że „piękne te pamiątki historyczne chroniły się w skarbcu nieświeskim aż do ostatnich czasów, kiedy razem z wielu innymi zabytkami nie wiadomo gdzie przepadły”⁷³. Nie wiedział więc, że zabytek trafił do zbiorów Świątyni Sybilli i chyba nie były mu znane jego dalsze losy. Po ewakuacji Puław w 1831 r. kaftan trafił wraz z Czartoryskimi do Paryża, gdzie najwcześniej został odnotowany w 1854 r.⁷⁴ Trzydzieści lat później został przywieziony przez

⁶⁵ Kotulbaj I. 1857, s. 452. Oprócz kaftana, ks. Bouillon podarowała Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi także: „czapkę sadzoną perłami i miecz długi z pozłocistym napisem: *Innocentius XI., Pontifex Max.*, płaszcz z orderem Ducha ś., dany przez Ludwika XIV.; łaskę marszałkowską; [...] i dwie misiurki zdobyte pod Chocimiem”.

⁶⁶ Świadczy o tym fakt, iż w 1783 r. zorganizowano w miejscowej kolegiacie bodaj pierwszą jubileuszową wystawę upamiętniającą tryumf wiedeński, a rok później zbiory nieświeskie wizytował król Stanisław August podróżując na sejm w Grodnie; Gazeta. 1783; Aftanazy R. 1986, s. 331, 356, przyp. 8; Petrus J. 1991, s. 452. Resztki dawnej zbrojowni opisywał też Bersohn M. 1904, s. 21–27. Przepych i bogactwo zbiorów nieświeskich uwiecznił także po latach na kartach literatury pięknej Kraszewski J.I. 1887, s. 150–152: „Czem były owe skarby wielkich a starożytnych domów, dziś trudno dać wyobrażenie. Właściwiej nazwać je było można małemi muzeami starożytności i osobliwości wszelkiego rodzaju [...] wszystkiego tam było pełno. Wszakże bronie, oręż, zbroje szczególnie je przepełniały [...] Z dawnych testamentów mieć można niejaki wyobrażenie o tych gazofilacjach polskich, ale nic o skarbcu rodziny takiej, jaką była radziwiłłowska. Fantazya, na której nie zbywało członkom jej, podróże, dary monarchów — skupiały tu najróżnorodniejsze przedmioty niesłychanej ceny i rzadkości. Świeżo spadek po Janie III, zbogacił nieświeskie zbiory cennymi pamiątkami wypraw króla przeciw Turkom. Ale czegoż tu nie było w tych trzech salach ogromnych, poczynając od znacznej ilości obrazów, gobelinów, aż do dwunastu koni drewnianych, przyodzianych w rzędy, siodła i zbroje niewidzianego przepychu i piękności. Same klejnoty, kity, spinki, sadzone drogimi kamieniami pasy, pierścienie, zegarki, naszyjniki, kolce — pańską fortunę reprezentowały. Oprócz tego łaski marszałkowskie, buławy hetmanów, buzdycany, kosztowne sahajdaki i tarcze, koncerze w pochwach złotych, zbroje i szyszaki złote i złożone, miecze poświęcane [...]”.

⁶⁷ B. Czart., rkps 3036, s. 79.

⁶⁸ B. Czart., rkps 12148, s. 83, poz. 654.

⁶⁹ B. Czart., rkps 3032, s. 13.

⁷⁰ B. Czart., rkps 3226, s. 163, poz. 616. W źródle jest informacja o ówczesnym miejscu przechowywania kaftana. Złożony był w szafie wnękowej na półce trzeciej „szkłem nakrytej”.

⁷¹ Potocki L. 1876, s. 119.

⁷² Woronicz J.P. 1828, s. 102. U Woronicza i Potockiego żupan Żółkiewskiego określony jako: „[...] jego także suknia [...]”.

⁷³ Kotulbaj I. 1857, s. 452.

⁷⁴ Kaftan zapisano w grupie *Souvenirs Polonais*: „Morceau de l'habit de Żółkiewski”; B. Czart., rkps 12287, s. 10.



Ryc. 2. Tarcza zwana wróżebną ofiarowana Janowi III. Fot. MNK

księcia Władysława Czarotoryskiego do Pałacu w Sieniawie, gdzie znajdował się przynajmniej do roku 1876⁷⁵. W źródłach literackich już bezpośrednio po śmierci hetmana Żółkiewskiego pojawiają się informacje o szacie, która traktowana była jako *sui generis* relikwia. W wieku XIX wzmianki te stały się powszechne, powtarzali je różni autorzy m.in. Julian Ursyn Niemcewicz lub Sabina z Gostkowskich Grzegorzewska, którzy jednak, mimo znajomości, jak pisał Jan Jakub Dreścik, zbiorów puławskich nie połączyli tej szaty z żupanem w Świątyni Sybilli⁷⁶.

Kaftan po hetmanie Żółkiewskim pokazywano w ekspozycji stałej w Muzeum Książąt Czarotoryskich w Krakowie prawdopodobnie od początku istnienia instytucji⁷⁷. Po licznych zmianach miejsca przechowywania do dziś przetrwał w bardzo złym stanie. Dlatego w latach 2017–2019 Pracownia Konserwacji Tkanin w Muzeum Narodowym w Krakowie przeprowadziła jego kompleksową konserwację, dzięki której obiekt odzyskał dawną świetność.

Tarcza, nazywana wróżebną⁷⁸ (ryc. 2), spośród wszystkich opisywanych tutaj pamiątek, doczekała się najobszerniejszego omówienia w literaturze⁷⁹. Wykonana z trybowanej i złożonej stali, przedstawia bitwę Konstantyna Wielkiego z Maksencjuszem przy moście Mulwijskim i legendę wizji krzyża *In hoc signo vincas*, interpretowaną jako tryumf chrześcijaństwa. Datowana na lata sześćdziesiąte lub osiemdziesiąte XVI w. w warsztatach płatnerskich Augsburga

⁷⁵ B. Czart., rkps 12236.

⁷⁶ Amor. 2010, s. 32.

⁷⁷ Kaftan kilkakrotnie wypożyczano na wystawy czasowe m. in. wystawę jubileuszową odsieczy wiedeńskiej na Zamku Królewskim na Wawelu (1990 r.) oraz „Amor Polonus, czyli miłość Polaków” w Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie (2010 r.).

⁷⁸ Kusion T. 2015a, s. 125 [Katalog, poz. 2].

⁷⁹ Najpełniejszą bibliografię dotyczącą tarczy podali: Żygulski Z. 2014, 325–326; Kusion T. 2019, s. 69.

lub co pewniejsze Mediolanu⁸⁰, do Rzeczypospolitej trafiła w nieznanych okolicznościach. Mógł to być nabytek królewski lub kogoś blisko związanego z dworem. W historiografii wysunięto przypuszczenie, że tarczę ukryto podczas potopu szwedzkiego w północnej części ambitu, opodal ołtarza katedry krakowskiej, i że spoczywała tam do czasu odnalezienia jej w 1679 r. podczas prac budowlanych⁸¹. O jej odnalezieniu pisał rok później Jan Gawiński w panegiryku dedykowanym Janowi III⁸². Jak trafnie zauważył Krzysztof Czyżewski, poeta: „[...] nie rozpoznał, że na tarczy ukazano bitwę przy moście mulwijskim w r. 312, ale i tak doskonale odczytał jej wydźwięk ideowy” — znalezisko bowiem połączył z Janiną Sobieskich, czyniąc tym samym z króla obrońcę wiary przed poganami⁸³. Fakt, iż Gawiński opisał zachowaną do dziś tarczę potwierdza cytowana przezeń łacińska inskrypcja ze złoczonej tabliczki trzymanej przez anioła⁸⁴. Przypuszcza się, że monarcha zabrał puklerz pod Wiedeń, po czym złożył go w swojej rezydencji w Żółkwi⁸⁵.

Istnieje jednakże przesłanka, pozwalająca poddać w wątpliwość wyżej przytoczoną wersję wydarzeń. Jest nią rejestr dóbr skarbcza nieświeskiego, odnaleziony przez Sergieja Rybcezonoka w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku, datowany przez badacza na lata 1695–1702, względnie do 1719 r., czyli do daty śmierci potencjalnego autora, Karola Stanisława Radziwiłła (1669–1719)⁸⁶. W rejestrze pojawia się interesujący zapis: „Tarcza Zelazna Staroswiecka z Historyą na niey Konstantyna Wielkiego *złotem nabijana* [słowa dopisane]. Znaleziona w Czemernikach w Ziemi, z Possessyi Krola J[ego]o M[o]sci Jana Trzeciego, darowana od Krolewicza Jego M[o]sci Jakuba, S[wię]tey Pamięci Xiążęciu Jego M[o]sci”⁸⁷. Jak wynika z analizy tekstu i wniosków podanych przez badacza, Jakub Sobieski ofiarował tarczę wraz z innymi przedmiotami wymienionymi w dokumencie poprzedniemu ordynatowi nieświeskiemu, starszemu bratu Karola Stanisława — Jerzemu Józefowi (1668–1689). W takim wypadku tarcza wrózebną trafiłaby w ręce Radziwiłłów jeszcze za życia króla Jana III. Znacznie trudniejszym do wyjaśnienia jest stwierdzenie, jakoby opisana tarcza była: „Znaleziona w Czemernikach w Ziemi, z Possessyi Krola [...]”. Chociaż opis wydaje się dostatecznie precyzyjny, aby wiązać go z zachowanym zabytkiem, nie ma rzecz jasna co do tego pewności. Wobec braku innych źródeł trudno ostatecznie wyrokować, czy przy spisaniu inwentarza zaszła pomyłka, czy też w zbiorach Radziwiłłów istniała inna tarcza przedstawiająca podobny program ikonograficzny. A może znalezioną w Czemernikach tarczę celowo, dla potrzeb kreowania monarszej propagandy, podłożono do katedry, aby wtórnie mogła zostać „cudownie” odnaleziona?

Stwierdzenie jakoby tarczę ofiarował Radziwiłłom Jakub Sobieski, tłumaczyłoby natomiast dlaczego nie pojawia się ona w aktach spadkowych Marii Karoliny księżnej Boullion z 1740 r., obok kaftana po Stanisławie Żółkiewskim⁸⁸. Będąc w Nieświeżu, tarcza zapewne zdobiła *panoplium* utworzone na setną rocznicę bitwy wiedeńskiej⁸⁹, a w 1805 r. została przekazana przez

⁸⁰ Za dzieło warsztatów augsburskich tarczę uważał Świerż S. 1912, s. 188; przypuszczenie to powtórzył Komornicki S. 1929, s. 52. W toku nowszych studiów porównawczych opowiedziano się za Mediolanem; Thomas B., Gamber O. 1958, s. 794; Żygulski Z. 1961, s. 21, 24–25; Żygulski Z. 2014, s. 322. Pod uwagę brano także Brescię oraz Francję; Wawel. 2000, s. 157.

⁸¹ Czyżewski K. 2010, s. 76.

⁸² Zob. Gawiński J. 2003.

⁸³ Czyżewski K. 2010, s. 76.

⁸⁴ Gawiński J. 2003, s. 31.

⁸⁵ Kusion T. 2019, s. 66.

⁸⁶ Rybceonak S. 2009, s. 226–227.

⁸⁷ Cyt. za Rybceonak S. 2009, s. 218. W cytacie, dla czytelności, zrezygnowano z podanych przez autora średników oddzielających poszczególne wiersze.

⁸⁸ Tak zakładano dotychczas; Najcenniejsze. 2017, s. 100; Kusion T. 2019, s. 66.

⁸⁹ Tarczy nie wymieniono w spisie przedmiotów podanych w: Gazeta. 1783; lecz pojawia się ona pod nr 17 na rysunku Piotra Józefa Korsaka, opisanym jako: „Tron [pamiątek] Janowi III Sobieskiemu — Królowi Polskiemu / wystawiony w Kościele — Farnym Nieświskim / Roku 1783. Dnia 8 Paźdźier: — przy uroczystym obcho-

Dominika Radziwiłła do Świątyni Sybilli⁹⁰. Tam otrzymała honorowe miejsce w centralnej części panoplium królewskiego, usytuowanego w niszy za kotarą naprzeciw wejścia⁹¹, w bezpośredniej bliskości centralnie położonej Szkatuły Królewskiej, w zamyśle księżnej Izabeli, ideowego centrum całego założenia.

Dominik Radziwiłł, poza wcześniej opisanymi spektakularnymi zabytkami, przekazał do zbioru puławskiego jeszcze kilka mniej okazałych obiektów, które nie zostały wymienione w *Xiędze Skrabowey pod Tytułem Rzeczy Starożytnych w Składzie Grünegewelbe*. Można przypuszczać, że darowizny te miały miejsce między sierpniem 1805 a październikiem 1812 r. Chodzi o dwie szable, buzdycan i regiment. Jedną ze szabel przypisuje się Kazimierzowi Leonowi Sapieże⁹², buzdycan — Mikołajowi Zebrzydowskiemu⁹³, natomiast druga szabla⁹⁴ i regiment⁹⁵, niezwiązane z żadną konkretną postacią, były określane zwyczajowo jako „ze skarbca Radziwiłłowskiego”, nazwa ta przylgnęła do nich na stałe.

Obie szable są karabelami, przy czym należy zwrócić uwagę, że jak informują najstarsze wzmianki w inwentarzach Świątyni Sybilli, po Sapieże była dana sama głównia⁹⁶. Obecny stan wynika z wtórnej ingerencji i zapewne chęci uatrakcyjnienia zabytku. Dnia 18 października 1878 r. kustosz krakowskiego Muzeum Książąt Czartoryskich Leon Bentkowski w muzealnym dzienniku czynności zapisał bowiem, że książę Władysław pod koniec tymczasowego pobytu w Krakowie, zabrał ze sobą część szabel i główni do Paryża celem naprawy⁹⁷. Wśród nich znalazła się również rzeczona pamiątka Sapiehy⁹⁸, której nadano kostiumową oprawę karabelową. Trzon składa się z dwóch profilowanych płytek ciemno-zielonego jaspisu (ryc. 3), a jelec krzyżowy, odlany ze złoczonego srebra, jest na jednej stronie kameryzowany pięcioma turkusami, które okalają sztuczny kamień imitujący krwawnik, ułożony na wzór płatków kwiatu.

dzie / Stoletniej pamiątki — sławnego Jego / pod Wiedniem Zwycięstwa”; zob. Odsiecz. 1990, s. 13–14, il. 16; Burmatorowa I. 1991, s. 348, il. 29.

⁹⁰ AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 725: „Tarcza okrągła z wyrażeniem Batalii Konstantyna Cesarza przeciw Maxenciuszowi; z napisem: in hoc Signo Vincas. A ten [?] ze Składu Obozowego Krola Polskiego Jana III.o”; B. Czart., rkps 3032 III, s. 129: „Tarcza Króla Jana na sznurze złotym z dwoma kutasami złotymi wiszącą; zachowana była w Skarbcu Sobieskich w Żółkwi, później zaś gdy te Dobra przeszły sukcesją do Michała Kazimierza Xięcia Radziwiłła Wojewody Wileńskiego jego potomków, złożona w Świątyni Pamięci przez Xięcia Dominika Radziwiłła”. O pochodzeniu tarczy od Dominika Radziwiłła po raz pierwszy pisał: Łepkowski J. 1882; za nim: Łoski J. 1883, s. 69; Sokołowski M. 1892, s. 245; Świerż S. 1912, s. 191.

⁹¹ Żygulski Z. 2009, s. 86.

⁹² Karabela po Kazimierzu Leonie Sapieże, nr inw. MNK XIV-40; zob. Kusion T. 2019, s. 96–97 [Katalog, poz. 3].

⁹³ Buzdycan według tradycji po Mikołaju Zebrzydowskim, nr inw. MNK XIV-435; zob. Kusion T. 2019, s. 92–93 [Katalog, poz. 5].

⁹⁴ Karabela ze skarbca Radziwiłłowskiego z pochwą, nr inw. MNK XIV-21/1-2; zob. Kusion T. 2019, s. 100–101 [Katalog, poz. 4].

⁹⁵ Regiment ze skarbca Radziwiłłowskiego, nr inw. MNK XIV-445; zob. Żygulski Z. 1964a, s. 245; Żygulski Z. 1999, s. 64, il. 3 [Katalog, poz. 6].

⁹⁶ B. Czart., rkps 3036, s. 21: „Klinga z napisem Leo Sapieha”; por. B. Czart., rkps 12148, s. 31, poz. 240. Wobec tej informacji mało prawdopodobna wydaje się hipoteza, jakoby oprawa szabli miała pochodzić z osiemnastowiecznej radziwiłłowskiej manufaktury w Nalibokach; Kusion T. 2019, s. 96.

⁹⁷ B. Czart., rkps 12344, s. 47–48: „Dnia 18. Października [1878 roku] w Piątek. [...] Jaśnie Oś. Xże wybrał do naprawy do Paryża 7. Kling od szabli. NNr 39. 40. [podkreślenie M. Ch.] 41. 68. 69. 71. 156. — dodam do tego 5 rękojeści jaspisowych, 2. żelazne krzyże [czyli jelce — przyp. M. Ch.] i 2. kapturki srebrne. [...]”.

⁹⁸ Po tej zmianie pozostał także uchwytny ślad w inwentarzu Zbrojowni z lat 1877–1878, B. Czart., rkps 12774, s. 6, poz. 40; gdzie zapisano: „Klinga z napisem Leon Sapieha, [dalej wtórnie innym atramentem] z rękojeścią z szarego jaspisu i turkusikami na krzyżu”. Zapewne już w latach trzydziestych XX w. Stefan Komornicki słowo „Klinga” przekreślił i zastąpił terminem: „Szabla damasceńska”.

⁹⁹ Inwentarz podaje szary jaspis, w żaden sposób odcień ten do szarości nie jest zbliżony.



Ryc. 3. Głownia szabli według tradycji po Lwie Sapieże z wtórnie dodaną rękojeścią karabelową.
Fot. MNK

Odnosnie do głowni, to do dziś przetrwała ona w bardzo złym stanie. Na całej powierzchni widoczne są bowiem liczne wżery i ubytki po korozji. Dotyczy to również drugiej karabeli. Taki stan rzeczy był przyczyną niewłaściwych warunków przechowywania broni po ewakuacji zbiorów z Puław w trakcie powstania listopadowego¹⁰⁰. Wiele egzemplarzy ukryto w pałacu Zamoy-skich w Klemensowie, gdzie zostały zamurwane w ścianie jednego z pomieszczeń. Tam, w zapomnieniu, pozostały do lat siedemdziesiątych XIX w.¹⁰¹ Głownię szabli Sapiehy przywie-ziono w 1876 r. do Krakowa, przy okazji organizowania muzeum¹⁰². Wykonana została ze stali dziwerowanej w drobny, nieregularny wzór. Głownia o umiarkowanej krzywiźnie z obustronnym, płytkim, szerokim zboczem i decentrycznym sztychem¹⁰³. Na zastawie, po obu stronach w po-lach zbocza, widoczne są trawione nieregularne ornamenty z resztkami złoceń. Ich nieregular-na, zygzakowata forma przypomina pismo arabskie. Powyżej zamieszczono półksiężyc. Po prawej stronie na mocy ryty napis, lekko pochyłymi, wielkimi literami, także pierwotnie złoconymi¹⁰⁴: LEON SAPIEHA, dalej powtórzono motyw półksiężyca, obrócony jednak o dziewięć-dziesiąt stopni względem tych złoconych. Jak wspomniano, obecnie broń tę przypisuje się podkanclerzemu litewskiemu Kazimierzowi Leonowi Sapieże (1609–1656)¹⁰⁵. Jak się wydaje, powiązanie to wynika jedynie ze zbieżności drugiego imienia magnata z tym umieszczonym na głowni. Nie sposób potwierdzić lub zaprzeczyć tej informacji. Zapewne też na tej samej podsta-wie księżna Izabela powiązała pamiątkę z ojcem Kazimierza — Lwem (1557–1633), co było oczywistym wyborem wpisującym się w program panteonu bohaterów narodowych Świątyni Sybilli. Dała temu wyraz w obszernej nocie biograficznej hetmana wielkiego, umieszczonej w *Historycznym opisanii Świątyni Sybilli w Puławach z 1825 r.*¹⁰⁶, jak również we wspomnie-

¹⁰⁰ Kukiel M. 1930, s. 17–19; Żygulski Z. 1959, s. 92; Żygulski Z. 1978, s. 19–20; Żygulski Z. 2009, s. 266–267; Kusion T. 2015b, s. 306–307.

¹⁰¹ Żygulski Z. 1959, s. 92.

¹⁰² B. Czart., rkps 12236; dokument luzem w teczce pt. *Do poszukiwania Rzeczy Starożytnych niegdys z Syb...*, poz. 64. Jest to spis obiektów sporządzony w celu ich poszukiwania i odzyskiwania w trakcie organizo-wania muzeum. Znalezione zabytki skreślano i opatrywano komentarzem, tak jest w przypadku głowni Sapiehy, gdzie dopisano: „w Krakowie 1876”. W spisie wymieniono ponadto szablę ze skarbcza (poz. 37), buzdygan Ze-brzydowskiego (poz. 30), ten jednak pozostawiono bez komentarza, oraz buławę (zapewne chodzi o regiment) ze skarbcza radziwiłłowskiego (poz. 72).

¹⁰³ Stosunkowo prosta konstrukcja nie pozwala na bliższe określenie datowania głowni. Należy przyjąć, że powstała w pierwszej połowie XVII w. Stanisław Meyer głownie dziwerowane, bez piór i strudzin oraz z orna-mentami trawionymi, określił jako wyroby niemieckie; Meyer S. 1934, s. 12.

¹⁰⁴ B. Czart., rkps 3032, s. 92: „Głownia z napisem złotym: LEO SAPIEHA. Dana przez Xcia Dominika Radziwiłła”.

¹⁰⁵ Kusion T. 2019, s. 97.

¹⁰⁶ B. Czart., rkps 12146, s. 133–134. Biogram poprzedzony jest wymienieniem pamiątek po hetmanie, gdzie oprócz głowni zapisano również: „Pomnik bronzowy Lwa Sapiehy, połączanemi figurami ozdobiony, na podstawie zieloney, marmurowej” oraz „Skrzypce Lwa Sapiehy”.



Ryc. 4. Karabela z pochwą z obrączką puławską, na której podpis: „Ze Skarbca Radziwiłłowskiego”.
Fot. MNK

niach, gdzie jego postać zestawiała wraz z innymi wielkimi monarchami i hetmanami¹⁰⁷. O znaczeniu Lwa Sapiehy dla idei sentymentalno-patriotycznego programu panteonu bohaterów księżnej Czartoryskiej, świadczy także fakt poświęcenia jego osobie jednej z osiemnastu tarcz honorowych, umieszczonych w tzw. krypcie, czyli dolnym poziomie świątyni¹⁰⁸.

Druga karabela „ze skarbca radziwiłłowskiego”, datowana jest na przełom XVII i XVIII w. Jako że w inwentarzach puławskich wymieniono kompletną szablę¹⁰⁹ z rękojeścią jaspisową i pochwą, można sądzić, że jej oprawa nie została wtórnie dodana ani zmieniona¹¹⁰ (ryc. 4).

Głównia niemal gładka, o lekkiej krzywiźnie, z wydatnym piórem przechodzącym w młotek. Stał obecnie uszkodzona przez liczne wżery i ubytki po korozji, co jest skutkiem wieloletniego przechowywania broni w zamurowanej skrytce klemensowskiego pałacu. Po prawej stronie zachowały się pozostałości, niegdyś bardzo bogatych złocień. W zastawie, przy nasadzie widoczne są resztki bordiur i roślinno-geometrycznego ornamentu. Powyżej umieszczono owalny medalion z półpostaciowym wyobrażeniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem w typie Hodegetrii, adorowanej pierwotnie przez dwa anioły (obecnie pozostał jeden od strony ostrza).



Ryc. 5. Karabela „Ze Skarbca Radziwiłłowskiego” — strona prawa. Fot. MNK

Na dalszych częściach główki, wzdłuż tylca, aż do wysokości pióra przetrwały ślady staroruskich napisów (ryc. 5). Jelec krzyżowy wykonany ze złoczonego i szmelcowanego srebra, obustronnie rytego i cyzelowanego w symetrycznie ułożone ornamenty roślinne. Podobny układ zachowano w całej oprawie, czyli również w okuciach pochwy: szyjce, ostrodze i dwóch ryfkach.

¹⁰⁷ B. Czart., rkps 6067, 1, s. 65–66; por. Jurkowska H. 2014, s. 296.

¹⁰⁸ Obiekt w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie, nr inw. MNK XIII-2511; zob. Muzeum. 1998, s. 44, il. 91.

¹⁰⁹ B. Czart., rkps 3036, s. 19: „Szabla dawna w srebro oprawna, u tey rękojeść aspisowa, z Skarbca Radziwiłłów”. Zob. B. Czart., rkps 3226, s. 82, s. 241; B. Czart., rkps 12144, s. 4; B. Czart., rkps 3032, s. 88: „Szabla dawna Polska z rękojeścią jaspisową [...]”. Opisy w każdym dokumencie są bardzo do siebie zbliżone.

¹¹⁰ Wyjątkiem jest być może aksamitna okleina pochwy, w warunkach, w jakich szabla ta była przechowywana po powstaniu listopadowym, raczej nie mogłaby przetrwać.

Rękojeść obłożona szlifowanymi płytkami szarego jaspisu (z odcieniami błękitu), połączonymi trzema nitami, z główkami w formie dekoracyjnych guzów. Pomiędzy płytkami wprawiono blaszkę, okalającą krawędzie rękojeści dekorowaną rytymi ornamentami roślinnymi. Pochwa z dwóch drewnianych trzasek, oklejona wtórnie czerwono-brunatnym aksamitem i z zamontowanymi wyżej wspomnianymi okuciami. Na obu ryfkach zachowały się ogniówka do mocowania broni na rapciach. Do górnego dołożona srebrna obrączka z czasów puławskich z rytym podpisem identyfikacyjnym: „Ze Skarbca Radziwiłłowskiego”.

Szabla ta jest interesującym przykładem adaptacji orientalnych wzorów w wytwórczości wschodnioeuropejskiej. Spośród przytoczonych już inwentarzy, tylko *Poczet pamiątek narodowych zachowanych w Świątyni Sybilli w Puławach* przybliży treść fragmentarycznie zachowanego obecnie napisu: „Szabla dawna Polska z rękojeścią Jaspisową. Na głowni wybity Obraz Nayśw: Panny i dwóch Aniołów koronę nad głową trzymających i napisem Ruskim: «Sudidy mia obidaszcziana wozbran boruszcziana pryimi oruże iszczy i w ostani w pomoszcz moiui i zsuu oruże i zowry soprotywgoneschczymia.» Toż samo po polsku znaczy: «Gdy będę obrażony, ty wybrany na pomstę, weź ten oręż, powstań na moją pomoc, doładź oręża i zniszcz moich prześladowców». Ta Szabla zachowana była w Skarbcu Radziwiłłów, dana przez Xięcia Dominika Radziwiłła¹¹¹. W latach poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej, informacje o napisie „zaktualizował” kustosz i konserwator muzeum w Krakowie Stefan Komornicki, zapisując zachowane partie tekstu, co w swoim katalogu¹¹² odnotował Stanisław Świerż¹¹³. Ponadto dodaje: „[...] podobne szable z nap. greckimi w zbiorach Ermitażu i Orushejnaja Pałata w Moskwie”. Istotnie, trop ten jest słuszny, bowiem w zbiorach militariów obu rosyjskich muzeów odnaleźć można liczne przykłady, pod względem zdobniczym przynależne do tej samej grupy¹¹⁴. Zastosowany układ kompozycyjny motywów dekoracyjnych i napisów został zaczerpnięty z wzorów tureckich, przy czym fragmenty koranicznych sur zastąpiono odwołaniami do psalmów¹¹⁵. Orientalnej proveniencji jest również dekoracja oprawy broni¹¹⁶. Poza rosyjskimi, podobne zdobienia umieszczono na licznych szablach z końca XVII w., znajdujących się obecnie także w polskich zbiorach¹¹⁷.

Buzdygan łączony z Mikołajem Zebrzydowskim¹¹⁸ (ryc. 6), pod względem rodzaju i techniki wykonania dekoracji, przypisywany jest do grupy wyrobów szeroko rozumianej manufaktury

¹¹¹ B. Czart., rkps 3032, s. 88. Jest to także jedyny zapis, gdzie podano ofiarodawcę zabytku.

¹¹² Brulion ze spisem i notatkami Stanisława Świerża powstał w latach 1911–1914 jako nowy katalog Zbrojowni Muzeum Książąt Czartoryskich. Prace jednak przerwano przez wybuch wojny; Żygulski Z. 1959, s. 95. Rękopis zaginiony, był znany jeszcze Zdzisławowi Żygulskiemu w czasie pełnienia obowiązków opiekuna Zbrojowni. Obecnie znany jedynie z odpisów na kartach inwentarzowych i okazynie cytowany w najnowszym katalogu; zob. Kusion T. 2019.

¹¹³ Kusion T. 2019, s. 101: „[Sudity mia obidaszcziana woz]brau [boruszcziana pry]imi o[ruże i zowry soprotywgoneschczymia.]”. Dalej na karcie inwentarzowej dopisano: „Nawiasy w tekście napisu zrobione ręką śp. Komornickiego oznaczają stan zniszczenia wzgl. zachowania poszcz. słów.”

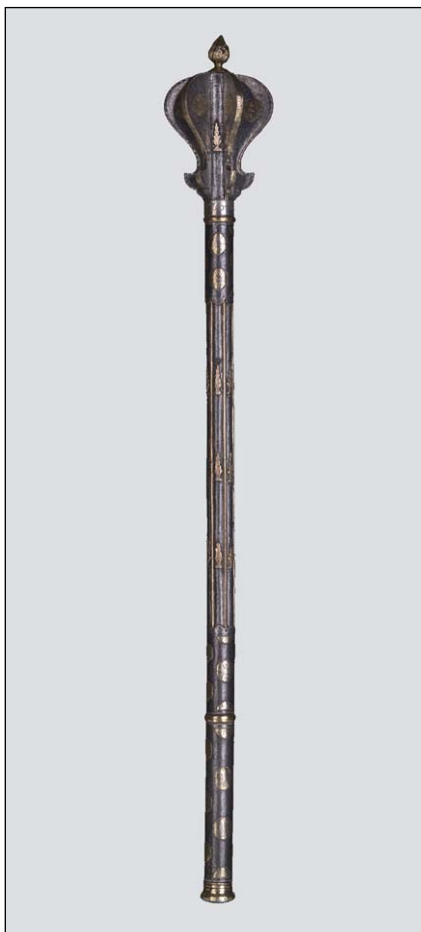
¹¹⁴ Astvacaturân E. 2002, s. 92–103.

¹¹⁵ Astvacaturân E. 2002, s. 96.

¹¹⁶ Szeroko zakrojony import wyrobów tureckich w XVII i XVIII w. do Rosji i Polski stanowi dziś wciąż jednoznacznie nierozstrzygnięty temat rozpraw bronioznawców. Podobieństwa w wyrobach orientalnych i rodzimych są na tyle duże, że nieraz niemożliwa jest ich identyfikacja; Dziwulski M. 2015, s. 82.

¹¹⁷ Na przykład w Muzeum Książąt Czartoryskich podobnie złożone okucia z nielowanymi motywami kwiatów i liści zastosowano w np. w karabeli po Władysławie Czartoryskim; nr inw. MNK XIV-102/1–2; Kusion T. 2019, s. 544–545. Za wyrób polski, lecz o podobnej technice wykonania (nie szmelcowana) jest późniejsza karabela z Muzeum Biblioteki Kórnickiej PAN, nr inw. MK 2102; zob. Żygulski Z. 1999, s. 234–235; Gutowski J. 2015, s. 327, il. 190.

¹¹⁸ Podstawowe inwentarze wymieniają jedynie: „Buzdygan Zebrzydowskiego”: B. Czart., rkps 12144, s. 4; por. B. Czart., rkps 12148, s. 27, poz. 204; Dodatkowo o jego przekazaniu przez Dominika Radziwiłła informuje *Poczet pamiątek narodowych* [...] B. Czart., rkps. 3032, s. 87. Odniesienia do postaci Mikołaja Zebrzydow-



Ryc. 6. Buzdygan według tradycji
po Mikołaju Zebrzydowskim.
Fot. MNK

Ormian lwowskich¹¹⁹. Wykonany w całości z brązu, pokrytego blachą srebrną, nielowaną w bardzo drobne, zawijające się wici roślinne. Gruszkowata głowica składa się z sześciu piór, nakładanych na trzon od góry i usztywnionych przez nagwintowaną nakrętkę zwieńczoną szyszką. Na całej powierzchni broni umieszczono złocenia, kontrastujące z zimną barwą srebra i czernią niella: na krawędziach piór głowicy, w jej zwieńczeniu i trzonku, o zmiennym przekroju i motywach dekoracyjnych, jak również punktowo — jako aplikacje w formie naśladowującej drzewka cyprysowe (w centralnej partii trzonu) i sześciopłatkowe kwiaty (pióra, górna i dolna partia trzonu). Dolna gałka wieńcząca rękojeść jest gwintowana i odkręcana. W trzonie

skiego znajdują się dopiero w artykule biograficznym w *Historycznym opisanii Świętyni Sybilli w Puławach*, gdzie buzdygan zestawiono także z przypisywaną Zebrzydowskiemu głównią szabli z monogramem „IZ”, o nieustalonej proveniencji (zachowana w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich, nr inw. MNK XIV-43); B. Czart., rkps 12146, s. 119; por. B. Czart., rkps 2928, s. 88–89.

¹¹⁹ Ormianie lwowscy specjalizowali się w złotnictwie, lecz także w handlu z krajami Orientu, a w konsekwencji pośredniczyli w przepływie wzorców orientalnych do Rzeczypospolitej. Na to zagadnienie pierwszy zwrócił uwagę Władysław Łoziński, w późniejszych latach ośrodek lwowski przyjęło się określać mianem „manufaktury Ormian lwowskich” lub „manufakturą lwowską”; Łoziński W. 1912, s. 121–124. W tym ujęciu, lecz bez szerszego komentarza, buzdygan publikował także: Mańkowski T. 1959, s. 115.



Ryc. 7. Regiment. Fot. MNK

buzdyganu umieszczony jest bowiem dzi ryt. Tuż pod głowicą wprawiono srebrną blaszkę z rytym podpisem: „Zebrzydowskiego”. Broń ta do dziś przetrwała w doskonałym stanie¹²⁰. Buzdygan z całą pewnością nie należał jednak do Mikołaja Zebrzydowskiego, jako że powstał najwcześniej na przełomie XVII i XVIII w.¹²¹

Inwentarze Świątyni Sybilli informują o jeszcze jednym zabytku, który najpewniej wiązać należy z darem Dominika Radziwiłła¹²². Była to: „Buława dawna ze Skarbcu Radziwiłłów

¹²⁰ Po ewakuacji zbiorów z Puław, została zabezpieczona przez księżną Annę z Sapiechów Czartoryską, o czym informuje luźny brulion ze spistem pamiątek: „Buława srebrna massive, ze złotymi sztabkami, rękojeść w środku wydrążona w której znajduje się pugi nał, do przymocowana blaszka, na której wyryto: Zebrzydowskie-go”; B. Czart., rkps 12236, poz. 416. W roku 1867 buzdygan wraz z innymi znajdował się już w Paryżu, po czym bezpiecznie trafił do Krakowa; B. Czart., rkps 12309, s. 43: „Masses en buzdygany [...] 3. argent niellé — ornements en argent doré de Zebrzydowski”.

¹²¹ Kusion T. 2019, s. 92. Jacek Gutowski, sugerując się złożoną dekoracją drzewek cyprysowych na trzonie, jak również na podstawie licznie zachowanych w zbiorach muzealnych analogicznych przykładów, datuje obiekt na połowę XVIII stulecia; Gutowski J. 2015, s. 249–250, 310. Warto dodać, że egzemplarz ze zbiorów Czartoryskich posiada swoje niemal bliźniacze odpowiedniki pochodzące ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN (nr inw. MK 2011; Gutowski J. 2015, s. 306–307) oraz działu militariów Muzeum Narodowego w Krakowie (nr inw. MNK V-60/a–b), odnośnie do którego także zmieniono datowanie na późniejsze; zob. Dziewulski M. 2006, s. 144–145; por. Dziewulski M. 2015, s. 76–78, 260, kat. 26A; Gutowski J. 2015, s. 302–303.

¹²² Wniosek ten wynika z faktu, że broń tę podpisało: „[...] ze skarbcu Radziwiłłowskiego”, podobnie jak w przypadku opisaną wyżej karabelli MNK XIV-21/1-2, podarowanej przez księcia Dominika.

z napisem Greckim”¹²³. Podobnie jak inne egzemplarze broni paradnej, była umieszczona w szafie pierwszej, usytuowanej na lewo od wejścia do panteonu. Niestety, w przeciwieństwie do noty o karabeli ze skarbcu Radziwiłłowskiego, treści „napisu Greckiego” żaden dokument nie przywołuje. Jedynym obiektem zachowanym obecnie w zbiorze, który odpowiada temu lakonicznemu opisowi jest regiment¹²⁴ (ryc. 7), czyli okuta, krótka laska oficerska¹²⁵. Tego rodzaju insygnium używano od czasów renesansu, aż po koniec XVIII w. w całej Europie zachodniej jako oznakę dowódczą, analogicznie do buzdycanów i buław w kręgu kultury orientalnej i krajów pozostających pod ich wpływem¹²⁶. Niniejszy obiekt dotychczas nie został szerzej zbadany i datowany jest ogólnie na XVI¹²⁷ lub XVII w.¹²⁸

Trzon o długości 55 cm, wykonano ze szlifowanego i lakierowanego hebanu. Po obu stronach okuty żelaznymi, cylindrycznymi głowicami, zdobionymi reliefowo pasami geometryczno-roślinnych ornamentów, przypominających nieco kimation. W zwieńczeniu jednej z głowic znajduje się płaskorzeźbione i cyzelowane wyobrażenie pegaza, podczas gdy na drugiej dość topornie wymodelowane męskie popiersie, ujęte w prawym profilu. Postać ukazano ze spiczastą brodą, w wieńcu na skroni i kołnierzu zdobionym meandrem pod szyją. Na tej właśnie głowicy, w części cylindrycznej, pomiędzy dwoma pasami ornamentów wyryto grecki napis: ΦΙΛΙΠΠΙΟΝ ΒΑΣΙΛΕΩΣ ΜΑΚΕΔΟΝ. Tekst odwołujący się najpewniej do Filipa II Macedońskiego (382–336 r. p.n.e.), wywołuje skojarzenie z podobnym do tego z regimentu wizerunkiem Zeusa z awersu tetradrachmy, emitowanej przez tegoż władcę¹²⁹. Zdzisław Żygulski zasugerował wprost, że jest to wprawiona antyczna moneta srebrna¹³⁰. Jednak już pobieżny ogląd zabytku całkowicie wyklucza to stwierdzenie. Bardziej prawdopodobnym wydaje się, że przytoczona wyżej tetradrachma lub inny podobny numizmat starożytny, były inspiracją dla medalionu wieńczącego głowicę¹³¹. Antykizacja znaków wojskowych lub całego uzbrojenia, szczególnie paradnego i symbolicznego, wpisywała się w renesansową modę na antyk i jednocześnie nawiązywała do wątków heroicznych oraz mitologicznych, co służyło legitymizacji statusu elit¹³². Istnieje jednak przypuszczenie, że

¹²³ Tylko w jednym inwentarzu wspomniano o greckim napisie; B. Czart., rkps 3032, s. 88. W pozostałych zapisano jedynie: „Buława dawna ze skarbcu Radziwiłłowskiego”; zob. B. Czart., rkps 3036, s. 21; B. Czart., rkps 12148, s. 31, poz. 248.

¹²⁴ Nr inw. MNK XIV-445; Żygulski Z. 1964a, s. 245.

¹²⁵ Regiment jako znak wojskowy wywodzi się z tradycji rzymskiej; Żygulski Z. 1997, s. 8.

¹²⁶ Na ziemiach polskich panował zwyczaj używania jednocześnie regimentów i buław, które wożono przy siodłach; Żygulski Z. 1997, s. 8–9. Potwierdzają to zachowane w zbiorach muzealnych temblaki na buławy z Landesmuseum w Karlsruhe oraz Kunstsammlungen w Dreźnie; Gutowski J. 2015, s. 232–233, poz. 130–132. Użycie w Rzeczypospolitej tego rodzaju insygnium miało nastąpić za sprawą zachodnioeuropejskich rycin z wizerunkami władców i dowódców, napływających na rodzimym gruncie; Ostrowski J. 2019, s. 393. Liczne przykłady oddziaływania szesnasto- i siedemnastowiecznych grafik na portretowe konne malarstwo polskie z wykorzystaniem regimentów jako symbolu władzy liczenie przywołuje; Morka M. 1986.

¹²⁷ Żygulski Z. 1964a, s. 245, il. 7.

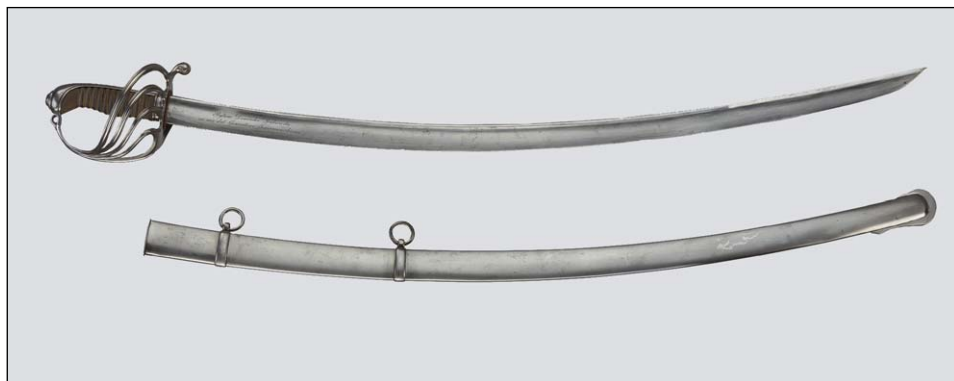
¹²⁸ Wiek XVII podano w muzealnej karcie inwentarzowej.

¹²⁹ Paszkiewicz B., Chiron-Mrozowska A. 2016, s. 20, poz. 1.

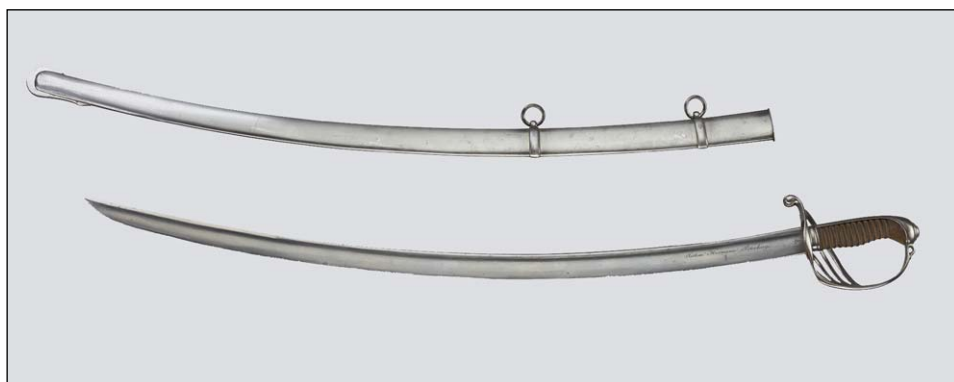
¹³⁰ Żygulski Z. 1964b, s. 247–248, przyp. 18; Żygulski Z. 1999, s. 67–68.

¹³¹ Zapewne podobnie było w przypadku drugiego medalionu z wyobrażeniem wspiętego pegaza, który przypomina stworzenie ze statera korynckiego. Jego występowanie w ikonografii jest jednak na tyle powszechne, że nie sposób w pełni potwierdzić tego przypuszczenia.

¹³² Zagadnienie antykizacji uzbrojenia było w literaturze wielokrotnie komentowane. Dotychczas najpełniej w katalogu towarzyszącym wystawie w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku „Heroic Armor of the Italian Renaissance: Filippo Negroli and His Contemporaries” w latach 1998–1999; Pyhrr S., Godoy J. 1998. Szczególnie na tym polu jako mecenas zasłużył się cesarz Karol V Habsburg, a w produkcji środowiska północnowłoskie, szczególnie ośrodek w Mediolanie oraz warsztaty południowoniemieckie z Augsburgiem na czele.



Ryc. 8. Szabla pamiątkowa z pochwą po Dominiku Radziwille, ofiarowana Pawłowi Jerzmanowskiemu, a następnie Hermanowi Potockiemu — strona prawa. Fot. MNK



Ryc. 9. Szabla pamiątkowa z pochwą, jw. — strona lewa. Fot. MNK

sam napis dodano dopiero w czasach puławskich¹³³. Interesujący, choć nie poparty szerszym komentarzem, jest opis niniejszego regimentu w rękopiśmiennym inwentarzu Zbrojowni muzeum w Krakowie z lat około 1877–1878: „Buławka Admirała Weneckiego, z drzewa czarnego, na dwóch końcach okucia żelazne rzeźbione, na jednym koń skrzydlaty, na drugim popiersie i napis grecki”¹³⁴.

Jedyną w zbiorze pamiątką osobistą po Dominiku Radziwille jest oficerska szabla ze stalową pochwą¹³⁵ (ryc. 8, 9). Choć nie zachowały się żadne historyczne dokumenty dotyczące tego przedmiotu, jego konstrukcja oraz napisy na głowni pozwalają hipotetycznie odtworzyć jego losy. Jest to szabla kawalerska, o głowni lekko zwężającej się ku sztychowi, obustronnie wklęsło szlifowanej, szerokim tyłcem z grzbietem w formie wałka. Pióro obosieczne, sztych decentryczny. Na zastawie obustronnie grawerowane napisy, usytuowane prostopadłe do tyłca,

¹³³ Tę opinię, zapisaną jedynie na muzealnej karcie inwentarzowej zabytku, wyraził wybitny bronioznawca, historyk i wieloletni kustosz Działu Militariów Muzeum Narodowego w Krakowie prof. Zbigniew Bocheński (1901–1976): „Napis grecki jest dodatkiem znacznie późniejszym, może z okresu złożenia ‘regimentu’ w Puławach”.

¹³⁴ B. Czart., rkps 12774, s. 39–40, poz. 445.

¹³⁵ Nr inw. MNK XIV-177/1-2; zob. Kusion T. 2018, s. 33; Kusion T. 2019, s. 582–583.

wykonane zapewne mechanicznie. Po stronie prawej: „Byłam Dominika Radziwiłła / on mię dał Generałowi Jerzmanowskiemu” (ryc. 8). Po lewej: „Jestem Hermana Potockiego”, poniżej centralnie umieszczone godło herbu Piława (półtrzeciakrzyż) (ryc. 9). Rękojeść jest zamknięta, jelec kabłąkowy stalowy, zaopatrzony w cztery dodatkowe kabłąki boczne. Przednie ramię kabłąka przylega, lecz nie łączy się z zanitowaną w zwieńczeniu głowicą, przechodzącą w warokocz. Tyłne ramię zwieńczone „łezką”, zawiniętą ku głowni. Trzon obłożono drewnianymi trzaskami, oklejonymi skórą. Dla wzmocnienia i dekoru, skórę dodatkowo owinięto splecionymi drucikami, w efekcie tworzącymi dwanaście karbów. Pochwa typowa dla wzorów obowiązujących w całej Europie od początku XIX w. Wykonana w całości z kutej i szlifowanej blachy stalowej, zaopatrzona w dwie ryfki z ogniwkami do zawieszenia na rapciach i zakończona wydatną ostrogą.

Z bronioznawczego punktu widzenia oprawa szabli jest nietypowa. Konstrukcyjnie zbliżona jest co prawda do wzorów francuskich, jakie obowiązywały na początku XIX stulecia również w armii Księstwa Warszawskiego¹³⁶. Odstępstwem od utartych wzorów jest natomiast jelec, wzbogacony czterema dodatkowymi, gęsto ułożonymi kabłąkami, co w efekcie tworzy kosz szczelnie okalający dłoń szermierza¹³⁷. Uwagę zwraca również fakt, że ramiona jelca przy głowni nie są kute z jednego pręta, lecz rozszerzone w tarczke ochronną (odlewana?), od której dopiero wyprowadzono ramiona kabłąków. Wszystkie elementy oprawy są do siebie precyzyjnie dopasowane, co pozwala wykluczyć z dużym prawdopodobieństwem ewentualne przeróbki. Zwyczajową praktyką było, że wysocy rangą oficerowie zlecali wykonanie broni osobistej, która różniła się od wzorów regulaminowych, lecz odpowiadała estetyce epoki.

Najwięcej informacji na temat historii tego przedmiotu zawdzięczamy jednak napisom na głowni, z których wynika, że znajdowała się w posiadaniu kolejno trzech właścicieli: Dominika Radziwiłła, Pawła Jerzmanowskiego (1779–1862) oraz Hermana Potockiego (1801–1866). Z Jerzmanowskim Radziwiłł związał się bliżej podczas kampanii rosyjskiej Napoleona. Wyprawę na Moskwę rozpoczął na czele swego pułku, dnia 28 czerwca wkraczając do Wilna, a następnie odznaczając się bohaterstwem i brawurą w kolejnych starciach pod Ostrowem, Smoleńskiem, Możejkiem (Borodino) i Woronowem. Po zarządzaniu odwrotu, wraz z końcem października został wcielony do 1. Pułku Szwoleżerów Gwardii w randze majora¹³⁸. W pułku tym Jerzmanowski służył niemal od początku jego sformowania. Będąc w bliskim otoczeniu Napoleona towarzyszył mu we wszystkich kampaniach, zaczynając karierę od służby w Legii Naddunajskiej. Dnia 7 kwietnia 1807 r. w randze kapitana, przeszedł na etat do armii Księstwa Warszawskiego, walcząc w Hiszpanii i Austrii. W lutym 1811 r. objął szefostwo szwadronu. Podobnie jak książę Dominik, w czasie kampanii rosyjskiej uczestniczył w bitwie pod Smoleńskiem i Możejkiem¹³⁹. Zapewne więc między sierpniem a listopadem Radziwiłł wręczył szablę towarzyszowi broni.

¹³⁶ W regulaminowym mundurze ułańskim i z takową szablą przy pasie, księcia Radziwiłła przedstawiono na całopostaciowym portrecie z pałacu Schillingsfürst; zob. Barczyk A. 2018, s. 61, il. 4. Umocowana na długich rapciach broń jest modelem dla lekkiej kawalerii według wzoru AN XI, posiadającym złożoną rękojeść oraz mniejszą od omawianej szabli ilość kabłąków. Pewne podobieństwa widoczne są jedynie w konstrukcji pochwy.

¹³⁷ Forma rękojeści jest najbardziej zbliżona do polskiej szabli szwoleżerskiej pochodzącej z dawnej Zbrojowni Muzeum Ordynacji Krasieńskich w Warszawie, a obecnie należącej do zbiorów Muzeum Wojska Polskiego, nr inw. 24543; zob. Czerwiński A., Dudek L. 1988, s. 58–59. Starsza głownia z czasów panowania Stanisława Augusta, oprawiona jest w rękojeść czterokabłąkową z lat 1807–1814. Odmienny jest natomiast profil trzonu rękojeści, jak również płaski kapturek.

¹³⁸ Anusik Z., Stroynowski A. 1987, s. 177; zob. Falkowski 1882, s. 15.

¹³⁹ Pachonński J. 1964–1965, s. 181–182.

Jerzmanowski pozostawał wierny Napoleonowi do końca i po jego ostatecznej klęsce, został zmuszony do opuszczenia Francji. Wstąpił do armii Królestwa Polskiego, a po ogłoszeniu amnestii dla uczestników kampanii „Stu dni Napoleona”, osiadł w majątku żony Marii Coetquen-Desormaux. Wraz z wybuchem powstania listopadowego Rząd Narodowy na czele którego stał Adam Jerzy Czartoryski, w dowód zasług i doświadczenia mianował Jerzmanowskiego generałem¹⁴⁰ i członkiem Komitetu Polskiego we Francji¹⁴¹. Można jedynie domniemywać, kiedy szabla trafiła w ręce trzeciego właściciela. Najprawdopodobniej było to w okresie popowstańczym, ponieważ Jerzmanowski, zaangażowany we wsparcie dla zrywu, nawiązał bliższe relacje z emigracyjnym kręgiem skupionym wokół Czartoryskiego i, aż do śmierci, pozostawał uczestnikiem polskiego życia polityczno-kulturalnego w Paryżu. Natomiast Herman Potocki opuścił na stałe ziemie polskie dopiero kilka miesięcy po powstaniu, wcześniej organizując przerzut uchodźców przez Galicję do Francji¹⁴². Treść napisu z główni wyraźnie sugeruje, że wykonano go w momencie, kiedy szabla znajdowała się już w posiadaniu Potockiego („Jestem Hermana Potockiego”). Wobec powyższych informacji, dodatkowego znaczenia nabiera jeszcze tytułatura wcześniejszego właściciela: „[Radziwiłł] mię dał Generałowi Jerzmanowskiemu”. Jeśli Jerzmanowski został wymieniony jako „Generał”, szabla do Potockiego trafiła z pewnością po roku 1831. Co zaskakujące, pamiątki tej nie odnotowano również w paryskim katalogu rękopiśmiennym zbiorów Władysława Czartoryskiego *Collection Czartoryski Catalogue* z 1869 r.¹⁴³ Pierwszy raz wymienił ją dopiero kustosz Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie Leon Bentkowski w inwentarzu Zbrojowni opracowywanym od roku 1877¹⁴⁴.

Dotychczas temat wzajemnych i, jak poświadcza opisywana szabla, przyjacielskich relacji Radziwiłła z Jerzmanowskim, a potem Jerzmanowskiego z Potockim, nie został bliżej zbadany. Powyższe rozważania należy więc traktować jako wstępne obserwacje w tym zakresie.

W literaturze bronioznawczej, poza zagadnieniami związanymi ściśle z tą dziedziną, czyli aspektem technicznym i praktycznym w kształtowaniu się i przemianach poszczególnych typów oręża, często zwraca się uwagę na ich wymiar dekoracyjny i symboliczny¹⁴⁵. Szablę szczególnie umiłowano w dawnej Rzeczypospolitej, gdzie łączyły i przenikały się wzajemnie kręgi kulturowe wschodu i zachodu. Ten nierozzerwalny związek polskiej kultury z tym rodzajem broni siecznej przetrwał w czasach zaborów, w okresie międzywojennym i żywy pozostaje nadal¹⁴⁶. W efekcie znaczenie „szabli” wykracza znacznie dalej, poza klasyczne rozumienie pojęcia „broń”. Spełniała ona bowiem rozmaite funkcje symboliczne i propagandowe: insygnialne, dyplomatyczne, trofealne czy właśnie pamiątkowe. Ponadto broń poprzez swoją formę może być piękna i budząca ciekawość¹⁴⁷. To wszystko zrodziło obyczaj obdarowywania upominkowymi szablami osób wyróżniających się cnotami wojskowymi i honorem¹⁴⁸.

¹⁴⁰ Rocznik. 1867, s. 330.

¹⁴¹ Pachociński J. 1964–1965, s. 182.

¹⁴² Konarska B. 1982, s. 828; zob. Rocznik. 1867, s. 355.

¹⁴³ B. Czart., rkps 12309.

¹⁴⁴ B. Czart., rkps 12774, s. 16, poz. 177: „Pałasz Dominika Radziwiłła”.

¹⁴⁵ Powiązanie „użytkowości” i „dekoracyjności” broni opisał Wojciech Zabłocki we wstępie do swojego opracowania nt. metod szermierczych w walce szablą i wynikającej z tego konstrukcji. Jak słusznie zauważył autor, dekoracja broni zawsze wynika z jej budowy, nigdy zaś na odwrót; Zabłocki W. 1989, s. 10–11.

¹⁴⁶ Chramiec M. 2019, s. 60–61.

¹⁴⁷ Poszerzone studium tematu zob. Kusion T. 2018, s. 23–35.

¹⁴⁸ W zbiorach muzealnych przetrwało wiele przykładów szabel upominkowych. Jako najciekawsze wymienić można: szablę ofiarowaną Tadeuszowi Kościuszce przez Ormian lwowskich (Muzeum Książąt Czartoryskich, nr inw. MNK XIV-61; zob. Kusion T. 2019, s. 178–180); głównie szabli ofiarowanej przez gen. Karola Kniaziewiczza płk. Józefowi Drzewieckiemu z napisem: „[...] Generał Dywizji Kniaziewicz Orderu Wojskowego / Polskiego i Legii Honorowej Kawaler Towarzyszowi broni / Józefowi Drzewieckiemu Chefowi w /

Przykład omawianego zabytku świadczy, że nie musiały być to przedmioty drogocenne z punktu widzenia zastosowanego do ich produkcji materiału czy też kunsztowności wykonania. W tym przypadku być może znaczenie miała ilość przebytych wraz z nią kampanii lub też zwyczajne przywiązanie doń posiadacza. Szabla ta, mająca aż trzech właścicieli, nabiera wielkiego znaczenia historycznego i wpisuje się w ideę kolekcjonerstwa pamiątek sławnych bohaterów, zapoczątkowaną przez księżną Izabelę w Świątyni Sybilli, mimo że broń ta nigdy tam faktycznie nie trafiła.

Powyższe rozważania stanowią jedynie niewielki wkład w badania proveniencyjne nad kolekcją Czartoryskich. Wciąż potrzebne są dalsze studia w tym zakresie oraz rozszerzenie kwereń archiwalnych, które pozwoliłyby doprecyzować lub ustalić pochodzenie innych, dotąd nieopracowanych obiektów z puławskiego Panteonu Pamięci. Wyniki naszej pracy wzbogacają także wiedzę na temat relacji między dwoma potężnymi rodami — Czartoryskimi i Radziwiłłami — oraz ich mecenatu i działalności kolekcjonerskiej.

Katalog zabytków zidentyfikowanych oraz opisanych w artykule:

1. MNK XIII-1424 Tegilaj tradycyjnie zwany żupanem po hetmanie wielkim koronnym Stanisławie Żółkiewskim (1547–1620), Rosja lub Polska, pocz. XVII wieku (ryc. 1)
Ofiarowany do Świątyni Sybilli w sierpniu 1805 roku.
Wymiary: dług. tyłu ok. 130 cm, dług. przodu 140 cm, szer. 120 cm
Technika wykonania: szycie ręczne
Tworzywo: atłas, płótno, włókno jedwabne, galon
2. MNK XIV-384 Tarcza zwana wróżebną ofiarowana królowi Janowi III Sobieskiemu (1629–1696), Mediolan lub Augsburg, lata około 1560–1580 (ryc. 2)
Ofiarowana do Świątyni Sybilli w sierpniu 1805 roku.
Wymiary: śr. 69,5 cm
Technika wykonania: trybowanie, cyzelowanie, kucie, złocone, srebrzenie, inkrustacja
Tworzywo: żelazo (inkrutowane złotem i srebrem), brąz, blaszka srebrna złożona
3. MNK XIV-40 Karabela w tradycji wiązana z Lwem Sapiehą (1609–1656), głównia: Polska, około połowy XVII wieku; oprawa: Paryż, 1879 (ryc. 3)
Do Świątyni Sybilli trafiła między sierpniem 1805 a październikiem 1812 roku.
Wymiary: dług. całkowita 99 cm; głównia: dług. 85,5 cm; szer. nasady 3,2 cm; krzywizna 6,7 cm; rękojeść: dług. 14 cm
Technika wykonania: kucie, złocone, rytowanie, nitowanie
Tworzywo: stal, brąz, jaspis

W F i Przyjacielowi swojemu / na znak szacunku i do grobu zaręczony przyjazni / ten Pałasz Ofiarował Dnia 10 Julji 1814 Roku” (Muzeum Książąt Czartoryskich, nr inw. MNK XIV-374; zob. Kusion T. 2019, s. 580–581); szablę z pochwą z napisem czcionką gotycką na głównej po obu stronach: „Wezwawszy Boga w pomoc dobywaj mnie śmiało. / Grom hordy wrogów Polski, chowaj zawsze z chwałą” ofiarowana przez gen. Józefa Dwernickiego płk. Karolowi Różyckiemu (Muzeum Książąt Czartoryskich, nr inw. MNK XIV-148/1-2; zob. Kusion T. 2019, s. 584–585); szablę z głównią batorówką ofiarowaną gen. Janowi Skrzyneckiemu w czasie powstania listopadowego z napisem: „NACZELNEMU WODZOWI JANOWI SKRZYNECKIEMU LEGIJA NADWIŚLAŃSKA 1831” (Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK V-1013/1–3; zob. Dziewulski M. 2015, s. 32–33, poz. 8A); karabelę podarowaną kapitanowi Aleksandrowi Jaźwińskiemu przez generała Józefa Bema z napisem na głównej: „Kapitanowi Alex. Jaźwińskiemu / Adjutantowi i Przyjacielowi memu” (Muzeum Wojska Polskiego; zob. Kwaśniewicz 2015, s. 102–104). Ostatnio na temat broni upominkowej ze zbiorów warszawskiego Muzeum Wojska pisał: Siciński M. 2021.

4. MNK XIV-21/1–2 Karabela z pochwą, głównia: Polska, około połowy XVII wieku; oprawa: druga poł. XVIII wieku (?) (ryc. 4, 5)
Do Świątyni Sybilli trafiła między sierpniem 1805 a październikiem 1812 roku.
Wymiary: głównia: dług. 85,2 cm; szer. nasady 3,7 cm; krzywizna 7 cm; rękojeść: dług. 16,5 cm; pochwa: dług. 88,5 cm
Technika wykonania: kucie, inkrustacja, zdobienie niellem, rytowanie, złocenie, nitowanie, szlifowanie, szycie, klejenie
Tworzywo: stal damasceńska, agat, srebro, blaszka srebrna, drewno, aksamit
5. MNK XIV-435 Buzdygan w tradycji przypisywany Mikołajowi Zebrzydowskiemu (1553–1620), Polska (Lwów?), przełom XVII i XVIII wieku lub poł. XVIII wieku (ryc. 6)
Do Świątyni Sybilli trafił między sierpniem 1805 a październikiem 1812 roku.
Wymiary: dług. całkowita 67,5 cm; dług. piór głowicy 9,7 cm; dług. dziury 48 cm
Technika wykonania: kucie, złocenie, zdobienie niellem, rytowanie, odlewanie
Tworzywo: brąz, żelazo, złoto, blacha srebrna
6. MNK XIV-445 Regiment, północna Italia (?), XVI lub XVII wiek (ryc. 7)
Do Świątyni Sybilli trafił między sierpniem 1805 a październikiem 1812 roku.
Wymiary: dług. całkowita 55,5 cm; dług. okucia z popiersiem 6,3 cm; dług. okucia z pegazem 5,4 cm; śr. trzonu 1,9 cm
Technika wykonania: rytowanie, puncowanie, srebrzenie
Tworzywo: heban, żelazo
7. MNK XIV-177/1–2 Szabla pamiątkowa z pochwą po Dominiku Radziwille (1786–1813), należąca później do Pawła Jerzmanowskiego (1779–1862) i Hermana Potockiego (1801–1866), Polska lub Francja, przed rokiem 1813 (ryc. 8, 9)
Nie wchodziła w skład Świątyni Sybilli. W zbiorach Czartoryskich znalazła się przed rokiem 1877.
Wymiary: głównia: dług. 84,3 cm; szer. nasady 3,2 cm; rękojeść: dług. 13,3 cm; pochwa: dług. 88,7 cm
Technika wykonania: kucie, rytowanie, polerowanie, nitowanie
Tworzywo: stal, drut, skóra

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AGAD [Archiwum Główne Akt Danych], AR [Archiwum Warszawskie Radziwiłłów], dział XXVI, sygn. 725; 738; ZCz [Zbiór Czołowskiego], sygn. 394.
BJ [Biblioteka Jagiellońska], sygn. Rkp. Przyb. 112/52.
B. Czart. [Biblioteka Książąt Czartoryskich], rkps 2928, 3032, 3033, 3036, 3226, 6048, 6067, 11697, 12144, 12146, 12148, 12236, 12287, 12309, 12344, 12774.
BU KUL [Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego], rkps 806.

Źródła i opracowania publikowane

- Aftanazy Roman. 1986. *Materiały do dziejów rezydencji, 2a, Dawne województwa: brzesko-litewskie, nowogródzkie*, Warszawa.
Amor. 2010. *Amor Polonus czyli miłość Polaków*, 1, red. T. Grzybkowska, D. Walawender-Musz, Z. Żygulski, Warszawa.

- Anusik Zbigniew, Stroynowski Andrzej. 1987. *Radziwiłł Dominik Hieronim h. Trąby (1786–1813)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 30, 1, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 176–178.
- Askenazy Szymon. 1974. *Księżę Józef Poniatowski*, Warszawa.
- Astvacaturân Emma. 2002. *Tureckoe orużie*, Sankt-Peterburg.
- Barczyk Alina. 2018. *Księżę, «co krajowi był swój poświęcił»*. *Portrety IX Ordynata Ołyckiego, pułkownika Dominika Hieronima Radziwiłła (1786–1813)*, [w:] *Olika ta Radziwiłłi v istorii Ukraini, Pol'si j Bilorusi*, red. K.O. Mikolaïvna, L. Anatoliïvna, A.G. Švab, Luck, s. 53–66.
- Bersohn Mathias. 1904. *Dawna zbrojownia książąt Radziwiłłów w Nieświeżu*, Warszawa.
- Blak Halina, Małkiewicz Halina, Wotałowa Elżbieta. 2001. *Nowoczesne malarstwo polskie*. Katalog zbiorów. Część 1. Malarstwo polskie XIX wieku, Kraków.
- Burnatowa Irena. 1991. *Plaszczyzna Kavalera Orderu Św. Ducha ofiarowany królowi Janowi III Sobieskiemu*, „*Studia do Dziejów Wawelu*”, 5, s. 309–375.
- Chramiec Mateusz. 2019. *Szable w kontekście badań nad bronią dawną — przyczynek do dziejów broniostwa polskiego*, „*Opuscula Musealia*”, 26, s. 59–81.
- Czartoryska Izabela. 1819. *Pielgrzym w Dobromilu czyli nauki wiejskie z dodatkiem powieści i 40 obrazkami*, Warszawa.
- Czartoryska Izabela. 1821. *Pielgrzym w Dobromilu, część druga, czyli dalszy ciąg nauk wiejskich z dziesięcią obrazkami i muzyką*, Warszawa.
- Czerwiński Aleksander, Dudek Lesław. 1988. *Szabla żołnierza polskiego XIX i XX wiek*, Wrocław.
- Czyżewski Krzysztof. 2010. *Marsowe echa w krakowskiej katedrze*, [w:] *Na znak świętego zwycięstwa. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem*, 1, *Studia*, red. D. Nowacki, Kraków 2010, s. 53–88.
- Danowska Ewa. 2006. *Tadeusz Czacki 1765–1813. Na pograniczu epok i ziem*, Kraków.
- Dziewulski Michał. 2006. *Zbiór militariów z kolekcji Emeryka Hutten-Czapskiego*, [w:] „*Monumentis Patriae...*” *Emerykowi Hutten-Czapskiemu w 110. Rocznicę śmierci Muzeum Narodowe w Krakowie*, red. J. Skorupska, Kraków, s. 143–150.
- Dziewulski Michał. 2015. *100 rarytasów z kolekcji militariów w Muzeum Narodowym w Krakowie*, Kraków.
- Falkowski Juliusz. 1882. *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, 2, Poznań.
- Galeria. 2012. *Galeria sztuki polskiej XIX wieku w Sukiennicach*, red. B. Ciciora, A. Krypczyk, Kraków.
- Gawiński Jan. 2003. *Clipaeus Christianitatis to jest Tarcza Chrześcijaństwa*, oprac. D. Chemperek, W. Walecki, Kraków.
- Gazeta. 1783. *Gazeta Warszawska*, 85 (22 października).
- Gębarowicz Mieczysław. 1973. *Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XVI–XVIII w.*, Wrocław.
- Grupa Małgorzata. 2022. *Czas żupanów, czas czechmanów. Strój polski w źródłach archeologicznych, ikonograficznych i pisanych*, Toruń.
- Gutowski Jacek. 1997. *Broń i uzbrojenie Tatarów*, Warszawa.
- Gutowski Jacek. 2015. *Buławy i buzdygany w Polsce od XVI do XVIII wieku*, Warszawa.
- Jastrzębska Magdalena. 2000. *Historia pięknej kobiety. Opowieść o Teofili z Morawskich Radziwiłłowej*, Poznań.
- Jurkowska Hanna. 2014. *Pamięć sentymentalna. Praktyki pamięci w kręgu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk i w Puławach Izabeli Czartoryskiej*, Warszawa.
- Komornicki Stefan. 1929. *Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie*, Kraków.
- Konarska Barbara. 1982. *Potocki Herman (1801–1866)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 27, 1, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 828.

- Kossowski Maciej. 2000. *Order Janina ze skarbcza radziwiłłowskiego w Nieświeżu*, „Kronika Zamkowa”, 2, s. 18–41.
- Kotłubaj Edward. 1857. *Galerja nieświeżska portretów Radziwiłłowskich*, Wilno.
- Kraszewski Józef Ignacy. 1887. *Król w Nieświeżu 1784. Obrazek z przeszłości*, Warszawa.
- Kukiel Marian. 1930. *Banicja księcia Adama Czartoryskiego i katastrofa Puław*, Lwów.
- Kukiel Marian. 1996. *Dzieje oręża polskiego 1795–1815*, Poznań.
- Kusion Tomasz. 2015a. *O militariach w zbiorach XX. Czartoryskich*, [w:] *Otwieram Świątynię Pamięci. Zbiory Czartoryskich a narodziny idei muzeum w Polsce*, red. J. Wałek, Łódź, s. 122–130.
- Kusion Tomasz. 2015b. *Charakterystyka Zbrojowni Muzeum Książąt Czartoryskich*, „Studia do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubiory Wojskowego”, 14, s. 301–320.
- Kusion Tomasz. 2018. *Szable znane i nieznane, dziwne i ciekawe na przykładzie wybranych obiektów ze zbiorów Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie*, [w:] *Między Nauką a Praktyką. Sesja tematyczna towarzysząca wystawie „Szable w dłoń! Szermierka jako polskie dziedzictwo narodowe”*, red. M. Taborska, Kraków, s. 23–35.
- Kusion Tomasz. 2019. *Katalog Zbrojowni Muzeum Książąt Czartoryskich*, Kraków.
- Kwaśniewicz Włodzimierz. 2015. *Szable z polskiej przeszłości*, Warszawa.
- Lenz Eduard. 1897. *Russland und der Orient in der Geschichte des Waffenwesens*, „Zeitschrift für Historische Waffenkunde”, 5, s. 109–112.
- Łepkowski Józef. 1882. *Wróżebna Tarcza Sobieskiego*, „Czas”, 68, s. 3.
- Łobin Aleksiej. 2015. *Wojsko rosyjskie na obrazie Bitwa pod Orszą*, „Biblioteka Epoki Nowożytnej”, 3, s. 143–152.
- Łoski Józef. 1883. *Jan Sobieski. Jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa.
- Łoziński Władysław. 1912. *Złotnictwo lwowskie*, Lwów.
- Mańkowski Tadeusz. 1959. *Orient w polskiej kulturze artystycznej*, Wrocław.
- Mencfel Michał. 2023. *Shakespeare’s Chair: Material Culture and Literary Phantasms*, „Shakespeare Quarterly”, 74, 2, s. 114–138.
- Meyer Stanisław. 1934. *Próba określenia wieku i pochodzenia głównych szabel polskich*, „Broń i Barwa. Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska”, 1, s. 8–12.
- Morka Mieczysław. 1986. *Polski nowożytny portret konny i jego europejska geneza*, Wrocław.
- Muzeum. 1998. *Muzeum Czartoryskich. Historia i zbiory*, red. Z. Żygulski, Kraków.
- Muzeum. 2019. *Muzeum Książąt Czartoryskich*, red. K. Płonka-Balus, N. Koziara, Kraków.
- Najcenniejsze. 2017. *Najcenniejsze. Kolekcja Książąt Czartoryskich*, red. A. Fryz-Więcek, K. Stefaniak, Kraków.
- Ochenkowski Henryk. 1914. *Galeria obrazów Muzeum XX. Czartoryskich. Katalog tymczasowy*, Kraków.
- Odsiecz. 1990. *Odsiecz wiedeńska 1683. Wystawa jubileuszowa w Zamku Królewskim na Wawelu w trzechsetlecie bitwy*, 1: *Tło historyczne i materiały źródłowe*, red. A. Franaszek, K. Kuczman, Kraków.
- Orlińska-Mianowska Ewa. 2016. *Ubiory polskie w XVII wieku*, [w:] *Ubiory na dworze króla Jana III Sobieskiego*, red. M. Janisz, M. Zielińska, Warszawa, s. 61–75.
- Osiński Marian. 1933. *Zamek w Żółkwi*, Lwów.
- Ostrowski Jan. 2019. *Portret w dawnej Polsce*, Warszawa.
- Pachoński Jan. 1964–1965. *Jerzmanowski Jan Paweł (1779–1862)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 11, red. T. Gąsiorowski i in., Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 181–183.
- Paszkiewicz Borys, Chiron-Mrozowska Anita. 2016. *Zamek Królewski w Warszawie — Muzeum. Katalog zbiorów. Kolekcja monet André van Bastelaera*, Warszawa.

- Petrus Jerzy. 1991. *Strzelba z r. 1615 w zbiorach wawelskich*, „Studia do Dziejów Wawelu”, 5, s. 450–467.
- Poczet. 1828. *Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach*, Warszawa.
- Potocki Leon. 1876. *Urywek ze wspomnień pierwszej mojej młodości*, Poznań.
- Puławy. 1838. *Puławy*, „Przyjaciel Ludu”, 5, 12, s. 93.
- Pyhrr Stuart, Godoy Jose. 1998. *Heroic Armor of the Italian Renaissance. Filippo Negroli and his Contemporaries*, New York.
- Rocznik. 1867. *Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Rok 1866*, Paryż.
- Rybčonak Sârgej. 2009. *Rêestr Radzivilaŭskaj skarbnicy pačatku XVIII st.*, [w:] *Silva rerum nova. Študyë ŭ gonar 70-goddzâ Georgiâ Â. Galenčanki*, red. A. Dzârnowič, U. Svážynski, A. Semânčuk, Vil'na–Minsk, s. 214–228.
- Seges Robert. 2010. *Nieśwież. Historia i zabytki*, Warszawa.
- Siciński Mieczysław. 2021. *Podarunkowa broń sieczna w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, „Muzealnictwo Wojskowe”, 11, s. 78–105.
- Sokołowski Marian. 1892. *Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie*, „Kwartalnik Historyczny”, 6, 2, s. 229–276.
- Szymańska Izabela. 2010. *Dominik Radziwiłł. Pierwszy kawaler Rzeczypospolitej*, „Rocznik Zabludowski”, 4, s. 5–23.
- Świerż Stanisław. 1912. *Wróżejna tarcza Jana Sobieskiego*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 8, s. 183–191.
- Świętosławski Witold. 2002. *The Organization of the Mongols' War Expeditions in the Twelfth and Thirteenth Centuries*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 15, s. 33–38.
- Świętosławski Witold. 2006. *A Confrontation between two Worlds. The Arms and Armour of Central European and Mongol Forces in the First half of the Thirteenth Century*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 19, s. 59–66.
- Tarczewska Aleksandra. 1964. *Historia mego życia. Wspomnienia warszawianki*, oprac. I. Kaniowska-Lewańska, Wrocław.
- Thomas Bruno, Gamber Ortwin. 1958. *L'arte milanese dell'armatura*, Milano.
- Urban Jacek. 2000. *Katedra na Wawelu (1795–1918)*, Kraków.
- Wawel. 2000. *Wawel 1000–2000, 1: Kultura artystyczna dworu królewskiego i katedry. Katedra Krakowska — biskupia, królewska, narodowa*, red. M. Piwocka, D. Nowacki, Kraków.
- Werner Jerzy. 1967. *Łuk refleksyjny i jego okazy w zbiorach krakowskich*, „Studia i Materiały do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubioru Wojskowego”, 3, s. 5–25.
- Woronicz Jan Paweł. 1828. *Świątynia Sybilli. Poema historyczne w IV pieśniach*, s. 1.
- Wystawa. 1959. *Jubileuszowa Wystawa Puławska 1809–1959. Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, red. Z. Żygulski, Puławy.
- Zabłocki Wojciech. 1989. *Cięcia prawdziwą szablą*, Warszawa.
- Załużski Józef. 1976. *Wspomnienia*, oprac. A. Palarczykowa, Kraków.
- Zielińska Teresa. 1997. *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa.
- Żmudziński Jerzy. 2015. *Gest wotywny Marii Kazimieri*, [w:] *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tysza, Warszawa, s. 227–246.
- Żygulski Zdzisław. 1959. *Zbrojownia Czartoryskich*, „Muzealnictwo Wojskowe”, 1, s. 85–98.
- Żygulski Zdzisław. 1961. *Italian arms, armour and insignia in Poland*, „Armi Antiche”, s. 19–44.
- Żygulski Zdzisław. 1964a. *Geneza i typologia buław hetmańskich*, „Muzealnictwo Wojskowe”, 2, s. 239–288.
- Żygulski Zdzisław. 1964b. *„Lisowczyk” Rembrandta (studium ubioru i uzbrojenia)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 26, s. 83–111.

- Żygulski Zdzisław. 1975. *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa.
- Żygulski Zdzisław. 1978. *Zarys historii zbiorów Czartoryskich*, [w:] Muzeum Narodowe w Krakowie. *Zbiory Czartoryskich. Historia i wybór obiektów*, red. M. Rostworowski, Warszawa.
- Żygulski Zdzisław. 1996. *Zbrojownie Jana III Sobieskiego*, [w:] *Tron Pamiątek ku czci „Najjaśniejszego, Niezwyciężonego Jana III Sobieskiego Króla Polskiego” w trzechsetlecie śmierci 1696–1996*, red. J. Mieleszko, Warszawa, s. 75–86.
- Żygulski Zdzisław. 1997. *Najpiękniejsza polska buława*, „Cenne, Bezcenne, Utracone”, 3, s. 8–9.
- Żygulski Zdzisław. 1999. *Światła Stambułu*, Warszawa.
- Żygulski Zdzisław. 2009. *Dzieje zbiorów puławskich. Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, Kraków.
- Żygulski Zdzisław. 2014. *The Prophetic Shield of John III Sobieski and the Edict of Milan*, „Artibus et Historiae”, 35, s. 305–326.

*Mikołaj Jakub Stachera**

Talerzyki za gałgany: kwestia postrzegania surowców wtórnych przez polskie społeczeństwo od drugiej połowy XIX w. do 1939 roku

Plates for rags: the issue of the perception of recyclable materials by the Polish society from the second half of the nineteenth century to 1939

Abstrakt: Zbieranie i przetwarzanie surowców wtórnych na przemysłową skalę rozpoczęło się w drugiej połowie XIX w. wraz z rozwojem technologii przetwarzania szmat na papier oraz przetapiania żelastwa. To, jak przemysł uzależniony był od stałego dopływu różnego rodzaju surowców, w tym wtórnych, ukazała pierwsza wojna światowa. Wówczas po raz pierwszy w tak dużym stopniu zaczęto wykorzystywać do celu uzyskania metali konfiskowane mienie publiczne i prywatne. Po 1918 r. w wielu krajach Europy, w tym Drugiej Rzeczypospolitej, rozważano szersze wykorzystanie przemysłowych i domowych odpadków wtórnych, m.in. w celu uzyskania korzystniejszego bilansu handlowego a także, pod koniec lat trzydziestych, do wsparcia wojska w sytuacji możliwego konfliktu zbrojnego.

Słowa kluczowe: Druga Rzeczpospolita, XIX wiek, pierwsza wojna światowa, surowce wtórne, historia recyklingu

Abstract: The collection and processing of secondary raw materials on an industrial scale began in the second half of the 19th century with the development of technologies for converting rags into paper and melting down scrap iron. How industry depended on a steady supply of various types of raw materials, including secondary raw materials, was demonstrated by the First World War, when for the first time confiscated public and private property began to be used so extensively to obtain metals. After 1918, many European countries, including Poland, considered the wider use of industrial and domestic secondary waste to, among other things, obtain a more favorable trade balance and, in the late 1930s, to support the military in preparation for a possible armed conflict.

Key words: Second Polish Republic, 19th century, First World War, secondary raw materials, history of recycling

* mgr Mikołaj Jakub Stachera, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego
m.stachera2@uw.edu.pl;  <https://orcid.org/0000-0001-7002-2414>

- I. Wstęp — jak stary jest recykling? II. „Antek śmieciarz” i szmaciarnie — wykorzystywanie odpadów przed 1914 r. III. I wojna światowa, od samowaru po końskie włosie. IV. „Nie wyrzucaj odpadków”? — Między higieną a ekonomią. V. Krajowe „złóża” szmat, butelek, kości i makulatury. VI. Wnioski

I. Wstęp — jak stary jest recykling?

Dzieje przetwarzania surowców wtórnych są tematem coraz częściej podejmowanym w historiografii europejskiej i światowej, co przejawia się w licznych tekstach publicystycznych i naukowych¹. Ruth Oldenziel i Heike Weber, czołowe badaczki podejmujące tę problematykę, uważają, że powrót odpadów do cyklu produkcyjnego, który w latach siedemdziesiątych XX w. został nazwany „recyklingiem”, ma znacznie dłuższą historię niż dziś odmieniana przez wszystkie przypadki nowa nazwa tej znanej od wieków praktyki². Jednak, jak podkreślają, recykling nie jest ani fenomenem właściwym dla ostatnich dekad, ani zjawiskiem napędzanym wyłącznie kwestiami ekologicznymi³. Odzysk surowców z odpadów domowych i przemysłowych na masową skalę stał się możliwy już w XIX w. dzięki postępującej industrializacji, napędzającej rozwój środków transportu i przemysłu. Susan Strasser twierdzi natomiast, że najbliższego odpowiednika współczesnego recyklingu należałoby doszukiwać się w XIX-wiecznym handlu i przetwórstwie zużytych tkanin. Według tej badaczki masowy recykling zapoczątkowali handlarze szmat, utrzymujący się ze skupu starej odzieży przeznaczonej na handel i przetworzenia na papier⁴. Bez wątpienia więc, badanie obiegu odpadów z perspektywy historycznej prowadzi do poznania wielu sfer życia gospodarczego i społecznego. Zaczęli to dostrzegać w ostatnich latach historycy, a od lat siedemdziesiątych XX w. archeolodzy, tworząc do tego celu nową gałąź swojej dyscypliny — garbologię (od ang. *garbology* „nauka o śmieciach”), zajmującą się badaniem odpadów jako źródła informacji o życiu codziennym dawnych społeczności⁵. W ostatnim czasie w Polsce publikuje się coraz więcej prac poświęconych odpadom i ich roli w badaniach humanistycznych, czego przykładem są m.in. tematyczny numer „Kultury Współczesnej” z 2007 r.⁶, wydana w 2015 r. praca zbiorowa *Śmieć w kulturze*⁷, a także artykuł Jacka Leociaka *Góry śmieci otulały watą smrodu wszystko, co żyło (Śmieci w getcie warszawskim w perspektywie środowiskowej historii Zagłady)*⁸. Mimo to o roli odpadów w perspektywie historycznej wciąż publikuje się niewiele.

Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia historii gospodarowania odpadami od strony ponownego przetwarzania surowców i postrzegania tego zjawiska przez polskie społeczeństwo w okresie od drugiej połowy XIX w. do wybuchu II wojny światowej. Szczególnie skupiłem się na kwestiach gospodarczych oraz nawykach przełomu XIX i XX w. jako czynnikach kreujących sposób postępowania w tym obszarze. Z tego względu interesują mnie zarówno oficjalne odezwy władz, jak i teksty publicystyczne zachęcające mieszkańców miast i wsi do

¹ Patrz m.in.: Strasser S. 2014; Oldenziel R., Trischler H. 2015; Zimring C. 2017; Cockayne E. 2020.

² Oldenziel R., Weber H. 2013, s. 347–349.

³ Oldenziel R., Weber H. 2013, s. 349–354.

⁴ Strasser S. 2014, s. 80–84.

⁵ Sabol J. 2009, s. 110–111.

⁶ Kultura. 2007.

⁷ Śmieć. 2015.

⁸ Leociak J. 2017, s. 109–131.

racjonalnego gospodarowania odpadami, a przede wszystkim mające nakłonić polskie społeczeństwo do zmiany postrzegania śmieci i zauważenia ich wartości jako surowców wtórnych. Data początkowa rozważań podjętych w artykule podyktowana została rozpoczęciem procesu industrializacji, który umożliwił powstanie pierwszych metod masowego przetwarzania odpadów, datą końcową jest natomiast wybuch II wojny światowej — konfliktu, który doprowadził do rozpowszechnienia się zbiorów surowców wtórnych na cele wojenne w całej Europie. Źródłami do badanego zjawiska będą przede wszystkim polskojęzyczne publikacje dotyczące gospodarki komunalnej, artykuły prasowe, a także zarządzenia władz i egodokumenty. Uzupełnieniem obrazu wynikającego z polskich źródeł będą wyniki zagranicznych badań dotyczących historii przetwarzania odpadów, które pozwolą ująć polskie zjawiska w szerszej perspektywie komparatystycznej.

II. „Antek śmieciarz” i szmaciarnie — wykorzystywanie odpadów przed 1914 r.

W 1874 r., ponad dwa tysiące lat po tym, jak starożytne Ateny wdrożyły „program” utylizacji śmieci z gospodarstw domowych, polegający na składowaniu ich z dala od granic miasta⁹, amerykańskie Baltimore uruchomiło pionierski program selektywnej zbiórki materiałów wtórnych¹⁰. W tym samym roku w Nottingham w Anglii uruchomiono pierwszą spalarnię odpadów nieprzemysłowych¹¹. Niespełna ćwierć wieku później, w 1897 r., władze Nowego Jorku utworzyły pierwszą miejską sortownię śmieci¹². Od pozostałych odpadów oddzielano wówczas papier, metal, tkaniny, sznurki, gumę oraz końskie włosie, które było powszechnie używane m.in. do produkcji niezbędnej w krawiectwie włosianki. Przełom nastąpił w 1904 r. kiedy w Chicago i Cleveland uruchomiono pierwsze na świecie zakłady recyklingu puszek i opakowań aluminiowych¹³. Wartość niektórych surowców wtórnych dostrzegano w tym czasie także w Europie Środkowo-Wschodniej. W Peszcie, dzisiejszej części Budapesztu, już w XIX w. funkcjonowała jedna z pierwszych w tym regionie sortowni śmieci. W zakładzie, prowadzonym na wzór odpowiednika w Manchesterze, segregowano przydatne surowce, a resztę z nich palono: „Setka dzieci wybiera i segreguje przedmioty, które mogą być jeszcze przydatne, układając w ten sposób kosze z kośćmi, z węglami, szkłem białym, zielonym i t. d. Substancje te odsyłane bywają do odpowiednich fabryk. Pozostała reszta paloną zostaje na otwartym polu. Żużle służą do posypywania dróg”¹⁴.

O tym, że już w XIX w. dostrzegano w odpadkach wartość ekonomiczną, także w Królestwie Polskim, świadczą ich licytacje, jak choćby aukcja „zniszczonej bielizny, żelastwa i starzyzny”, zarządzana w maju 1861 r. przez radę warszawskiego szpitala żydowskiego, o której informowała „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego”¹⁵. Świadome wartości surowców wtórnych było również poznańskie bractwo kwestarskie, które w 1896 r. zainicjowało ich zbiórkę w celu urządzenia „żłobka dla dzieci tych matek ubogich, które codziennie wychodzą na robotę”¹⁶. W humorystycznym wierszyku zamieszczonym w broszurze zakonnicy zachęcali mieszkańców Poznania do zbierania różnego rodzaju odpadków takich jak: korki, potłuczone butelki, odzież, żelastwo, klepki, a nawet resztki cygar, które były używane jako cenny składnik produkcji kompostów i nawozów:

⁹ Uriarte F. 2008, s. 4.

¹⁰ Pichtel J. 2005, s. 44.

¹¹ Rathje W., Murphy C. 2001, s. 174.

¹² Seymour Whitaker J. 1994, s. 159.

¹³ Williams S. 1991, s. 22.

¹⁴ Dobrzyński W. 1900, s. 6.

¹⁵ Licytacje. 1861.

¹⁶ Zachęta. 1896, s. br.

„Naprzód korków nam potrzeba!
 kłopot to nie wielki
 Bo zbyt wielu nie chce chleba,
 Lecz suszy butelki.
 My korki i wypróznione
 Butelki bierzemy
 Choćby były potłuczone
 Też je zużyjemy.
 Bierzemy stare maszynki
 Nawet samowary,
 Gdy dziurawe — także młynki
 Lampy i lewary.
 Dalej stare rękawiczki,
 Bo z nich klej jest lepki.
 Wszelakie buty i trzewiczki,
 Beczki, sądk, klepki.
 Klepek zwłaszcza bractwo łaknie,
 Wszystkie zachowamy.
 Kto powie «mnie piątej braknie»
 Chętnie mu podamy.
 Weźmiemy i stare podkowy.
 Spinki, gwoździe, pręty,
 I kuchenny sprzęt koprowy,
 Prosty czy pogięty.
 Czubki cygar też przyjmujemy,
 Też jako odpadki.
 Nałóg «ómielenia» jak to wiemy,
 Nie jest dziś już rzadki»¹⁷.

W 1908 r. Wanda Haberkantówna — nauczycielka biologii w prywatnej szkole żeńskiej przy ul. Wiejskiej 5 w Warszawie, późniejsza wykładowczyni Wolnej Wszechnicy Polskiej, w zbiorze dydaktycznych opowiadań dla dzieci zatytułowanym *Śmietnik*, poruszała kwestię pożytków z segregacji śmieci i odzyskiwania surowców z pozornie niepotrzebnych odpadków. Szczególnie interesująca pod tym względem jest otwierająca zbiór nowela zatytułowana *Antek śmieciarz* (ryc. 1). Jej bohaterem jest warszawski ulicznik żyjący z gromadzenia i sprzedaży nieużytecznych dla nikogo przedmiotów oraz śmieci. Jak wielu, przemierzał warszawskie podwórka nawołując: „Kości kupuję, gałgany kupuję koooości! Starzyznę kupuję, męską, damską i dziecięcinną!”¹⁸. Gdy nie znalazł klientów gotowych na sprzedaż niepotrzebnych przedmiotów, wyciągał ze śmietników długim drewnianym kijem zakończonym żelaznym hakiem: szmaty, papier, żelastwo i szkło. Pod koniec dnia z workiem na plecach szedł ulicą Czerniakowską, zmierzając do składu w Sielcach — wsi, która do 1916 r. znajdowała się poza administracyjnymi granicami Warszawy. Co wieczór w takich skupach zbierało się wielu uliczników: brudnych i zaniedbanych chłopców, dziewcząt i starszych kobiet. Wszyscy wysypywali na ziemię i rozkładali na osobne sterty poszczególne rodzaje odpadów, następnie właściciel składu — placu i kilku drewnianych baraków — ważył i wyceniał przyniesione przez zbieraczy surowce. Autorka starała się w opowiadaniu nie tylko w szczegółach opisywać życie osób zbierających

¹⁷ Zachęta. 1896, s. br.

¹⁸ Haberkantówna W. 1914, s. 1.

Ryc. 1. Okładka książki Wandy Haberkantówny, na ilustracji tytułowy bohater opowiadania *Antek śmieciarz*, z typowymi w tamtym czasie atrybutami swojej profesji: workiem do zbierania odpadów i kijem zakończonym hakiem.

Źródło: Haberkantówna W. 1914



odpady, ale również wyczulić młodzież na pożyteczność takiej pracy i ponownego wykorzystania surowców wtórnych:

„Na co ta żmudna, niezdrowa i ciężka praca? Po co ludzie zbierają gałgany, żelastwo, papiery — takie nieużyteczne rzeczy? »Nieużyteczne« rzeczy? A czy wiecie, że papier tej książki, w której wam o śmietniku opowiadałem ze szmat zrobiony?

— O stare dzieje jeszcze mi w szkole o tym mówiono!

— To może wiecie o tym, że ładne ubranka, suknie, żakiety również ze szmat zrobione?

— E, cóż znów, przecież to wełniane, a nie papierowe ubrania! Prawda wełniane, ale jednak utkane ze skrawków, wyrzuconych na śmietnik. A co robi »kupiec« ze starymi papierami? Odsyła je do papierni, gdzie je na papier przerabiają. Szkło idzie do huty szklanej, żelastwo do żelaznej. Tam materiał przetapiają i odlewają w nowe formy. Tak śmiecie w zmienionej postaci idą w świat i służą ludziom. Pytacie skąd wiem o tem wszystkim? Antek mi powiedział. Nie chodził on wprawdzie nigdy do szkoły, czytać nawet nie umie, ale to tu, to ówdzie dowiedział się różnych rzeczy, które go bardzo obchodzą — przecież od tych szmat, skrawków papieru itd. zależy jego zarobek, całe utrzymanie. Dobrze on powinien wiedzieć, co zbierać warto, a co odrzucać, co lepiej płatne, co gorzej. Antkowi nigdy przez myśl nie przejdzie, że śmiecie to zbiór rzeczy »niepotrzebnych«¹⁹.

Część ze skupowanych odpadów była wysyłana z Królestwa Polskiego w głąb Rosji, inne zaś trafiały do lokalnych zakładów przetwórczych. W tym okresie od dostaw szmat był zależny

¹⁹ Haberkantówna W. 1914, s. 3–4.

zarówno przemysł przędzalniczy, jak i papierniczy. W Zawierciu już w 1875 r. uruchomiono fabrykę, w której w wyniku procesu karbonizacji gałganów i odpadów wełnianych uzyskiwano tak zwaną sztuczną wełnę²⁰. Innym zakładem uzależnionym od dostaw zużytych tekstyliów była papiernia w Jeziornie. Założone w 1760 r. przedsiębiorstwo zatrudniało w 1908 r. około tysiąca pracowników. Fabryka składała się z dwóch kompleksów: papierni i szmaciarni, w której zużyta odzież była gotowana, a następnie przewożona wagonami do budynku, gdzie w wyniku procesów chemicznych, rozdrabniania i mielenia była przygotowywana do przerobienia na papier²¹. O tym, jak niezbędnym w papierni surowcem były zużyte tkaniny, świadczy wartość przetwarzanych szmat w innym tego typu zakładzie, w Soczewce nad Skrwą, dziś wsi położonej w powiecie plockim. Mniejsza od jeziorańskiej fabryka zatrudniała 500 robotników i produkowała rocznie papier o wartości 450 tys. rubli. Od 1842 r. w przedsiębiorstwie stosowano metodę wytwarzania papieru, w której wykorzystywano szmaty ubraniowe²². Na dostawy tego surowca przedsiębiorstwo wydawało ponad 130 tys. rubli rocznie²³.

Powszechnie uważano kontakt z odpadami za szkodliwy dla zdrowia: „wiadomo, że codziennie mnóstwo kobiet i włóczęgów udaje się na miejsce składowe dla śmieci, szpera w nich, zabiera z powrotem do miasta cenniejsze rzeczy, roznosząc w ten sposób zarazki. Szczególniej daje się to we znaki mieszkańcom podczas epidemii. Szperanie to jest u nas w Warszawie tem niebezpieczniejsze, że składy śmieci znajdują się w obrębie samego miasta”²⁴. Za szczególnie niezdrową postrzegano pracę przy używanych tkaninach, tzw. szmaciarzy, którzy w odróżnieniu od zbieraczy odpadów pracowali jako zorganizowani robotnicy przy obróbce szmat na cele przemysłowe. Wobec powszechnego uznania tego zajęcia za skrajnie niebezpieczne, prowadzono badania higieny pracy tej grupy zawodowej. Jedno z tego typu doświadczeń zostało opisane w artykule „Jakie niebezpieczeństwa są połączone z zajęciem robotników pracujących przy szmatach i jakie środki do zapobieżenia tym niebezpieczeństwom posłużyć mogą”, zamieszczonym w 1877 r. na łamach krakowskiego „Dwutygodnika Medycyny Publicznej”²⁵. Jego autor — doktor Stanisław Markiewicz, lekarz fabryczny w papierni w Soczewce, starał się zakwestionować pospolite przekonanie o wysokiej śmiertelności wśród osób pracujących przy obróbce szmat²⁶. Autor badań nie miał zamiaru dowodzić, że ciągła styczność z używanymi tkaninami nie jest całkiem nieszkodliwa, przekonywał jednak, że nie była ona tak chorobotwórcza i powodująca wysoką śmiertelność, jak mogło się powszechnie wydawać. Wnioskował, że podatność na choroby robotników pracujących przy szmatach, jak i podejmujących inne nisko płatne zajęcia, należy przede wszystkim wiązać z problemami materialnymi, warunkami mieszkaniowymi i ogólnym przemęczeniem. Te natomiast w pośredni sposób wpływały na ich codzienną higienę i sytuację zdrowotną. Lekarz nie miał wątpliwości, że wszystkie prace przy szmatach odbywają się w niesprzyjających warunkach, „gęstym kurzu, któremu ani obszerne sale sortowni szmat, ani lufty w tych salach nie zapobiegają”²⁷.

Nie miało to jednak wpływu na wysoką śmiertelność wśród pracowników. Jak podawał, w badanej przez niego szmaciarni zarówno w 1874, jak i 1875 r. z setki robotników zajmujących się obróbką używanych tekstyliów umierały, najczęściej z przyczyn niezwiązanych z chorobami

²⁰ Łukasiewicz J. 1963, s. 187.

²¹ Orthwein K. 1969, s. 28.

²² Udział. 1870.

²³ Krynicki K. 1902, s. 130.

²⁴ Dobrzyński W. 1900, s. 3.

²⁵ Markiewicz S. 1877, s. 305–307.

²⁶ Markiewicz S. 1877, s. 306.

²⁷ Markiewicz S. 1877, s. 306.

zakaźnymi, dwie robotnice rocznie. Wynik w postaci 2% przedwczesnych zgonów załogi w wieku od 15. do 60. roku życia, uznał natomiast za niezwykle niski²⁸.

Mimo tych uprzedzeń zdawano sobie sprawę z wartości odpadków dla przemysłu oraz potrzeby wprowadzenia w przyszłości powszechnego sortowania surowców wtórnych. W 1878 r. autor książki *O wartości niektórych odpadków w przemyśle* Jan Nepomucen Gniewosz, pisząc o wykorzystaniu odpadów w Galicji, podkreślił że „w tym kierunku wszelaka gospodarka nasza jest, że tak powiem, w stanie niemowlęcym i należy do tych krajów, w których rok rocznie milionowej wartości cenne odpadki idą w niwecz i marnieją bezkorzystnie; gdy tymczasem pierwszym kardynalnym prawem w pracy człowieka być powinno, aby przedmiot zużywać w całości”²⁹. Tym samym domagał się powszechnego wykorzystania odpadów takich jak żelastwo, potłuczony fajans i szkło, trociny, ale i pióra, krew czy kości zwierząt. Z braku w tym wyliczeniu szmat można wnioskować, że ich przetwórstwo było już wówczas bardziej zaawansowane niż pozostałych surowców wtórnych. Powszechne było również, już przed I wojną światową, przetwarzanie złomu. Jak wywnioskował Stanisław Koszutowski, autor *Geografiji gospodarczej Polski*, porównując ilość wydobytej rudy żelaza w 1910 r. — 251 tys. ton — z produkcją żelaza i stali rzędu — 404 tys. ton — można dojść do wniosku, że ta pierwsza była znacznie mniejsza od drugiej. Według Koszutowskiego, był to dowód na to, że do wyrobu metali, poza wydobywanymi surowcami, używało już wówczas w znaczącej ilości powtórnie przetapianego żelastwa³⁰.

III. I wojna światowa, od samowaru po końskie włosie

Pierwszy szczególnie intensywny okres odzyskiwania surowców wtórnych przypada na I wojnę światową, kiedy żelastwo, szmaty, makulaturę oraz końskie włosie uznano za surowce strategiczne dla wojska. W europejskich miastach i większych miejscowościach pojawiły się obwieszczenia skierowane do ludności cywilnej, informujące o ściśle określonych zasadach obrotu, przerobu, handlu surowcami wtórnymi etc. Szczególny rygor względem obrotu został nałożony na mieszkańców Cesarstwa Niemieckiego oraz okupowanych przez nie terytoriów. Już w przededniu wybuchu wojny złom pokrywał w 30% niemieckie zapotrzebowanie surowcowe przy produkcji stali, a odpady z metali nieżelaznych stanowiły 20% surowca dla hut miedzi i 12% dla hut ołowiu³¹. W drugiej połowie XIX w. nastąpiło przystosowanie niemieckiej gospodarki do produkcji sztucznej wełny ze zużytych tkanin oraz wyrobu papieru z makulatury. Na początku wojny niemiecki przemysł przetwarzał 20 tys. ton szmat rocznie, natomiast pod koniec konfliktu już 212 tys. ton³². Podobnie jak zużyte tkaniny, na znaczeniu zyskały wyroby gumowe, produkowane z trudno wówczas dostępnego kauczuku, a reglamentowane w czasie działań wojennych. Ponowne przetworzenie tych artykułów pokrywało znaczną część niemieckiego zapotrzebowania wojskowego i niemal całkowicie, silnie ograniczone przydziałami, potrzeby ludności cywilnej³³. Niemieckie władze zwróciły również swoją uwagę „nie tylko na surowiec metalowy, jak np. miedź zawartą w odpadach naczyń miedzianych i mosiężnych, w przedmiotach służących do ozdoby i w monetach, ale nawet na odpadki korków, stare płyty gramofonowe, pestki owoców, fusy kawy”³⁴.

²⁸ Markiewicz S. 1877, s. 306–307.

²⁹ Gniewosz J.N. 1878, s. 1.

³⁰ Koszutowski S. 1918, s. 244.

³¹ Stam J. 1939, s. 14.

³² Stam J. 1939, s. 14.

³³ Stam J. 1939, s. 15.

³⁴ Stam J. 1939, s. 15.



Ryc. 2. Karykatura pt. „Na obronę ojczyzny”, autorstwa Józefa Rapackiego, ukazująca ludność cywilną oddającą, zgodnie z rozporządzeniami, metalowe przedmioty domowego użytku pruskim żołnierzom, 1918 r.
Źródło: Rapacki J. 1918

Obligatoryjne zbiórki surowców nie ominęły Królestwa Polskiego okupowanego przez Niemcy i Austro-Węgry. Zabezpieczenie na rzecz okupanta prywatnych składów surowców wtórnych nastąpiło niemal natychmiast po zajęciu tych terenów. Już w czerwcu 1915 r. ogłoszono w Sosnowcu rekwizycję zapasów starego żelastwa (ryc. 2)³⁵. Zgodnie z rozporządzeniem każdy mieszkaniec posiadający znaczną ilość złomu miał o tym poinformować okupanta. Do zakupu materiałów upoważnione były wyłącznie koncesjonowane przedsiębiorstwa³⁶. Odezwe o rekwizycji surowców skierowano także do mieszkańców Końskich w październiku 1915 r. Przedmiotem zainteresowań władz była makulatura, a także szmaty i inne materiały przydatne do produkcji odzieży i papieru. W rozporządzeniu wymieniono również zwierzęce włosie. Jednocześnie, zapewne z obawy przed buntem, okupanci uczynili wyjątek dla najbardziej cennego materiału, pochodzącego z grzywy i ogona³⁷. Zabroniono jednak sprzedaży tego rodzaju materiałów niekoncesjonowanym kupcom.

Najbardziej dotkliwe było ogłoszone dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego rozporządzenie władz z listopada 1915 r., które zapowiadało rekwizycję różnego rodzaju materiałów, w szczególności tkanin i metali³⁸. Najbardziej pożądane były przedmioty z miedzi, mosiądzu, aluminium, cyny i niklu, zarówno te znajdujące się w użytku domowym, jak i w lokalach gastronomicznych. Z obowiązku oddania na przetop miały być wyłączone jedynie obiekty o wartości artystycznej i sakralnej. Mimo to okupanci nie zawsze przestrzegali tych zapisów³⁹. Dla przemysłu wojennego szczególnie istotne były przedmioty z metali nieżelaznych, z których wytwarzano zarówno broń, jak i amunicję. Niemieckie władze zwróciły uwagę na „zabezpieczenie”, także potrzebnych w czasie wojny, wyrobów gumowych (opon samochodowych i rowerowych, nici gumowych, starych kaloszy) oraz tekstyliów (zużytych oraz nowych szmat wełnianych, bawełnianych, płóciennych, konopnych i jutowych)⁴⁰.

W kolejnych latach wojny wywożono do Niemiec nie tylko żywność, zapasy surowców czy maszyny fabryczne; demontowano także masowo trakcje kolejowe i tramwajowe, rekwirowano kościelne dzwony, organy, instalacje infrastruktury komunalnej, a niekiedy i miedziane dachy, np. warszawskiego soboru Aleksandra Newskiego na pl. Saskim⁴¹. Jak relacjonowała

³⁵ BN, MDU, sygn. DŻS IA 5 Cim., k. br.

³⁶ BN, MDU, sygn. DŻS IA 5 Cim., k. br.

³⁷ BN, MDU, sygn. DŻS IA 5 Cim., k. br.

³⁸ Rozporządzenia. 1915.

³⁹ Odzyskana. 2018, s. 17.

⁴⁰ AAN, MAW, sygn. 2/19/0/13.1/2179, k. br.

⁴¹ Odzyskana. 2018, s. 17.

w swoich dziennikach jedna z mieszkanek Warszawy: „Niemcy rabują jak prawdziwe zbójce, rozkopują chodniki i wyrrywają spod ziemi miedziane elektryczne kable; klamki, okucia okien i drzwiczki od okien zabierają [...] od nas rondle i wanny już poszły, teraz kolej na mosiądź i nikiel”⁴². O tej praktyce wspominał także Władysław Reymont: „Rekwirowali w całym kraju samowary i rondle, miedziane wanny i cynkowe dachy, klamki mosiężne i okucia. Rekwirowali włókniste towary. Zabierali stolarzom suche drzewo, kowalom zapasy żelaza, szewcom i garbarniom skóry! Nawet mosiężne kable od tramwajów i telefonów wypruli z ulic Warszawy i Łodzi. Nie darowali również kościelnym dzwonom i metalowym sprzętom”⁴³. Podczas wojny na zbiórkę surowców wtórnych miały wpływ także szerzące się choroby zakaźne. Dochodziło do ograniczeń sanitarno-epidemiologicznych w obrocie niektórymi materiałami wtórnymi, przede wszystkim szmatami. 28 lutego 1916 r. w rozporządzeniu policyjnym, skierowanym do mieszkańców Warszawy, zakazano wywozu z miasta „używanej bielizny, noszonej odzieży, używanej bielizny pościelowej, pierza, gałganów oraz odpadków papierowych”⁴⁴. Zakazano także domokrażcom ich skupu oraz transportu komunikacją publiczną. Wywóz był możliwy jedynie po otrzymaniu zaświadczenia od miejskiego zakładu dezynfekcyjnego⁴⁵. Jednak domniemane zagrożenie wybuchem epidemii mogło być tylko pretekstem do zabezpieczenia w mieście znacznej ilości makulatury i szmat potrzebnych dla niemieckiego przemysłu wojennego, cierpiącego na braki i tego rodzaju surowców.

Inna, dobrowolna i nieusankcjonowana karami zbiórka odpadów miała miejsce w maju 1916 r. w Galicji. Władze austriackie zachęcały mieszkańców, w tym polskich poddanych, do zorganizowania akcji zbierania makulatury mających na celu finansowe wsparcie austriackiego funduszu dla wojennych wdów i sierot. Inicjatywa miała dwa zbieżne ze sobą cele: dostarczanie środków dla rodzin, które utraciły głównego żywiciela, a także zapobieganie brakom papieru. W tym celu planowano utworzyć instytucje składujące pozyskany w zbiórkach surowiec. Zebrany materiał miał być następnie przekazywany za opłatą przemysłowi papierniczemu. Apelowano o oddawanie makulatury bezpłatnie. Władze zachęcały do włączenia się w zbieranie makulatury lokalne stowarzyszenia oraz młodzież szkolną⁴⁶. Zapewniono, że dokumenty oddane na zbiórkę będą niszczone urzędowo, a uczniowie udzielający się w zbiórkach zostaną odznaczeni medalami pamiątkowymi. Sieć zbierania odpadów papierowych miała funkcjonować w państwie Austro-Węgierskim także po wojnie, celem stałego wsparcia dla żołnierskich rodzin⁴⁷.

IV. „Nie wyrzucaj odpadków”? — Między higieną a ekonomią

Zanim doszło do masowej utylizacji odpadów komunalnych, dużą część śmieci zakopywano lub palono, a niepotrzebne przedmioty gromadzono w piwnicach, na strychach oraz podwórkach. Na początku XX w. brak zorganizowanego wywozu odpadków na wsiach oraz w mniejszych miejscowościach pozostawał wciąż istotnym problemem pożarowym i higienicznym. Powszechnie zalegające wokół skupisk ludzkich odpadki, składowane przy siedliskach lub w okolicach ujęć wody były potencjalnym źródłem epidemii chorób zakaźnych. Zjawisko to było na tyle powszechne, że jak określił jeden z publicystów: „Człowiek się wzdryga na samo wspomnienie tego obrazka, który spotykamy w każdej niemal wsi, jak długa i szeroka ta kochana Polska. Podwórze stało się śmietnikiem, tem większym im gospodarstwo”⁴⁸. Z tych

⁴² Wojenne. 2018, s. 180.

⁴³ Górka M. 1988, s. 21.

⁴⁴ BN, MDU, syg. DŻS IA 5 Cim. Kom. I/10, k. br.

⁴⁵ BN, MDU, syg. DŻS IA 5 Cim. Kom. I/10, k. br.

⁴⁶ BN, MDU, syg. DŻS IA 5 Cim. Kom. I/12, k. br.

⁴⁷ BN, MDU, syg. DŻS IA 5 Cim. Kom. I/12, k. br.

⁴⁸ Rudolf Z. 1935, s. 4.

właśnie powodów sugerowano przykładanie większej wagi do zachowania porządku w okolicach zabudowy mieszkalnej: „W miejscowościach, w których zarząd gminy nie jest obowiązany do wywożenia nieczystości, każdy mieszkaniec powinien codziennie zakopywać lub spalać wszelkie odpadki, wpływać na służbę i niechłujnych sąsiadów aby zaniechali wyrzucania śmieci, łupin od owoców, obierzyn, gałganów, wnętrzności drobiu i t. p. na dziedziniec do kanału, rzeki lub stawu. Ten zwyczaj ma najgorsze następstwa dla zdrowia, zdrowotność w największej czystości utrzymanego domu, ucierpi na takim otoczeniu”⁴⁹. O ponowne wykorzystanie nieużytków domowych i zmianę dotychczasowych przyzwyczajeń apelowała w 1918 r. do swoich czytelniczek redakcja kobiecego czasopisma „Bluszczy”. Dostrzegając przy tym w kształtowaniu gospodarki komunalnej sprzeczność składających się na nią postulatów ekonomicznych i higienicznych:

„Na czele gospodarki społecznej stać muszą: higienista i ekonomista. Z zakresu ich działalności zdawałoby się, że stoją na dwóch przeciwległych krańcach, sprzecznych ze sobą. Ze stanowiska higienisty wszystko, co może stać się szkodliwym dla zdrowia ludzkiego powinno być jak najszybciej zniszczone. Dla ekonomisty zaś niema rzeczy zasługującej na zatrącenie, wszystko przydać się może, wszystko stanowi cenny produkt w wytwarzaniu zasobności społecznej. Miasta wytwarzają nieprzebrane masy odpadków, przedstawiające milionową wartość. Niejednokrotnie usiłowano wartość tę obliczyć i oto co się okazało: podług obliczeń odpadki naszego miasta, zbierane w ciągu roku, utworzyłyby pociąg, ciągnący się od Warszawy do Wenecji, podług zaś obliczeń pewnego higienisty angielskiego odpadki Londynu dałyby pociąg od Warszawy do Moskwy! Dlategoż więc materia, posiadająca wielomilionową wartość, ma ulec zniszczeniu?”⁵⁰.

Redakcja tygodnika uważała, że niecały miesiąc od zakończenia I wojny światowej, jest odpowiednim momentem na powszechne zrozumienie przez społeczeństwo wartości surowców wtórnych, ponieważ „wskutek długotrwałej wojny ludzkość jest na wyczerpaniu. Surowców brak — ustaje przemysł, a z nim i życie. Nie było dla ekonomisty wdzięczniejszej chwili nad obecną do zwrócenia się do ogółu z wezwaniem: «nie marnować!» Nie było też dla nieużytków przyjaźniejszych warunków do wydobywania się ze skromnego, pogardzanego ukrycia na widok publiczny”⁵¹. Dostrzegano także potrzebę sortowania odpadów bezpośrednio w gospodarstwach domowych:

„Panuje u nas zakorzeniony, naganny zwyczaj rzucania wszelkich odpadków i nieużytków do kubelka w kuchni, skąd przedostają się do wspólnego śmietniska podwórkowego. O wiele zaś słuszniejsze byłoby postępowanie, aby już u źródła wytwarzania się odpadków, t. j. w gospodarstwach domowych następowała racjonalna ich segregacja. I to byłby ściśle określony zakres działania Koła kobiet. One rozpowszechniałyby, uczyły, demonstrowały przed ogółem gospodyń jak postępować z odpadkami. Sprawa odpadków jest poważna i czas jest najwyższy poświęcić jej tyle uwagi i pracy, aby nieużytki zamienić w przedmioty użytku powszechnego”⁵².

Mimo to część przedmiotów wykorzystywano już wówczas wielokrotnie. Wobec trudności ze zdobyciem niektórych materiałów codziennego użytku, bardziej doceniano wartość dóbr materialnych. Jeśli łokcie w koszuli się zdarły czy też pojawiły się dziury w bieliźnie, odwracano materiał na lewą stronę i łatano; jeśli sukienka wyszła z mody, zmieniano guziki lub przerabiano. Ostatecznie, w zależności od trwałości materiału, tekstylia zmieniały swoją rolę, stając się np. nakryciem stołu, zasłoną, chustką lub po prostu szmatą. W najgorszej sytuacji byli mieszkańcy wsi i miejska biedota. Ludzie ci używali swoich ubrań dłużej niż mieszkający w miastach etatowi robotnicy, klasa średnia i wyższa, często też nosili odzież używaną. W dwudziestoleciu międzywojennym w szczególności na wsi „łata się przeto i zszywa dziury w ubraniu, a nosi się je do czasu aż «spada z grzbietu» — wtedy idzie na szmaty”⁵³. Na możliwość

⁴⁹ O usuwaniu. 1931.

⁵⁰ Zweglbaumowa N. 1918, s. 367.

⁵¹ Zweglbaumowa N. 1918, s. 367.

⁵² Zweglbaumowa N. 1918, s. 368.

⁵³ Dębowski E. 1938, s. 8.

dłuższego użytkowania ubrań, oprócz powszechnego ubóstwa, wpływał również fakt, że były one wytwarzane samodzielnie. Były wyrobami z materiałów pochodzących z pracy na ręcznych krosnach, z tkanin z mocnego oraz trwałego włókna lnianego. Na zużycie ubrań miał także wpływ wiek noszącej je osoby. Odzież najszybciej niszczyły dzieci, o czym świadczy wiejskie powiedzenie, że na młodzieży „ubranie się pali”⁵⁴. Najmniej zużywały je zaś osoby starsze i niemowlęta, co wynikało stąd, że na wsi stosowany był zwyczaj „owijania niemowląt w stare z podartych koszul szmaty”⁵⁵.

W czasie wielkiego kryzysu z powodu rosnącego ubóstwa zwiększyła się liczba osób żyjących z segregacji i przetwórstwa odpadów. Świadczą o tym relacje zawarte w wydanym w 1933 r. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego *Pamiętnikach bezrobotnych*. Dla wielu autorów nadesłanych na zorganizowany przez Instytut konkurs wspomnień, handel starzyzną był nie tylko jedynym zajęciem chroniącym przed głodem, ale także źródłem głębokiego upokorzenia. W jednym z pamiętników bezrobotny warszawski murarz-sztukator opisuje, jak jego żona, zmuszona trudną sytuacją materialną rodziny, zaczęła zbierać i skupować szmaty:

„Żona początkowo nigdzie nie chodziła do pracy, bo była od powicia syna chora. Następnie i żona zaczęła w roku tym mi dopomagać. Kupowała szmaty stare, może nawet z jaką zarazą na placu tak zwanym Wałówką. Wypierała je, sprzedawała za parę groszy (dajmy na to). Koszuła kosztowała lub powłoczka na poduszkę brudna zasmarowana 50 gr., a sprzedawała po wypraniu za 1 zł. 50 gr. lub za 1 zł. A ile się wymarża zaczęła to sprzedawała. Ten zarobek również żony był dla nas podporą, bo co prawda to człowiek jak co czyni czy też handluje za parę groszy to sobie zawsze zarobi parę groszy byleby był sam, to może żyć aby nie umarł”⁵⁶.

W czasie kryzysu zbieraniem materiałów wtórnych zajmowały się zarówno kobiety, dzieci oraz, co wcześniej na szeroką skalę nie było spotykane, w pełni sprawni, ale pozbawieni pracy mężczyźni. Na gromadzenie i sprzedaż odpadów zdecydował się m.in. niewykwalifikowany robotnik z Poznania. We wspomnieniach opisuje powszechne zjawisko zbierania surowców wtórnych przez bezrobotnych. Narzekał na dużą konkurencję i trudności w utrzymaniu się z pracy zbieracza śmieci takich jak szmaty, butelki czy kości:

„Przecież żyć chcę i żyć muszę. Dawna ma energia budzi się we mnie, mózg mój pracuje zawzięcie nad jakimś ratunkiem. I nagle zrodziła się genialna myśl. Do diabła! Że też prędzej nie zdołałem tego wymyślić. Co za pomysł: będę handlował szmatami. Odetchnąłem swobodnie. Przecież co dzień widuję te niewyraźne postacie z workami na grzbietach, krążących od podwórza do podwórza (sic!). Wszyscy z tego żyją, a jakbym nie zdołał? Do stu piorunów! Wszystko diabli wzięli! I nadzieję, że zarobi się coś na szmatach i moje cztery złote na ten cel przeznaczone. Chodziłem jak warjat z miechem na grzbiecie: od podwórza do podwórza. Skupowałem wszystko możliwe: i szmaty i kości, skóry i butelki. Co za konkurencja! Pełno takich jak ja łatusów na mieście! Interes tylko groszowy, tylko grosze za dzień cały żmudnej pracy. Ale to już nie handel, to już graniczy z żebractwem. Pierwsze trzy dni poszło jako tako, na czwarty dzień, na skutek jakiejś nieudanej kalkulacji, straciłem wszystko. Wszystko!”⁵⁷.

Przewodnikiem dotyczącym tego, co można było wówczas zrobić z domowymi odpadami, była broszura *Nie wyrzucaj odpadków* autorstwa inżyniera agrarnego Jana Lentza, redaktora czasopisma „Kłoso” oraz autora prac o *Znaczeniu torfowisk dla obrony kraju*⁵⁸ i produkcji kompostu⁵⁹. W opublikowanej przez wydawnictwo „Bluszcz” broszurze skupił się przede

⁵⁴ Dębowski E. 1938, s. 9.

⁵⁵ Dębowski E. 1938, s. 9.

⁵⁶ Pamiętniki. 1933, s. 7.

⁵⁷ Pamiętniki. 1933. s. 375–376, 378.

⁵⁸ Lentz J. 1928.

⁵⁹ Lentz J. 1927.

wszystkim na aspektach ekonomicznych, a nie ekologicznych, ponownego wykorzystania niektórych śmieci. Popularyzował wśród gospodyń domowych przemysłane zarządzanie odpadami, nie tylko jako przejaw oszczędności, lecz także patriotyzmu gospodarczego. Ponieważ przez brak oszczędności i racjonalnego wykorzystania produktów „z którymi nie umiemy się obchodzić i które przez to nie przedstawiają dla nas wartości, musimy sprowadzać je z zagranicy i drogo za nie płacić”⁶⁰. Autor informował o możliwości zwracania do fabryk blaszanych pudełek od past do butów, co miało umożliwić ich ponowny zakup z rabatem⁶¹. Instruował, że zużyte obuwie, które „handlarze skupują za bezcen”⁶², można wykorzystać w inny, bardziej przydatny i racjonalny sposób, choćby używając starej skórzanej podeszwy jako przyboru do czyszczenia noży. Zachęcał także do powtórnego spożytkowania w gospodarstwie domowym makulatury, butelek, żelastwa, ale również mniej oczywistych i kontrowersyjnych odpadów, jak ludzkie odchody czy włosy. Propagował również wykorzystanie jako surowców nieżywych zwierząt domowych, proponując m.in. używanie psiej skóry jako materiału do sypialnianych dywaników, czy kociego futra jako stracha na wróble⁶³. Mimo to temat przetwarzania surowców wtórnych pozostawał, praktycznie do końca lat trzydziestych, na uboczu debaty publicznej: „U nas niestety zastanawiają się tylko jednostki, a zagranicą np. w Szwajcarii, we Francji, w Niemczech — te kwestie są bardzo często poruszane w fachowych pismach i książkach”⁶⁴. Genezę wielu europejskich rozwiązań ponownego wykorzystania odpadów Lentz dostrzegał, podobnie jak i inni autorzy, w okresie I wojny światowej: „w czasie wojny gdy brakowało wszelkich surowców, przeróbka tych odpadków miała szczególnie doniosłe znaczenie i wtedy właśnie uczyniono największą udoskonalenie”⁶⁵.

V. Krajowe „złoża” szmat, butelek, kości i makulatury

Do efektywnego spożytkowania odpadów zachęcały liczne opracowania i artykuły. Najczęściej ich tematem było ponowne wykorzystanie szmat. Przykładem tego typu literatury jest broszura dotycząca handlu szmatami w Polsce, w której Eugeniusz Dębowski, nauczyciel i założyciel łódzkiego Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego, zarysował charakterystykę tego segmentu krajowej gospodarki. Autor korzystał nie tylko z oficjalnych statystyk, ale przeprowadził także własne badania ankietowe. Formularze zostały rozesłane do różnego rodzaju wiejskich organizacji, skąd nadesłano kilkaset odpowiedzi⁶⁶. W krajowym obrocie używanymi tekstyliami były obecne zarówno tkaniny dobre i poszukiwane, jak i najgorsze kolorowe, z „odrodzonej bawełny”⁶⁷. Przemysł zagraniczny nabywał je za znacznie mniejsze sumy niż te wydawane przez krajowy rynek na sprowadzanie zagranicznych odpadów włókienniczych. W 1936 r. importowano do Polski surowiec o wadze około 24 tys. ton i o przybliżonej wartości 23 mln. zł, a eksportowano 8,5 tys. ton za sumę niespełna 4 mln. zł. Surowiec był potrzebny zarówno w produkcji papieru, jak i różnego rodzaju tanich tkanin. Wyprane szmaty do czyszczenia maszyn skupowali także właściciele fabryk i warsztatów⁶⁸. Odpady sprowadzano w większości drogą morską z: Anglii, Holandii, USA, Szwecji oraz Francji⁶⁹. Były to przede wszystkim zużyte

⁶⁰ Lentz J. 1929, s. 2.

⁶¹ Lentz J. 1929, s. 3.

⁶² Lentz J. 1929, s. 4.

⁶³ Lentz J. 1929, s. 38.

⁶⁴ Lentz J. 1929, s. 2.

⁶⁵ Lentz J. 1929, s. 2.

⁶⁶ Handel. 1938.

⁶⁷ Dębowski E. 1938, s. 1–2.

⁶⁸ Szmaty. 1925, s. 5.

⁶⁹ Konieczność. 1939.

tkaniny wełniane i bawełniane, których w przeciwieństwie do lnianych brakowało na polskim rynku. Mimo to aż jedna piąta szmat wyeksportowanych z Polski w pierwszym półroczu 1939 r. była wykonana z bawełny⁷⁰. Z tego powodu w lipcu 1939 r. polskie władze zakazały eksportu bawełnianych szmat do Niemiec⁷¹. Import zużytych tkanin do kraju był w większości realizowany przez polskie przedsiębiorstwa, co Stowarzyszenie Kupców Miasta Łodzi oceniało jako pozytywny wyznacznik współpracy polskiego przemysłu włókienniczego z rynkami światowymi⁷². Natomiast innego zdania był E. Dębowski, który twierdził, że masowe sprowadzanie tego surowca niekorzystnie wpływa zarówno na bilans handlowy, jak i interes państwa. Powodów niewydolności systemu uzyskiwania zużytych tekstyliów należało doszukiwać się nie tylko w długim używaniu ubrań czy używaniu ich do innych celów np. jako podpałek czy materiału uszczelniającego okna⁷³, lecz także w powszechnej odrze do trudnienia się ich zbieractwem: „Ludność wiejska w Polsce nie docenia jeszcze wartości szmat. «Gałgany», «gałganiarze» — są to raczej synonimy przekleństw. Często społeczeństwo wiejskie, jeśli toleruje zbiórki szmat, to zleca je dzieciom, dla których stanowią one środek dochodowy «na cukierki»”⁷⁴. Niechęć do zbierania szmat była widoczna w źle pojętej przez społeczeństwo dumie oraz w powszechnym na wsi przekonaniu, że „kto szmaty i kości zbiera i sprzedaje, temu nędza do chaty zagląda”⁷⁵. Ten pogląd powodował, że handlem szmatami zajmowały się „dzieci, żądne łakoci i zabawek, następnie dziewczęta, chcące się stroić w paciorki, a na końcu dopiero społeczeństwo dorosłe, przeważnie gospodynie domu”⁷⁶. Gospodarze rzadko zwracają uwagę na te w ich pojęciu „dziecińską i babską rzecz”⁷⁷. Wynikało to z braku świadomości realnej wartości szmat: „Całe społeczeństwo polskie wyróżnia się nieumiejętnością kierowania się względami praktycznymi. Przeto nie tylko na wsi, ale i w mieście, do zbiórki szmat i ich konserwacji prawie na całej ziemi polskiej istnieje uprzedzenie. Zbiórką ich zajmują się w mieście jedynie nędzarze, czyniacy to w sposób prymitywny, poprzez poszukiwanie szmat w śmietnikach; na polach, placach”⁷⁸.

Prowadziło to do wyzysku niewykształconej i biednej ludności przez obracających dużym kapitałem i zajmujących się masowym skupem, handlarzy. Na rynku skupu surowców wtórnych występował cały łańcuch pośredników. Na jego początku znajdował się wiejski bądź miejski handlarz-domokrążca, który wędrując od wsi do wsi czy też od kamienicy do kamienicy, przemieszczał się z wózkiem lub taczka i wykrzykiwał: „handel” albo np. „talerzyk za gałgany”⁷⁹. Następnym ogniwem był okoliczny hurtownik, który sam bywał często domokrążcą. Zbierając samemu i kupując od zbieraczy oraz służby domowej, był w stanie zebrać przeważnie nie więcej niż dwa, trzy wagony szmat rocznie⁸⁰. Osoby zbierające i sprzedające zużyte tkaniny pośrednikom były przeważnie nieorientowane — w przeciwieństwie do skupujących — w realnej wartości sprzedawanych surowców. Pozbywającymi się gałganów i zbierającymi je byli przeważnie Polacy, w małych miejscowościach było nimi nawet do 70% wszystkich zbierających. Ich hurtowymi nabywcami byli najczęściej Żydzi. Według ankiet przeprowadzonych w 437 wsiach, w 426 zajmowali się oni pośrednictwem w skupie⁸¹. Zbierającymi gałgany i tym

⁷⁰ APP, IPHP, sygn. 53/707/0/1.25/1345, k. 20.

⁷¹ APP, IPHP, sygn. 53/707/0/1.25/1346, k. 34.

⁷² Szmaty. 1936.

⁷³ Pamiętniki. 1935, s. 114, 545.

⁷⁴ Dębowski E. 1938, s. 4.

⁷⁵ Dębowski E. 1938, s. 4.

⁷⁶ Dębowski E. 1938, s. 4.

⁷⁷ Dębowski E. 1938, s. 4.

⁷⁸ Dębowski E. 1938, s. 4.

⁷⁹ Dębowski E. 1938, s. 5.

⁸⁰ Dębowski E. 1938, s. 5.

⁸¹ Dębowski E. 1938, s. 5–6.

samym je wymienianymi, byli często małoletni, którzy nie potrafili właściwie ocenić ich wartości. Aż 98,6% transakcji skupu szmat odbywało się na wsiach za pomocą barteru, a tylko 1,4% wymiany pieniężnej. Ludność chłopska pozbywająca się szmat dostawała za nie najczęściej „filiżanki, szklanki, talerzyki, szpilki z kolorowymi łebkami, igły, nici, lusterka, paciorki, cukierki, zabawki i agrałki”⁸². Ten rodzaj wymiany wynikał oczywiście z warunków życia społeczności wiejskiej, mającej trudności w nabyciu przedmiotów codziennego użytku w okolicy miejsca zamieszkania. Autor broszury przyrównywał tę sytuację do ekonomii wyzysku kolonialnego. Uważając, że „skup szmat na wsiach w Polsce nosi wszelkie symptomy prymitywizmu przypominającego handel z murzynami w Kongo Afrykańskim”⁸³. Roczna wartość rynku handlu użytymi tkaninami na wsiach miała wynosić nawet 22 mln zł. E. Dębowski zachęcał władze do organizacji masowych zbiórek, uczciwie opłacanych przy skupie. Akcją miały poprzedzić kampanie społeczne dotyczące oszczędności w gospodarstwach domowych, właściwego przechowywania oraz szacowania wartości odpadków domowych⁸⁴.

Innym, zbieranym na masową skalę materiałem wtórnym były szklane butelki. System skupu butelek monopolowych, niemal powszechny od połowy lat trzydziestych XX w., miał swoje korzenie w czasach Królestwa Polskiego, dla którego wewnętrzny obieg opakowań szklanych był ważnym czynnikiem gospodarczym. Podobnie jak w Imperium Rosyjskim, uważano, że kaucjonowanie używanych butelek po cenach niższych od kosztów produkcji był korzystny dla budżetu państwa. Tę wypracowaną w czasach carskich praktykę kontynuowały także polskie władze po 1918 r.⁸⁵ Opór wywołało natomiast, uszczelniające system kaucyjny, zarządzenie Ministerstwa Skarbu z marca 1934 r., które zobowiązało sprzedawców detalicznych do przyjmowania butelek zwrotnych Państwowego Monopolu Spirytusowego od swoich klientów. Dyrektywa spotkała się z krytyką wielu zainteresowanych nią środowisk. Niezadowoleni z kaucjonowania butelek byli przede wszystkim właściciele przedsiębiorstw produkujących szkło i restauratorzy. Przedstawiciele Związku Hut Szklanych oraz Zrzeszenia Robotnicze Hut Szkła w Polsce wydali w ofensywie *Memorjał w sprawie skupu starych używanych butelek przez Państwowy Monopol Spirytusowy*, w którym krytykowali poczynania władz. Wskazywali w nim na szkodliwość gospodarczą i higieniczną kaucjonowania butelek i wnioskowali o jak najszybsze wycofanie się państwa ze wspierania rozwoju ich skupu. Wysuwali argument rzekomego zmniejszania się trwałości używanych butelek, które miały ulegać uszkodzeniom „w transporcie, poprzez wpływ atmosferyczne, działanie chemiczne słońca i powietrza”⁸⁶. Wątpili przy tym w higieniczność ponownego obiegu opakowań szklanych:

„Butelki zwrotne zanim się dostaną z powrotem do nalewu w Państwowym Monopolu Spirytusowym używane mogą być do całego szeregu celów gospodarczych m. in. do przechowywania ciał tłustych, jak bezwonne lub o słabym zapachu oleje — lub żrących, jak wszelakowego rodzaju kwasy, które nadżerają ścianki naczyń, osłabiają jego moc. Ciała tłuste lub mocno pachnące obmywają się z wielkim trudem. Nie mówiąc już o tem, że część tych butelek zbierana jest po śmietnikach lub w innych miejscach, służących do gromadzenia odpadków. Znane są również wypadki dostarczania w butelkach monopolowych moczu lub płwocin do analiz lekarskich”⁸⁷.

Przekonywano, że niemożliwe jest sprawdzenie trwałości i czystości takich opakowań. Powoływano się na szereg prywatnych firm, które rzekomo z tych względów nie obejmowały

⁸² Dębowski E. 1938, s. 6.

⁸³ Dębowski E. 1938, s. 6.

⁸⁴ Dębowski E. 1938, s. 16.

⁸⁵ *Memorjał*. 1935, s. 3–4.

⁸⁶ *Memorjał*. 1935, s. 4.

⁸⁷ *Memorjał*. 1935, s. 4–5.

kaucją swoich butelek: „nawet likierowych ze szkła białego, przedstawiających pokaźną wartość, stwierdziwszy w praktyce, że nie można przyjąć odpowiedzialności za czystość używanej butelki”⁸⁸. Inne argumenty dotyczyły kwestii gospodarczych. Mimo że Monopol skupując miesięcznie 6,5 mln butelek, uzyskiwał za nie dochód w wysokości 83 tys. zł⁸⁹, według przeciwników systemu kaucyjnego potencjalnie powodował przy tym jednak poważne straty w budżecie państwa. Wpływy budżetowe miały się zwiększyć za sprawą ożywienia gospodarczego, jakie wywołałby brak powtórnego użytkowania tych samych butelek. Wówczas do produkcji szklanych opakowań dla Państwowego Monopolu potrzebnych byłoby ok. 14 nowych hut szkła, które dałyby zatrudnienie 2,6 tys. robotników i 60-osobowej kadrze umysłowej⁹⁰. Rozwiązanie mogło wpłynąć także na zyski kolei transportującej dodatkowe butelki oraz na dostępność na polskim rynku stłuczki szklanej, potrzebnej do produkcji nowego szkła. Z roku na rok zwiększała się ilość sprowadzanego do Polski z zagranicy złomu szklanego, co wpływało na ujemny bilans handlowy państwa⁹¹. Przedstawiciele hut szkła powoływali się również na sytuację w państwach takich jak Stany Zjednoczone, Niemcy i Czechosłowacja, w których ze względów gospodarczych handel używanymi butelkami był nie tylko zabroniony, ale i surowo karany⁹².

Do kwestii powszechnego skupu butelek monopolowych odnosili się negatywnie także restauratorzy i sprzedawcy detaliczni, którzy w wyniku niestosowania się do dyrektywy mogli nie tylko zostać zobligowani do zapłacenia kary porządkowej, ale byli także narażeni na utratę koncesji⁹³. Zainteresowani skarżyli się na system kaucji, w wyniku którego byli stratni. Ponieważ jako sprzedawcy detaliczni ponosili dodatkowe wydatki związane z magazynowaniem i odstawieniem wykorzystanych butelek. Zwracali się tym samym z apelem do Dyrekcji Monopolu o zwolnienie z obowiązku zbierania opakowań od konsumentów. Postulowali, aby zobowiązać trudniących się dowozem wyrobów monopolowych do ich odbioru w miejscu sprzedaży detalicznej⁹⁴. Puste butelki, ze względu na swoją wartość użytkową i kaucyjną, bywały także obiektami kradzieży, o czym świadczy obwieszczenie z 1938 r. dyrekcji huty żelaza „Pokój” w Nowym Bytomiu, która przestrzegała swoich pracowników przed ich wynoszeniem z zakładowej kantyny⁹⁵. Pomimo tych trudności, do skupów w Warszawie w marcu 1935 r. wracało 55% litrowych butelek po wódcę, w Krakowie aż 81%, lecz nie wszędzie system był tak wydajny. We Lwowie zwrot butelek monopolowych wynosił ledwie 15%⁹⁶.

Surowcem, na którego ponowne użycie zwracano również uwagę w polskich publikacjach jeszcze przed 1918 r., były kości zwierzęce. Według danych zawartych w *Bilansie Handlowym Królestwa Polskiego* szacowano, że w kraju marnuje się ich około 80 mln kg rocznie⁹⁷. Kości były wyrzucane wraz z innymi odpadami na śmietnik, z których wydobywali je wyspecjalizowani w ich szukaniu zbieracze i przekazywali do skupów. Odpady, podobnie jak szmaty, były skupowane od nich najczęściej przez Żydów, którzy dostarczali je hurtowo do zakładów przemysłowych przetwarzających je na kleje, lakiery i nawozy. Do takich przedsiębiorstw należały m.in. warszawskie Towarzystwo Zakładów Chemicznych „Strem” oraz Zjednoczone Wytwórnice Produktów Kostnych, które miały swoje agencje w wielu miejscowościach⁹⁸. O ile w miastach

⁸⁸ Memorjał. 1935, s. 4–5.

⁸⁹ Memorjał. 1935, s. 9–11.

⁹⁰ Memorjał. 1935, s. 16.

⁹¹ Memorjał. 1935, s. 9.

⁹² Memorjał. 1935, s. 37.

⁹³ Skup. 1935.

⁹⁴ Sprawy. 1935.

⁹⁵ BN, MDU, sygn. DŻS IIIA 1, k. br.

⁹⁶ Skup. 1935.

⁹⁷ Bilans. 1916, s. 379–381.

⁹⁸ Lentz J. 1929, s. 9.



Ryc. 3. Zbiórka makulatury w warszawskim Gimnazjum Żeńskim Wandy z Posseltów Szachtmajerowej przy ul. Białobrzeskiej 44, uczennice szkoły pakują zebraną makulaturę na samochód ciężarowy, 23 września 1938 r. Źródło: NAC, KIKC, sygn. 3/1/0/10/2195

przerób kości był względnie efektywny, o tyle na wsiach wciąż marnowało się rocznie, ok. 94,5 mln kg kości pochodzących z uboju. W celu efektywniejszego przetwarzania odpadów kosztnych proponowano nie tylko rozwój ich skupu i przetwarzania surowca przez przemysł, ale także edukację ludności wiejskiej w zakresie właściwości nawozów produkowanych z kości i sposobach ich użycia, bowiem stosowanie było inne niż tradycyjnych nawozów, np. gnojówki. Jako że kości rozkładają się bardzo powoli, niewłaściwe jest wyrzucanie ich wprost na pole. Przed wykorzystaniem jako nawozu należało je najpierw potłuc, a potem kompostować. W tym czasie zarówno w Niemczech, jak i Czechosłowacji masowo przerabiano kości na nawozy⁹⁹.

Powszechnie zbieranym surowcem wtórnym była również w II RP makulatura. Gromadziła ją przede wszystkim młodzież w wieku szkolnym w celach charytatywnych i społecznych. Stare gazety, listy, koperty, torby papierowe trafiały najpierw w ręce wielu pośredników, następnie do papierni lub fabryk tektur, gdzie wyrabiano z nich masę papierową, którą wlewano do odpowiednich form, produkując między innymi zabawki, okładki do książek i wkładki do obuwia. Makulaturę zbierało wiele organizacji społecznych w celu zasilenia swoich funduszy. Jedną z największych tego typu inicjatyw była akcja Polskiego Białego Krzyża, która odbyła się we wrześniu 1938 r. W czasie jej trwania warszawska młodzież ze szkół powszechnych zebrała 9 ton, a gimnazjalna 2 tony makulatury (ryc. 3). Z uzyskanych pieniędzy Polski Biały Krzyż zakupił blisko 200 książek dla świetlic żołnierskich. Organizacja wznowiła zbiórki w czerwcu 1939 r.¹⁰⁰

⁹⁹ Lentz J. 1929, s. 11.

¹⁰⁰ BN, MDU, sygn. DŻS ID, k. br.



Ryc. 4. Zbiórka surowców wtórnych na Fundusz Obrony Narodowej, uczniowie szkoły powszechnej w Mosinie ładują na furmankę motocykl marki „Indian”, 6 czerwca 1939 r.
Źródło: NAC, KIKC, sygn. 3/1/0/7/3011

VI. Wnioski

Pomimo braku powszechnej segregacji i szerokiej świadomości wartości niektórych z materiałów wtórnych, odpady były przetwarzane w Europie Środkowej na przemysłową skalę już od przełomu XIX i XX w. Dotyczyło to przede wszystkim przetapiania złomu oraz przetwarzania szmat na papier, jednak, z powodu niechęci polskiego społeczeństwa do kontaktu z odpadkami, z dużym użyciem sprowadzanych z zagranicy surowców wtórnych: szmat, złomu szklanego oraz żelastwa. Liczne polskie teksty publicystyczne wydawane od połowy XIX w. zachęcały do racjonalnego wykorzystania odpadów. W okresie II RP w segregacji i ponownym spożytkowaniu materiałów wtórnych dostrzegano przede wszystkim czynnik wpływający na kreowanie dodatniego bilansu handlowego, tym samym większej niezależności od importu brakujących surowców. Polskie władze i środowiska opiniotwórcze nie różniły się pod tym względem od zachodnioeuropejskich, które również uważały jak najszybsze wykorzystanie odzyskanych surowców za wskaźnik siły gospodarczej i przygotowania do możliwych konfliktów zbrojnych.

W odpowiednim kształtowaniu gospodarki odpadami dostrzegano także narzędzie do walki z bezrobociem. Poznański samorząd zauważał szanse w zatrudnieniu bezrobotnych w utworzonej w drugiej połowie lat trzydziestych spółdzielni „Ekonomia”, zajmującej się zbiórką i sprzedażą surowców wtórnych¹⁰¹. Przeciwną wizję roztaczali natomiast właściciele hut szkła dostrzegający, w uszczelnianym systemie kaucyjnym butelek monopolowych, utrudnienie w tworzeniu nowych miejsc pracy. Widocznym problemem w skutecznym recyklingu odpadków, był mało efektywny system ich segregacji, polegający na oddzielaniu surowców od śmieci przez zbieraczy. W czerwcu 1939 r. w Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyło się pierwsze

¹⁰¹ Właściwie. 1938.

zebranie Związkowej Komisji Specjalnej do Spraw Gospodarki Odpadkowej, mającej na celu organizację nowego systemu zbiórki surowców wtórnych. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność zorganizowania zbiórki odpadków w gospodarstwach domowych. To w nich dostrzegano „bogate źródła surowców odpadkowych, których możliwości nie są nawet w drobnej części wykorzystane”¹⁰². W tym samym czasie, mimo braków w rozwiązaniach systemowych, prasa zachęcała do segregacji i higienicznego magazynowania niektórych odpadków w przestrzeni domowej¹⁰³. Widmo zbliżającego się konfliktu sprzyjało organizacji zbiórek makulatury, szkła i metali. Zebrany w ramach sprzedaży surowców pieniędzmi wspierano pod koniec lat trzydziestych Fundusz Obrony Narodowej (ryc. 4)¹⁰⁴. Szkolne zbiórki złomu na rzecz FON odbywały się w całym kraju m.in. 18 marca 1938 r., w dniu imienin marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego¹⁰⁵. Można więc zauważyć próbę zapoczątkowania powszechnych zmian, które zatrzymał wybuch II wojny światowej. Istotnym utrudnieniem dla reformy gospodarki komunalnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego były kwestie przyzwyczajęń oraz uprzedzeń. Mimo powszechnego zwyczaju długiego trwania przedmiotów, ich napraw i przeróbek (meble, odzież) oraz licznych publikacji zachęcających do przetwarzania surowców wtórnych na domową i przemysłową skalę, ogół polskiego społeczeństwa pozostał niechętny do segregacji odpadów. Kontakt ze śmieciami w środowisku wiejskim uważany był za domenę dzieci, nazywanych pogardliwie „gałganami”, lub w przypadku przestrzeni miejskiej osób z marginesu społecznego. Z tego powodu 100-ml butelki wódki, kojarzone ze zbieraczami odpadów, nazywano pogardliwie w warszawskiej mowie potocznej okresu dwudziestolecia międzywojennego „śmieciarkami” lub „kościankami”¹⁰⁶. Zbieranie kości było postrzegane jako symbol moralnego upadku. Kobiety wykonujące tę pracę przedstawiano jako żywy dowód klęski, do której w powszechnym przekonaniu, prowadziła m.in. praca seksualna¹⁰⁷. Na kształtowanie się problemów związanych z ponownym przetwarzaniem odpadów wpływał zarówno brak edukacji, skutecznych rozwiązań systemowych, jak i czynniki kulturowe.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AAN [Archiwum Akt Nowych], MAW [Ministerstwo Aprowizacji w Warszawie], sygn. 2/19/0; FPZOO [Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny], sygn. 2/340/0.
APP [Archiwum Państwowe w Poznaniu], IPHP [Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu], sygn. 53/707/0.
BN [Biblioteka Narodowa], MDU [Magazyn Druków Ulotnych], sygn. DŻS.
NAC [Narodowe Archiwum Cyfrowe], KIKC [Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny — Archiwum Ilustracyjne], 3/1/0/7/3011; 3/1/0/10/2195.

Źródła i opracowania publikowane

- Bilans. 1916. *Bilans handlowy Królestwa Polskiego*, Warszawa.
Cockayne Emily. 2020. *Rummage: A History of the Things We Have Reused, Recycled and Refused to Let Go*, Londyn.
Dębowski Eugeniusz. 1938. *Handel szmatami w Polsce*, Warszawa.

¹⁰² Gospodarka. 1939.

¹⁰³ Zbierajmy. 1939.

¹⁰⁴ BN, MDU, sygn. DŻS IVA 1a, k. br.

¹⁰⁵ AAN, FPZOO, sygn. 2/340/0/1.2.1.3/123, k. br.

¹⁰⁶ Sękowski M. 1978, s. 47.

¹⁰⁷ Urbanik-Kopeć A. 2021, s. 32–33.

- Dobrzyński Władysław. 1900. *Co robimy a co robić należy z odpadkami domowymi?*, Warszawa.
- Gniewosz Jan Nepomucen. 1878. *O wartości niektórych odpadków w przemyśle*, Lwów.
- Gospodarka. 1939. *Gospodarka odpadami winna objąć gospodarstwa domowe*, „Życie Gospodarcze”, 15, 1 sierpnia, s. 200–201.
- Górska Maria. 1988. *Dziennik*, [w:] *Teraz będzie Polska. Wybór pamiętników z okresu I Wojny Światowej*, oprac. Andrzej Rosner, Warszawa, s. 13–33.
- Haberkantówna Wanda. 1911. *Śmietnik: opowiadania przyrodnicze z 48 rysunkami*, Warszawa.
- Handel. 1938. *Handel szmatami w Polsce*, „Siew Młodej Wsi: organ Centralnego Związku Młodej Wsi”, 29, 17 lipca, s. 478.
- Koszutowski Stanisław. 1918. *Geografija gospodarcza Polski*, Warszawa.
- Konieczność. 1939. *Konieczność zorganizowania zbiórki szmat*, „Życie Gospodarcze: dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej”, 13, 1 lipca, s. 183.
- Krynicky Konstanty. 1902. *Rys geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa.
- Kultura. 2007. *Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka*, 4 (54).
- Lentz Jan. 1928. *Znaczenie torfowisk dla obrony kraju*, Warszawa.
- Lentz Jan. 1927. *Kompost*, Warszawa.
- Lentz Jan. 1929. *Nie wyrzucaj odpadków*, Warszawa.
- Leociak Jacek. 2017. *Góry śmieci otulały watą smrodu wszystko, co żyło (Śmieci w getcie warszawskim w perspektywie środowiskowej historii Zagłady)*, „Teksty Drugie”, 2, s. 109–131.
- Licytacje. 1861. *Licytacje i sprzedaże publiczne*, „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego”, 130, 12 czerwca, s. 860.
- Łukasiewicz Juliusz. 1963. *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852–1886*, Warszawa.
- Markiewicz Stanisław. 1877. *Jakie niebezpieczeństwa są połączone z zajęciem robotników pracujących przy szmatach i jakie środki do zapobieżenia tym niebezpieczeństwom posłużyć mogą*, „Dwutygodnik Medycyny Publicznej: Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich”, 17, 1 kwietnia, s. 306–308.
- Memorjał. 1935. *Memorjał w sprawie skupu starych używanych butelek przez Państwowy Monopol Spirytusowy*, Warszawa.
- O usuwaniu. 1931. *O usuwaniu odpadków domowych i pieczy nad zwierzętami domowymi*, „Orędownik Zdrowia”, 7–8, lipiec–sierpień, s. 21.
- Odzyskana. 2018. *Odzyskana stołeczność. Warszawa 1915–1918*. red. B. Hensel-Moszczyńska, A. Topolska, Warszawa.
- Oldenziel Ruth, Trischler Helmut. 2015. *Cycling and Recycling: Histories of Sustainable Practices*, New York.
- Oldenziel Ruth, Weber Heike. 2013. *Introduction: Reconsidering Recycling*, „Contemporary European History”, 22, 3, s. 347–370.
- Orthwein Kazimierz. 1969. *Przemiany kulturalne i społeczne w podwarszawskim osiedlu Skolimów-Konstancin*, Wrocław.
- Pamiętniki. 1933. *Pamiętniki bezrobotnych: nr 1–57*, Warszawa.
- Pamiętniki. 1935. *Pamiętniki chłopów: nr 1–51*, Warszawa.
- Pichtel John. 2005. *Waste Management Practices: Municipal, Hazardous, and Industrial*, Londyn.
- Rapacki Józef. 1918. *Pro Memoria. Prusak w Polsce (1915–1918)*, Warszawa.
- Rathje William, Murphy Cullen. 2001. *Rubbish!: The Archaeology of Garbage*, Tucson.
- Rozporządzenia. 1915. *Rozporządzenia*, „Gazeta Urzędowa Powiatu Będzińskiego”, 40, 16 listopada, s. 4–5.
- Rudolf Zygmunt. 1935. *Usuwanie nieczystości w osiedlach*, „Na Straży Zdrowia”, 1 stycznia, s. 4.
- Sabol John. 2009. *Digging-Deep: An Archaeologist Unearths a Haunted Life*, Bloomington.

- Seymour Whitaker Jennifer. 1994. *Salvaging the Land of Plenty: Garbage and the American Dream*, New York.
- Sękowski Marian. 1978. *Pamiętnik warszawskiego taksówkarza*, Warszawa.
- Skup. 1935. *Skup butelek po wyrobach monopolowych*, „Restaurator”, 7, 31 lipca, s. 5.
- Sprawy. 1935. *Sprawy monopolowe*, „Restaurator”, 12, 31 grudnia, s. 8.
- Stam Jerzy. 1939. *Gospodarka odpadkami w Niemczech*, „Drogi Polskie. Miesięcznik społeczno-gospodarczy”, 1 stycznia, s. 14–25.
- Strasser Susan. 2014. *Waste and Want: A Social History of Trash*, Nowy Jork.
- Szmaty. 1925. *Szmaty*, „Głos Pomorski”, nr 176, 1 sierpnia, s. 5.
- Szmaty. 1936. *Szmaty*, „Głos Kupiectwa: organ Stowarzyszenia Kupców Miasta Łodzi”, 10 października, s. 17.
- Śmieć. 2015. *Śmieć w kulturze*, red. K. Kulikowska, C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk.
- Udział. 1870. *Udział przemysłowców, fabrykantów i rękodzielników Królestwa w wszechrosyjskiej przemysłowej wystawie w St. Petersburgu*, „Słowianin: dwutygodnik polityczny”, 24, 1 lipca, s. 187.
- Urbanik-Kopeć Alicja. 2021. *Chodzić i uśmiechać się wolno każdemu. Praca seksualna w XIX wieku na ziemiach polskich*, Warszawa.
- Uriarte Filemon. 2008. *Solid Waste Management: Principles and Practices*, Quezon City.
- Williams Susan. 1991. *Trash to Cash: New Business Opportunities in the Post-consumer Waste Stream*, Washington.
- Właściwie. 1938. *Właściwie podjęta walka z bezrobociem*, „Życie Gospodarcze”, 8, 15 kwietnia, nr 8, s. 73.
- Wojenne. 2018. *Wojenne wspomnienia Władysława Reymonta — nieznaną rękopis*, oprac. D. Pachocki, „Pamiętnik Literacki”, 109, 3, s. 165–188.
- Zachęta. 1896. *Zachęta do zbierania odpadków domowych*, Poznań.
- Zbierajmy. 1939. *Zbierajmy! Odpadki w gospodarstwie domowym*, „Wschód: Lwów, Stanisławów, Tarnopol: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich”, 138, 9 lipca, s. 8.
- Zimring Carl. 2017. *Aluminum Upcycled: Sustainable Design in Historical Perspective*, Baltimore.
- Zweygbaumowa Natalia. 1918. *Samopomoc gospodarcza — Nieużytki*, „Bluszczy”, 47, 7 grudnia, s. 367–368.

*Joanna Słomska-Bolonek, Sławomir Wadyl**

Włócznia i sztandar — para znana, jak dotąd niewidziana.
Grot włóczni z pozostałościami tkanin z Nowego Chorowa
(pow. słupecki)

The spear and the banner — a pair known, as yet unseen. Spearhead
with fabric remains from Nowy Chorów (Słupsk County)

Abstrakt: W trakcie wykopalisk cmentarzyska kurhanowego w Nowym Chorowie, woj. pomorskie, w grobie datowanym na XI w. odkryto grot broni drzewcowej z pozostałościami tekstyliów. Ich analiza technologiczno-surowcowa pozwoliła na wyróżnienie dwóch tkanin. Obie wykonane w splocie płóciennym, prawdopodobnie z wełny owczej. Obie tkane były w niekonwencjonalny sposób. Pierwsza (delikatna) tkanina, stanowi zapewne pozostałość chusty, którą okryto głowę zmarłego. Drugi z wyrobów, zdecydowanie grubszy, jest prawdopodobnie pozostałością znaku bojowego — sztandaru lub proporca. Powszechność stosowania sztandarów w średniowieczu potwierdzają przedstawienia ikonograficzne. Do tej pory nie były one jednak potwierdzone odkryciami archeologicznymi. Autorzy sugerują, że w grobie złożono przedstawiciela lokalnej elity.

Słowa kluczowe: wczesne średniowiecze, Pomorze, kurhany typu Orzeszkowo, grot włóczni, tekstylia, drzewce

Abstract: During the excavation of the barrow cemetery in Nowy Chorów, Pomerania province, in a grave dating back to the 11th century, a spearhead with remnants of fabrics was found. Their technological and raw material analysis made it possible to distinguish the two fabrics. Both were made in plain weave, probably from sheep's wool. Both were woven in an unconventional way. The first (delicate) fabric is perhaps a remnant of the scarf used to cover the head of the deceased. The second of the products — definitely thicker, with decorations, is probably a remnant of a combat sign — a banner or pennant. The widespread use of banners in the Middle Ages is confirmed by iconographic representations, but their archaeological discoveries are unknown. The authors suggest that a representative of the local elite was buried in the grave.

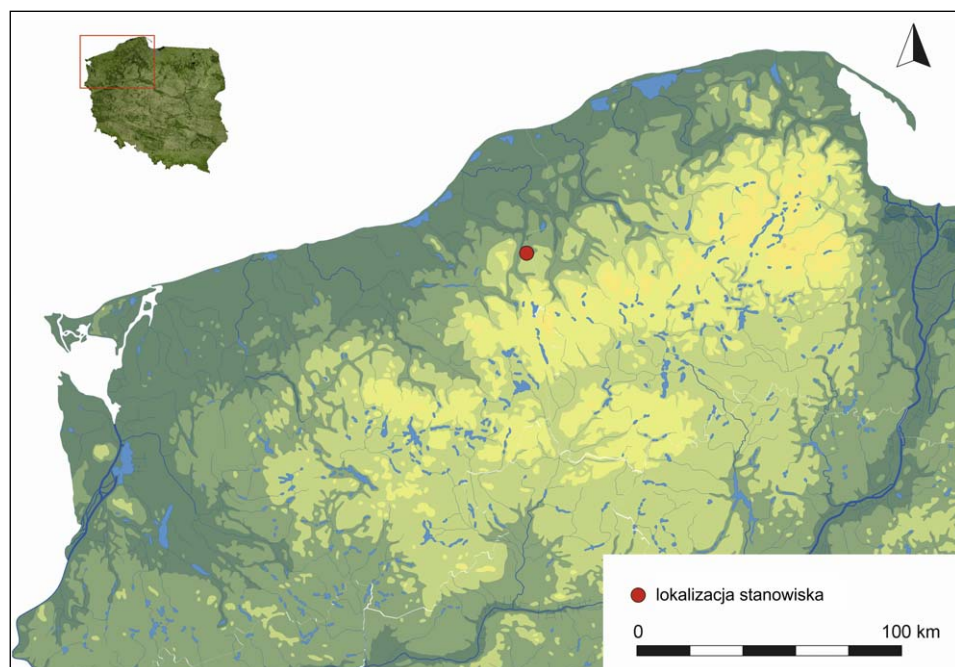
Key words: Early Middle Ages, Pomerania, Orzeszkowo-type barrows, spearhead, textile, shaft

* dr Joanna Słomska-Bolonek, Instytut Archeologii, Uniwersytet Łódzki
joanna.slomska@filhist.uni.lodz.pl;  <https://orcid.org/0000-0003-1920-4233>
dr Sławomir Wadyl, Wydział Archeologii, Uniwersytet Warszawski
s.wadyl@uw.edu.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-1609-5222>

I. Uwagi wstępne. II. Analiza technologiczno-surowcowa materiału włókienniczego.
III. Dyskusja. IV. Interpretacja. V. Podsumowanie.

I. Uwagi wstępne

Podczas badań wykopaliskowych na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku z czworobocznymi kurhanami w miejscowości Nowy Chorów w powiecie słupskim (ryc. 1) w 2022 r. odkryto grot z pozostałościami tkanin. Ze względu na charakterystyczne czworoboczne



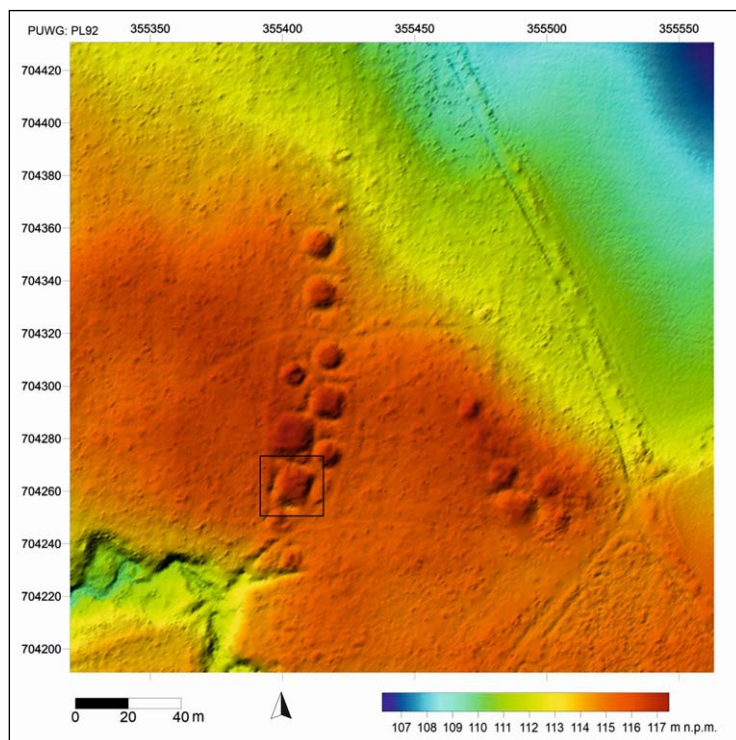
Ryc. 1. Lokalizacja stanowiska. Oprac. S. Wadyl

nasypy z obstawami kamiennymi stanowisko to, pomimo braku rozpoznania archeologicznego, uznawane było za wczesnośredniowieczne. Kurhany tego rodzaju określane są jako tzw. typ Orzeszkowo¹, a termin ten pochodzi od cmentarzyska w powiecie łobeskim, badanego w latach 1921–1924 w miejscowości o tej nazwie. W klasycznej formie rejestrowane są tylko na Pomorzu. Są to czworoboczne, zwykle kwadratowe nasypy „zamknięte” obstawą kamienną.

Pod nimi spotykane są różne konstrukcje kamienne w postaci wielowarstwowych obudów czy bruków kamiennych. Pojedynczy kurhan jest zwykle miejscem pochówku kilku osób. Cmentarzyska te charakteryzuje birytualizm — obok dominujących pochówków szkieletowych dokumentowane tam są także ciała palne. Inwentarz przedmiotów znajdujących w tych grobach jest zazwyczaj bardzo skromny².

¹ Łosiński W. 1996, s. 490–492.

² Łosiński W. 1996, s. 491–492; Rębkowski M. 2007, s. 99–101.



Ryc. 2. Numeryczny model terenu cmentarzyska. Oprac. W. Małkowski

Na cmentarzysku w Nowym Chorowie znajduje się 16 kurhanów. Tworzą one dwa skupiska — większe (zachodnie) z dziesięcioma i mniejsze (wschodnie) z sześcioma nasypami (ryc. 2). W 2022 r. przebadano kurhan K8 — należący do pierwszej ze wskazanych grup. W trakcie prac odkryto w nim zarówno groby ciałopalne, jak i szkieletowe. Przeważały te ostatnie, których stwierdzono sześć wobec dwóch ciałopalnych. Prawdopodobnie pierwotnie pochówków było tam więcej, na co wskazują obstawy kamienne, jednak nie we wszystkich zachowały się szczątki kostne³.

Centralne miejsce w kurhanie zajmował grób 7. Odznaczał się znacznymi rozmiarami ($5,2 \times 3,6$ m) oraz wyróżniony był podwójną, prostokątną obstawą kamienną. W środkowej części utworzonej w ten sposób „komory” znajdowała się jama grobowa o rozmiarach około $2,6 \times 1,2$ m. Zadokumentowana stratygrafia z czytelnym wkopem i zniszczenie wschodniej ściany obstawy wskazuje, że grób został otwarty w przeszłości — wyjęto z niego ciało wraz z większością przedmiotów wchodzących w skład wyposażenia grobowego. Prawdopodobnie dokonano tego w relatywnie krótkim czasie po pogrzebie. Jednak nie zabrano wszystkiego. Na samym dnie jamy grobowej, w jej narożniku północno-wschodnim odkryto grot broni drzewcowej (ryc. 3), zaś w przeciwnym końcu leżało drewniane wiaderko z żelaznymi okuciami. Są to przedmioty, które należą do rzadko odkrywanych na pomorskich cmentarzyskach⁴. Analiza porównawczo-typologiczna tych zabytków wskazuje, że kurhan powstał w XI–I. połowie XII w.⁵

³ Wadył S. i in. 2025.

⁴ Kurasiński T. 2018, s. 247–248, tab. 1.

⁵ Wadył S. i in. 2023.



Ryc. 3. Grób 7 z widocznym uszkodzeniem w części wschodniej komory i oznaczeniem miejsca zalegania grotu. Fot. S. Wadyl

Pierwotnie grot znajdował się po prawej stronie ciała zmarłego — na wysokości jego głowy, zaś wiaderko przy lewej stopie. Wskazują na to obserwacje orientacji ciał zmarłych, pochowanych na tym samym cmentarzysku. Wykazały one, że we wszystkich przypadkach głowa znajdowała się we wschodniej części jamy grobowej. Można przyjąć, że w przypadku grobu 7 było podobnie.

W niniejszym artykule chcielibyśmy się skoncentrować na wyjątkowych tkaninach zachowanych na wskazanym powyżej grocie, który cechuje się liściem o lancetowatym kształcie, w przekroju soczewkowatym i owalną tuleją (ryc. 4). Pod względem typologicznym może być zaszeregowany do typu V wg Andrzeja Nadolskiego⁶.

II. Analiza technologiczno-surowcowa materiału włókienniczego

Na powierzchni żelaznego grotu włócznie oraz na reliktach jego drewnianego drzewca zachowały się pozostałości dwóch tkanin (ryc. 4). Przetrwały one dzięki pełnej mineralizacji, tj. ich włókna organiczne zostały zastąpione tlenkami metali. W efekcie stały się niejako integralną częścią przedmiotu metalowego, z którym bezpośrednio się stykały. W takiej sytuacji analiza surowcowo-technologiczna tkanin mogła zostać przeprowadzona jedynie w ograniczonej formie, głównie z użyciem mikroskopów optycznego i cyfrowego⁷.

W jej efekcie zaobserwowano, że obydwa wyroby organiczne wystąpiły jedynie po jednej stronie grotu, spoczywając na sobie. Z obserwacji poczynionych podczas eksploracji wynika, iż tkaniny leżały nad zabytkiem, czyli włócznie została nimi okryta.

⁶ Nadolski A. 1954, s. 54–55, tab. XXIII.

⁷ Badania przeprowadzone zostały z wykorzystaniem mikroskopów optycznych Delta Optical SZ-630T i Nikon Eclipse LV100ND (pow. 300×) oraz cyfrowego Dino-Lite AM4515ZT EDGE.



↑ Ryc. 5. Tkanina nr 1, z zaznaczonym miejscem zakłócenia w splocie. Fot. J. Słomska-Bolonek

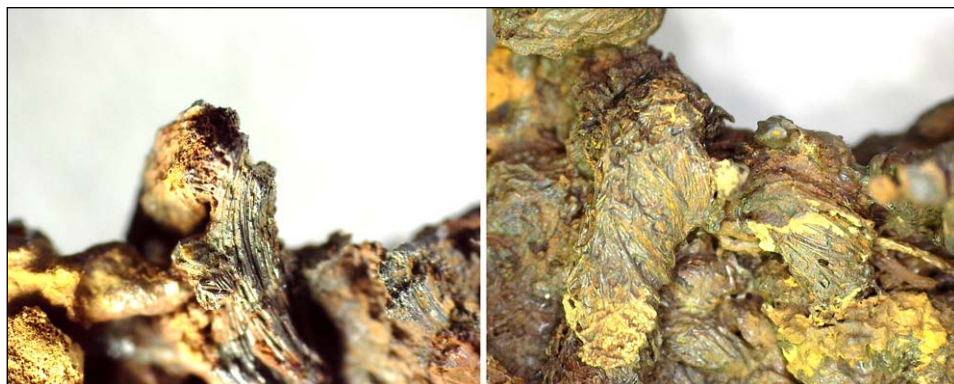
← Ryc. 4. Grot włóczni z zachowanym fragmentem drzewca oraz pozostałościami tkanin. Fot. J. Szmit

Pierwsza z tkanin zalegała na niemalże całej powierzchni przedmiotu, zawijając się i układając warstwowo (zob. ryc. 4). Pomimo silnego zmineralizowania, widać, iż jest to wyrób bardzo delikatny, o luźnym przeplocie. Najprawdopodobniej wykonany został z wełny owczej, jednakże brak możliwości pobrania włókien do analizy uniemożliwił jednoznaczne potwierdzenie tego przypuszczenia. Z całą pewnością jednak wykonano go z cienkiej i dobrej jakościowo przędzy, o niewielkiej grubości wynoszącej 0,30–0,50 mm, skręconej w prawą stronę w obydwu systemach (zz). Gęstość tkaniny oscylowała w przedziale 12–14 nici na cm w jednym systemie oraz 14–16 na cm w drugim⁸. Wyrób nie został poddany folowaniu, o czym świadczy brak spłśnienia. W procesie tkackim zastosowano najprostszy splot płócienny, w którym widoczne są zakłócenia w postaci odcinkowych przesunięć nici (ryc. 5). Niestety, nie udało się uchwycić rytmu tychże zmian. Zadanie to utrudniało warstwowe ułożenie tkaniny oraz luźny jej przepłot, który powodował przesuwanie się nici względem siebie. Niemniej jednak, odnotowano w kilku miejscach pasma, w których nić jednego systemu poprowadzona została nad lub pod trzema nićmi systemu drugiego. Nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy efekt ten wynika z błędów tkackich czy też z celowego działania służące uzyskaniu dekoracyjnego motywu.

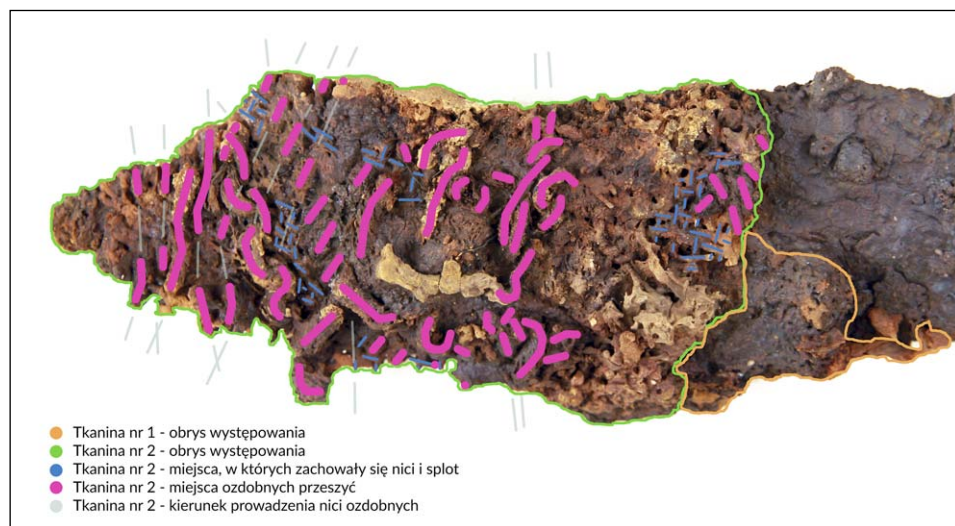
Druga z tkanin, wyraźnie różniąca się od wyżej opisanej, zachowała się głównie na liściu grotu oraz jego tulei. Jest ona zdecydowanie grubsza, gdyż została wytworzona przy użyciu przędzy o grubości 0,70–0,80 mm, skręconej także w prawo zarówno w osnowie, jak i wątku

⁸ W obu przypadkach pomiar wykonany na odcinku 0,50 cm.

(zz). Zalicza się do tkanin niespilśniowanych i zbalansowanych, czyli o równej gęstości w obu systemach wynoszącej 10–12 nici na cm^2 . Także tu zastosowano splot płócienny oraz przypuszczalnie wełnę owczą. Wyrób ten mógł być dekorowany bliżej niezidentyfikowanym rodzajem haftu lub broszowania. Zdobienie wykonane zostało za pomocą dodatkowej nici wszytej w tkaninę o grubości 1,30–2,00 mm, skręconej w lewą stronę (s). Miejscami była ona poprowadzona pojedynczo, a gdzieś indziej podwójnie, tworząc liniowe przeszycia oraz luźne pętelki. Struktura włókien wskazuje, że w odróżnieniu od przypuszczalnie wełnianego materiału bazowego użyto tu przędzy z włókien roślinnych, choć zły stan zachowania materiału nie daje całkowitej pewności (ryc. 6). Niewielka powierzchnia, na której stwierdzono dodatkowe przeszycia nie pozwala jednak na zidentyfikowanie żadnego czytelnego ich układu ani wzoru (ryc. 7).



Ryc. 6. Zbliżenie nici za pomocą której wykonane zostało zdobienie na tkaninie nr 2.
Fot. J. Słomska-Bolonek



Ryc. 7. Liść grotu z zaznaczonymi tkaninami i ich cechami charakterystycznymi.
Oprac. J. Słomska-Bolonek

⁹ Pomiar wykonany na odcinku 0,50 cm.

III. Dyskusja

Z terytorium Polski znane są nieliczne znaleziska wczesnośredniowiecznych włóczni z relikami towarzyszącymi im tekstyliów. Natrafiono na nie na nekropolach w: Daniłowie Małym, pow. białostocki (grób nr 3), Grzebsku, pow. mławski (grób nr 3), Płocku-Podolszycach, pow. loco (grób nr 43), Pokrzywnicy Wielkiej, pow. nidzicki (grób nr 28) czy Tańsku-Przedborach, pow. mławski (grób nr 37-38)¹⁰. Resztki tkanin znajdowały się głównie na tulejach grotów. Żaden z tych wyrobów nie został poddany analizie specjalistycznej, więc nie wiemy, z jakim typem tkaniny mamy do czynienia. Nieco liczniej spotykane są inne elementy uzbrojenia z relikami wyrobów tkackich, takie jak topory i miecze, choć najczęściej odkrywane są one na powierzchni noży. Można tu przytoczyć przykłady z cmentarzysk w: Czarnej Wielkiej, pow. siemiatycki — nóż¹¹, Gdańsku, pow. loco — pochwa miecza¹², Gieczu, pow. średzki — trzy noże¹³, Glinnie, pow. sieradzki — nóż¹⁴, Lubieniu, pow. piotrkowski — cztery groty strzał, pięć noży i jeden topór¹⁵, Łubowie, pow. gnieźnieński — topór¹⁶, Sowinkach, pow. poznański — grot strzały¹⁷, Psarach, pow. piotrkowski — pochwa miecza¹⁸, Wandynowie, pow. radziejowski — topór¹⁹, Warszawie-Grochowie, pow. loco — topór²⁰ czy Zadowicach, pow. kaliski — nóż²¹. Zasadniczo zaznaczyć należy, iż baza źródłowa przebadanych pod względem technologii produkcji i ich interpretacji znalezisk tekstylnych z wczesnośredniowiecznych cmentarzysk jest niewielka w porównaniu z materiałem z osad i grodów. Zdecydowana większość pozostałości tkanin pochodzi z badań dużych ośrodków osadniczych takich jak Ostrówek w Opolu²², Gdańsk²³, Międzyrzecz²⁴, Wolin²⁵, Santok²⁶ czy Żółte²⁷. W konsekwencji bazę danych, którą dysponują archeolodzy włókiennictwa tworzą głównie pozostałości odzieży lub tekstyliów wykorzystywanych w życiu codziennym. Na jej podstawie dostrzeżono, że w XI–XII w. proste tekstylia w splocie płóciennym ustąpiły miejsca wyrobom w splotach skośnych, głównie w splocie skośnym 2/1 i 2/2²⁸. Charakterystyczny stał się dla nich także zmienny kierunek skrętu przędzy²⁹. W przypadku materiałów z Gdańska zaobserwowano też tendencję do stosowania splotu płóciennego jedynie w odniesieniu do krajek oraz tkanin lnianych, których ogólna liczba była znikoma w masie pozyskanego materiału³⁰. Według

¹⁰ Kurasiński T. 2021, s. 66, 107, 207, 216, 246 — tam odniesienia do publikacji źródłowych.

¹¹ Maik J. 2014, s. 106.

¹² Nadolski A. 1955, s. 188.

¹³ Sikorski A., Indycka E. 2005, s. 207–218.

¹⁴ Antosik Ł., Kurasiński T. 2018, s. 129.

¹⁵ Maik J. 2012, s. 339–341.

¹⁶ Sikorski A. 2010, s. 157–164.

¹⁷ Krzyszowski A. 1992, s. 98.

¹⁸ Trębaczewicz T. 1963, s. 138; Kurasiński T. i in. 2010, s. 8.

¹⁹ Kotowicz P.N. 2014, s. 182.

²⁰ Kotowicz P.N. 2014, s. 182–183.

²¹ Siciński W. 2001, s. 262–263 oraz ryc. 4.12.

²² Hołubowicz W. 1956.

²³ Kamińska J., Nahlik A. 1958.

²⁴ Urbańska A. i in. 1964.

²⁵ Nahlik A. 1959; Maik J. 1986, s. 155–180.

²⁶ Niesiołowska-Wędzka A. 1965, s. 318–337.

²⁷ Chudziak W., Kaźmierczak R. 2014.

²⁸ Maik J. 2009, s. 188–189.

²⁹ Gdy nici osnowy skręcone są w prawą stronę (z) wówczas nici wątku zrotowane są w lewo (s) i na odwrót.

³⁰ Kamińska J., Nahlik A. 1958, s. 75–76.

A. Nahlika, w dużych wczesnośredniowiecznych ośrodkach wczesnomiejskich dominowały tekstylia w splotach skośnych³¹, natomiast w znaleziskach wiejskich ich udział w ogólnej masie materiału był równy tkaninom w splocie płóciennym³². Zgodnie z opinią tego badacza, tkaniny proste o jednokierunkowej przędzy były nadal wytwarzane, jednakże głównie w mniejszych ośrodkach osadniczych i rzadziej jako odzież. Spostrzeżenie to pozwala upatrywać w tkaninie drugiej z Nowego Chorowa innej funkcji aniżeli elementu stroju.

W kontekście analizowanego tematu należy przywołać znaleziska grotów z tkaninami, które odkryto w obrębie Kotliny Panońskiej³³. Podobnie jak w przypadku materiału z Nowego Chorowa, były one całkowicie zmineralizowane i zachowane w stanie szczątkowym. O ile udało się to ustalić, należały one do prostych tkanin wykonanych w splocie płóciennym, które pozbawione były detali zdobniczych. Można je więc uznać za bliską analogię dla omawianej tu tkaniny pierwszej. Jednakże, ze względu na szczątkowy stan ich zachowania, nie udało się jednoznacznie odtworzyć ich pierwotnej funkcji i celu, w jakim zostały złożone do grobu. Przypuszcza się, iż stanowią one pozostałości prostych tkanin ceremonialnych, np. całunu lub chusty, którymi okrywano ciało lub jedynie głowę zmarłego wraz z jej otoczeniem, bądź też są świadectwem sposobu zabezpieczenia broni, którą owijano w tekstyliu³⁴.

Analizując szczegółowo wyrób pierwszy z Nowego Chorowa, stwierdzono, że analogiczne zakłócenia splotu charakteryzowały sześć tkanin z Kołobrzegu, datowanych na XIII w.³⁵ Na wąskich odcinkach tychże wyrobów dokonano zmiany podstawowego splotu skośnego 2/1, na prosty splot płócienny. W miejscach tych wyciągnięte zostały nici osnowy w liczbie od trzech do 17 nici wątku³⁶, co jest widoczne na lewej stronie tkaniny. Zdaniem autora analizy miało to na celu wypuklenie barwionej przędzy, a dokładnie barwionych nici wątku, które były farbowane na kolor czerwony, żółty i brązowy³⁷. W przypadku dobrze zachowanych, elastycznych i dużych fragmentów z Kołobrzegu widoczna jest rytmiczność tego zabiegu, który powtarzał się co kilkanaście nici, tworząc kolorystyczne i strukturalne pasy³⁸. Wyroby te zaliczają się do tkanin określanych mianem pasiaków, które zyskały popularność w X–XI w., jako materiał na odzież wierzchnią³⁹. Odmiana pasiaków z wyciągniętymi niemi jednego systemu była jednak bardzo rzadko stosowana, co ma swoje odzwierciedlenie w niewielkiej liczbie takich tkanin rozpoznanych archeologicznie. Warty podkreślenia jest także fakt, iż w stosunku do tkaniny pierwszej z Nowego Chorowa analogiczne do tkanin z Kołobrzegu jest jedynie zakłócenie splotu, gdyż pozostałe cechy technologiczne są odmienne⁴⁰. Ze względu na całkowite zmineralizowanie nie można także określić kolorystyki zastosowanej przędzy w Nowym Chorowie. Tym samym trudno upatrywać tu bezpośredniej analogii, także tej funkcjonalnej. Nie wydaje się, aby tkanina z Nowego Chorowa mogła być fragmentem odzieży wierzchniej typu pasiak ani jakiegokolwiek innej. Przeczy temu przede wszystkim jej luźna struktura⁴¹ oraz delikatna

³¹ Przykładowo w Starej Ładodze oraz Nowogrodzie Wielkim stosunek tkanin wykonanych w splocie płóciennym do tkanin w splocie skośnym 2/2 wynosił ½, w Gdańsku w nawarstwieniach z XI–XII w. — ¼, a w szwedzkiej Birce datowanej na IX–X w. — ⅓. Zob. Nahlik A. 1965, s. 32.

³² Nahlik A. 1965, s. 31 oraz ryc. 12.

³³ Husár M. 2008, s. 457–470.

³⁴ Husár M. 2008, s. 466–468.

³⁵ Maik J. 1996, 322–325.

³⁶ Od trzech do 17 nici.

³⁷ Maik J. 1996, s. 302 oraz ryc. X–22.13–17.

³⁸ Maik J. 1996, s. 308 oraz ryc. X–13.

³⁹ Kamińska J., Nahlik A. 1958, s. 210.

⁴⁰ Materiał kołobrzezski utkany został w splocie skośnym 2/1, z przędzy o zmiennym kierunku (zs), o grubości w przedziale od 0,35 do 1,78 mm. Tkaniny były także poddane procesowi piśnienia.

⁴¹ W tym miejscu warto odnotować, iż luźna struktura tkaniny pierwszej może być tożsama z tzn. wełnianymi tkaninami „ażurowymi” z Nowogrodu Wielkiego (Nahlik A. 1964, s. 31–33). Podobną strukturę siatkową ma

przędza. Takie cechy zdecydowanie praktyczniejsze byłyby w tkaninach przeznaczonych na koszule lub bieliznę, jak również tych, z których wytwarzano delikatne chusty.

W przypadku drugiego wyrobu, również nie dysponujemy bliskimi analogiami. Ze względu na całkowite zmineralizowanie przędzy nie ma możliwości poczynienia jednoznacznej identyfikacji zaobserwowanego na jego powierzchni układu nici tworzących zdobienie. Bardzo prawdopodobne jest, iż mamy tu do czynienia z rodzajem haftu lub broszowania, gdyż nici tworzące ozdobny wzór zostały wszyte w tkaninę stanowiącą podkład, a ponadto wyraźnie różnią się one pod względem technologicznym od tych, których użyto do wykonania tkaniny bazowej. Pierwsza z technik zdobniczych⁴² znana była już w starożytności, jednakże w polskim materiale archeologicznym spotyka się ją niezmiernie rzadko. Haft kładziony płaski stwierdzono w Czarnej Wielkiej, zaś haft łańcuszkowy i haft pętelkowy zidentyfikowano w Gdańsku⁴³. Na cmentarzysku w Czarnej Wielkiej natrafiono na ornament wykonany za pomocą jedwabnych nici okręconych pozłacaną blaszką srebrną. Zdobienie to znajdowało się na tkaninie wełnianej, stanowiącej najprawdopodobniej pozostałość odzieży. Znaleźisko to jest jednak nieprecyzyjnie datowane na XII–XIII w. lub XV–XVI w., co wyraźnie utrudnia wykorzystanie go jako materiału porównawczego⁴⁴.

Broszowanie⁴⁵ jest natomiast typowe dla tkanin skandynawskich i wschodnich⁴⁶. W Polsce rozpoznane zostało dotychczas tylko na wyrobie wełnianym z Wolina, datowanym na przełom IX i X w.⁴⁷ Ornament wykonany został na tkaninie o splocie płóciennym, przędzy prawoskrętnej zarówno w osnowie jak i wątku, przy gęstości wynoszącej odpowiednio 15 i 12 nici na 1 cm⁴⁸. Analogiczne wyroby znaleziono w grobach kurhanowych na terenie Rosji oraz Łotwy, gdzie w odniesieniu do kontekstu znalezienia interpretowano je jako odświętne okrycie wierzchnie, rodzaj narzuty lub płaszcza⁴⁹. Cztery tkaniny wykonane zostały z wełny w splocie płóciennym, a dwie w splocie skośnym 2/1. Do wykonania wszystkich zastosowano przędzę barwioną na czarno, o jednokierunkowym, prawym skręcie w obydwu systemach (zz). Gęstość tkanin w prostym splocie płóciennym wynosiła 12–14 nici na cm w jednym systemie i 8–10 nici na cm w drugim. Broszowanie miało tam formę wzorów geometrycznych w postaci rombów, kwadratów, łamanych krzyży i wieloramiennych gwiazd. Nici broszujące były niebarwione, wełniane lub lniane, pojedyncze lub zdwojone. Ciekawym spostrzeżeniem jest, że nie natrafiono na dwa identyczne wyroby. Każdy wykonany został nieco inaczej — zestawiając ze sobą

przykładowo znaleziona tam tkanina 55/10189 (Nahlik A. 1964, s. 30, ryc. 5a). Autor opracowania materiału z Rusi wskazuje, iż mogą to być tekstylia, w których naprzemiennie stosowano przędzę wełnianą i lnianą. Długi czas zalegania w glebie oraz różna wrażliwość surowców na działanie garbników sprawiła, że włókna roślinne uległy całkowitej degradacji, a wełniane zachowały się. Wyroby tego typu były tradycyjnie wytwarzane w Rosji jeszcze w XIX–XX w. Przyjmując takie założenie, należałoby wskazać, że wyrób z Nowego Chorowa musiałby być wykonany w splocie panama, wywodzącym się od płóciennego. Sytuacja ta jest możliwa, jednakże wydaje się być mało prawdopodobna, zważywszy na fakt, że włókno roślinne zachowało się przypuszczalnie w tkaninie drugiej.

⁴² Jest to technika dekoracji tkanin, tiuli, skór lub filcu. Wykonywana jest poprzez jedno lub obustronną dekorację powstałą techniką hafciarską. Cechuje się bogatą gamą wzorów. Jest to najstarsza i najprostsza technicznie forma zdobienia, wywodząca się z szycia (Michałowska M. 2006, s. 110).

⁴³ Maik J. 2014, s. 109–110.

⁴⁴ Maik J. 2014, s. 109–110.

⁴⁵ Jest to technika wykonywania wzoru na tkaninie przez wprowadzenie dodatkowej przędzy w linii wątku lub osnowy, gdzie ma powstać motyw dekoracyjny. Dodatkowe nici przebiegają częściowo ponad powierzchnią tkaniny sprawiając wrażenie haftu (Michałowska M. 2006, s. 43).

⁴⁶ Geijer A. 1938, s. 55–57; Nahlik A. 1965, s. 36–44; Novicka M.A. 1972, s. 42–50.

⁴⁷ Na XIII w. datowane są tkaniny jedwabne zdobione broszowaniem z Gdańska-Oliwy i Gródka nad Bugiem (Maik J. 1986, s. 164 i 171).

⁴⁸ Maik J. 1986, s. 155–180; Maik J. 2009, s. 188–189 oraz ryc. 4.

⁴⁹ Nahlik A. 1965, s. 36–44.

technikę tkacką, rodzaj użytego surowca oraz design elementów wzorniczych. Zbliżone w swej strukturze tkaniny rozpoznano także w Birce (Szwecja), gdzie natrafiono na nie w pięciu grobach⁵⁰. Tkaniny wykonane były zarówno z wełny owczej, jak i lnu. Zastosowano w nich splot płócienny lub ryps (eng. half-basket weave), w które wpleciono nici tworzące dekorację. Ozdobny wzór wykonywano z nieco grubszych pojedynczych lub podwójnych nici wełnianych lub lnianych. Zarówno przędza zastosowana do wykonania tkaniny, jak i nici wykorzystane do stworzenia dekoracji były barwione. Tekstylia te znalezione zostały w grobach kobiecych i interpretowane są jako elementy odzieży⁵¹. Biorąc pod uwagę miejsce odkrycia oraz sposób ich wykonania, wydają się one najbliższą analogią dla tkaniny drugiej z Nowego Chorowa. Byłaby ona więc importem ze Skandynawii lub Rusi, gdzie tkaniny bogato zdobione haftem lub broszowaniem stanowiły typowy wyrób lokalny. Niemniej, ze względu na szczątkowy stan zachowania materiału chorowskiego, konieczna jest powściągliwość w formułowaniu wniosków.

IV. Interpretacja

Jak to zwykle bywa z wczesnośredniowiecznymi tekstyliami, których relikty odkrywane są podczas badań wykopaliskowych, także w tym przypadku trudno jest stwierdzić, jaką pełniły funkcję. Zarówno układ tkanin, jak i technika ich wykonania nie dają jednoznacznych ku temu wskazówek.

Zwyczaj zabezpieczania broni zmarłego tekstyliami stosowany był stosunkowo często w ceremoniach pogrzebowych, o czym świadczą pozostałości wyrobów tkackich na grotach strzał, toporach, nożach oraz pochewkach⁵². Co do takiej interpretacji nie należy mieć wątpliwości w sytuacji, kiedy materiał organiczny jest odkrywany po obu stronach powierzchni broni. W przypadku Nowego Chorowa pewne jest, że tkaniny zostały położone na grocie, gdyż widoczne jest ich „zawijanie” się na brzegach. Z tego też powodu oraz opisanych wyżej cech technologicznych, wydaje się, iż wyrób pierwszy, delikatna tkanina, która wystąpiła na niemalże całej powierzchni grotu stanowi pozostałość chusty lub innej delikatnej narzutki, którą okryto głowę zmarłego wraz z jej otoczeniem.

Drugi wyrób, zdecydowanie grubszy, dekorowany haftem lub broszowaniem, zważywszy na kontekst znaleziska i sposób wykonania, wydaje się być pozostałością jakiegoś znaku bojowego — sztandaru lub proporca. Za taką hipotezę przemawia jego zwarta struktura, zwarty i prosty splot oraz rozbudowane zdobienie wykonane dodatkową nicią. Wątpliwy jest jedynie surowiec, którego użyto do jego wykonania — przypuszczalnie wełna owcza. Wydaje się, iż lepszym wyborem byłby tu jedwab, który jest lekki i przewiewny. Późniejsze znaki bojowe były wykonywane przeważnie z tego surowca, jak zespół malowanych jedwabnych chorągwi z XVI w. przechowywany obecnie w Muzeum Zamku na Wawelu w Krakowie⁵³, czy flaga Krakowskiego Batalionu Grenadierów z Powstania Kościuszkowskiego z 1794 r.⁵⁴ Pamiętać jednak należy, iż we wczesnym średniowieczu materiał ten był luksusowym importem, do którego dostęp mieli jedynie nieliczni. Docierał on na terytorium Polski w niewielkiej ilości i był wykorzystywany głównie do wykańczania i dekorowania odzieży wełnianej⁵⁵.

Rozważając wszelkie możliwości interpretacyjne nie można wykluczyć, iż odkryty fragment tkaniny stanowi pozostałość jakiegoś elementu stroju lub zdobnego okrycia. Stosowanie haftu i broszowania w dekoracji na tekstyliach było bowiem częstą praktyką w tym czasie. Jako

⁵⁰ Geijer A. 1938, s. 55–57.

⁵¹ Geijer A. 1938, s. 134–172.

⁵² Np. Husár M. 2008, s. 466–468; Sikorski A., Indycka E. 2005, s. 207–218; Sikorski A. 2010, s. 157–164.

⁵³ Klisińska-Kopacz A. 2017, s. 1725–1731.

⁵⁴ Ptak J. 2019, s. 158.

⁵⁵ Kurasinski T. i in. 2010, s. 8.

przykład posłużyć mogą liczne znaleziska tkanin staroruskich datowane na XI–XIII w., gdzie sposobem tym wykańczano kołnierzyki i mankiety strojów kobiecych i męskich, ozdabiano opaski na głowę czy całe peleryny⁵⁶. Zwyczaj ten poświadczony jest wyraźnie w materiale archeologicznym liczącym ponad 130 znalezisk pochodzących głównie z cmentarzysk i skarbów⁵⁷. W przypadku Nowego Chorowa wydaje się mało prawdopodobne aby tkanina nr 2 stanowiła element odzieży, ze względu na jej lokalizację wyraźnie poza szkieletem, a także rzędy luźnych pętelek wykonane przy użyciu grubych nici. Taki wątek zdobniczy na tkaninie ubraniowej byłby z pewnością bardzo niepraktyczny i z łatwością uległby szybkiemu uszkodzeniu. Ponadto, wydaje się że grube nici obniżały walory estetyczne wyrobu oglądanego z bliskiej odległości, natomiast podnosiły walory odbioru przedmiotu oglądanego z daleka. Dla przykładu, grubość nici wykorzystanych w hafcie na tkaninie interpretowanej jako element odzieży z cmentarzyska w Czarnej Wielkiej wynosiła jedynie 0,40 mm⁵⁸, gdzie w Nowym Chorowie oscylowała ona w przedziale 1,30–2,00 mm. Tutaj jednak wspomnieć należy o tkaninach ze szwedzkiej Birki, interpretowanych jako elementy stroju pomimo tego, że broszowanie wykonywane zostało niemi określonymi przez autorkę analizy jako „grube”⁵⁹.

Podsumowując, nie można z całą pewnością wykluczyć, iż grubsza tkanina nr 2 z Nowego Chorowa stanowiła niegdyś element odzieży. Biorąc jednak pod uwagę jej parametry technologiczne oraz informacje zebrane w trakcie eksploracji grobu, wydaje się to mniej prawdopodobne niż to, że znalezione relikty są pozostałościami znaku bojowego.

Chorągwie pełniły zarówno funkcje w sferze militarnej, prawno-ustrojowej, jak i religijnej⁶⁰. Niewątpliwie były symbolem władzy sprawowanej nad danym terytorium lub grupą ludzi⁶¹. Dla tego okresu jedynym źródłem potwierdzającym powszechność stosowania sztandarów są przedstawienia ikonograficzne. Liczne sztandary ukazane zostały na tkaninie z Bayeux⁶², w Biblii hrabiego Viviana z 851 r.⁶³, miniaturze Beatus de Girona z końca X w.⁶⁴, czy Biblii z St. Vaast z XI w.⁶⁵

Jak dotąd nie są znane odkrycia archeologiczne wczesnośredniowiecznych weksyliów. Z zadokumentowanych kontekstów znanych jest jednak kilka okazów broni drzewcowej, do których pierwotnie mogły być doczepione proporce. W pierwszym rzędzie należy przywołać odkrycia z miejscowości Raatvere w Estonii, gdzie w grobie kowala datowanym na XI w. natrafiono na dwa groty z owalnymi pierścieniami, prawdopodobnie służącymi do zamocowania proporca⁶⁶. Oba pierścienie wykonane były ze stopu miedzi, pod nimi odkryto fragmenty płóciennych barwionych tkanin. Trzeci okaz odkryty na tej samej nekropoli mógł mieć identyczne przeznaczenie⁶⁷. Druty z fragmentami tkanin odkryto również na włóczniach z Finglesham, w Anglii⁶⁸. Podobne rozwiązanie zaobserwowano na drzewcu włóczni z grobu 6 w Niederstotzingen (Niemcy) datowanego na drugą połowę VII w.⁶⁹, które owinięte było w trzech

⁵⁶ Stepanova Ů.V. 2019, s. 274.

⁵⁷ Novicka M.A. 1972, s. 42–50 — tam odniesienia do publikacji źródłowych.

⁵⁸ Maik J. 2014, s. 111.

⁵⁹ Geijer A. 1938, s. 56.

⁶⁰ Paulsen P. 1957, s. 2–3.

⁶¹ Bibliothèque nationale de France, MS Latin 1, folio 215, 423.

⁶² Na rzeczonym zabytku widnieje przeszło 30 przedstawień różnych sztandarów. Zob. Musgrave D., Lewis M. 2022; Musset L. 2005.

⁶³ Ptak J. 2002, s. 42.

⁶⁴ Beatus de Girona, f. 242r.

⁶⁵ Arras z Bibliothèque Municipale. Ms 453.

⁶⁶ Creutz K. 2003, s. 12 oraz ryc. 11:29.

⁶⁷ Creutz K. 2003, s. 121 oraz ryc. 11:29.

⁶⁸ Paulsen P. 1967, s. 116.

⁶⁹ Westphal H. 2002, s. 246 oraz ryc. 3:3.8.

miejscach drutem żelaznym. Poza wskazanymi znaleziskami z Raatvere, Finglesham i Niederstotzingen, zaopatrzonymi w druciane mocowania z zachowanymi pozostałościami tkanin, można też wspomnieć o innym interesującym grocie włóchni z cmentarzyska w Niederstotzingen (grób nr 9). Na jego tulei zachował się pięciomilimetrový pasek dobrej jakości tkaniny, który był owinięty krzyżowo wokół nitów na tulei i wpuszczony do jej otworu⁷⁰. Odkrycie zinterpretowano jako sposób mocowania proporca, ale o samych tkaninach niewiele więcej wiadomo.

Inną kwestią zasługującą na dyskusję jest status społeczny osób chowanych na nekropolach z czworobocznymi kurhanami. Formułowane dotychczas poglądy na ten temat forsowały przede wszystkim koncepcję niedużych cmentarzy wiejskich, które były lokowane na uboczu głównych centrów ówczesnego Pomorza, często na międzyplemiennych rubieżach⁷¹. Opierając się na obserwacjach dotyczących jakości i liczebności wyposażenia grobowego, które wyglądało nadzwyczaj skromnie (proste przedmioty użytkowe i nieliczne ozdoby, tj. kabłączki skroniowe) sądzono, że grzebano w ten sposób osoby o niskim statusie społecznym⁷². Odminną interpretację przedstawił Jerzy Sikora, który potraktował sam fakt wznoszenia grobów z imponującymi, w wielu przypadkach, konstrukcjami kamiennymi za świadectwo tworzenia się elit⁷³.

Niewątpliwie analizowany grot broni drzewcowej wraz z prawdopodobnymi pozostałościami sztandaru jest istotną przesłanką do zmian postrzegania grobów w czworobocznych kurhanach z konstrukcjami kamiennymi określanych „typem Orzeszkowo”. Nowe odkrycie świadczy bowiem, że przynajmniej w tym konkretnym przypadku mamy do czynienia z pochówkiem osoby pełniącej ważną rolę społeczną — mógł być to lokalny dowódca wojskowy⁷⁴, a tym samym przedstawiciel elitarnej warstwy społeczeństwa. Dodatkowym argumentem przemawiającym za niepoślednią rolą zmarłego jest również cisowe wiaderko z żelaznymi okuciami umieszczone w jamie grobowej.

V. Podsumowanie

Odkrycie zmineralizowanych włókien tkaniny w jednym z kurhanów z Nowego Chorowa (tkanina nr 2) jest wyjątkowe, gdyż można interpretować je jako relikw sztandaru. Pomimo, że zaproponowana tu wykładnia funkcji tej tkaniny jest hipotezą, to może być traktowana jako bardzo prawdopodobna. Przekazy ikonograficzne z epoki pokazują, że sztandary były często mocowane do włóchni. Z kilku odkryć archeologicznych znamy również systemy ich mocowania dzięki zachowaniu się drobnych fragmentów tkanin. W tym świetle relikw z grotu odkrytego w Nowym Chorowie, ze względu na sposób wykonania i interesujące zdobnictwo, może być traktowany jako pozostałość sztandaru.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i opracowania publikowane

- Antosik Łukasz, Kurasiński Tomasz. 2018. *Textile Finds from the Early Medieval Cemetery in Glinno, Sieradz District. New Data for the Research on Textile Production in Central Poland*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 31, s. 125–133.
- Creutz Kristina. 2003. *Tension and tradition. A study of late Iron Age spearheads around the Baltic Sea*, Stockholm.

⁷⁰ Paulsen P. 1967, s. 115–118 oraz tabl. 17:3.

⁷¹ Łosiński W. 1996, s. 490–492.

⁷² Łosiński W. 1996, s. 490; Rębkowski M. 2007, 102–109; Rębkowski M. 2020, 67–68.

⁷³ Sikora J. 2013, s. 93.

⁷⁴ Kurasiński T. 2005, s. 18; tam dalsza literatura.

- Chudziak Wojciech, Kaźmierczak Ryszard. 2014. *The Island in Żółte on Lake Żarańskie. Early Medieval Gateway into West Pomerania*, Toruń.
- Geijer Agnes. 1938. *Birka III. Die Textilfunde aus den Gräbern. Kungl. Vitterhets Historie och Antikvitets Akademien*, Uppsala.
- Hołubowicz Włodzimierz. 1956. *Opole w wiekach X–XII*, Katowice.
- Husár Martin. 2008. *Niektoré aspekty včasnostredovekých kopijí a oštepov z územia Slovenska — otázky nasad a odlackov textilií*, „Archéologia historica”, 33, 8, s. 457–470.
- Kamińska Janina, Nahlik Adam. 1958. *Włókiennictwo gdańskie X–XIII w.*, Łódź.
- Klisińska-Kopacz Anna. 2017. *An investigation of a unique group of painted silk banners from a Polish collection*, „Journal of Raman Spectroscopy”, 48 (12), s. 1725–1731.
- Kotowicz Piotr. 2014. *Topory wczesnośredniowieczne z ziem polskich. Katalog źródeł*, Rzeszów.
- Krzyszowski Andrzej. 1992. *Wstępne wyniki badań archeologicznych na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku szkieletowym z X/XI–XI wieku w miejscowości Sowinki, gm. Mosina, woj. poznańskie, stanowisko 23A*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne”, 1, s. 83–102.
- Kurasiński Tomasz. 2005. *Waffen im Zeichenkreis. Über die in den Gräbern auf den Gebieten der frühmittelalterlichen Polen vorgefundenen Flügellanzenspitzen*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 57, s. 165–213.
- Kurasiński Tomasz. 2018. *Razem czy osobno? Naczynia drewniane i gliniane na cmentarzyskach doby wczesnopiastowskiej*, [w:] *Animos labor nutrit. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Buko w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. T. Nowakiewicz, M. Trzeciński, D. Błaszczak, Warszawa, s. 247–270.
- Kurasiński Tomasz. 2021. *Wczesnośredniowieczne groby z elementami uzbrojenia na terenie ziem polskich. Materiały do studiów*, Warszawa.
- Kurasiński Tomasz, Maik Jerzy, Świętosławski Witold. 2010. *The Use of Textiles in Arms and Armour in Medieval Poland*, „Textile History and the Military”, 41, s. 7–16.
- Łosiński Władysław. 1996. *Orzeszkowo*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, 8:2. Suplementy A–Ž. Indeksy, red. A. Gąsiorowski, G. Labuda, A. Wędzki, Wrocław, s. 490–492.
- Maik Jerzy. 1986. *Wczesnośredniowieczne wyroby włókiennicze w Wolinie*, „Materiały Zachodniopomorskie”, 32, s. 155–180.
- Maik Jerzy. 1996. *Słowiańskie tkaniny w lokacyjnym Kołobrzegu*, [w:] *Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu*, 1, red. M. Rębkowski, Kołobrzeg, s. 299–330.
- Maik Jerzy. 2009. *Włókiennictwo w miastach pomorskich w średniowieczu*, [w:] *Stan badań archeologicznych miast w Polsce*, red. H. Paner, M. Fudziński, Z. Borowski, Gdańsk, s. 185–200.
- Maik Jerzy. 2012. *Wyniki analiz tkanin z cmentarzyska w Lubieniu, pow. Piotrkowski*, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Lubieniu, pow. Piotrkowski*, red. T. Kurasiński, K. Skóra, Łódź, s. 339–342.
- Maik Jerzy. 2014. *Tekstylia*, [w:] *Średniowieczne cmentarzysko w Czarnej Wielkiej, stan. 1, woj. podlaskie (badania 1951–1978)*, 2, red. A. Bieńkowska, M. Dzik, K. Piasecka, Białystok, s. 105–118.
- Michałowska Marta. 2006. *Leksykon włókiennictwa*, Warszawa.
- Musgrove David, Lewis Michael. 2022. *Tkanina z Bayeux. Opowieść wysnuta*, tłum. A.D. Kamińska, Warszawa.
- Musset Lucien. 2005. *Bayeux Tapestry*, Wodbridge.
- Nadolski Andrzej. 1954. *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź.
- Nadolski Andrzej. 1955. *Pochwa miecza znaleziona na osadzie miejskiej z XI w. w Gdańsku*, „Wiadomości Archeologiczne”, 22, 2, s. 186–192.
- Nahlik Adam. 1958. *Szczątki tkanin odkryte w grobie „książęcym” w miejscowości Szwajcaria, pow. Suwalski*, „Wiadomości Archeologiczne”, 25, 1–2, s. 72–74.
- Nahlik Adam. 1959. *Tkaniny wykopaliskowe z wczesnośredniowiecznego Wolina*, „Materiały Zachodniopomorskie”, 5, s. 257–276.

- Nahlik Adam. 1964. *Tkaniny wełniane importowane i miejscowe Nowogrodu Wielkiego X–XV w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Nahlik Adam. 1965. *Tkaniny wsi wschodnioeuropejskiej X–XIII w.*, „Acta Archaeologica Lodzensia”, 13.
- Niesiołowska-Wędzka Anna. 1965. *Wyniki badań nad tkaninami z najstarszych warstw grodu w Santoku*, „Archeologia Polski”, 10, 1, s. 318–337.
- Novicka M. A. 1972. *Zolotnaâ Vyšivka Kivskoj Rusi*, Byzantinislavica, 33, Praga, s. 42–50.
- Paulsen Peter. 1957. *Feldzeichen der Normannen*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 39/1, 1–42.
- Paulsen Peter. 1967. *Alamannische Adelsgräber von Niederstotzingen (Kreis Heidenheim). Veröffentlichungen des Staatlichen Amtes für Denkmalpflege Stuttgart, Reihe A. Vor- und Frühgeschichte H. 12/I-II*, Stuttgart.
- Ptak J. 2019. *Inscriptions on military flags in Poland: an attempt at forming typology*, „Rocznik Humanistyczny”, 67, s. 133–171.
- Ptak Jan. 2002. *Chorągiew w komunikacji społecznej w Polsce piastowskiej i jagiellońskiej*, Lublin.
- Rębkowski Marian. 2020. *Jak powstało Pomorze?*, Warszawa.
- Rębkowski Marian. 2007. *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego. Studium archeologiczne*, Szczecin.
- Siciński Wojciech. 2001. *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko rzędowe w Zadowicach, pow. Kalisz*, „Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne”, 7, s. 261–271.
- Sikora Jerzy. 2013. *O interpretacji etnicznej wczesnośredniowiecznych pochówków elitarnych. Skandynawowie w państwie pierwszych Piastów i na Pomorzu?*, „Slavia Antiqua”, 54, s. 61–96.
- Sikorski Andrzej. 2010. *Tkanina płócienna na toporze z Lubowa, gm. loco, woj. Wielkopolskie*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne”, 11, s. 157–164.
- Sikorski Andrzej, Indycka Elżbieta. 2005. *Tkaniny z cmentarzyska szkieletowego w Gieczu, gm. Dominowo, woj. wielkopolskie (stan. 4)*, „Studia Lednickie”, 8, s. 207–218.
- Sos Ágnes. Cs., Salamon Ágnes. 1995. *Cemeteries of the Early Middle Ages (6th–9th Centuries AD) at Páskazpetk*, Budapest.
- Stepanova Ů.V. 2019. *Vyšivka v drevnerusskom kostŮme XI–XIII vv.: mesto, značenie, ornament*, [w:] *Iskusst drevnego tekstilâ. Metody izučeniâ, sohrannost', rekonstrukciâ. / The art of ancient textiles. Methods of investigation, conservation and reconstruction*, red. I.I. Elkina, M. Wagner, P.E. Tarasov, Oppenheim am Rhein, s. 270–289.
- Trębaczekiewicz Teresa. 1963. *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne we wsi Psary, pow. Piotrków Trybunalski*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Archeologiczna, 8, s. 131–149.
- Urbańska Alina, Myczkowski Kazimierz, Klichowska Melanina. 1964. *Wytwórczość włókiennicza średniowiecznego Międzyzrzecza*, Poznań.
- Wadyl Sławomir, Kucypera Paweł, Słomska-Bolonek Joanna, Stępnik Tomasz. 2023. *Nie tylko grot. Zaskakujące odkrycie włócznie z Nowego Chorowa, pow. słupski*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 19, s. 75–85.
- Wadyl Sławomir, Szczepanik Paweł, Fetner Rafał, Jaskulska Elżbieta, Nowosadzka Ilona. 2025. *Nowy Chorów Project: funerary practices associated with rectangular burial mounds in early medieval Pomerania*, „Antiquity”, published online 2025:1-9. doi:10.15184/aqy.2025.10142
- Westphal Herbert. 2002. *Franken oder Sachsen? Untersuchungen an frühmittelalterlichen Waffen*, Oldenburg.

*Katarzyna Krupska-Łyczak**

Znaki mieszczańskie i cechowe na wybranych plakietkach wotywnych z kościoła św. Anny w Lubawie**

The burgher and guild emblems on the selected votive plaques
in the church of St. Anne in Lubawa

Abstrakt: W artykule zaprezentowano wybrane srebrne plakietki wotywne z kościoła św. Anny w Lubawie zawierające znaki mieszczańskie (herby i gmerki) oraz godła cechowe. Przedstawiono także informacje biograficzne na temat ofiarodawców wskazanych wotów, wśród których odnaleźć można przedstawicieli miejskiej elity władzy oraz lokalnych cechów rzemieślniczych. Większość z fundatorów należała do prestiżowego bractwa Bożego Ciała, założonego w 1608 r. przez biskupa chełmińskiego Wawrzyńca Gembickiego. Konfraternia ta była najstarszym tego typu stowarzyszeniem istniejącym przy lubawskiej farze oraz drugim w kolejności w mieście.

Słowa kluczowe: srebrne plakietki wotywne, Lubawa, Prusy Królewski, heraldyka mieszczańska, godła cechowe, sztuka nowożytna

Abstract: The article discusses a selection of silver votive plaques from the church of St. Anne in Lubawa, containing burgher and guild emblems. Additionally, the biographical information about donors of the plaques is presented. The founders represented the town's elite and local craft guilds. Most of them were also members of the prestigious Corpus Christi Brotherhood, established in 1608 by the Bishop of Chełmno Wawrzyniec Gembicki. The confraternity was the oldest in the parish church and second oldest in the town.

Key words: silver votive plaques, Lubawa, Royal Prussia, burgher heraldry, guild emblems, early modern art

* dr Katarzyna Krupska-Łyczak, Katedra Historii Sztuki i Kultury, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

k.krupska@umk.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-3413-1573>

** Badania nad prezentowanym zagadnieniem wspomogło stypendium Polskiej Misji Historycznej przy Uniwersytecie Juliusza i Maksymiliana w Würzburgu: *Złotnictwo wotywno. Badania porównawcze*, ufundowane przez JM Rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Z kościołem św. Anny w Lubawie związany jest jeden z największych i przy tym najstarszych zbiorów srebrnych wotów w Polsce¹. Większość plakietek została zapewne złożona przy kultowej figurze Matki Bożej Lipskiej, choć takie donacje są poświadczone źródłowo również przy innych tamtejszych wizerunkach². Do dziś zachowało się sto czternaście zabytkowych obiektów³; wiadomo jednak, że było ich więcej. Gustav Liek w końcu XIX w. dokładnie opisał sto pięćdziesiąt osiem darów wotywnych, w tym jedną srebrną koronę⁴. Fundatorami niemal wszystkich plakietek byli lubawscy mieszczańscy. W grupie tej znajdują się też wota miejskie ofiarowywane prawie zawsze 22 lipca z okazji święta Marii Magdaleny, prawdopodobnie przez przedstawicieli rady miasta⁵. Zaledwie kilka lubawskich blach było donacjami duchowieństwa, w tym biskupów chełmińskich, a jedna złożona została przez reprezentanta stanu szlacheckiego⁶.

Dwadzieścia siedem wotów lubawskich zawiera znaki mieszczańskie lub cechowe. Do tej grupy zaliczyć można jeszcze kilka niezachowanych plakietek znanych przede wszystkim z opisów G. Lieka. Warto zaznaczyć, że znaki fundatorów były stałym elementem ikonografii plakietek wotywnych. Występowały one jako samodzielne przedstawienia lub były dopełnieniem wyobrażenia ofiarodawcy bądź sceny religijnej, niekiedy adorowanej przez donatora. Z tego powodu omawiane wota mogą stanowić doskonały materiał do badań nad heraldyką mieszczańską oraz godłami cechowymi⁷. Lubawskie plakietki prezentowane były już w literaturze przedmiotu, jednak występujące na nich mieszczańskie herby i gmerki oraz znaki korporacyjne nie doczekały się dotąd pogłębionej analizy ani próby całościowego ujęcia⁸.

¹ Nowsza literatura dotycząca zwyczaju składania srebrnych plakietek wotywnych w dawnej Rzeczypospolitej: Jagła J. 2009, s. 66–67, 82–85; Woźniak M.F. 2012, I, s. 236–252; Krupska K. 2013a, s. 12–25; Krupska K. 2013b, s. 515–527; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 120–129.

² AADDT, APL, sygn. 15, k. 2–2v, 3, 4; Woźniak M. 1993b, s. 98, nr 161; Krupska K. 2015, s. 22–23.

³ Wszystkie zachowane w Lubawie wota poddane zostały pracom konserwatorskim prowadzonym w latach 2017–2019 przez firmę Gorek Restaurowanie w ramach projektu „Drewniane Perły Ziemi Lubawskiej — konserwacja drewnianych zabytków celem wzrostu atrakcyjności kulturowej regionu”. Autorka tekstu dziękuje Właścicielom firmy Gorek Restaurowanie za pozwolenie na wykorzystanie zdjęć wybranych obiektów.

⁴ Liek G. 1893, s. 388–401.

⁵ Więcej na temat wotów miejskich w: Marcinkowski M. 1988, s. 20–21; Woźniak M.F. 2012, I, s. 245, 248; Krupska K. 2013b, s. 522; Krupska K. 2015, s. 20–21, 43, 61–63; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 121, 124, il. 3–6.

⁶ AADDT, APL, sygn. 15, k. 4; Liek G. 1893, s. 388, 391, 394–395, 399, nry 2, 35, 65, 78, 128–130; Marcinkowski M. 1988, s. 24–25, 31–32, 38, 49, 52, fot. 2, 12–13, 40; Woźniak M. 1993b, s. 98, nr 161c; Corpus. 1995, s. 48, 59, 62, 68, nry 21, 44, 51, 67; Baranowska-Fietkiewicz A. 2006, s. 142, nr II.73.10; Gradowski M., Pielas M. 2006, I, s. 398, 403, 405–406, nry 290/39, 290/84, 290/100, 290/103; Woźniak M.F. 2012, I, s. 239, 246; 2, 257, il. 462; Krupska K. 2013b, s. 520–522, ryc. 4; Krupska K. 2015, s. 21, 44–45, 52, 64, 68, 75, 91–94, 145, 154, 158, 206–207, 234, 236, 242, 248, 397–398, 403–404, 417, il. 10, 20, 45, 67; Krupska K. 2016, s. 136–138, ryc. 6; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 124–125, il. 2.

⁷ Zdzisław Noga wskazał niedawno, że największą grupę zabytków cechowych tworzą najpewniej srebrne wota: Noga Z. 2023, s. 26. Badacz ten niestety utożsamiał srebrne plakietki wotywne z korporacyjnymi zawieszakami do wilkomów. Obie grupy przedmiotów, choć odznaczały się podobną ikonografią, miały odmienne funkcje i przeznaczenie.

⁸ Liek G. 1893, s. 302, 388–400; Marcinkowski M. 1988, s. 20–25, 30–32, 50–51; Gradowski M., Pielas M. 2006, I, s. 395–411; Woźniak M.F. 2012, I, s. 246–247, 249; Krupska K. 2013b, s. 515–527; Krupska K. 2015, s. 68, 74–75, 78; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 120–129.



Ryc. 1a–d. a) Plakietka wotywna ufundowana przez Hansa Krigera, 1593 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień; b) tłok pieczętny cechu piekarzy w Reszlu 1573 (Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, nr inw. N-4561 OMO), fot. G. Kumorowicz; c) tarcza trumienna cechu piekarzy we Wrocławiu, 1583 (Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. SZT 1422/1), fot. M. Kwiatkowska; d) Daniel Graetzer, Zaginiona tarcza trumienna bractwa czeladników piekarskich we Wrocławiu, 1673 (Źródło: Gündel Ch. 1933, [s. 114], nr 101)

Przegląd zabytków otwiera okrągła blacha z 1593 r. (ryc. 1a). Warto zaznaczyć, że jest to jedyne zachowane w Polsce wotum z XVI w.⁹ Jego ofiarodawcą był Hans Kriger (Johannes Krüger, Kryger), należący do miejscowego cechu piekarzy¹⁰. Wiadomo, że był on również

⁹ Marcinkowski M. 1988, s. 58; Woźniak M.F. 2012, 1, s. 249; Krupska K. 2013a, s. 17; Krupska K. 2013b, s. 518; Krupska K. 2015, s. 64; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 120, 125, 128, il. 1.

¹⁰ Liek G. 1893, s. 302, 388, nr 1; Marcinkowski M. 1988, s. 22, 58, 65, fot. 1; Corpus. 1995, s. 14, 47, nr 18; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 403, nr 290/83; Woźniak M.F. 2012, 1, s. 246, 249; 2, s. 272, il. 511; Krupska K. 2013a, s. 15, 17, ryc. 1; Krupska K. 2013b, s. 518–519, 521, ryc. 3; Krupska K. 2015, s. 20, 55, 66, 68, 154, 242, 397, il. 44; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 125, il. 1. Z fundacji H. Krigera prawdopodobnie

urzędnikiem miejskim, gdyż jako ławnika odnotowano go w 1611 r. przy zapisie do bractwa Bożego Ciała działającego przy lubawskiej farze¹¹. Konfraternia ta założona została w 1608 r. przez biskupa chełmińskiego Wawrzyńca Gembickiego¹². W centrum opisywanego dzieła widnieją rozdzielone wicią roślinną gmerki: na dole korporacyjny, a u góry osobisty. Oprawę dla nich stanowią symbole cechowe: dwa precle (najczęstszy motyw w godłach piekarzy) oraz jedna duża bułka lub kilka małych¹³. Analogiczny gmerk cechowy, umieszczony zazwyczaj nad preclem i zwieńczony koroną (zdarzały się odstępstwa od tej reguły), udało się odnaleźć na zabytkach związanych z korporacjami piekarzy istniejącymi w miastach niemieckiego obszaru językowego. Znane są przykłady pochodzące z innych ośrodków Prus Królewskich. Gmerk ten znajduje się na pieczęci z warmińskiego Reszla powstałej w 1573 r. (ryc. 1b) oraz na wszystkich (ponad czterdziestu) rysunkach uświetniających księgę gdańskiego bractwa bułkarzy i ciastkarzy zawierającą wpisy nowych czeladników z lat 1724–1768¹⁴. Wskazać można także kilka przykładów z Dolnego Śląska. Taki znak korporacyjny wyobrażony został na pieczęciach ze Świdnicy z 1581 r. (należącej do czeladników) i niedatowanej z Jawora, dzbanie piekarzy i kołodziejów z Głogowa z ok. 1597 r. oraz na dwóch parach tarcz trumiennych z lat 1583 i 1673 z Wrocławia (ryc. 1c–d)¹⁵. Umieszczono go również na dnie czary okazałego wilkomu należącego do piekarzy z Brzegu, a wykonanego w 1631 r. przez wybitnego wrocławskiego złotnika Caspara Pfistera¹⁶. Widniał on też na pieczęciach z górnołużyckiego Budziszyna z 1577 r. oraz niedatowanej z Tyłży w Prusach Książących (dzisiejszy Sowieck w obwodzie królewieckim)¹⁷. Odnalezione obiekty wskazują wyraźnie, że niektóre cechy piekarskie w różnych regionach

pochodziły także kielich z 1637 r. z fary lubawskiej oraz plakietka wotywna z 1638 r. z kościoła Wszystkich Świętych w Brzoziu Polskim, złożona wraz z Georgiem Krigerem; AADDT, APL, sygn. 15, k. 1v, 4 (tu zapisano, że kielich ważył dwie grzywny, trzy luty i dwie kwinty); Liek G. 1893, s. 387, nr 8; Heise J. 1895, s. 650; Woźniak M. 1993a, s. 82–83, nr 124; Corpus. 1995, s. 52–53, nr 28; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 47, 394, nry 41/14, 290/8; Woźniak M.F. 2012, 1, s. 59; 2, s. 21, il. 35; Krupska K. 2013b, s. 519; Krupska K. 2015, s. 55, 73, 127, 144, 245, 315–316, il. 57. Nie można jednak wykluczyć, że obiekty te ofiarowane zostały przez kogoś innego. W księdze bractwa Bożego Ciała chociażby w 1624 r. wzmiankowano Johanna Krugera, a pod rokiem 1646 zapisano dwóch innych jeszcze Joannesów Krigerów przyjętych wówczas do konfraterni wraz z żonami: jednego zw. „Zimnim Jankiem” i drugiego zw. „Koszkciem”; AADDT, APL, sygn. 93, s. 63, 69, 154.

¹¹ AADDT, APL, sygn. 93, s. 61, 172; Liek G. 1893, s. 270; Krupska K. 2013b, s. 519; Krupska K. 2015, s. 55.

¹² Bractwo Bożego Ciała powstało 15 kwietnia 1608 r., a zatwierdzone zostało 17 września 1642 r. przez papieża Urbana VIII. Było to najstarsze zrzeszenie religijne istniejące przy lubawskiej farze oraz drugie w kolejności w mieście; od 1604 r. przy kościele bernardynów funkcjonowało bractwo św. Anny (biskup W. Gembicki zatwierdził je dn. 13 kwietnia 1605 r.). Konfraternia Bożego Ciała musiała być prestiżowym stowarzyszeniem, ponieważ wśród jej członków odnaleźć można biskupów chełmińskich, lokalny kler oraz przedstawicieli miejskiej elity władzy: AADDT, APL, sygn. 93; Liek G. 1893, s. 350–352, 615; Nadolny A. 2008, s. 34, 44.

¹³ Więcej o znakach cechu piekarzy w: Bimler-Mackiewicz E. 2004, s. 160–161.

¹⁴ Lietz Z. 1963, s. 361–362, nr 16 (tłok pieczętny z Reszla znajduje się w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie; tu datowano go na koniec XVII w. lub 1703 r.); Marcinkowski M. 1988, s. 65; Księga. 2010, s. 9, 11, 19, 22, 27, 31, 35, 39, 41, 45, 49, 53, 57, 63, 69, 75, 77, 83, 87, 91, 95, 99, 103, 109, 115, 121, 125, 129, 133, 137, 141, 145, 149, 153, 157, 159, 165, 171, 175, 179, 185, 191; Kumorowicz M. 2024, s. 128–129, nr 6.10.

¹⁵ Wappen. 1912, s. 32–33, nr 162; s. 71, 73, nry 10, 12; Gündel Ch. 1933, s. 20–22, [113–114], nry 96, 101; Fercowicz T. 2002, s. 215, 290 (para tarcz trumiennych z 1673 r., wykonana z trybowanej, pozłacanej blachy miedzianej ozdobionej srebrnymi aplikacjami autorstwa wrocławskiego złotnika Daniela Graetzera, jest zaginiona); Marcisz B. 2002, s. 98–99, nr 265; Sozańska J. 2002, s. 418–419, nr 45 (obiekty ze Świdnicy i Głogowa odnaleźć można dziś w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu). Komplet tarcz trumiennych z 1583 r., który wykonano z jedwabiu, znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Autorka tekstu dziękuje za powyższą informację Panu Tadeuszowi Fercowiczowi z Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

¹⁶ Schätze. 1992, s. 274–276, 281, nr kat. 177 (dzieło oddane zostało jako depozyt do Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze).

¹⁷ Wappen. 1912, s. 8–9, 56–57, nry 15, 318.



Ryc. 2a–d. a) Plakietka wotywna ufundowana przez Matthiasa Kenicka, 1623 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień; b) plakietka wotywna ufundowana przez Johannesha Hafnera, 1649 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień; c) plakietka wotywna ufundowana przez Johanna Christiana Fabriciusa, 1654 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień; d) koszynek czary zaginionego kielicha ufundowanego przez Johanna Christiana Fabriciusa, 1685 (Narodowy Instytut Dziedzictwa, Fototeka ODZ — złotnictwo, nr inw. 131503), fot. E. Marcjanik

Europy Środkowo-Wschodniej umieszczały w swoich godłach nie tylko wyroby piekarskie, lecz także uniwersalny znak. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

Kolejnym chronologicznie obiektem zawierającym znak mieszczański jest plakietka z 1623 r. (ryc. 2a), także w formie tonda, złożona przez Matthiasa Kenicka (Königa, Königka)¹⁸.

¹⁸ Liek G. 1983, s. 388, nr 4; Marcinkowski M. 1988, s. 22–23, fot. 3; Corpus. 1995, s. 49–50, nr 24; Gradowski M., Pielas M. 2006, s. 403, nr 290/82; Krupska K. 2013b, s. 522–524, ryc. 6; Krupska K. 2015, s. 55, 68, 154, 159, 209, 243, 398–399, il. 46; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 124–125, il. 3.

Widomo, że fundator rok później pełnił funkcję rajcy miejskiego, ponieważ taką informację odnotowano przy wpisie do bractwa Bożego Ciała¹⁹. W centrum omawianego zabytku umieszczono rollwerkowy kartusz z herbem mieszczańskim podobnym do herbu Nałęcz, flankowany przez św. św. Mateusza i Szymona, podtrzymujących znajdujący się powyżej monogram Chrystusa IHS z krzyżem.

W latach 1649 i 1654 dwa identyczne wota w formie kartuszy złożył Johannes Hafner (Hafner), miejscowy złotnik i członek cechu zbiorowego zrzeszającego m.in. kowali i złotników²⁰. W 1638 r. przyjęto go wspólnie z żoną Ursulą do konfraterni Bożego Ciała. Żył dowodnie jeszcze w 1666 r.²¹ Był zapewne synem miejscowego złotnika Abrahama Hafnera (Hawnera), dotychczas nienotowanego w literaturze przedmiotu pośród lubawskich mistrzów tej profesji²².

Do dziś zachowała się jedynie starsza donacja J. Hafnera (ryc. 2b), druga znana jest z opisu G. Lieka oraz niedatowanej fotografii²³. Plakietka z 1649 r. zawiera gmerk ofiarodawcy wyrytowany na centralnym medalionie podtrzymywanym przez dwa wspięte lwy umieszczone pośród schweifwerku z muszlą i maszkaronem²⁴. Pełni on podwójną funkcję: jest zarówno znakiem fundatora, jak i znakiem warsztatowym wykonawcy obiektu²⁵. Na niezachowanej blasze J. Hafner określony został jako ławnik miejski²⁶. Zdaniem G. Lieka miał on już w 1625 r. pełnić funkcję burmistrza, co jest jednak mało prawdopodobne. Taka informacja pojawiła się na ofiarowanej przezeń wraz z żoną puszcze na komunikanty, z której zachowała się jedynie nakrywa. Data fundacji niestety widniała na wewnętrznej stronie stopy zaginionego cyborium²⁷, z tego powodu nie można zweryfikować tego ustalenia.

¹⁹ AADDT, APL, sygn. 93, s. 63, 151 (w 1628 r. do bractwa przyjęta została również jego żona Anna).

²⁰ Lubawa była małym ośrodkiem, dlatego nie istniała tam samodzielna korporacja złotnicza. J. Hafner wymieniony został razem z innymi mistrzami tego cechu na cynowym wilkowie z 1622 r.: Liek G. 1893, s. 306; Woźniak M.F. 2012, 1, s. 120; Krupska K. 2015, s. 57, 75, 83, 88–89, 212, 255, 400, il. 92.

²¹ AADDT, APL, sygn. 93, s. 65; Visitationes. 1903, s. 360; Liek G. 1893, s. 350; Krupska K. 2013b, s. 524; Krupska K. 2015, s. 83.

²² W księdze bractwa odnotowano wśród jego członkiń córki złotnika A. Hafnera, Gertrudis i Judithę zapisane doń w latach 1619 i 1621 oraz jego żonę Annę przyjętą w 1628 r.: AADDT, APL, sygn. 93, s. 148–149, 151. Wiadomo, że A. Hafner należał do wspomnianego wyżej cechu zbiorowego, jego nazwisko umieszczono również na korporacyjnym wilkowie z 1622 r.: Liek G. 1893, s. 306.

²³ Liek G. 1893, s. s. 267, 302, 350, 389, nr 8, 17; Marcinkowski M. 1988, s. 30–31, fot. 6; Krupska K. 2013b, s. 524–525; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 126. Obie plakietki J. Hafnera widoczne są na zdjęciu ołtarza Matki Bożej Lipskiej opublikowanym przez Krzysztofa Rynkowskiego: Rynkowski K. 2000, s. 98, il. [4]; Krupska K. 2015, s. 89; t. 2, s. 255, il. 93.

²⁴ Liek G. 1893, s. 302, 389, nr 8; Corpus. 1995, s. 54, nr 31; Woźniak M. 1995, s. 237; Gradowski M., Kasprzak-Miler A. 2002, s. 165; Gradowski M., Pielas M. 2006, s. 402, nr 290/76; Woźniak M.F. 2012, 1, s. 246–247, 249; 2, s. 271, il. 510; Krupska K. 2013b, s. 524–525; Krupska K. 2015, s. 57, 75, 83, 88–89, 212, 255, 400, il. 92. Wiadomo, że dwa lwy podtrzymywały również godło cechowe umieszczone na przywołanym już cynowym wilkowie cechu zbiorowego: Liek G. 1893, s. 306.

²⁵ Gradowski M., Kasprzak-Miler A. 2002, s. 165; Gradowski M., Pielas M. 2006, s. 402, nr 290/76; Woźniak M.F. 2012, 1, s. 246–247, 249; 2, s. 271, il. 510; Krupska K. 2013b, s. 524–525; Krupska K. 2015, s. 57, 75, 88–89, 212, 255, 400, il. 92.

²⁶ Liek G. 1893, s. 270, 389, nr 17. Na wotum z 1649 r. zapewne później dodano mało czytelne słowo „scabini” (oznaczające ławnika), które znajduje się poza właściwą inskrypcją: Corpus. 1995, s. 54, nr 31.

²⁷ Visitationes. 1903, s. 363; Liek G. 1893, s. 267, 385, nr 7; Heise J. 1895, s. 651; Marcinkowski M. 1988, s. 30; Corpus. 1995, s. 51–52, nr 26; Gradowski M., Pielas M. 2006, s. 394, nr 290/10. Michał Woźniak zasugerował, że data ta mogła odnosić się do ojca J. Hafnera: Woźniak M. 1995, s. 237. Nie jest to jednak słuszne przypuszczenie. Jak już wyżej wskazano, złotnik był zapewne synem Abrahama Hafnera oraz mężem Ursuli, wymienionej w inskrypcji jako współfundatorka tego cyborium. Warto też dodać, iż omawiany zabytek pierwotnie znajdował się w kaplicy w pobliskich Lipach. J. Hafner ofiarował także dwie ampułki (niezachowane) do brackiego ołtarza Bożego Ciała wystawionego w lubawskiej farze, które odnotowane zostały w wizytacji ks. Jana Ludwika Strzesza z lat 1667–1672: Visitationes. 1903, s. 346, 363; Krupska K. 2013b, s. 524–525; Krupska K. 2015, s. 57, 88.

W zbiorze lubawskim znajdowała się jeszcze jedna plakietka, analogiczna do dwóch wyżej omówionych, którą uznać należy za dzieło J. Hafnera. Według G. Lieka, była ona miejską fundacją uczynioną w dzień św. Jana Chrzciciela 1656 r. w związku z potopem szwedzkim. W środku blachy widniał owalny medalion zawierający gmerk z inicjałami „M. M.”, podtrzymywany przez dwa lwy. Właścicielem umieszczonego na obiekcie znaku był prawdopodobnie Matthias Melzer (Meltzner), rajca (dowodnie w 1652 r.) i członek bractwa Bożego Ciała, do którego wystąpił wspólnie z żoną Anną w roku 1634²⁸.

Z 1654 r. pochodzi donacja Johanna Christiana Fabriciusa, pełniącego w Lubawie przynajmniej od 1652 r. funkcję pisarza miejskiego (przysięgłego), który stał na czele kancelarii miasta (ryc. 2c)²⁹. W 1652 r. przyjęto go wraz z żoną Dorotheą do konfraterni Bożego Ciała³⁰. Z kolei w roku 1668 był on już burmistrzem. Jako pełniący ten urząd wraz z całą radą miejską wybrany został do grona protektorów nowo założonego przy miejscowym kościele bernardynów bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP³¹. J.C. Fabricius zmarł w 1693 r.³² Na ofiarowanej przezeń kartuszowej plakietce znajduje się rytowane przedstawienie kotwicy. Zdaniem Marka Marcinkowskiego kotwica odnosiła się do wykonywanej przez J.C. Fabriciusa profesji, gdyż była ona jednym z atrybutów św. Mikołaja, będącego m.in. patronem notariuszy³³. Znak ten wraz z wyobrażeniem anioła przedstawiono też na płycie nagrobnej z 1678 r. umieszczonej w lubawskiej farze na południe od ołtarza głównego, przewidzianej dla J.C. Fabriciusa oraz jego spadkobierców³⁴. Wiadomo też, że trzy kotwice (jedna wraz z wizerunkiem Chrystusa na krzyżu) umieszczono w owalnych medalionach na koszyczku czary zaginionego obecnie kielicha z 1685 r. (ryc. 2d). Wokół każdej kotwicy wygrawerowano identyczną inskrypcję, którą można rozwinąć w następujący sposób: „I[OHANN] C[HRISTIAN] — F[ABRICIVS] / P[RÆCONSVL] — L[VBAVIENSIS]”³⁵.

²⁸ AADDT, APL, sygn. 93, s. 65; Liek G. 1893, s. 98, 233, 389, nr 18; Marcinkowski M. 1988, s. 31; Krupska K. 2013b, s. 525; Krupska K. 2015, s. 61, 89; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 126. Omawiane wotum widoczne jest także na zdjęciu ołtarza Matki Bożej Lipskiej opublikowanym przez K. Rynkowskiego: Rynkowski K. 2000, s. 98, il. [4]. Z fundacji M. Melzera pochodziły także pozłacany kielich z pateną wzmiankowane w wizytacji ks. J.L. Strzesza: *Visitationes*. 1903, s. 363.

²⁹ AADDT, APL, sygn. 93, s. 70; Liek G. 1893, s. 267, 271, 389, nr 16; Marcinkowski M. 1988, s. 21, 38, fot. 11; Corpus. 1995, s. 57, nr 39; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 404, nr 290/94; Krupska K. 2015, s. 55–56, 210, 248, 403, il. 66.

³⁰ AADDT, APL, sygn. 93, s. 70.

³¹ AADDT, APL, sygn. 94, k. 2; Liek G. 1893, s. 267, 271, 389, nr 16; Krupska K. 2015, s. 56. W literaturze przedmiotu odnaleźć można różne daty powstania tego bractwa: Śliwiński J. 1982, s. 94 (tu wskazano rok 1673); Nadolny A. 2008, s. 34 (tu zapisano, że założono je w 1672 r.). Warto zaznaczyć, że pierwszych wpisów członków dokonano w 1677 r.: AADDT, APL, sygn. 94, k. 6.

³² AADDT, APL, sygn. 93, s. 70; Liek G. 1893, s. 267, 271, 625 (tu wskazano dwie różne daty jego śmierci, lata 1678 i 1693); Corpus. 1995, s. 57, nr 39 (tu zapisano, że zmarł w 1678 r.).

³³ Liek G. 1893, s. 383; Marcinkowski M. 1988, s. 20–21; Krupska K. 2013b, s. 522; Krupska K. 2016, s. 129. W inskrypcji umieszczonej na zaginionym wotum miejskim z wizerunkiem św. Mateusza Apostoła, ufundowanym w 1678 r. z okazji święta Marii Magdaleny, umieszczono nazwisko J.C. Fabriciusa: Liek G. 1893, s. 391, nr 33; Marcinkowski M. 1988, s. 21, fot. 24; Corpus. 1995, s. 63, nr 54; Krupska K. 2015, s. 61–62, 410. Z kolei wyobrażenie kotwicy, które zapewne łączyć można z J.C. Fabriciusem, znajduje się na dwóch zachowanych fundacjach miejskich: na rewersie plakietki z 1669 r. z wizerunkiem św. Michała Archanioła z donatorem i paszczą Lewiatana oraz blasze z 1676 r. z wyobrażeniem św. Jakuba Starszego, datowanej zazwyczaj na 1616 r.: Liek G. 1893, s. 388, 390, nr 3, 25; Marcinkowski M. 1988, s. 15, 20–21, 53, fot. 5, 9, Corpus. 1995, s. 49, 60, nr 22, 47; Koch W., Glaser M., Bornschlegel F.-A. 2000, s. 99; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 399, nr 290/46, 290/50; Osiak E. 2006, s. 147–148; Krupska K. 2013b, s. 522–523, ryc. 5; Krupska K. 2015, s. 21, 61–62, 64, 71, 73, 155, 159, 208, 241, 398, 407–408, il. 39; Krupska K. 2016, s. 129–130, ryc. 1.

³⁴ Liek G. 1893, s. 267, 383; Corpus. 1995, s. 63–64, nr 55.

³⁵ AADDT, APL, sygn. 15, k. 2 (tu zapisano, że naczynie ważyło dwie grzywny, jeden łut i dwie kwinty); Liek G. 1893, s. 387–388, nr 10; Corpus. 1995, s. 72–73, nr 78; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 393, nr 290/4. Zdaniem G. Lieka, J.C. Fabricius podarował farze w 1685 r. jeszcze jeden kielich za duszę swojego syna, który zmarł w wieku 21 lat: Liek G. 1893, s. 387, nr 6.



Ryc. 3a–b. a) Plakietka wotywna ufundowana przez Simona Althoffa, 1651 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień; b) Christoph Schwartz st., plakietka wotywna ufundowana przez Michaela Antoniusa Nasta, sufragana chełmińskiego Tomasza Skotnickiego i ks. Jana Gawrońskiego, 1696 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień

Naczynie to było własnością bractwa Bożego Ciała (taka informacja pojawiła się na jego stopie), a jego ofiarodawcą — jak wskazano wyżej — był J.C. Fabricius.

Pośród lubawskich wotów odnaleźć można też obiekty, na których znaki fundatorów stanowią uzupełnienie sceny religijnej. W tej grupie znalazła się plakietka z 1651 r. ofiarowana przez Simona Althoffa (Altoffa), starszego ławnika, należącego od 1621 r. do bractwa Bożego Ciała (wówczas był już ławnikiem miejskim), zmarłego w 1659 r.³⁶ Na okrągłej blasze wyryto scenę „Ukrzyżowania” w asyście Marii i św. Jana Apostoła, po lewej stronie zaś tarczę z herbem mieszczańskim być może wzorowanym na szlacheckim herbie Przyjacieli (ryc. 3a)³⁷.

Z kolei na wotum złożonym w 1676 r. oprócz gmerku znalazło się wyobrażenie Matki Bożej z Dzieciątkiem na sierpie księżyca adorowanej przez klęczącego donatora³⁸. Fundatorem tego niezachowanego dzieła był ówczesny burmistrz lubawski, Johannes Neimann (Neymann). Wiadomo, że już wcześniej pełnił on funkcje urzędnicze: w 1649 r. był ławnikiem miejskim, a w roku 1661 lub 1665 rajcą³⁹.

Warto też wspomnieć o zabytku z 1696 r., będącym współfundacją trzech związanych z Lubawą osób (ryc. 3b)⁴⁰. Jedną z nich był rajca Michael Antonius (Michał Antoni) Nast,

³⁶ AADDT, APL, sygn. 93, s. 62; Liek G. 1893, s. 233, 270.

³⁷ Liek G. 1893, s. 270, 389, nr 10; Corpus. 1995, s. 55, nr 33; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 400, nr 290/56; Krupska K. 2015, s. 21, 55, 69, 134, 209, 243, 401, il. 47; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 128.

³⁸ Liek G. 1893, s. 233, 267, 390, nr 31.

³⁹ AADDT, APL, sygn. 93, s. 154 (J. Neimann jako ławnik pojawił się przy zapisie jego żony Dorothei do bractwa Bożego Ciała); Liek G. 1893, s. 270. Z kolei jako rajca odnotowany został w inskrypcji umieszczonej na ofiarowanym przezeń kielichu (niezachowanym). Wskazano, że na jego nodusie widniał herb ofiarodawcy. Naczynie wraz z pateną miało ważyć trzy grzywny i cztery łuty. Odnaleźć można dwie różne informacje dotyczące czasu powstania tego dzieła, rok 1661 lub 1665. Z tego powodu nie można jednoznacznie określić kiedy J. Neimann zasiadał we władzach miasta: AADDT, APL, sygn. 15, k. 2; Liek G. 1893, s. 280, 387, nr 5.

⁴⁰ Liek G. 1893, s. 399, nr 128; Marcinkowski M. 1988, s. 31–32, fot. 40 (tu datowany na lata 1695–1696); Corpus. 1995, s. 68, nr 67; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 406, nr 290/103 (tu datowany na lata 1683–1687); Woźniak M.F. 2012, 1, s. 239; 2, s. 257, il. 462; Krupska K. 2015, s. 45, 91–94, 206, 234, 417, il. 10; Krupska K. 2016, s. 136–138, ryc. 6; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 124, 126, 128, il. 4 (tu datowany na lata 1695–1696).



a



b



c

Ryc. 4a–c. a) Plakietka wotywna ufundowana przez Hansa Schultza, 1653 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień; b) plakietka wotywna ufundowana przez Franciscusa Freiwalta, 1698 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień; c) plakietka wotywna ufundowana przez Michaela Graumana, 1716 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień

należący od 1671 r. wraz z najbliższą rodziną do bractwa Bożego Ciała (przy zapisie wzmiankowany jako starszy ławnik). W 1706 r. odnotowano go jako wityrka fary lubawskiej, a rok później jako urzędującego burmistrza⁴¹. Omawiane wotum złożone zostało wspólnie z Tomaszem Skotnickim h. Bogoria (1654–1700), sufraganiem chełmińskim w latach 1686–1700 i administratorem tej diecezji między 1694 a 1696 r. Wskazano też, że prawdopodobnie mógł być on w latach 1684–1685 proboszczem i dziekanem lubawskim⁴². Trzecim fundatorem był ks. Jan Gawroński, miejscowy pleban i dziekan w latach 1696–1702, a późniejszy kanonik chełmiński.

⁴¹ AADDT, APL, sygn. 15, k. 4 (tu jeszcze w 1706 r. wskazano go jako rajcę); sygn. 93, s. 75; Liek G. 1893, s. 267, 270, 394, 399, nry 62, 128. Nazwisko M.A. Nasta razem z informacją o pełnionej przezeń funkcji burmistrza znajduje się na rewersie wotum miejskiego z wizerunkiem św. Grzegorza Wielkiego, złożonego w 1707 r. z okazji święta Marii Magdaleny; Liek G. 1893, s. 267, 394, nr 62 (tu datowane na 1701 r.); Corpus. 1995, s. 76, nr 86; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 398, nr 290/43; Krupska K. 2015, s. 21, 45, 424.

⁴² Zawadzki W. 2009, s. 229.

Od 1702 r. należał on także do bractwa Bożego Ciała; zmarł w 1716 r.⁴³ Być może M. A. Nast zasiadał w zarządzie parafii lubawskiej już w 1696 r. i tym można by wytłumaczyć tę zbiorową donację uczynioną przez mieszczanina wspólnie z dwoma duchownymi. Na ośmiolistnej plakietce, wykonanej przez brodnickiego złotnika Christopha Schwartza st., wyobrażona została scena „Ostatniej Wieczerzy”. Powyżej niej ukazano biskupi herb Bogoria w owalnym medalionie pod kapeluszem z sześcioma chwostami z dwóch stron, infułą i pastorałem, po lewej stronie przedstawiono herb Rawicz ks. Gawrońskiego, a po prawej herb mieszczański Nasta, oba ujęte wieńcem laurowym.

Przegląd obiektów ze znakami mieszczańskimi zamyka plakietka w kształcie tonda (obecnie zaginiona), złożona w 1753 r. przez Wojciecha (Woyciecha, Adalbertusa) Neiclicha (Nenclikowskiego, Neyclichowskiego), lubawskiego burmistrza urzędującego dowodnie w latach 1759 i 1765⁴⁴. W centrum omawianej blachy wrytowano wizerunek Trójcy Świętej w typie Tronu Łaski adorowanej przez klęczącego po lewej stronie donatora, po prawej zaś ukazano tarczę z herbem mieszczańskim podobnym do herbu Gozdawa.

Drugą grupę obiektów tworzą zabytki zawierające znaki wybranych cechów lubawskich, głównie korporacji szewskiej i krawieckiej. Na ikonografii obiektów związanych z miejscowymi szewcami składają się wykorzystywane przez nich narzędzia oraz różnego typu obuwie⁴⁵. Najstarszym zabytkiem dotyczącym tej korporacji była pieczęć z 1637 r., która jeszcze w 1963 r. znajdowała się zbiorach Izby Rzemieślniczej w Olsztynie; obecne miejsce jej przechowywania nie jest znane⁴⁶. Widoczne na niej godło cechowe utworzone zostało z dwóch noży szewskich: półokrągłego i w kształcie sierpa (knypa) umieszczonych jeden nad drugim⁴⁷. Takie właśnie narzędzia odnaleźć można na trzech kartuszowych wotach z 1653 r. ofiarowanych przez Adama Pomnirskiego, Hansa Schultza (ryc. 4a) oraz Matthiasa Tzeisbergka⁴⁸.

⁴³ AADDT, APL, sygn. 93, s. 79; Zawadzki W. 2009, s. 70. W inskrypcji zapisano, że ks. J. Gawroński był wówczas także proboszczem w Turowie. Wiadomo, że funkcję tę pełnił w latach 1695–1701: Zawadzki W. 2009, s. 70. Z jego fundacji pochodziło też wotum w kształcie tonda z 1704 r. Zawierało ono przedstawienie Matki Bożej z Dzieciątkiem na kuli ziemskiej w chmurach, klęczącego w ogrodzie przed miastem donatora oraz herb Rawicz. Dzieło to ważyło osiemnaście łutów: AADDT, APL, sygn. 15, k. 4; Liek G. 1893, s. 394, nr 65; Krupska K. 2015, s. 21, 45–46. Prócz tego ks. J. Gawroński ofiarował również do fary lubawskiej monstrancję określoną w 1706 r. jako „mniejsza nowo sprawiona”, ważącą pięć grzywn i osiem łutów oraz parę lichtarzy „średnich nowych” o masie dwudziestu czterech grzywn i ośmiu łutów: AADDT, APL, sygn. 15, k. 1, 2. Żaden z trzech wymienionych obiektów się nie zachował.

⁴⁴ Liek G. 1893, s. 398, nr 110; Marcinkowski M. 1988, s. 49, fot. 71; Corpus. 1995, s. 94–95, nr 135; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 400–401, nr 290/61; Krupska K. 2015, s. 56, 69, 135, 150, 209, 243, 446, il. 49. Z fundacji W. Neiclicha pochodzi również wotum z 1759 r. z wyobrażeniem św. Wojciecha, pozbawione jednak herbu donatora: Liek G. 1893, s. 268, 398, nr 115; Marcinkowski 1988, s. 35, il. 74; Corpus. 1995, s. 96, nr 138; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 400–401, nr 290/61; Krupska K. 2015, s. 56, 99–100, 141–142, s. 239, 448, il. 30. Z burmistrzem W. Neiclichem związane było nieprzyjemne dla mieszkańców Lubawy wydarzenie odnoszące się do egzekwowania przepisów antyzbytkowych. W 1765 r. nakazał on, zdaniem zakonnego kronikarza z zazdrości, ściągać ozdoby z głów głównie niżej urodzonych kobiet, udających się na pierwszą mszę św. do kościoła bernardynów. Stojący w bramie cmentarnej skarbnik (fiskał) wraz ze sługami miejskimi w brutalny sposób wykonali jego polecenie, doszło nawet do pobicia niektórych lubawianek. Z tego powodu biskup chełmiński Andrzej Ignacy Baier nałożył na niego oraz jego doradcę karę grzywny na rzecz lubawskiej fary: Mańkowski A. 1932, s. 20; Śliwiński J. 1982, s. 92–93 (tu wskazano, że urząd fiskała, do którego obowiązków należało m.in. przeciwdziałanie zbytkowi, powołany został w 1641 r. przez biskupa Kaspra Działyńskiego).

⁴⁵ Więcej na temat znaków cechów szewskich w: Bimler-Mackiewicz E. 2004, s. 173–174.

⁴⁶ Lietz Z. 1963, s. 358–359, nr 8.

⁴⁷ Liek G. 1893, s. 302, 308; Lietz Z. 1963, s. 358–359, nr 8.

⁴⁸ Liek G. 1893, s. 389, nry 12–13, 15; Marcinkowski M. 1988, s. 23, fot. 10; Corpus. 1995, s. 55–56, nry 34–35, 37; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 405, 408, 410, nry 290/95, 290/119, 290/139; Krupska K. 2015, s. 58, 75, 210, 247, 402–403, il. 64–65; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 129, il. 8–9. H. Schultz razem z Simonem Dreschlerem złożyli również w tym roku, w imieniu całej korporacji szewskiej, identyczną blachę pozbawioną jednak znaków cechowych: Liek G. 1893, s. 389, nr 14; Marcinkowski M. 1988, s. 23; Corpus. 1995,



Ryc. 5a–c. a) Plakietka wotywna ufundowana przez Sebastiana Jeleńskiego, awers; b) rewers, 1687 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień; c) plakietka wotywna ufundowana przez Michała Jeleńskiego, 1692 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. B. Łyczak

Inne przedstawienie zawiera okrągła blacha z 1698 r. W jej centrum ukazano Franciscusa Freiwalta wraz ze znakami jego korporacji: dwoma butami i znanymi z wcześniejszych zabytków nożami szewskimi (ryc. 4b)⁴⁹. Fundator dzieła wyobrażony został z gorejącym sercem w prawej dłoni, które przypuszczalnie oznaczać miało złożone przezeń wotum w takim

s. 56–57, nr 38; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 404, nr 290/93; Krupska K. 2015, s. 58, 75, 402–403. W księdze bractwa Bożego Ciała udało się odnaleźć jedynie informację dotyczącą zapewne żony H. Schultza, Gertrudy przyjętej doń w 1646 r.: AADDT, APL, sygn. 93, s. 153. Przywołane cztery plakietki krawców są identyczne jak wyżej omówione wotum J.C. Fabriciusa; uznać je należy zatem za wyroby jednego warsztatu: Marcinkowski M. 1988, s. 38, fot. 10–11; Krupska K. 2015, s. 75, 402–403, il. 64–66.

⁴⁹ Liek G. 1893, s. 393, nr 59; Marcinkowski M. 1988, s. 50–51, fot. 33; Corpus. 1995, s. 69–70, nr 70; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 408, nr 290/123; Krupska K. 2015, s. 69, 148, 209, 243, 419–420, il. 48; Krupska-Łyczak K. 2020, s. 129, il. 7.

kształcie⁵⁰. Jego lewa ręka wsparta została na biodrze, co odczytać można jako znany z portretów gest akimbo, który w XVII w. uznano za symbol dumy i ostentacji⁵¹. Ciekawym przykładem jest także owalne wotum z 1716 r. z profilowym wizerunkiem innego mistrza szewskiej profesji Michaela Graumana trzymającego w dłoni półokrągły nóż. Poniżej, po lewej stronie umieszczony został but (ryc. 4c)⁵².

Zachowały się także dwie plakietki złożone przez Jana i Sebastiana Jeleńskich w latach 1680 i 1687 (ryc. 5a)⁵³. Na ich rewersach pojawił się identyczny gmerk (ryc. 5b), pełniący zatem funkcję znaku rodzinnego, a nie osobistego. Niestety nie udało się ustalić przynależności cechowej fundatorów tych obiektów, choć w księdze bractwa Bożego Ciała odnotowano w latach 1661 i 1692 dwóch mieszczan lubawskich nazywających się Jan (Joannes) Jeleński (Jelensky), bez dookreślenia wykonywanych przez nich zawodów⁵⁴. Oba wota mają formę kartusza, a w ich centralnych medalionach odnaleźć można wizerunek donatora wspierającego się prawą ręką pod bok w geście akimbo, lewą zaś wskazującego na umieszczoną poniżej tarczę zawierającą godło korporacyjne. Z dozą ostrożności można przyjąć, że w tarczy ukazano dwa skrzyżowane noże szewskie (knypy)⁵⁵. Za przynależnością obu ofiarodawców do tego cechu przemawia też fakt, że w zespole lubawskim zachowała się plakietka złożona w 1692 r. przez miejscowego szewca Michała (Michaela) Jeleńskiego, na której zaprezentowano znane z wcześniej omówionych zabytków przedmioty: but z wysoką cholewą i półokrągły nóż (ryc. 5c)⁵⁶. M. Jeleński również należał, od 1697 r., do konfraterni Bożego Ciała⁵⁷.

Najczęstszym przedmiotem stosowanym w godłach cechów krawieckich w Polsce były nożyce o rozwartych, skierowanych ku górze ostrzach. Mogły one występować samodzielnie lub wspólnie z innymi motywami, np. kwiatami, symbolami religijnymi czy pozostałymi narzędziami krawieckimi⁵⁸. Rozwarte nożyce spotkać można niemal na wszystkich zabytkach związanych z lubawską korporacją zrzeszającą mistrzów tej profesji. Wiadomo, że ich wizerunek znajdował się też na cechowej pieczęci z 1606 r.⁵⁹ Przedstawiono je, wspólnie z żelazkiem i kwiatem, na najwcześniejszej zachowanej donacji krawieckiej: kartuszowym wotum z 1676 r., ofiarowanym przez Jacoba Hoffmana (ryc. 6a)⁶⁰. Wyobrażone zostały również, razem z monogramem Chrystusa IHS z krzyżem i trzema gwoździami, na dwóch identycznych blachach w kształcie kartuszy, złożonych kolejno przez Władysława Piotruszeńskiego w 1693 r. (ryc. 6b)

⁵⁰ Marcinkowski M. 1988, s. 51.

⁵¹ Więcej o geście akimbo w: Bolens G. 2011, p. 167–204.

⁵² Liek G. 1893, s. 395, nr 75; Marcinkowski M. 1988, s. 50, fot. 35; Corpus. 1995, s. 81, nr 98; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 408, nr 290/126; Krupska K. 2015, s. 78, 148, 428–429; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 129, il. 5.

⁵³ Liek G. 1893, s. 391–392, nry 37, 44; Marcinkowski M. 1988, s. 23, 50, fot. 34; Corpus. 1995, s. 71, 74, nry 74, 81; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 404, nry 290/86, 290/88; Krupska K. 2015, s. 59, 75, 147–148, 208, 240, 421–422, il. 35–36; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 129, il. 1–2.

⁵⁴ AADDT, APL, sygn. 93, s. 73, 77.

⁵⁵ Wcześniej wskazywano, że fundatorzy byli miejscowymi nożownikami lub sukiennikami: Marcinkowski M. 1988, s. 23, 50; Krupska K. 2015, s. 59, 75, 147–148, 208, 240, 421–422; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 129, il. 1–2. Warto zaznaczyć, że G. Liek w spisie lubawskich cechów nie wymienił nożowników, choć mistrzowie tej profesji mogli być zrzeszeni w przywołanej już korporacji zbiorowej: Liek G. 1893, s. 301–313.

⁵⁶ Liek G. 1893, s. 392, nr 50; Corpus. 1995, s. 66, nr 61; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 404, nr 290/87; Krupska K. 2015, s. 59; t. 2, s. 414–415; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 129, il. 10.

⁵⁷ AADDT, APL, sygn. 93, s. 79.

⁵⁸ Bimler-Mackiewicz E. 2004, s. 168–170.

⁵⁹ Liek G. 1893, s. 302, 307.

⁶⁰ Liek G. 1893, s. 391, nr 32; Marcinkowski M. 1988, s. 23, fot. 36; Corpus. 1995, s. 62, nr 52; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 408, nr 290/125; Krupska K. 2015, s. 58, 75, 208, 239, 409, il. 32; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 129, il. 15.



Ryc. 6a–c. a) Plakietka wotywna ufundowana przez Jacoba Hoffmana, 1676 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień; b) plakietka wotywna ufundowana przez Władysława Piotruszeńskiego, 1693 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. B. Łyczak; c) plakietka wotywna ufundowana przez Lucasa Sauera, 1678 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. B. Łyczak

oraz Jakuba Starorolskiego w 1712 r.⁶¹ Z kolei na wotum ofiarowanym w 1735 r. przez Jacoba Ewerta i Fridericha Schultza nożyce z kwiatami umiejscowiono pod wizerunkiem Oka Opatrzności Bożej⁶². Jedynym zachowanym w Lubawie zabytkiem pochodzącym od członka cechu krawców pozbawionym wyobrażenia tego narzędzia jest kartuszkowa plakietka Lucasa Sauera z 1678 r., na której ukazano w zamian igłę, żelazko i kwiat (ryc. 6c)⁶³.

⁶¹ Liek G. 1893, s. 393, 395, nry 53, 69; Marcinkowski M. 1988, s. 38, fot. 37, 86; Corpus. 1995, s. 67, 78, nry 65, 91; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 409, nry 290/128–290/129; Krupska K. 2015, s. 75, 210, 248, 415, 427, il. 69; Krupska-Łyczak K. 2020, s. 129, il. 11, 14.

⁶² Liek G. 1893, s. 397, nr 97; Marcinkowski M. 1988, s. 23, 38, fot. 58; Corpus. 1995, s. 89, nr 119; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 404, nr 290/90; Krupska K. 2015, s. 58, 78–79, 438; Krupska-Łyczak K. 2020, s. 129, il. 18.

⁶³ Liek G. 1893, s. 391, nr 34; Corpus. 1995, s. 62–63, nr 53; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 406, nr 290/107; Krupska K. 2015, s. 58, 208, 239, 409–410, il. 33; Krupska-Łyczak K. 2020, s. 129, il. 12.



Ryc. 7a–b. a) Plakietka wotywna ufundowana przez Gregera Lachbergera, 1693 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. B. Łyczak; b) plakietka wotywna ufundowana przez Jana Krzysztofa Eglińskiego, 1696 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień

Z końca XVII w. pochodzą także dwa obiekty w formie kartuszy związane z członkami miejscowego cechu murarzy. Podobnie jak w przypadku przedstawicieli innych rzemiosł, ikonografia tych zabytków zdominowana została przez wyobrażenia wykorzystywanych przez nich narzędzi⁶⁴. Na blasze złożonej w 1693 r. przez Gregera Lachbergera ukazano kielnię i młotek w połączeniu z monogramem Chrystusa IHS z krzyżem i trzema gwoździami (ryc. 7a)⁶⁵. Dużo ciekawsze przedstawienie widnieje na donacji Jana Krzysztofa Eglińskiego z 1696 r. (ryc. 7b). Wyobrażono na niej, zawieszoną na uskrzydłonej głowce anielskiej i trzech łańcuskach, zawieszkę cechową lub plakietkę wotywną z godłem składającym się z wizerunku rozwartego cyrkla wraz ze skrzyżowanymi kielnią i młotkiem⁶⁶.

Wśród wotów cechowych odnaleźć można także te, których głównym elementem było przedstawienie religijne, a znaki poszczególnych korporacji tylko je dopełniały. W tej grupie znalazła się niezachowana blacha z 1669 r., ufundowana przez lubawskiego kołodzieja Simona Eberdta, dwa lata wcześniej przyjętego do bractwa Bożego Ciała⁶⁷. Miała ona wyjątkowo rozbudowany program ikonograficzny, składający się z wyobrażenia Matki Bożej z Dzieciątkiem, sceny „Ukrzyżowania” z Marią i św. Janem oraz przedstawienia koła, głównego wyrobu mistrzów

⁶⁴ Więcej o godłach cechów murarskich w: Bimler-Mackiewicz E. 2004, s. 180.

⁶⁵ Liek G. 1893, s. 393, nr 52; Corpus. 1995, s. 67, nr 64; Marcinkowski M. 1988, s. 38, fot. 86; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 408, nr 290/127; Krupska K. 2015, s. 75, 210, 248, 416, il. 68; Krupska-Łyczak K. 2020, s. 129, il. 3. Wskazana plakietka oraz dwa wota złożone przez lubawskich krawców W. Piotruszeńskiego i J. Starorolskiego powstały zapewne w jednym warsztacie złotniczym: Marcinkowski M. 1988, s. 38, fot. 37, 86–87; Krupska K. 2015, s. 75, 248, 415–416, 427, il. 68–69.

⁶⁶ Liek G. 1893, s. 393, nr 56; Corpus. 1995, s. 68–69, nr 68; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 408, nr 290/122; Krupska K. 2015, s. 418; Krupska-Łyczak K. 2020, s. 129, il. 4.

⁶⁷ AADDT, APL, sygn. 93, s. 74; Liek G. 1893, s. 390, nr 26.



Ryc. 8. Plakietka wotywna ufundowana przez anonimowego krawca, 1731 (Lubawa, kościół pw. św. Anny), fot. D. Kwiecień

tego rzemiosła. Z kolei na owalnej blasze, ofiarowanej przez anonimowego mistrza krawieckiego w 1731 r., ukazano scenę „Modlitwy w Ogrójcu” oraz charakterystyczny dla krawców motyw rozwartych nożyc z kwiatem (ryc. 8)⁶⁸.

W kościele św. Anny w Lubawie zachował się nie tylko jeden z największych, ale i najstarszych zespołów srebrnych wotów w Polsce. Jak już wcześniej wskazano, lubawskie zabytki były przede wszystkim fundacjami mieszczańskimi. Zaprezentowane w tekście wybrane plakietki wotywne stanowią znakomity materiał do badań nad heraldyką mieszczańską dotyczącą przedstawicieli lokalnej elity władzy oraz ikonografią cechową. Warto jednak podkreślić, że znaki mieszczańskie i korporacyjne stanowią zagadnienie wymagające dalszych badań. Prace nad małymi zespołami obiektów z terenu Prus Królewskich z pewnością mogłyby posłużyć do badań porównawczych o szerszym, ponadregionalnym zasięgu. Argumentem potwierdzającym

⁶⁸ Liek G. 1893, s. 396, nr 92; Marcinkowski M. 1988, s. 23, fot. 56; Corpus. 1995, s. 86–87, nr 114; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 407, nr 290/111; Krupska K. 2015, s. 58, 78–79, 436–437. Z tego roku pochodzą jeszcze dwa niemal identyczne wota, bez sceny religijnej, złożone przez przedstawicieli miejscowego cechu krawców, Michała Rosę i Pawła Olszewskiego; ostatni z wymienionych był od 1732 r. członkiem bractwa Bożego Ciała: AADDT, APL, sygn. 93, s. 89; Liek G. 1893, s. 396, nry 93–94; Marcinkowski M. 1988, s. 23, fot. 57; Corpus. 1995, s. 87, nr 115–116; Gradowski M., Pielas M. 2006, 1, s. 405, 406, nry 290/99, 290/106; Krupska K. 2015, s. 58, 78–79, 435–436; Krupska-Lyczak K. 2020, s. 129, il. 16–17. Wszystkie trzy plakietki z 1731 r., razem z wcześniej omówioną donacją Jacoba Ewerta i Fridericha Schultza, wykonane zostały najpewniej przez tego samego złotnika: Marcinkowski M. 1988, s. 38, fot. 56–58; Krupska K. 2015, s. 78–79, 435–438.

zasadność prowadzenia takich kwerend może być przedstawiony w artykule uniwersalny gmerk odnaleziony w godłach kilku cechów piekarskich istniejących w różnych ośrodkach niemieckiego obszaru językowego.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AADDT [Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej], APL [Akta Parafii Lubawskiej], sygn. 15, 93, 94.

Źródła i opracowania publikowane

Baranowska-Fietkiewicz Anna. 2006. *Plakietka z przedstawieniem klęczącego szlachcica*, [w:] *Klejnot w koronie Rzeczypospolitej. Sztuka zdobnicza Prus Królewskich*, 2, Katalog, red. Cz. Betlejewska, Gdańsk, s. 142.

Bimler-Mackiewicz Elżbieta. 2004. *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa.

Bolens Guillemette. 2011. *Arms Akimbo: Kinesic Analysis in Visual and Verbal Art*, [w:] *Visual Rhetoric and the Eloquence of Design*, red. L. Atzmon, West Lafayette, p. 167–204.

Corpus. 1995. *Corpus inscriptionum Poloniae*, 9, *Województwo olsztyńskie*, 1, *Lubawa i okolice*, oprac. J. Wenta, J. Wroniszewski, Toruń.

Fercowicz Tadeusz. 2002. *Tarcze trumienne i pogrzebowe cechów i bractw*, [w:] *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław, s. 205–291.

Gradowski Michał, Kasprzak-Miler Agnieszka. 2002. *Złotnicy na ziemiach północnej Polski*, 1, *Województwo pomorskie, kujawsko-pomorskie i warmińsko-mazurskie*, Warszawa.

Gradowski Michał, Pielas Magdalena. 2006. *Katalog złotnictwa w zbiorze dokumentacji specjalistycznej Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, 1–2, Warszawa.

Gündel Christian. 1933. *Die Altertümer und Urkunden des schlesischen Bäckerhandwerks. Katalog der kulturhistorischen Abteilung der grossen deutschen Bäckereifach-Ausstellung vom 5. bis 13. August 1933 in Breslau*. Breslau.

Heise Johannes. 1895. *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, 10, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Löbau, Danzig*.

Jagła Jowita. 2009. *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa.

Koch Walter, Glaser Maria, Bornschlegel Franz-Albrecht. 2000. *Literaturbericht zur mittelalterlichen und neuzeitlichen Epigraphik 1992–1997*, Hannover.

Krupska Katarzyna. 2013a. *Modlitwa w srebrze zaklęta. Siedemnasto- i osiemnastowieczne wota z Ziemi Chełmińskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 61, 1, s. 15–25; <https://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=54800>

Krupska Katarzyna. 2013b. *Najstarsze zachowane srebrne wota w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 61, 4, s. 515–527; https://rcin.org.pl/Content/54836/PDF/WA308_75047_P331_NAJSTARSZE-ZACHOWANE.pdf

Krupska Katarzyna. 2016. *Wizerunki wotywnie św. Jakuba Starszego Apostoła na ziemi chełmińskiej*, [w:] *Camino Polaco. Teologia — sztuka — historia — teraźniejszość*, red. P. Roszak, W. Rozyński, 3, Toruń, s. 127–139.

Krupska-Lyczak Katarzyna. 2020. *Srebrne plakietki wotywnie z kościołów na Ziemi Lubawskiej*, [w:] *Drewniane Perły Ziemi Lubawskiej. Konserwacja drewnianych zabytków celem wzrostu atrakcyjności kulturowej regionu*, red. P. Gorek, A. Żurek, Warszawa, s. 120–129.

Księga. 2010. *Księga prześwietnego bractwa bułkarzy i ciastkarzy królewskiego miasta Gdańska zapoczątkowana w Roku Pańskim 1724, w której zapisano nazwiska nowych czeladników po latach terminowania*, oprac. Z. Kropidłowski, Gdańsk.

- Kumorowicz Małgorzata. 2024. *Tłok pieczętny cechu piekarzy z Reszla*, [w:] *Wspólnoty pracy i wiary. Cechy w miastach Prus Królewskich*, 2, Katalog, red. F. Skibiński, Gdańsk, s. 128–129.
- Liek Gustav. 1893. *Die Stadt Löbau in Westpreussen mit Berücksichtigung des Landes Löbau*, Marienwerder.
- Lietz Zygmunt. 1963. *Tłoki pieczętne cechów rzemieślniczych w zbiorach województwa olsztyńskiego*, „Rocznik Olsztyński”, 5, s. 353–367.
- Mańkowski Alfons. 1932. *Kronika OO. Bernardynów lubawskich*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 9, 1–2, s. 3–33.
- Marcisz Beata. 2002. *Cechowe pieczęcie i tłoki pieczętne*, [w:] *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław, s. 98–99.
- Nadolny Anastazy. 2008. *Archiwum parafii lubawskiej. Inwentarz*, „Teologia i Człowiek”, 11, s. 27–56; <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/4596/TiCz.2008.002%2CNadolny.pdf?sequence=1>
- Noga Zdzisław. 2023. *Znaki krakowskich cechów rzemieślniczych XV–XVIII wieku w przestrzeni miejskiej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, 22 (33), s. 21–31.
- Osiak Edyta. 2006. *Złotnictwo w Brodnicy — funkcjonowanie rzemiosła luksusowego w prowincjonalnym mieście Prus Królewskich*, [w:] *Szkice brodnickie*, 3, red. K. Grążawski, Brodnica, s. 105–159.
- Rynkowski Krzysztof. 2000. *Sanktuarium Matki Boskiej w Lipach k. Lubawy*, Pelplin.
- Schätze. 1992. *Schätze deutscher Goldschmiedekunst von 1500 bis 1920 aus dem Germanischen Nationalmuseum*, red. K. Pechstein i in., Nürnberg–Berlin.
- Sozańska Jolanta. 2002. *Dzban z godłami cechów piekarzy i kołodziejów*, [w:] *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław, s. 418–419.
- Śliwiński Józef. 1982. *Lubawa. Z dziejów miasta i okolic*, Olsztyn.
- Visitationes. 1903. *Visitationes episcopatus Culmensis Andrea Olszowski Culmensi et Pomesaniae Episcopo a. 1667–72 factae*, wyd. B. Czapla, 2, Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 7, Toruń.
- Wappen. 1912. *Wappen und Siegel des Bäckerhandwerks*, red. Diamalt-Aktien-Gesellschaft, München.
- Woźniak Michał. 1993a. *Kielich mszalny*, [w:] *Ars sacra. Dawna sztuka diecezji toruńskiej. Katalog wystawy w Muzeum Okręgowym w Toruniu*, red. M. Woźniak, Toruń, s. 82–83.
- Woźniak Michał. 1993b. *Plakiety wotywne*, [w:] *Ars sacra. Dawna sztuka diecezji toruńskiej. Katalog wystawy w Muzeum Okręgowym w Toruniu*, red. M. Woźniak, Toruń, s. 98–99.
- Woźniak Michał. 1995. *Dokumentacja złotnictwa polskiego — jej znaczenie dla badań nad dawnym złotnictwem i klasyfikacją jego znaków*, „Ochrona Zabytków”, 48, 2, s. 231–238; [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Ochrona_Zabytkow/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n2_\(189\)/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n2_\(189\)-s231-238/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n2_\(189\)-s231-238.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Ochrona_Zabytkow/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n2_(189)/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n2_(189)-s231-238/Ochrona_Zabytkow-r1995-t48-n2_(189)-s231-238.pdf)
- Woźniak Michał F. 2012. *Złotnictwo sakralne Prus Królewskich. Studium typologiczno-morfologiczne*, 1–2, Toruń.
- Zawadzki Wojciech. 2009. *Duchowieństwo katolickie oficjalatu pomezkańskiego w latach 1525–1821*, 2, Słownik, Elbląg.

Materiały niepublikowane

- Krupska Katarzyna. 2015. „Nowożytnie złotnictwo wotywne na Ziemi Chełmińskiej”, mps rozprawy doktorskiej, Archiwum UMK w Toruniu, Toruń.
- Marcinkowski Marek. 1988. „Zespół plaketek wotywnych z kościoła parafialnego w Lubawie”, mps pracy magisterskiej, Archiwum Uniwersyteckie KUL, Lublin.

EWELINA IMIOŁCZYK, *Ludzie i bestie z kafla rodem*, Wydawnictwo Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Bytom 2023, ss. 111 [40 nlb], ilustracje i fotografie.

Recenzowana książka towarzyszyła wystawie o tym samym tytule, prezentowanej od 17 listopada 2023 do 2 czerwca 2024 r. w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu. Materiałem stanowiącym bazę tego opracowania i interpretacji ikonograficznych są kafle przechowywane w tej właśnie placówce.

Podział monografii na rozdziały i podrozdziały jest przeprowadzony klarownie i jasno. We *Wstępie* (s. 5–13) zdefiniowano zakres czasowy omawianego materiału oraz zreferowano polską terminologię ceramiki piecowej, opracowaną przez Marię Dąbrowską¹. Ogólnie omówiono też dekorację kafla oraz proces ich wytwarzania. Znalazł się tam także podrozdział poświęcony definicji pojęcia symbolu, co miało na celu wprowadzenie Czytelnika w problematykę interpretacji treści ikonograficznych, odzwierciedlonych na kaflach. Te bowiem stanowią główny przedmiot analizy, przeprowadzonej w czterech kolejnych rozdziałach. Przedstawiono tam kafle podzielone ze względu na ikonografię ich dekoracji — te o tematyce religijnej (s. 15–33), figuralnej (s. 35–53), z motywem zoomorficznym (s. 55–81) oraz z dekoracją heraldyczną (s. 83–94). W *Zakończeniu* znalazło się krótkie *Podsumowanie* (s. 97–100), a po nim *Bibliografia* (s. 103–111) i część katalogowa (s. nlb. [113–149]). Katalog podzielony został na cztery części według tematyki dekoracji płytek licowych i jest kompatybilny z tekstem rozdziałów, w których znajdują się odniesienia do odpowiednich rycin. Zawiera on zdjęcia obiektów (niektóre z rysunkową rekonstrukcją) oraz podstawowe informacje o prezentowanych zabytkach, tj. numer inwentarzowy oraz dane o miejscu znalezienia, wymiarach i typie kafla oraz zamieszczonym na nim motywie ikonograficznym, datowaniu i barwie szkliva.

W podrozdziale *Wstępu* zatytułowanym *Tematyka publikacji* — Autorka precyzuje, że są to kafle — odnalezione na terenie Śląska, Małopolski, Opolszczyzny, datowane od drugiej połowy XIV do XVII w., znajdujące się w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Podkreśla, że prezentowany przez nią temat jest daleki od wyczerpania, pisząc że: „Zasadniczym celem przedstawianych tu dociekań jest więc próba odpowiedzi na pytanie czy i w jaki sposób ujawniają się znaczenia symboliczne na kaflach ze zbiorów MGB oraz jakie podobieństwa można zaobserwować zestawiając je z analogicznymi zabytkami” (s. 6). Podczas oceny publikacji należy więc wziąć pod uwagę właśnie tę deklarację.

W tym miejscu warto zauważyć niezręczne sformułowanie, iż: „twórcy średniowiecznych kafla upodobał sobie glazury jednobarwne (...), najczęściej o barwie zielonej lub oliwkowej” (s. 9). Wpływ na to miała jednak technologia, a nie moda lub indywidualne upodobania. Przerzucyste polewy ołowiowe, zielona i brązowa, były tymi najstarszymi, które dopiero na początku wieku XVI zaczęto zmętniać cyną i stosować domieszki dające inne kolory. Autorka zna doskonale ewolucję barwienia szklwi i pisze o tym dalej (s. 11–12), ale w tekście nie wiąże ze sobą tych informacji.

W krótkim przedstawieniu dekoracji lic kaflowych zamieszczonym we *Wstępie*, możemy przeczytać, że na kaflach z „czasów pełnego baroku (XVII w.)” „upowszechnił się motyw maureski”, a dalej, że „ornament ten łączono ze scenami polowań, scenami pojedynków, motywami zaczerpniętymi z mitologii, a także fantastycznymi zwierzętami” (s. 11). Jest to prawda,

¹ Dąbrowska M. 1987.

ale nie był to jedyny ornament popularny w XVII w. Kafle chętnie zdobiono m.in. ornamentem okuciowym, motywami gałązek, krzaczków i wieńców kwiatowych. Często motywy floralne występowały w obramieniach giętych dekoracyjnie listew, tworzących na powierzchni skrzyni sieć. Autorka wymienia jednak tylko ornament maureskowy (nb. taki, który nie występuje w prezentowanym zbiorze), a w dalszej części publikacji błędnie określa przedstawienie gałązki kwiatowej w wazonie jako właśnie ten ornament (rozdział III, s. 61).

Rozdział I, zatytułowany *Kafle o tematyce religijnej*, rozpoczyna się od objaśnienia pojęcia świętości i kultu świętych (s. 15–16). Wydaje się, że zasadne byłoby poszerzenie tego wywodu o znaczenie ikonografii religijnej we wnętrzach świeckich o jej funkcje dekoracyjne, apotropaeiczne i moralizatorskie, a także wykorzystania jej do manifestacji prestiżu i poparcia konkretnych władców². Można także zauważyć brak precyzji w sformułowaniu: „Program ikonograficzny na średniowiecznych i nowożytnych kaflach płytowych nierozdzielnie związany był z tematyką religijną” (s. 23). Wskazywałoby to, w moim rozumieniu, na fakt, że dekoracje pieców miały, wyłącznie lub w przewadze, charakter sakralny. Tak jednak nie było. Sama Autorka prezentuje wszakże w swej pracy dekoracje lic kafla o świeckim charakterze.

Z ostrożnością podchodziłabym do stwierdzenia, że dekoracja lic kaflowych umożliwia poznanie „konstrukcji architektonicznych” (s. 35). Faktem jest, że architektura i jej detale miały swoje odzwierciedlenie w zdobnictwie kafla, a także w samej bryle pieca. Równie często mamy jednak do czynienia z fantastycznymi strukturami znanymi z wzorów graficznych przeznaczonych wyłącznie do zastosowania w dekoracji. Kafle są natomiast źródłem ikonograficznym do poznania „nowinek modowych”, jak zauważyła Autorka (*Podsumowanie*, s. 99–100). Najnowszą, najbardziej aktualną modę możemy oglądać na wysokiej jakości kaflach, których formy powstawały na zamówienie władców i możnych. Na tych niższej klasy ubiory i zbroje przedstawianych postaci są często mocno uproszczone (jak na fragmentach kafla nr II.8–10). Warto pamiętać, że mamy do czynienia z wyrobem seryjnym, wyciskany z formy i zdobionym wzorami powtarzanymi jeszcze przez wiele lat (szczególnie w warsztatach prowincjonalnych). Z tego powodu wszelkie dające się „osadzić w czasie” elementy ubioru, uzbrojenia czy wyposażenia, odzwierciedlające obraz życia codziennego, należy traktować bardzo ostrożnie. Zazwyczaj motywy zdobnicze najwcześniej pojawiały się w grafice i na tkaninach (np. kwiatowa gałązka) i do dekoracji kafla przychodziły z pewnym opóźnieniem. Łatwiej wyznaczyć datowanie *post quem* (znając pierwowzór albo początek występowania danego ornamentu) niż *ante quem*.

Jak podkreślone zostało we *Wstępie*, głównym tematem opracowania jest ikonografia przedstawień na kaflach i jej symbolika (rozdziały I–IV). Autorka przyjęła metodę omówienia historii ewolucji każdego motywu, jego odmian i znaczenia, a następnie zaprezentowała zdobione nim egzemplarze wchodzące w skład charakteryzowanego zbioru. Opisy te zawierają szczegółowe komentarze wyjaśniające typologię ikonograficzną. Zostały przygotowane na podstawie obszernej literatury przedmiotu (ponad dziewięć stron bibliografii) dotyczącej historii ubioru i uzbrojenia oraz różnych aspektów ich interpretacji ikonologicznej i symbolicznej, co świadczy o godnej podziwu dociekliwości Autorki. Jednak nie zawsze przytoczone informacje wykorzystano w analizie zabytków, a często te naprawdę znaczące dla danego przedstawienia zostały pominięte. Przykładem może być zrekonstruowany kafel z Ogrodzieńca (nr I/1, s. 17–19), w którego dekoracji zawarto, popularne w średniowieczu, typologiczne zestawienie Starego i Nowego Testamentu. Adam i Ewa stoją przy drzewie poznania dobra i zła, kuszeni przez węża oplecionego na jego pnium, w koronie drzewa znajduje się zaś gniazdo pelikana karmiącego pisklętą³. Grzech Adama i Ewy gładzi swoją krwią Nowy Adam, czyli Chrystus.

² W kontekście pieców pisze o tym Ana M. Gruia — zob. Gruia A.M. 2006, s. 13–21.

³ Samo zestawienie motywu pelikana ze sceną *Adama i Ewy w Raju* nie należy do popularnych. Należałoby się zastanowić, czy rekonstruowane na drzewie rajskim gniazdo z pelikanem jest w tym przypadku uzasadnione.

W analizie tak rekonstruowanego kafla pominięto tę istotną symbolikę. Symbolem Chrystusa i jego ofiary jest Pelikan karmiący własną krwią swoje dzieci (s. 72–74). Autorka pisze też, iż „wąż ukazany jest w bardzo interesujący sposób, jako hybryda gada i człowieka”. Nie rozwija jednak symboliki węża-kobiety, utożsamianej m.in. z apokryficzną pierwszą żoną Adama, Lilith⁴. W podrozdziale dotyczącym ikonografii węża podkreślone jest natomiast nawiązania tej sceny do przedstawień szatana i Apofisa z ludzką twarzą⁵.

Objaśnienia symboliki i znaczeń danego przedstawienia w kilku przypadkach dotyczą motywów czysto dekoracyjnych, czerpanych ze wzorników graficznych z ornamentami. Tak zostały potraktowane tzw. uskrzydłone główki aniołów (s. 18–20). Autorka przedstawiła też w ten sposób fragment kafla z gołębiem lub po prostu z ptakiem (s. 58–59) ujętym w rodzaj medalionu. Kompozycja wzoru świadczy o tym, że listwy obramienia tworzyły sieć na skrzynie pieca, a ptaki pełniły funkcję powtarzalnego dekoracyjnego motywu. Wzory kontynuacyjne występowały na kaflach bliżej końca wieku XVI i w kolejnym stuleciu, jak np. na kaflach z motywami ptaków pochodzących ze zbiorów Muzeum Krakowa⁶, i zazwyczaj miały charakter wyłącznie dekoracyjny — zupełnie odmienny od przesyczonego symboliką wyobrażenia gołębiczy z gałązką w dziobie i literami IHS na przywoływanym w omawianej tu pracy kaflu z pierwszej połowy XVI w.⁷, znajdującym się w tym samym muzeum.

Dekoracyjny charakter w końcu XVI i w XVII w. zyskały także pary jednorożców przy wazie z palmetowym liściem, popularne na ówczesnych kaflach gzymsowych i fryzowych (s. 60–63). U podstaw tego motywu leżała ikonografia znana od starożytności, ukazująca różnego rodzaju hybrydy flankujące drzewo życia, co w książce zostało przeanalizowane (s. 61), jednak w tym kontekście jest to przede wszystkim motyw dekoracyjny, czego nie odnotowano.

Opracowując kafel z Ogródzieńca z *Ukrzyżowaniem* i grupą asystencyjną śś. Marii i Jana Ewangelisty, Autorka przywołała wzory graficzne za artykułem dotyczącym kafla z tym samym motywem odnalezionego przy ul. Za Bramką w Poznaniu i datowanego na początek XVI w.⁸ Choć obydwa porównywane ze sobą sceny z *Ukrzyżowaniem* należą do tego samego typu ikonograficznego, to między nimi dostrzec można liczne różnice. Przede wszystkim w Poznaniu mamy do czynienia z wyrobem wyższej klasy, przejawiającej się m.in. detalicznością zamieszczonej na nim sceny, przez co też łatwiej wskazać jego ewentualny wzorzec. Na kaflu poznańskim Chrystus ma ugięte kolana skierowane nieznacznie na bok, a Matka Boska i św. Jan ukazani są *en face*. Św. Jan ma charakterystyczną burzę gęstych loków, jak na dziełach opartych o grafiki wspomniane przez Katerinę Zisopulu-Bleję, do piersi zaś przyciska księgę (na niektórych przedstawieniach fałdę płaszcza). Pagórkowate podłoże pokryte jest realistycznie oddanymi roślinami, pod krzyżem leży czaszka. Natomiast na kaflu z Ogródzieńca przedstawienie jest mocno uproszczone — brak szczegółów podłoża i architektonicznego obramienia, postacie pod krzyżem (w tym św. Jan z krótkimi włosami) są ukazane z profilu, a Chrystus *en face*, wyprostowany, z ciałem płasko przyciśniętym do krzyża. Faktem jest, że źródło dekoracji obydwu kafla stanowiły wzory graficzne, jednak stwierdzenie, że „*Missale Vratislaviense* z 1505 r. zawiera rycinę ze sceną *Ukrzyżowania* podobną do znajdującej się na kaflu z Ogródzieńca oraz

W przywoływanym przez Autorkę przykładzie z czeskiego Taboru brak fragmentu kafla, gdzie mogłoby znajdować się gniazdo pelikana — por. ilustracja na s. 17 i kafel nr I/1. Pelikan występuje tylko na jednym z typów sceny Adama i Ewy w Raju odnalezionym w Weseli nad Lużnicą, ale rysunek tej dekoracji nie jest identyczny z omawianym fragmentem — zob. Krajc R. 2005, s. 16, obr. 12, wariant 4.

⁴ Kirchbaum E. 1968, szp. 47; Hoffeld J. 1968, s. 430–436.

⁵ Tj. greckiego demona o postaci węża z twarzą człowieka — s. 81.

⁶ Moskal K. 2012, s. 298–299, nr 164.

⁷ Można go odnieść do konkretnego wydarzenia ze Starego Testamentu, czyli Przymierza po Potopie i Przymierza Nowotestamentowego, którego wyrazem był Chrystus.

⁸ Zisopulu-Bleja K. 2017, s. 23–24.

na innych kaflach z terenu ziem polskich” nie jest najlepiej sformułowane. Rycina opublikowana przez K. Zisopulu-Bleję „podobna” jest tylko w zakresie samego typu ikonograficznego, nie mogła jednak być wzorem dla dekoracji kafla z Ogrodzieńca, choćby dlatego, że ten ostatni datowany jest na trzecią ćwierć XV w., a także ze względu na inaczej upozowane postacie.

Nietrafiona i nie do końca zrozumiała jest interpretacja sceny na zachowanym fragmentarycznie kaflu nr I.8., wzdłuż górnej krawędzi którego widać rodzaj horyzontalnej belki ze zwisającym od niej w lewym narożniku kształtem przypominającym lżę. Poniżej, Chrystus w popiersiu, *en face*, w cierniowej koronie, unosi lewą rękę z rozłożonymi palcami. Autorka rozważała, czy mogłaby to być scena *Wypędzenia przekupniów ze świątyni* lub „złożenia Chrystusa w ofierze na szali wagi” (s. 26–27). Nie sposób jednak dopasować ten fragment do żadnego ze znanych rozwiązań ikonograficznych *Wypędzenia przekupniów*, natomiast zdaje się, że druga sugerowana scena w ogóle nie była obrazowana. Bardziej prawdopodobne wydaje się ostateczne rozpoznanie przez Autorkę przedstawienia jako *Tłoczni mistycznej*, na co mogłaby wskazywać pozioma belka ponad głową Chrystusa, przypominająca konstrukcję tłoczni — jednak na średniowiecznych przedstawieniach *Chrystus w tłoczni* ukazywany był najczęściej w całej postaci, uginający się pod naciskiem prasy (np. na polichromii w krużgankach klasztoru franciszkanów w Krakowie). Pomimo niewielkiego fragmentu, właśnie belka z zawieszonym na nim podłużnym przedmiotem oraz sposób uniesienia rąk przez postać, przemawiają za tym, aby zinterpretować tę scenę jako przedstawienie *Chrystusa, męża Boleści z narzędziami Męki* w geście okazywania ran. Przedmiot zwisający z belki jest pękiem różg — jednym z *arma passionis*. Ikonografia ta rozpowszechniona była na popularnych dewocyjnych drukach ulotnych⁹.

Portret na kaflu nr II.3 wg Autorki przedstawia sułtana Sulejmana — w rzeczywistości jest to jednak profilowe ujęcie Roksolany — żony Sulejmana, zależne od drzeworytu Sebalda Behama z 1530 r., wskazywanego w recenzowanej tu pozycji jako wzór dla kafla nr II.4 (s. 40–41) lub od ryciny Georga Pencza z 1532 r.¹⁰ Pomimo wielu uproszczeń, na licu kafla nr II.3 widoczny jest wałek turbanu okalający twarz sułtanki oraz jej warkocze, na niektórych jej portretach na licach kaflowych przedstawiane jako pasma włosów. Natomiast portret na kaflu nr II.4, nie przedstawia na pewno Roksolany, nad czym zastanawia się Ewelina Imiołczyk, a kobietę w renesansowym ubiorze zachodnioeuropejskim. Zwisający nad czołem wydatny „językowaty” fragment nakrycia głowy jest najprawdopodobniej rondem nisko nałożonego kapelusza lub beretu, można też dostrzec w przybliżeniu prostokątny kształt włosów ujętych siatką z tyłu głowy. Takie nakrycie głowy i uczesanie ma np. dama w okrągłym medalionie na ceramicznym portrecie z drugiej połowy XVI w., przechowywanym w Muzeum w Znojmie¹¹.

Dobrym tropem poszła natomiast Autorka, wskazując jako wzór dla kafla nr I.15 (s. 31–33) grafikę Georga Pencza „Dwunastu zwycięskich bohaterów Starego Testamentu” z 1531 r. Zda się jednak, że nie jest to wizerunek Abbiasza, jak zaproponowała. Przeczy temu napis na tabliczce pod portretem, uszkodzony w górnej części — prawdopodobnie są to trzy litery: JON (?) i być może znak skrótu — poziomy zygzak. Zapewne chodzi więc o inną postać z grafiki G. Pencza — być może Jonatana (w wypadku Jozuego bardziej widoczna byłaby zapewne litera S lub Z). Analogicznie do Jonatana przedstawionego na grafice, postać na omawianym kaflu nosi hełm z przyłbicą oraz pancerz z V-kształtnym otworem. Hełm Jonatana na kaflu z Brna jest z kolei zwieńczony pękiem bujnych piór¹². Ten sam wzór graficzny krążył zapewne

⁹ Zob. *Mąż Boleści*, drzeworyt, Niemcy, 1460–1475, Art Institute of Chicago, nr 1947.731: <https://www.artic.edu/artworks/105719/man-of-sorrows> (dostęp 1.08.2024).

¹⁰ Zob. Piątkiewicz-Lęska M. 1999, s. 47, il. 5.

¹¹ Menausková D. 2008, s. 77, 86, nr 263.

¹² Loskotová I. 2012, s. 664, Obr.2, s. 671, Obr. 5.

w różnych wariantach, ale najistotniejszą wskazówką jest po prostu podpis na tabliczce. Interesujący jest także fakt, że przedstawienie domniemanego Jonatana i zapewne innych starotestamentowych bohaterów — władców i wojowników zdobyły piec w bytomskim ratuszu.

Niezętnie jest pisać o własnej publikacji, chciałabym jednak wyjaśnić rozpoznanie w katalogu „Kafle w zbiorach Muzeum Krakowa”¹³ postaci na kaflu z Oświęcimia jako św. Olafa i wyrazić swoją wątpliwość co do tej identyfikacji. Ewelina Imiołczyk znajduje w tym egzemplarzu odpowiednik kafla z Czechowic-Dziedzic (s. 28–31, nr I/16). Noty katalogowe dotyczące kafla średniowiecznych w tej publikacji sporządziła doświadczona muzealniczka, ówczesna opiekunka kolekcji sztuki i rzemiosła średniowiecznego w Muzeum Krakowa, Aleksandra Radwan¹⁴. W przypadku kafla z domniemanym św. Olafem, A. Radwan stwierdziła: „Część badaczy interpretuje przedstawienie na kaflu jako św. Władysława”¹⁵. Moje nazwisko znajduje się w bibliografii tej noty, a wraz z Marią Piątkiewicz-Dereniową¹⁶, należę właśnie do wspomnianej grupy badaczy. Można zaliczyć do niej też Adama Chmiela, który pierwszy opisał oświęcimskie znalezisko i, co prawda, pozostał przy określeniu postaci jako Olafa, ale przedstawił porównawczą ikonografię św. Władysława. Jedynie halabarda trzymana przez świętego na kaflu, a nie topór, sprawiła, że ostatecznie nie zdecydował się na taką interpretację¹⁷. Nie miałam możliwości w niewielkim folderze wystawy „Calor Amicus, czyli o kaflu i piecu” uzasadnić swego stanowiska, ale imię św. Władysława pojawiło się w opisie kafla, a w bibliografii — artykuł Anny Marii Gruia, który jest doskonałym potwierdzeniem tego poglądu¹⁸. Nie zamierzam krytykować interpretacji postaci na kaflu z Bestwiny identyfikowanej jako św. Olaf, tym bardziej gdy tylu uczonych, włącznie z wybitną badaczką przedmiotu M. Dąbrowską, rozpoznawało tak postać na kaflu oświęcimskim, który był odniesieniem dla kolejnych znalezisk. Warto jednak odwołać się do fragmentu *Wstępu* książki E. Imiołczyk omawiającego pojęcie symbolu. „Stały się [symbole] dla danej społeczności kodem, uniwersalnym językiem, za pomocą którego można było porozumiewać się w danej społeczności” (s. 12). Sądzę, że tutaj leży istota prawidłowej interpretacji przedstawienia. Kult św. Olafa nie cieszył się popularnością w ziemi cieszyńskiej ani w Małopolsce w XIV–XV w. Zdarzało się natomiast używanie tej samej ikonografii do przedstawiania różnych postaci, czasem przekształcania wzorów graficznych do wyrażenia np. innego świętego poprzez zmianę atrybutu¹⁹. W tym wypadku nie było takiej potrzeby, ponieważ obydwa święci przedstawiani byli jako królowie, w koronach, płaszczach, z jabłkami królewskimi oraz halabardami bądź toporami. Analogicznie dekorowane kafle ze św. Władysławem ze Słowacji²⁰, a także wizerunek św. Władysława na denarze węgierskim, wskazują, że postać na kaflach należy interpretować jako św. Władysława — syna Rychezy, córki Mieszka II, wychowanego na dworze piastowskim, pogromcy pogan, którego za swego patrona przyjął Władysław Jagiełło. Choć pośród badaczy zagranicznych rozpoznanie tej postaci na kaflach (także egzemplarzu z Oświęcimia w zbiorach Muzeum Krakowa) jako św. Władysława jest oczywiste²¹, ta teza nie może przyjąć się w Polsce²², więc uważam za ważne, aby to podkreślić.

¹³ Moskal K. 2012.

¹⁴ Wszystkie noty napisane przez nią, a także teksty jej autorstwa w katalogu, oznaczone są jej inicjałami lub podpisane imieniem i nazwiskiem.

¹⁵ Radwan A. 2012, s. 77.

¹⁶ Piątkiewicz-Dereniowa M. 1961, s. 307, il. 5.

¹⁷ Chmiel A. 1906, s. 344–345, fig. 1–2.

¹⁸ Moskal K. 2010, s. 6–7, il. 3a.

¹⁹ Schmidt P. 2002, s. 355–356, 376, il. 5.

²⁰ A.M. Gruia wprost określa postać na licu kafla z Wlenia i z Oświęcimia jako św. Władysława — zob. Gruia A.M. 2005, s. 106, fig. 5; Gruia A.M. 2006, s. 16, fig. 3.

²¹ Gruia A.M. 2006, s. 16.

²² Tak identyfikują postać świętego jedynie Choraży B., Choraży B. 2016. Ich opinia przytaczana jest także w recenzowanej tu publikacji na s. 26–27.

Uwagę zwraca kilka nieprawidłowo użytych terminów dotyczących ubioru. Błędnie określono luźno zwisające rękawy szuby, w którą ubrany jest młodzieniec przedstawiony na kaflu z Bytomia (nr II.6, s. 44–45). „Psie uszy” to nie rękawy, a wydłużone wypustki mankietów żupana, a potem też kontusza, zakrywające nadgarstek i część dłoni. Na kaflu z Siewierza (nr II.7, s. 45) młodzieniec ubrany jest najprawdopodobniej w sajan i szubę, ale nie w kontusz, jak podała Autorka — kafel datowany jest na początek XVI w. Pomimo zachowanych trzech fragmentów kafla z Ćwiklic (nr-y II.8–II.10, s. 48), rysunek ich reliefowej dekoracji jest prymitywny i uproszczony. Suknia damska interpretowana jako *cottehardie* nie ma ani charakterystycznych guzików z przodu, ani sznurowania, i nie jest dopasowana w staniku (wyraźnie widoczne są pionowe fałdy, więc jest luźna!). Bardziej zbliżona jest do obszernej, fałdzistej sukni *robe houplande*, jednak z powodu braku detali i prostoty przedstawienia najlepiej określić ją po prostu jako fałdzistą suknię z długimi rękawami, przewiązaną w pasie. Dwukrotnie literówka wkradła się także do nazwy męskiej szaty wierzchniej: zamiast „joupula”, powinno być „jopula” (s. 48, 53).

Pewne nieścisłości popełnione zostały w opisie ornamentów. Na s. 61 opisano dekorację lic kafla budujących skrzynie pieca z Siewierza (na rysunku na s. 60). Kafle wypełniające ozdobione są motywem symetrycznej łodyżki kwiatowej w wazonie, który do ceramiki przywędrował ze zdobnictwa tkanin. Tymczasem w opisie pojawia się błędna informacja, że ozdobione są motywem tzw. „maureski”. Co więcej, przypis nr 27 zawiera błędną definicję maureski, nie jest to bowiem „styl”, lecz ornament i nie są jej przypisane żadne konkretne kolory. Reliefowa ramka na licu kafla z parą pawi nie może być zdobiona „poprzecznym belkowaniem” (s. 71), ponieważ jest to termin architektoniczny (belkowanie składa się z architrawy, fryzu i gzymsu), lepiej byłoby potraktować ten ornament opisowo, np. jako bordiurę z poprzecznymi prążkami reliefowymi.

Jeśli głównym zagadnieniem pracy jest ikonografia i symbolika dekoracji kaflowych (jak zaznaczono we *Wstępie*), zakończenie zawiera zbyt ogólne podsumowanie, nieodnoszące się do ewentualnych wniosków wysnutych po skatalogowaniu przedstawień ikonograficznych. Można jednak stwierdzić, że zaprezentowana grupa kafla stanowiąca pewną całość, a także skrupulatne ułożenie przez Autorkę zdobiących je motywów w konkretnym porządku, stanowi doskonale przygotowany materiał do dalszej analizy.

W publikacji występują nieliczne drobne literówki (przeważnie w nazwiskach), nie mają one jednak większego znaczenia dla odbioru pracy. Natomiast dość istotne jest pominięcie w bibliografii rozwinięcia tytułów niektórych publikacji: Rok 2012 (po raz pierwszy na s. 7) oraz Majewski 2015 (m.in. na s. 47)²³.

Według mojej oceny niezbyt trafnym pomysłem są fioletowo-różowe rysunki rekonstrukcji lic kaflowych. Można by uznać, że jeden kolor pokrywa się z zachowanym fragmentem, a innym wyróżnione zostały uzupełnienia lica, jednak rysunki cieniowane są w sposób zupełnie dowolny. Nie wszystkie rekonstrukcje powtarzają wiernie zachowane fragmenty dekoracji, co da się stwierdzić po ich zestawieniu z fotografiami w części katalogowej, np. w górnych narożnikach rekonstrukcji lica kafla nr II.6 przedstawiono trójdzielne pola, a powinien być w tym miejscu, jak widać na zdjęciu w katalogu, rodzaj trójliscia.

Obowiązek recenzenta nakazywał dokładne sprawdzenie tekstu oraz wykazanie ewentualnych błędów i niedociągnięć. Pomimo powyższych uwag, należy docenić wysiłek Eweliny Imiołczyk włożony w opublikowanie materiału, który dotrze do szerszego grona odbiorców. Na pochwałę zasługuje logiczny układ pracy oraz próba jak najgłębszego zbadania kontekstu kaflowej dekoracji. To ostatnie jest zaletą, ale też wadą, gdyż prowadzi często

²³ Zapewne Majewski Marcin. 2015. *Renesansowe kafle zachodniopomorskie. Studium z historii ogrzewania wnętrz mieszkalnych*, Stargard-Szczecin.

Autorkę do zagubienia w zbyt obszernym komentarzu i braku wyboru najbardziej prawdopodobnej interpretacji przedstawienia albo też do nadinterpretacji. Jej zasługą jest jednak spopularyzowanie na ekspozycji muzealnej wiedzy o kaflach i ich dekoracji. Wystawa wraz z publikacją pokazały publiczności, że przedstawienia na licach kaflowych mogły mieć swoją wymowę symboliczną.

Jako muzealniczka chciałabym także zauważyć, że pewne niedociągnięcia publikacji mogą wiązać się z obecnym charakterem naszej pracy. Zadania do wypełnienia w krótkim czasie oraz, z konieczności, częste zmiany tematyki działań muzealnych, nie sprzyjają dogłębnemu opracowaniu podejmowanych tematów. Z drugiej strony balansuje się pomiędzy naukowością a walorami edukacyjnymi i otwartością na mniej wyrobionego odbiorcę. Jako miłośniczka badań życia codziennego i kultury materialnej, z sympatią będę kibicować Autorce w dalszej pracy nad ceramiką piecową.

dr Katarzyna Moskal

Muzeum Krakowa

k.moskal@muzeumkrakowa.pl

© <https://orcid.org/0000-0002-7772-108X>

BIBLIOGRAFIA

Opracowania publikowane

- Chmiel Adam. 1906. *Kafle średniowieczne znalezione w Oświęcimiu*, „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, 2, s. 345–353.
- Choraży Bożena, Choraży Bogusław. 2016. *Z badań nad średniowiecznymi i renesansowymi kaflami odkrytymi na zamku w Bielsku*, [w:] *Czytanie miasta. Bielsko-Biała jako kulturowy palimpsest*, red. M. Bernacki, R. Pysz, Bielsko-Biała, s. 24–35.
- Dąbrowska Maria. 1987. *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, 58, red. Zofia Kamińska, Wrocław.
- Gruia Ana Maria. 2005. *Saint Ladislav on Stove Tiles*, „Annual of Medieval Studies at Central European University”, 11, 97–120.
- Gruia Ana Maria. 2006. *Royal Sainthood revisited. New dimensions of cult of St. Ladislav 14th–15th centuries*, „Studia Patzinaka”, 2, s. 7–25.
- Hoffeld Jeffrey. 1968. *Adam's two wives*, „The Metropolitan Museum of Art Bulletin”, June, s. 430–440.
- Kirchbaum Engelbert. 1968. *Lexikon der christlichen Ikonographie*, 1, *Allgemeine Ikonographie. A bis Ezechiel*, red. E. von Kirchbaum, Freiburg in Breisgau.
- Krajčův Rudolf. 2005. *Středověké kamnářství. Výzdobné motivy na gotických kachlích z Tábořska, Ústí nad Labem*.
- Loskotová Irena. 2012. *Brněnské kachle ze starozkonními hrdiny*, „Archaeologia historica”, 37, 2, s. 663–678.
- Majewski Marcin. 2015. *Renesansowe kafle zachodniopomorskie. Studium z historii ogrzewania wnętrz mieszkalnych*, Stargard–Szczecin.
- Menausková Dana. 2008. *Portrétní kachle*, „Krása, která hřeje”, Uherské Hradiště, s. 73–88.
- Moskal Katarzyna. 2010. *Calor Amicus, czyli o kaflu i o piecu*, Kraków.
- Moskal Katarzyna. 2012. *Kafle w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Kraków.
- Piątkiewicz-Dereniowa Maria. 1961. *Kafle wawelskie okresu wczesnego renesansu*, „Studia do Dziejów Wawelu”, 2, s. 330–375.
- Piątkiewicz-Łęska Maria. 1999. *Portrety Sultana Sulejmana II Wspaniałego i jego małżonki Roksolany na kaflach polskich*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, 17, s. 45–51.

- Radwan Aleksandra. 2012. *Kafel płytowy wypełniający środkowy z przedstawieniem postaci św. Olafa (?)*, [w:] K. Moskal, *Kafle w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Kraków, s. 76–77.
- Schmidt Peter. 2002. *Beschriebene Bilder. Benutzernotizen als Zeugnisse frommer Bildpraxis im späten Mittelalter*, [w:] *Frömmigkeit im Mittelalter. Politisch-soziale Kontexte, visuelle Praxis, Körperliche Ausdrucksformen*, red. K. Schreiner, München, s. 347–386.
- Zisopulu-Bleja Kateriny. 2017. „*Bądź pozdrowion Krzyżu Pana Wszechmocnego*”. *Kafel z badań archeologicznych przy ul. Za Bramką w Poznaniu*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, 12, s. 7–26.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 73 (2), 2025
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM73.2025.2.008

WOJCIECH ŚLUSARCZYK, *Apteka „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy. Genius loci — tradycje — perspektywy*, Wydawnictwo Episteme, Lublin 2023, ss. 278, ryc.

Założona w roku 1853 tytułowa bydgoska apteka miała w ostatnim ćwierćwieczu szczęście do dziejopisów i muzealników. Jako służąca pacjentom *officina sanitatis* funkcjonowała do roku 2017. Od 2003 r. pełniła również funkcję prywatnego muzeum. Jego twórcą był magister farmacji, a zarazem pasjonat historii Bartłomiej Wodyński w latach 2004–2008 wspomagany w tym dziele m.in. przez autora omawianej książki, młodego wówczas zawodowego historyka. Od roku 2017 apteka zaprzestała działalności medycznej, stając się Oddziałem Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy. Jej historia doczekała się sporej liczby opracowań, w tym monografii pod redakcją klasyka polskiej historii farmacji Aleksandra Drygasa¹. Wojciech Ślusarczyk — wybitny przedstawiciel średniego pokolenia polskich badaczy dziejów farmacji (zwłaszcza XIX i XX w.) — w recenzowanej monografii obok literatury przedmiotu wykorzystał archiwalia instytucji państwowych i społecznych oraz zbiory prywatne. W bibliografii pracy nie brakuje także źródeł drukowanych, np. kalendarzy farmaceutycznych z lat trzydziestych XX w., prasy bydgoskiej i regionalnej, materiałów internetowych. W efekcie autor nie tylko uzupełnił historię oficyny „Pod Łabędziem” o wydarzenia ostatniego dwudziestolecia, ale rozszerzył także jej zakres problemowy w stosunku do wcześniejszych opracowań.

W rozdziale 1 (s. 13–101) przedstawił dzieje apteki w latach 1853–2017 jako miejsca wytwarzania leków oraz handlu nimi i innymi produktami medycznymi, paramedycznymi, wreszcie artykułami drogerijnymi. Odrębny podrozdział poświęcił właścicielom i kierownikom apteki, tworząc interesującą galerię postaci zasłużonych dla miasta i regionu. Na podstawie bogatszych źródeł z lat międzywojennych i powojennych scharakteryzował także pozostały personel apteki i połączonej z nią drogerii, warunki i atmosferę pracy w obu wspomnianych okresach, jak również w czasie okupacji. Przedstawił też zmieniający się w okresie z górą półtora wieku stan budynku mieszczącego aptekę oraz jej wyposażenie, m.in.: izb ekspedycyjnej i recepturowej, laboratoriów, pomieszczeń biurowych, magazynowych, socjalnych. Na początku lat siedemdziesiątych wieku XX apteka zajmowała (parter, piwnica) ok. 650 m² i należała do największych w regionie.

W rozdziale 2 (s. 103–160) wiele uwagi poświęcił autor historii bydgoskiej apteki jako placówki muzealnej. Jej zbiory, wydawnictwa, działalność popularyzatorsko-edukacyjną omówił w kontekście dziejów europejskiego i polskiego kolekcjonerstwa, z czasem muzealnictwa farmaceutycznego drugiej połowy XIX i XX w. Między innymi dzięki tym informacjom jego rozważania wykraczają poza problematykę regionalną.

Rozdział 3 (s. 161–222) dotyczy współczesności — funkcjonowania apteki jako oddziału Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy (od roku 2017): zagadnień organizacyjnych, zbiorów, ekspozycji, działalności edukacyjnej w tym promocji zdrowia.

Całości opracowania dopełniają „Zakończenie” (s. 223–233) oraz dwa aneksy (s. 239–242), w których udokumentowano stan apteki w roku 1988, w przededniu przełomu ustrojowego. Była ona wówczas jedną z trzech aptek w śródmieściu Bydgoszczy, w których prowadzono sprzedaż całego podstawowego asortymentu leków oraz leków specjalistycznych.

¹ Apteka. 2003.

Zatrudniała ok. 30 pracowników, w tym sześcioro magistrów farmacji. Pod względem liczby obsłużonych pacjentów — rocznie ok. pół miliona miejscowych i przyjezdnych — zajmowała drugie miejsce w mieście.

prof. dr hab. Andrzej Klonder
Instytut Archeologii i Etnologii
Polska Akademia Nauk
andrzej.klonder@gmail.com

© <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>

BIBLIOGRAFIA

Apteka. 2003. *Apteka „pod Łabędziem” w Bydgoszczy – 150 lat*, red. A. Drygas, Bydgoszcz.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 73 (2), 2025
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM73.2025.2.009

DANUTA SMOŁUCHA, *Humanistyka cyfrowa w badaniach kulturowych. Analiza zjawiska na wybranych przykładach*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2021, ss. 349, il. 63*

Danuta Smołucha jest adiunktem w Instytucie Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie (posiada wykształcenie matematyczne, informatyczne i kulturoznawcze). Recenzowaną książkę poświęciła różnym zjawiskom we współczesnej humanistyce, które dokonują się z udziałem technologii cyfrowych. Składają się na nią cztery rozdziały poprzedzone kilkustronicowym wstępem (s. 9–17). Pierwszy rozdział dotyczy pojęcia „danych”, narodzin *big data*, czyli ogromnych zbiorów danych, a także rozwoju sprzętu komputerowego oraz nowych mediów i związanej z nimi cyberkultury (s. 19–80), drugi zaś różnorodnych wizualizacji danych: wykresów, map, drzew genealogicznych itp. (s. 81–131). Po dwóch pierwszych rozdziałach, mających charakter wprowadzający Autorka przechodzi do głównego tematu, czyli humanistyki cyfrowej: w trzecim omawia jej początki, skupiając się zwłaszcza na stylometrii (s. 133–185), w czwartym natomiast przedstawia selektywny przegląd współczesnych badań humanistycznych z użyciem narzędzi cyfrowych, kładąc przy tym nacisk na kulturoznawstwo (s. 187–297). Całość wieńczy krótkie zakończenie (s. 299–302), po którym zamieszczono bibliografię, indeks osobowy i angielskie streszczenie. Opublikowane w książce ilustracje (brakuje ich spisu) to głównie zrzuty ekranu z najróżniejszych witryn internetowych, nie zawsze wystarczająco czytelne.

Skupmy się na podrozdziale poświęconym problemom ze zdefiniowaniem humanistyki cyfrowej (s. 160–168), ponieważ ma on duże znaczenie dla koncepcji i zawartości monografii. Jak stwierdza Autorka, w pojęciu tym mieści się tyle zjawisk, podlegających tak szybkim zmianom, że trudno zamknąć je w spójnej definicji. W innym miejscu pisze zaś, że dziś już nikt nie będzie mówił o cyfryzacji nauki tylko dlatego, że dany artykuł został napisany na komputerze, co jest dziś już oczywistością (s. 159). O tym, co rozumie ona jako „humanistykę cyfrową” można wnosić z zestawienia tematów, które podjęła w książce. Wymieniła tu można digitalizację zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych, tworzenie baz danych i edycji cyfrowych, udostępnianie i popularyzację wyników badań online, seminaria i konferencje organizowane za pośrednictwem komunikatorów internetowych, gry wideo o tematyce historycznej, wreszcie badania prowadzone przy użyciu baz danych i oprogramowania informatycznego (np. stylometryczne czy statystyczne). Jak sygnalizuje tytuł książki, są to „wybrane przykłady”, nigdzie jednak nie wyjaśniono, wedle jakich kryteriów dokonano ich wyboru. Tymczasem nie są to zjawiska współmierne, niektóre są jedynie narzędziami technicznie ułatwiającymi pracę badaczom, inne zaś stawiają ich w zupełnie nowej sytuacji metodologicznej i naukowej, wszystkie zaś łączy jedynie użycie komputera i Internetu. W efekcie tytułowa „humanistyka cyfrowa” nieco się rozmywa, a czytelnik pozostaje z wrażeniem pewnego niedosytu, by nie powiedzieć: dezorientacji.

Autorka z jednej strony chce przekonać czytelników o wielkim przełomie, jaki przyniosła ze sobą cyfryzacja nauki, z drugiej szkicuje jej prahistorię (np. nowożytnie maszyny liczące,

* Od redakcji: od czasu publikacji książki minęło już kilka lat, jednak zważywszy na poruszoną w niej problematykę, zasługuje ona na omówienie na łamach „Kwartalnika”.

s. 60–69) i przypomina o precedensach: przecież dokumenty przechowywane w archiwach to także „dane” (s. 55). Nie wdając się w akademickie rozważania, czy tym mianem można określać artefakty „analogowe”, podkreślić wypada epokowość digitalizacji źródeł historycznych i zbierania ich w bazach. To nie tylko zwiększenie ich dostępności w sensie logistycznym i ilościowym, ale przede wszystkim jakościowe poszerzenie podstawy źródłowej o teksty niemieszczące się uprzednio w kwestionariuszach i paradygmatach badawczych, nowe perspektywy ich porównywania, a także pewna demokratyzacja badań. Autorka z pewnością się z tym zgodzi. O innych możliwościach warsztatowych z tym związanych, jak choćby lektura nieliniowa czy analiza dużych ilości materiału, zapoznanie się z którym przekraczałoby ludzkie możliwości, możemy przeczytać w książce (np. s. 24, 84–85, 114, 137–143, 165–166, 190, 214–218, 221–222, 268–269).

Błyskawiczny rozwój technologii komputerowych otwiera przed korzystającymi z nich badaczami coraz to nowe możliwości, a Autorkę stawia przed wyzwaniem uchwycenia fenomenu *par excellence* współczesnego. Smołucha nie mogła jeszcze uwzględnić w swoich rozważaniach sensacji, jaką okazała się premiera jesienią 2022 r. aplikacji ChatGPT, która doprowadziła już do tego, że redakcje niektórych czasopism wymagają od autorów złożenia oświadczenia o używaniu sztucznej inteligencji. Mogłaby natomiast poruszyć pewien negatywny wpływ biegu czasu na sieć internetową, jakim jest znikanie umieszczanych w niej materiałów czy nawet całych portali, a niekiedy dezaktualizacja oprogramowania koniecznego do korzystania z nich. Nie jest zatem prawdą, że w Internecie nic nie ginie.

Trzeba podkreślić, że Autorka jest kulturoznawczynią i z perspektywy uprawianej przez siebie dyscypliny spogląda na humanistykę, nie tylko tę cyfrową. W związku z tym trzeba powiedzieć, że jej wywody w niewielkim stopniu pokrywają się z zainteresowaniami historyków, tym bardziej historyków kultury materialnej. Naukę historyczną postrzega ona w kategoriach opowiadania o „ważnych” czy „przełomowych” wydarzeniach (np. s. 195). Nie trzeba tutaj wyjaśniać, jak bardzo takie spojrzenie jest dalekie od zainteresowań dzisiejszych historyków. Ją samą interesują zjawiska dość odległe nie tylko od historiografii, ale i od tradycyjnej *gravitas academica*, jak choćby trendy w mediach społecznościowych (np. s. 240–242) czy strategię marketingowe wielkich koncernów (s. 119–120). Trudno poważnie traktować zmianę o konferencji zorganizowanej z udziałem celebrytów (s. 178). Wreszcie, czytając Smołuchę, można odnieść wrażenie, że aż do nastania przełomu cyfrowego historycy i socjologowie nie korzystali z metod kwantytatywnych, ani nawet nie uczyli się statystyki w ramach studiów uniwersyteckich (podobnie cyfryzacja miała jej zdaniem odebrać słowu dominację nad obrazem jako przedmiotem zainteresowania humanistów, s. 227; można na to przystać, choć z zastrzeżeniem, że już wcześniej istniały przecież historia sztuki czy filmoznawstwo).

Książka została napisana w sposób przystępny, co nie oznacza, że język, jakim posługuje się Autorka nie wzbudza żadnych wątpliwości. Często, zwłaszcza przywołując cudze opinie, wypowiada się bardziej hasłowo niż klarownie. Niekiedy używa pleonazmów (np. kultura wizualna „jest [...] rozumiana jako kierunek badań”, nad którym – jak czytamy zdanie wcześniej — prowadzi się badania, s. 81) czy wręcz zwrotów ze współczesnej nowomowy (np. „dedykowany czemuś” w znaczeniu „przeznaczony do czegoś”, s. 35, 147, 160, 181, 198, 254, 265, 288; „pochylić się nad czymś” w znaczeniu „zainteresować się czymś”, s. 129). Poprawna nazwa strony fanowskiej to nie „funpage” (s. 189), tylko „fanpage”, zaś „metodologia” nie jest synonimem słowa „metoda” (np. s. 139, 155, 156, 167, 187, 293).

Autorka pisze o nowych możliwościach analizy obrazów bez uwzględnienia podpisów pod nimi, które „często są niepoprawne lub niejednoznaczne” (s. 189). W jej książce znajdziemy najlepszy tego przykład. Zamieszczona na s. 99 ilustracja nr 16 to nie „starożytna

mapa Europy”, lecz pochodząca z XVI w. *Carta marina* Olaus Magnusa, przedstawiająca Półwysep Skandynawski. Jedynie częściowo można się zatem zgodzić, że narzędzia cyfrowe „nie zastąpią ludzkiej intuicji i doświadczenia” (s. 115). Przede wszystkim nie zastąpią one kompetencji warsztatowych i odpowiedniej wiedzy.

dr Rafał Rutkowski

Instytut Archeologii i Etnologii

Polska Akademia Nauk

r.rutkowski@iaepan.edu.pl

© <https://orcid.org/0000-0002-1875-982X>

CONTENTS

STUDIES AND MATERIALS

Rimantas Bedulskis, Both on Water and on Land: The Structure of River Ports and Harbours in the Grand Duchy of Lithuania in the sixteenth–eighteenth centuries	159
Urszula Augustyniak, The commemorative and emotional value of the Biržai Radziwiłłs' <i>kunstkammer</i> objects in the seventeenth century	181
Mateusz Chramiec, Elżbieta Musialik, Dominik Radziwiłł's (1786–1813) gifts to the Temple of the Sibyl at Puławy from the collection of the Czartoryski Museum in Kraków, based on selected sources	197
Mikołaj Jakub Stachera, Plates for rags: the issue of the perception of recyclable materials by the Polish society from the second half of the nineteenth century to 1939	225

COMMUNIQUEs

Joanna Słomska-Bolonek, Sławomir Wadył, The spear and the banner — a pair known, as yet unseen. Spearhead with fabric remains from Nowy Chorów (Ślępsk County)	245
Katarzyna Krępska-Łyczak, The burgher and guild emblems on the selected votive plaques in the church of St. Anne in Lubawa	259

REVIEWS

Ewelina Imięłczyk, <i>Ludzie i bestie z kaflí rodem</i> — Katarzyna Moskal	277
Wojciech Ślusarczyk, <i>Apteka „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy. Genius loci — tradycje — perspektywy</i> — Andrzej Klónder	285
Danuta Smółucha, <i>Humanistyka cyfrowa w badaniach kulturowych. Analiza zjawiska na wybranych przykładach</i> — Rafał Rutkowski	287

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

Rimantas Bedulskis, Both on Water and on Land: The Structure of River Ports and Harbours in the Grand Duchy of Lithuania in the sixteenth–eighteenth centuries	159
Urszula Augustyniak, Wartość komemoratywna i emocjonalna „przedmiotów kunstkamerowych” Radziwiłłów birżańskich w XVII wieku	181
Mateusz Chramiec, Elżbieta Musialik, Dary Dominika Radziwiłła (1786–1813) dla puławskiej Świątyni Pamięci ze zbiorów Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie w świetle wybranych źródeł	197
Mikołaj Jakub Stachera, Talerzyki za gałgany: kwestia postrzegania surowców wtórnych przez polskie społeczeństwo od drugiej połowy XIX w. do 1939 roku	225

KOMUNIKATY NAUKOWE

Joanna Słomska-Bolonek, Sławomir Wadył, Włócznia i sztandar — para znana, jak dotąd niewidziana. Grot włócznie z pozostałościami tkanin z Nowego Chorowa (pow. słupski)	245
Katarzyna Krupska-Łyczak, Znaki mieszczańskie i cechowe na wybranych plakietkach wotywnych z kościoła św. Anny w Lubawie	259

RECENZJE

Ewelina Imiołczyk, <i>Ludzie i bestie z kafli rodem</i> — Katarzyna Moskal	277
Wojciech Ślusarczyk, <i>Apteka „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy. Genius loci — tradycje — perspektywy</i> — Andrzej Klonder	285
Danuta Smołucha, <i>Humanistyka cyfrowa w badaniach kulturowych. Analiza zjawiska na wybranych przykładach</i> — Rafał Rutkowski	287

